

# [kwartalnik]

BOYMA

1 (7) / 2021



Instytut  
Boyma

[Azja Centralna]

[ Azja Południowa ]

[ Azja Południowo-Wschodnia ]

[ Azja Wschodnia ]

[Varia]



Wydawca:

Fundacja Instytut Studiów Azjatyckich i Globalnych im. Michała Boyma  
[Instytut Boyma] ul. Freta 11/5

00-227 Warszawa

NIP: 5252786652 REGON 383068679

Redakcja

Fundacja Instytut Studiów Azjatyckich i Globalnych im. Michała Boyma  
[Instytut Boyma]

[www.institutboyma.org](http://www.institutboyma.org)

Redaktorzy prowadzący: Anna Grzywacz, <sup>[1]</sup>Patrycja Pendrakowska, Tomasz Augustyniak

Skład:

Karolina Załęgowska

Redakcja:

Paweł Behrendt, Anna Grzywacz, Ewelina Horoszkiewicz, Andrzej Pieniak,  
Patrycja Pendrakowska, Dawid Juraszek, Jerzy Olędzki, Magdalena Sobańska-  
Cwalina, Adrian Zwoliński, Mateusz Moszyński, Magdalena Rybczyńska,

Projekt okładki: Beata Świerczyńska, Karolina Załęgowska

Fotografia: Fotografie z wolnego dostępu [pexels.com], [pixabay.com],  
prywatne zdjęcia<sup>[1]</sup>

Koordinator marketingu i reklamy: Karolina Załęgowska

email: [kzalegowska@institutboyma.org](mailto:kzalegowska@institutboyma.org)

Wydanie elektroniczne: [www.institutboyma.org](http://www.institutboyma.org)



## Spis treści

SŁOWO WSTĘPNE.....	5
NOWA POLSKA POLITYKA AZJATYCKA .....	7
W spójności siła – wywiad z ministrem Marcinem Przydaczem	
Patrycja Pendrakowska, Krzysztof M. Zalewski .....	8
Polski program akceleracyjny na miarę Azji. Jakiego wsparcia potrzeba branży IT? _Mateusz Moczyński, Patrycja Pendrakowska .....	18
Raport po spotkaniu o polsko-azjatyckiej współpracy w dziedzinie nowych technologii .....	27
WOKÓŁ KOBIEC.....	38
Kobieca zmiana w Uzbekistanie __Magdalena Sobańska-Cwalina, Tanzila Narbajewa .....	39
Women's liberation in China: interview with Professor Wu Lijuan	
Ewelina Horoszkiewicz.....	45
Prawa kobiet w Indonezji i ich partycypacja w życiu politycznym __Anna Grzywacz.....	52
Do czego potrzebne są kobiety w polityce, czyli skutecznie zażegnany skandal w Uzbekistanie z Polką w roli głównej __Magdalena Sobańska-Cwalina .....	59
Czy walka o równouprawnienie kobiet w Korei Południowej jest wyjątkowa?	
Wioletta Małota .....	64
„Obyś była matką tysiąca synów” – status kobiety w społeczeństwie indyjskim	
Magdalena Rybczyńska .....	72
Specyfika partycypacji politycznej kobiet w Chinach __Piotr Machajek.....	76
STRATEGIA, BEZPIECZEŃSTWO I POLITYKA .....	83
The phenomenon of "haigui" _Ewelina Horoszkiewicz .....	84
Azja Centralna: Kręta droga do regionalnej integracji _Jerzy Olędzki .....	92
Chińskie zaangażowanie ekonomiczne w regionie Kaukazu Południowego na tle konfliktu azersko-ormiańskiego __Mariusz Ciecierski .....	101
Dlaczego w relacjach z Chinami potrzebna jest silniejsza ochrona inwestora zagranicznego? __Adrian Zwoliński .....	127
WYZWANIA EKOLOGICZNE .....	131
Umierający Mekong i polityczny impas – katastrofa ekologiczna z hydropolityką w tle __Jakub Kamiński.....	132



<i>The Dasgupta Review on Women and the Environmental Crisis</i> Dawid Juraszek.....	138
DZIAŁANIA CHARYTATYWNE.....	141
Działania charytatywne Wietnamczyków w Polsce: ich zakres i źródła Ewa Grabowska .....	142



## SŁOWO WSTĘPNE

Oddajemy do rąk naszych Czytelników i Czytelniczek pierwsze w 2021 r. wydanie „Kwartalnika Boyma”. Ten numer postanowiliśmy poświęcić zagadnieniom związanym z kobietami i kobiecością w Azji – nie tylko ze względu na to, że numer wydajemy w marcu, a 8 marca obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Kobiet, ale również ze względu na to, że wokół nas toczy się wieledebat dotyczących feminizmu i praw kobiet. Zdecydowaliśmy się więc bliżej przyjrzeć tej problematyce spoglądając na państwa Azji: niezależnie, apolitycznie i bezstronnie.

Numer otwieramy jednak kontynuacją tematu dotyczącego *nowej polskiej polityki azjatyckiej*, który pojawił się już w poprzednich wydaniach „Kwartalnika Boyma”. Zależy nam na podtrzymaniu debaty o tym, w jaki sposób powinniśmy budować własną wizję polityki azjatyckiej zakotwicząc ją w wartościach UE i relacjach transatlantyckich. O wypowiedź poprosiliśmy Marcina Przydacza-podsekretarza stanu ds. bezpieczeństwa, polityki amerykańskiej, azjatyckiej oraz wschodniej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dodatkowo na początku 2021 r. zdecydowaliśmy się przyjrzeć bliżej nowym technologiom i innowacjom, a także polskiemu potencjałowi i jego szansom w Azji Wschodniej.

W styczniu Mateusz Moczyński i Patrycja Pendrakowska opublikowali analizę z rekomendacjami dla wsparcia branży IT: „Polski program akceleracyjny na miarę Azji. Jakiego wsparcia potrzeba branży IT”, a następnie w lutym wydaliśmy raport, w którym omawiamy polsko-azjatycką współpracę w dziedzinie nowych technologii. Dzięki organizacji okrągłego

stołu mieliśmy przyjemność wysłuchać wielu cennych uwag dotyczących tego, jak rodzima administracja może wesprzeć Polaków w planach ekspansji do państw Azji. Dziękujemy przedsiębiorcom, dyplomatom, a także pracownikom administracji publicznej za włączenie się do dyskusji i zachęcamy do zapoznania się z wnioskami.

W dziale poświęconym zagadnieniom związanym z kobietami mamy dla naszych Czytelników i Czytelniczek kilka niespodzianek. Pierwszą, niewątpliwie, jest nawiązanie przez dr Magdalenę Sobańską-Cwalinę kontaktu z Senatem Uzbekistanu, która poprosiła Przewodniczącą Izby Wyższej Parlamentu Uzbekistanu Tanzilę Narbajewą o wypowiedź dla naszych Drogich Czytelników na temat zmieniającej się roli kobiet w Uzbekistanie i działaniach, jakie są w tym zakresie podejmowane. Drugą niespodzianką jest przeprowadzenie przez Ewelinę Horoszkiewicz wywiadu z profesorem Wu Lijian z Uniwersytetu Pekinńskiego na temat procesów wyzwolenia kobiet w Chinach.

Kolejny tekst, autorstwa Anny Grzywacz, omawia problematykę praw kobiet w Indonezji i partycypację kobiet w życiu politycznym. Magdalena Sobańska-Cwalina w następnym tekście porusza sprawę Agnieszki Pikulickiej-Wilczewskiej, Polki i dziennikarki, która stała się bohaterką doniesień medialnych w Azji Centralnej.

Następnie Wioletta Małota podsumowuje walkę o równouprawnienie kobiet w Korei Południowej, a Magdalena Rybczyńska analizuje status kobiety w społeczeństwie indyjskim „Obyś była matką tysiąca synów”.



Ostatnim tekstem jest artykuł naszego stażysty Piotra Machajka, który postanowił zająć się tematem specyfiki partycypacji politycznej kobiet w Chinach. Dział ten kończymy informacją o podjęciu przez nas inicjatywy #KobietywBoymie.

Kolejny dział poświęcamy strategii, bezpieczeństwu i polityce. Otwiera go anglojęzyczny tekst Eweliny Horoszkiewicz dotyczący fenomenu *haigui* w Chinach. Zainteresowanych tym enigmatycznym słowem zachęcamy do przeczytania artykułu, a także opracowania Jerzego Olędzkiego „Azja Centralna: Kręta droga do regionalnej integracji”. Zapraszamy naszych Czytelników i Czytelniczki również do lektury obszernej analizy Mariusza Ciecierskiego, która dotyczy chińskiego zaangażowania ekonomicznego w regionie Kaukazu na tle konfliktu azersko-ormiańskiego. Dział kończy komentarz Adriana Zwolińskiego, który analizuje procedowaną umowę o inwestycjach między Chinami a UE „Czemu w relacjach z Chinami potrzebna jest silniejsza ochrona inwestora zagranicznego?”

Na stałe w wydaniach naszych kwartalników znajdują się tematy ekologiczne. W tym numerze Jakub Kamiński porusza zagadnienie impasu politycznego wokół Mekongu i nadchodzącej ekologicznej katastrofy. Dawid Juraszek proponuje zaś czytelnikom lekturę tekstu na styku ekologii i tematyki kobiecej, „*The Dasgupta Review on Women and the Environmental Crisis*”.

„Kwartalnik Boyma” kończymy pozytywnym akcentem. Ewa Grabowska z Wydziału Socjologii UW, której badania sfinansowane są przez Narodowe Centrum Nauki, podsumowuje działania charytatywne Wietnamczyków w Polsce w dobie COVID-19. Jedno jest pewne – Wietnamczycy mają wielkie serce i solidarnie wspomagają Polaków w walce z pandemią.

**Patrycja Pendrakowska,**  
**Anna Grzywacz**

**NOWA POLSKA POLITYKA  
AZJATYCKA**



## W spójności siła

Wywiad z ministrem Marcinem Przydaczem - podsekretarzem stanu ds. bezpieczeństwa, polityki amerykańskiej, azjatyckiej oraz wschodniej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

## W spójności siła – wywiad z ministrem Marcinem Przydaczem

---

Patrycja Pendrakowska, Krzysztof M. Zalewski





Współpraca z Chinami- tak, obecność inwestycyjna - tak, ale raczej z pewną dozą ostrożności przy transferze technologii i w infrastrukturze krytycznej. Bezpieczeństwo Polski i UE powinno tutaj wyprzedzać myślenie o ewentualnych, choćby największych, zyskach gospodarczych..."

**Patrycja Pendrakowska:** Początek nowego roku to dobry czas podsumowań. Co uważa Pan za największy sukces polskiej polityki zagranicznej wobec Azji w 2020 roku?

**Marcin Przydacz:** Bardzo dziękuję za zaproszenie i możliwość rozmowy. Zależy mi na tym, aby móc ze środowiskami eksperckimi utrzymywać bieżący kontakt, rozmawiać o priorytetach, działaniach polskiej dyplomacji. Uważam, że zbyt mało mówi się w Polsce o sytuacji w Azji, o kontekstach tamtych relacji między państwowych, o wyzwaniach im towarzyszących. Dlatego każde tego typu wydarzenie, każdy wywiad jest małą cegiełką budującą zainteresowanie Azją, kontynentem XXI wieku.

Rola poszczególnych gospodarek i państw wzrasta zarówno w sensie ekonomicznym, jak i politycznym. W związku z tym także polska dyplomacja koncentruje na tym kierunku swoje wysiłki. Ostatni rok nie był standardowy w sensie uprawiania polityki międzynarodowej i klasycznej dyplomacji. W zasadzie od samego początku mieliśmy do czynienia z uderzeniem pandemii. Doświadczenie to przewartościowało nieco zainteresowanie decydentów politycznych tematyką międzynarodową, w tym sensie, że większość państw zaczęło skupiać się na sytuacji wewnętrznej i zdrowotnej. Podkreślić jednak należy, że nasze dobre kontakty z partnerami azjatyckimi bardzo pomogły nam w pierwszych tygodniach pandemii, kiedy to konieczne było szybkie pozyskiwanie środków ochrony osobistej, sprzętu czy półproduktów medycznych.

Osobnym wyzwaniem była także logistyka i kwestia pozyskiwania zgód na przeloty.

Zbudowane wcześniej zaufanie zaowocowało przy rozwiązywaniu pojawiających się problemów, czego najlepszym przykładem była bardzo dobrze oceniana akcja „Lot do domu” koordynowana przez MSZ RP. Zwiększamy swoją obecność dyplomatyczną, śledzimy bieżące wydarzenia, rozwijamy stosunki dwustronne i podtrzymujemy dialog.

**PP:** Co udało się zrealizować przed pandemią?

**MP:** Rok 2020 zapowiadał się bardzo aktywnie w kontekście polskiej polityki azjatyckiej. Rozpoczął się ważną wizytą Premiera M. Morawieckiego w Japonii, gdzie szefowie rządów przeprowadzili bardzo owocne konsultacje. Późniejsze szerokie plany aktywności polskiej w Azji przerwała niestety pandemia. Choć trzeba też wspomnieć, że tuż przed jej wybuchem odbyliśmy jako MSZ szereg wizyt w kilku największych państwach Azji, między innymi w celu przeprowadzenia konsultacji politycznych. Mówię tutaj o Japonii czy Chinach, w których byłem zimą.

W Tokio dyskutowaliśmy o sytuacji bezpieczeństwa w regionie Azji Wschodniej, w regionie Morza Południowochińskiego i Wschodniocińskiego. Oczywiście w relacjach polsko-japońskich duże znaczenie odgrywa współpraca gospodarcza. Japońska aktywność inwestycyjna w Polsce jest dla nas bardzo ważna.

Także w rozmowach z naszymi partnerami chińskimi kluczowe znaczenie miały kwestie naszej wymiany handlowej i istniejących niestety blokad w dostępie do rynku chińskiego dla polskich produktów. Osobnym tematem była współpraca w ramach formatu 17+1 i planowany na kwiecień ubiegłego roku szczyt, który z uwagi na pandemię nie doszedł do skutku. Dodatkowym elementem dyskusji z chińskimi partnerami była kwestia wykorzystania polskich atrybutów geograficznych oraz instytucjonalno-logistycznych w kontekście istniejących i planowanych szlaków transportowych. Zdajemy sobie sprawę, że w globalnym handlu dominuje transport morski i tak naszym zdaniem pozostanie, natomiast w



Eurazji rosnać będzie rola lądowych korytarzy transportowych. Geografia predestynuje nas do odgrywania znaczącej roli w tym kontekście, również z uwagi na to, jak stabilnym i dobrze rozwijającym państwem jesteśmy, którego dodatkowym atutem jest fakt bycia państwem granicznym UE.

Kontekstem relacji polsko-chińskich, także w wymiarze wielostronnym, a więc unijno-chińskim są również wartości i prawa człowieka. Mamy z naszymi chińskimi partnerami czasami różną percepcję i ocenę wydarzeń, jakie mają miejsce w tym kraju. Polska jest członkiem Unii Europejskiej i wspólnoty transatlantyckiej, których fundamentem jest wspólnota wartości, w tym poszanowanie wolności jednostki i praw człowieka. Nasi partnerzy chińscy o tym wiedzą i rozumieją aksjologiczne źródła naszej polityki.

Wyzwaniem w kontaktach bilateralnych była zawsze asymetria w obrotach handlowych i konieczność zmniejszenia deficytu handlowego w relacjach polsko-chińskich. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że wolumen importu z Chin w stosunku do eksportu naszych produktów jest gigantyczny. Nie jesteśmy tutaj wyjątkiem. Wiele państw na świecie, również tych o silnej gospodarce, napotyka tego typu problemy. Nie zwalnia nas to jednak z obowiązku zabiegania, aby zwiększyć nasz eksport. Również tranzyt towarów jest dla nas szansą. Część przecież z tych produktów trafiających przez polską granicę jest następnie reeksportowanych do innych państw i na tym nasi przedsiębiorcy również zarabiają.

Mówiąc o wartościach i szansach należy pamiętać, że kluczowym jest tutaj uzyskanie większego dostępu do chińskiego rynku. Chiny są członkiem Światowej Organizacji Handlu (WTO), więc w oparciu o regulacje tej organizacji rynek chiński powinien być bardziej otwarty. Musimy zdawać sobie sprawę, że Chiny stosują też częściowo pozataryfowe bariery, regulując dostęp do tego swojego największego atutu, którym jest duży i chłonny rynek. I tu potrzebne są decyzje polityczne, a te wypracować może aktywna dyplomacja i rozmowy na najwyższym szczeblu.

PP: Jacy inni partnerzy oprócz Chin mają dla nas szczególne znaczenie?

Wspomniałem już o Japonii, ważna jest dla nas także Republika Korei – to jeden z największych azjatyckich inwestorów w Polsce. Prowadziliśmy rozmowy i zabiegi o dalsze zwiększenie zainteresowania jej obecnością inwestycyjną w Polsce.

W tym kontekście trzeba też wspomnieć o rozmowach dotyczących Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK), największej inwestycji logistyczno-infrastrukturalnej w Polsce. Decyzja dotycząca wyboru partnera strategicznego już zapadła. Będzie to lotnisko powstające we współpracy ze stroną koreańską.

To nie zamyka innych możliwości. W dalszym ciągu staramy się przyciągać Koreańczyków, Japończyków i inne kraje świata, by zainteresować ich obecnością w tej przestrzeni logistyczno-transportowo-pasażerskiej w Polsce. Samo lotnisko jest tylko wycinkiem planu zwiększenia mobilności Polaków, do tego dochodzi na przykład budowa szybkich kolei.

Ponadto, dążymy do intensyfikacji naszego dialogu z partnerami z Azji Południowowschodniej (ASEAN). To jest region bardzo ważny pod kątem geopolitycznym i z punktu widzenia polityki międzynarodowej, a także handlu światowego. Takie rozmowy oczywiście mają już miejsce, z tym że w tym roku głównie w formie *online* z uwagi na brak możliwości podróżowania. W ostatnich miesiącach prowadziłem intensywny dialog z naszymi partnerami z tego regionu, chociażby z Wietnamem, ale także z Indonezją. Jeszcze na przełomie 2019 i 2020 r. byłem z wizytą w Tajlandii, w której głównym tematem były rozmowy gospodarcze i w zakresie współpracy przemysłów obronnych. Zrealizowaliśmy także wizyty w Bangladeszu i Mjanmie, która jest bardzo ciekawym i otwierającym się rynkiem, mimo występujących w tym kraju problemów. Podczas wszystkich tych wizyt podpisywane były istotne porozumienia i memoranda o współpracy.

Indie to największa demokracja świata i ogromny rynek z niemniejszymi



możliwościami. Indie są dla nas ważnym partnerem gospodarczym i staramy się mieć z nimi jak najlepsze relacje. Na Subkontynencie mamy także kilka polskich inwestycji. Zauważamy oczywiście asertywną politykę Nowego Delhi za rządów Premiera Narendry Modiego, odnotowujemy także pewne napięcia w relacjach z Pakistanem i Chinami, ale również zacieśnienie stosunków USA-Indie i Indie-UE oraz fakt bycia członkiem Quad (*Quadrilateral Security Dialogue*, Czworostronny Dialog w dziedzinie Bezpieczeństwa – red.). Te wszystkie procesy dostrzegamy i analizujemy pola do potencjalnej współpracy w szerszym wymiarze. Wierzę, że relacje na linii Warszawa-Nowe Delhi, także te personalne, będą intensyfikowały się w najbliższych miesiącach i latach.

**Krzysztof M. Zalewski:** Panie Ministrze, wywołał Pan oczywiście największe państwo i największe wyzwanie geopolityczne świata jakim są Chiny i ich wzrost. Bardzo cieszą nas oczywiście te perspektywy rozwoju handlu i tego, że przynajmniej jego część będzie mogła przechodzić przez Polskę. Chciałbym jednak przywołać przykład Australii, która od 2009 r. zawdzięczała swój wzrost gospodarczy rynkowi chińskiemu, zwłaszcza eksportowi surowców. Pytanie jest takie: czy nie niepokoi Pana jej przykład, to, że w tak szybkim tempie mogą się pogorszyć relacje tak jak chińsko-australijskie i to, że – mówiąc wprost – chińscy partnerzy mają tendencję do wykorzystywania handlu w celach politycznych, na przykład, by odrywać niektórych państw od sojuszu z USA?

**MP:** Rzeczywiście w ostatnich miesiącach i latach obserwujemy rosnącą rolę Chin i bardziej asertywną politykę zagraniczną Pekinu. Wynika ona nie tylko z głębokiego kulturowo-politycznego przekonania Państwa Środka o swojej istotnej roli, co po prostu ze wzrastającej potęgi ekonomicznej. Rola Chin w gospodarce światowej rośnie z każdym rokiem.

Świadomość elit chińskich dotycząca ich roli w polityce globalnej również wzrasta. W związku z tym, Chiny mogą sobie pozwolić na przekraczanie własnych mentalnych granic dotyczących

prowadzenia bardziej aktywnej polityki. Stoi za nimi nie tylko silny i funkcjonujący aparat państwowy, ale przede wszystkim funkcjonująca na dobrym poziomie gospodarka.

Gros światowej produkcji skupiona jest w Chinach. Kwestia chińskiego rynku wewnętrznego jest pewnego rodzaju magnesem dla gospodarek światowych do pogłębiania współpracy. I rzeczywiście cała polityka gospodarcza jest narzędziem politycznego wpływu.

Napięcia w regionie Azji i Pacyfiku, u wybrzeży Chin, nie biorą się znikąd. My te wszystkie procesy obserwujemy i również w tym kontekście napięcia na linii Waszyngton-Pekin są dla nas oczywiście niepokojące, tak jak chyba dla wszystkich na świecie.

Życzylibyśmy sobie więcej dialogu i ewentualnej współpracy, aniżeli napięć. My, jako Polska, jesteśmy częścią szeroko pojętego świata zachodniego, rodziny euroatlantyckiej. Ten świat zbudowany w ostatnich latach na swobodzie handlu, na wolności dostępu do rynków, wolności żeglugi, w oparciu o zasady wypracowane globalnie na podstawie działań organizacji międzynarodowych jest światem, który w naszym przekonaniu powinien funkcjonować dalej. Oczywiście zauważamy rosnącą rolę Chin, natomiast współpraca nie powinna odbywać się z pomijaniem podstawowych zasad, praw i wartości nam bliskich.

Wracając do samej tematyki australijskiej. Rzeczywiście Australia przez wiele lat, szczególnie za poprzednich rządów, otwierała się coraz bardziej na współpracę z Chinami – mimo różnego rodzaju sygnałów wysyłanych przez państwa podobne pod względem kulturowym i politycznym, że być może ta otwartość jest zbyt daleko idąca. Wielka obecność inwestycyjna, z drugiej strony otwarcie rynku, powodują głębokie uzależnienie gospodarki. W następstwie, przy chęci zmiany kursu politycznego to uzależnienie staje się pewnego rodzaju ograniczeniem. Dlatego my jako Polska na pewno nie opowiadamy się za tego typu modelem współpracy, który polegałby na tak szerokim otwieraniu się na wszelkie



możliwości, którego niechcianym efektem byłaby utrata części sterowności swojej własnej polityki.

Współpraca – tak, obecność inwestycyjna – tak, ale raczej z pewną dozą ostrożności przy transferze technologii i w temacie infrastruktury krytycznej. jeśli chodzi o inwestycje zewnętrzne, ponieważ bezpieczeństwo Polski i UE powinno tutaj wyprzedzać myślenie o ewentualnych, choćby największych, zyskach gospodarczych.

Australijczycy kilka lat temu, także pod wpływem aktorów zewnętrznych, dość zachowawczo podchodzili do współpracy Quad, czy do koncepcji Indopacyfiku. Dziś dochodzi do pogłębionej dyskusji o wzmożonej kooperacji państw podobnie myślących w tamtym regionie. Mam nadzieję, że będzie to dla nas wszystkich lekcja, w tym dla Australii i ChRL. Współpraca powinna być oparta o pewne zasady, budowanie zaufania między państwami, a nie polegać na wykorzystywaniu przewag gospodarczych.

**KZ:** W tej chwili u wejścia do chińskich portów stoi nierozładowanych kilkadziesiąt statków z australijskim węglem. Wyobraźmy sobie następujący przypadek. Jednym z produktów, które starają się równoważyć olbrzymi chiński import do Polski jest miedź od naszego potentata. Jak pan sądzi, jaka powinna być, czysto hipotetycznie, nasza odpowiedź, gdyby w tych statkach była miedź a nie węgiel, miedź z Polski albo z Chile. Co moglibyśmy zrobić?

**MP:** Rozumiem, że to ma być pewnego rodzaju eksperyment myślowy, próba stworzenia alternatywnego scenariusza, jeśli chodzi o nasze relacje z Chinami.

Po pierwsze, robimy wszystko, żeby takie projekcje pozostały tylko w fazie scenariusza. Nie jest tajemnicą, że niekiedy zdarza się, iż kontenery utykają w drodze z Polski, właśnie z powodu na przykład pozataryfowych blokad. Staramy się to na bieżąco monitorować, przeciwdziałać takim zjawiskom, a jeśli się pojawiają – rozwiązywać je. To trudne zadanie. Pewne problemy należy jednak załatwiać „poniżej poziomu wody”, czyli starać się, by nie

pojawiły się w przestrzeni medialnej, bo wtedy jest po prostu dużo trudniej. Dochodzi do usztywnienia się obu partnerów i dialog staje się dużo trudniejszy. Nasza dyplomacja działa cicho i skutecznie. W przypadku tego typu wyzwań ważne jest, aby zachowywać pewną spójność i o tych problemach mówić wspólnym głosem z naszymi partnerami zachodnimi, także amerykańskimi.

Wracając do konkretno, w rozmowach oczywiście wskazujemy na format 17+1. Chiny komunikują nam, że są zainteresowane pogłębieniem tej współpracy, tego typu współpraca powinna odbywać się na pewnych zasadach i przewidywalności. Polska ma ważną rolę do odegrania, to w Polsce ten format miał swój początek. Przy problemach wynikających z blokad konkretnych transportów – asymetria jest oczywista, natomiast zawsze staramy się szukać takich argumentów, które dałyby nam przynajmniej możliwość zniwelowania tej asymetrii metodami dyplomatycznymi. Trzeba mieć świadomość, że Chiny mają pewne przewagi nad mniejszymi od siebie gospodarkami. Te przewagi mogą być niwelowane poprzez współpracę tych mniejszych gospodarek, wspólne stanowiska państw oraz spójne sygnały polityczne. W tym wypadku istnieje duże pole do popisu dla wspólnoty euroatlantyckiej, aby w tym kontekście zarówno Waszyngton, jak i Bruksela na bieżąco koordynowały swoje podejście, żeby móc czasem twardo, ale przede wszystkim zawsze spójnie, reagować na niekorzystne dla nas działania. Indywidualnie każdy z nas, może z wyjątkiem USA, Niemiec i innych największych państw, ma słabszą pozycję wobec Chin. Nasza siła jest w jedności.Jedność buduje się w drodze zaufania i wieloletniej współpracy. Jeśli każde z państw, a były takie przypadki, próbowały nie oglądając się na innych budować swoje stosunki z Chinami, a dopiero w sytuacji, w której spotkały się z asertywnym krokiem ze strony chińskiej, szukały jedności i współpracy, to tego typu formuła jest później trudna do realizowania.



Z tego powodu jesteśmy aktywni na forum unijnym w wypracowaniu naszej wspólnej strategii. Dlatego też opowiadamy się za pogłębioną współpracą szeroko pojętego świata zachodniego. Do tej współpracy zachęcamy też np. Australię i Nową Zelandię jako kulturowo i politycznie bliskie nam kraje.

**PP:** Duże i średnie kraje europejskie redefiniują swoją politykę wobec Azji i Pacyfiku, np. Francja, Niemcy czy Holandia. Czy Polska będzie redefiniowała swoją politykę azjatycką?

**MP:** Ciągłe zmieniająca się rzeczywistość wymaga od nas ciągłej adaptacji. Rosnąca rola Azji niejako wymusza na nas dostosowywanie swojej polityki – tak na poziomie narodowym, jak i unijnym. Obserwujemy już dziś pracę na poziomie Unii, jeśli chodzi o dokumenty strategiczne wobec Azji. Polska będąc członkiem UE ma i chce mieć wpływ na ich ostateczną treść. Ta nasza wrażliwość i percepcja powinny mieć też w tych dokumentach swoje odbicie. W procesie europejskiej budowy agendy wobec Azji, powinny być obecne także nasze pomysły strategiczne i nasze myślenie o Azji. Pośpiech nie jest tutaj dobrym doradcą. Budowa narodowych polityk wobec Azji powinna iść z kolei w parze i być w jakimś stopniu w koherencji ze strategią UE. Polska, jak jasno wynika z naszej dzisiejszej rozmowy, ma zdefiniowane swoje interesy i posiada odpowiednią strategię wobec Azji. Część z tych pomysłów i inicjatyw znalazło swój wyraz w odpowiednich dokumentach. Trzeba bowiem mieć świadomość, że tego rodzaju dokumenty już funkcjonują w odniesieniu do poszczególnych relacji bilateralnych czy to w przypadku relacji z Chinami, Koreą, czy Japonią. To są nasi partnerzy strategiczni i my tego typu strategię posiadamy, ale też na bieżąco je aktualizujemy i wypracujemy.

Z całą pewnością, z uwagi na fakt, że rola Azji rośnie, także i polska polityka powinna orientować się w swojej polityce w kierunku Azji i Pacyfiku. Szczególnie w kontekście gospodarczym, który jest dla nas ważny, ale również w tematyce bezpieczeństwa, choćby cyfrowego, czy w ogóle w zakresie tematów globalnych. Dla

przykładu, cała dyskusja o klimacie wydaje się bez wspominania o Azji pozbawiona głębszego sensu, z uwagi na to, że to właśnie w Azji funkcjonują gospodarki, które trudno nazwać niskoemisyjnymi.

Ta ciągła adaptacja i procesy analityczne w zakresie polityki azjatyckiej w polskim rządzie trwają. Prowadzimy bardzo intensywne rozmowy wewnętrzne, w tym między innymi spotkania międzyresortowego zespołu do spraw strategicznych relacji z Chinami, gdzie wymieniamy się opiniami, informacjami na temat współpracy sektorowej z ChRL. Ta spójność, o której mówiliśmy na poziomie europejskim ma znaczenie też na poziomie krajowym. Przeciwdziałamy sytuacji, w której jeden resort prowadzi jedno działanie, a inny inne. Wypracowujemy i uzgadniamy naszą politykę.

**KZ:** Jeżeli mogę wrócić do tworzącej się strategii UE. Jakie są trzy najważniejsze punkty, które taka strategia powinna z polskiego punktu widzenia zawierać?

**MP:** Strategia UE wobec Indopacyfiku jest obecnie dyskutowana i na jej kształt wpływa szereg interesów. Najważniejsze jest utrzymanie spójności europejskiej, żebyśmy nie pozwolili na targanie UE interesami egoistycznymi poszczególnych państw. Istnieje pewna tendencja wśród dużych gospodarek europejskich do tego, aby kształtować współpracę z najważniejszymi partnerami w Azji przez pryzmat swoich własnych interesów. Kuszące są duże rynki, duże możliwości inwestycyjne i bogacząca się w Azji klasa średnia. Z drugiej strony, np. Chiny mają świadomość swojej przewagi i również chciałyby przede wszystkim móc rozgrywać swoje interesy bilateralnie, bo ich przewaga polityczno-gospodarcza predestynuje do osiągania swoich celów. To wszystko powoduje ryzyko osłabienia UE i tak naprawdę poszczególnych jej członków. Temu warto zapobiec – dlatego postulujemy większą współpracę w ramach UE i większą spójność. Służyłoby temu np. właściwe zadbanie o to, by jak najwięcej państw członkowskich Unii, również tych średniej wielkości i mniejszych, mogło realnie włączyć się w implementację nowej strategii wobec Azji



oraz sukcesywnie zwiększać swoje zaangażowanie, co pozwoliłoby na bardziej równomierne rozłożenie korzyści ze współpracy Europy z tą częścią świata. Strategia nie może służyć tylko interesom wybranych krajów.

Po drugie, ważne jest zachowanie spójności transatlantyckiej, ponieważ jesteśmy tym silniejsi, im bardziej współpracujemy w ramach szeroko pojętej rodziny świata zachodniego. Próba rozegrania różnic między sojusznikami jest elementem polityk wielu państw przez ostatnie lata. W celu zachowania przewagi, także i cywilizacyjno-gospodarczej, powinniśmy dążyć do rozwoju współpracy z USA, także w sprawach azjatyckich. My zawsze jako Polska, rząd Prawa i Sprawiedliwości tym bardziej, byliśmy orędownikami pogłębionej współpracy euroatlantyckiej, dlatego cieszą mnie zapowiedzi prezydenta Joe Bidena dotyczące intensyfikacji dialogu euroatlantyckiego. Polska i kraje regiony powinny pozostać aktywnym podmiotem w tej dyskusji.

Po trzecie, relacje UE z krajami Azji – mam tu na myśli przede wszystkim Chiny – powinny opierać się na zasadach, które są dla nas ważne. Chociażby tych dotyczących uczciwego handlu. Cały ład światowy budowany był w oparciu o pewne zasady i nie powinniśmy od nich odstępować nawet za cenę korzyści gospodarczych. Wtedy mamy pewne przewagi wynikające z konkurencyjności naszej gospodarki, które można wykorzystać. Jeśli zrezygnujemy z tych zasad, i we współpracy europejsko-chińskiej będziemy się kierować innymi regułami niż prawnotraktatowe, to my tę naszą przewagę tracimy. Jednocześnie tracimy też wiarygodność jako UE – nośnik standardów i wartości. Dlaczego inni partnerzy mieliby z nami rozmawiać o wartościach europejskich, o wszystkich ideach, które nam przyświecają, jeśli my tak naprawdę koncentrowalibyśmy się tylko na mówieniu o nich, a w rzeczywistości po zamknięciu drzwi ustalilibyśmy jakieś inne, odrębne zasady działania?

PP: Jak wpisuje nasza obecność w formacie 17+1 w kontekście tego co Pan

powiedział o tworzeniu polityki unijnej wobec Chin? Czy format ten dopełnia czy częściowo zastępuje relacje na poziomie UE? W jaki sposób Polska radzi sobie z krytyką? Na przykład część niemieckich polityków jest do tego formatu negatywnie nastawiona.

MP: Przyzwyczailiśmy się już do tego, że jakkolwiek projekt dotyczący państw europejskich, który nie jest wyłącznie wymyślony, tworzony i kontrolowany przez największych aktorów europejskich, spotyka się z ich strony z krytyką. Trzeba zaznaczyć jednak, że, poza wyłącznymi kompetencjami UE, państwa członkowskie mają prawo decydować o priorytetach własnej polityki. Polityka zagraniczna pozostaje domeną państw członkowskich, na poziomie UE możemy ją koordynować, ale nie może być tak, że jedni mogą realizować swoje interesy, a innych krytykuje się za współpracę regionalną, nawet jeśli w żaden sposób nie idzie ona w poprzek interesom europejskim. Polityka europejska nie zastępuje przecież w zupełności współpracy regionalnej i relacji bilateralnych. Polska już w roku 2012, nie za rządów obecnych, tylko poprzednich, zdecydowała się na bycie współtwórcą i gospodarzem formatu przed przystąpieniem Grecji nazywanym 16+1. Państwa, takie jak Niemcy, Francja, Holandia czy Wielka Brytania aktywizują swoją współpracę czysto bilateralną z Chinami. Nas przecież też nie zawsze pytali o opinię. Uznaliśmy, że współpraca z Chinami, na poziomie unijnym i bilateralnym, powinna być także uzupełniona takim formatem regionalnym. Zależy nam jednak na transparentności tego formatu. Polska uznała, że budowanie tego formatu jest wartością, ale zawsze staramy się podkreślać, że jest to formuła uzupełniająca, na pewno nie będąca w kontrze do jedności europejskiej.

Zarzut rzekomej próby rozbijania Unii jest formułowany przy każdym formacie, który pojawia się wewnątrz UE, gdy nie jest zdominowany przez największych partnerów. Jeśli my intensyfikujemy współpracę w ramach Grupy Wyszehradzkiej (V4) to zawsze pojawia się argument, że to jest rozbieżność



unijnej. A przecież V4 skupia wyłącznie państwa UE i jego celem jest koordynacja naszej polityki. Podobnie jest, gdy mówimy o Trójmorzu, czyli formacie nieformalnej współpracy dwunastu państw UE. Polska silnie zabiegała, aby platforma ta obejmowała jedynie państwa unijne. Jednak czasami pojawiają się zarzuty ze strony partnerów zachodnich, że projekt ten rozbija jedność UE. Z naszej strony jest pełne zaangażowanie, aby utrzymać tę platformę w spójności z polityką europejską.

Nie możemy jednak zamykać oczu na fakt, że Europa Środkowa niekiedy mierzy się z innymi wyzwaniem niż Europa Zachodnia, chociażby w kontekście infrastrukturalnym czy poziomu wymiany handlowej z pozaeuropejskimi gospodarkami.

Politykę zagraniczną dobrze jest uprawiać, patrząc na mapę. Wystarczy zatem spojrzeć na mapę sieci dróg i kolei w Europie Środkowej i porównać z Europą Zachodnią. Każda osoba, bez względu na poglądy polityczne, zauważy różnice. Nie można nam robić zarzutu z tego, że staramy się te problemy logistyczne i zapóźnienia cywilizacyjne rozwiązywać w regionie.

Szukamy nowych możliwości także dlatego – i to jest trochę kamyczek do ogródka polityki europejskiej – że UE zdominowana przez aktorów zachodnich od początku transformacji pomagała budować przede wszystkim te sieci infrastrukturalne, które były istotne z punktu widzenia jej interesów handlowych. Proszę zobaczyć, że autostrada A4 idąca ze Wschodu na Zachód, łącząca Niemcy, przez Polskę, z Europą Wschodnią, powstała dużo szybciej niż na przykład Via Carpatia. I autostrada A2 do Berlina znów wyprzedzała te trasy drogowe czy kolejowe na linii Północ-Południe. Dla nas ważne są połączenia z zachodem Europy, ale równie ważne są sieci infrastrukturalne na linii Północ-Południe, w tym połączenie Bałtyku z Adriatykiem. Połączeń drogowych i kolejowych w tym wymiarze po prostu tutaj brakowało. Stąd decyzja o intensyfikacji współpracy w ramach Trójmorza.

Decyzja o akcesie do formatu 16+1 była również podyktowana świadomością tych danych i ciągle poszerzającej się dysproporcji w handlu poszczególnych państw z Państwem Środka. Jako rządzący staramy się wykorzystywać ten format współpracy z Chinami do budowania polskiej pozycji, rozpoznawalności, ale także do dyskusji o możliwej i bezpiecznej obecności inwestycyjnej. Podkreślamy jednak zawsze, że dla nas ważne są inwestycje greenfieldowe. Nie interesuje nas współpraca na zasadzie sprzedaży najbardziej dochodowych przedsiębiorstw, tylko przyciąganie kapitału bezpiecznego, który przyniosłby ze sobą know-how i technologię, co wpłynęłoby pozytywnie na dalszy rozwój polskiej gospodarki.

Jeśli chodzi o 17+1 to prowadzimy intensywny dialog z naszymi partnerami, także i Chinami, dążąc do pewnego rodzaju podsumowania tych ostatnich ośmiu lat. Warto się zastanowić co się udało, a czego się nie udało zrobić. Wysłałyśmy odpowiednie sygnały do Pekinu, przedstawiając nasze oceny tej współpracy. Wciąż widzimy potencjał, który nie do końca został jeszcze wykorzystany w ramach współpracy gospodarczej. Jest to też nasz sygnał dla partnerów chińskich, aby również zastanowili się czego oczekują od tej współpracy. Nasze oczekiwania są jasne. My chcemy nadrobić zaległości wynikające z historii ostatnich dwóch stuleci i zachęcamy do tego różnych partnerów.

Wszystkie powołane tutaj formaty współpracy regionalnej są odpowiedzią na zdefiniowane przez nas wyzwania i ich żywotność jest potrzebna. Kluczowym jednak dla nas formatem współpracy pozostaje oczywiście Unia Europejska i w tym zakresie nic się nie zmienia.

**KZ:** To bardzo ważne to co Pan powiedział, jeśli chodzi o kontynuację i to, że te formaty mają swoje dłuższe życie. Jeśli dobrze zrozumiałem poprzednie Pana wypowiedzi, to rozumiem, że nie chcemy, żeby nasza polityka azjatycka była zbyt sinocentryczna. Przejdę więc do drugiego największego państwa w Azji, czyli Indii. Mamy swoje przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej. Ponadto Indie wydają się obecnie dostrzegać, że Europa jest



bardziej Europą regionów, bardziej policentryczną niż im się wydawało. Że Europa to coś więcej niż Berlin i Paryż. Czy mamy szansę, żeby nasze rozumienie współpracy euroazjatyckiej i indyjskie zrozumienie Europy się spotkały? Na przykład w taki sposób, żebyśmy gościli po raz pierwszy od wielu lat premiera Indii w Polsce?

**MP:** Tak, mamy tutaj obiektywnie do czynienia z pewnym wyzwaniem. Z jednej strony, my zauważamy duży potencjał Indii i widzimy szereg możliwości do intensyfikacji dialogu politycznego i gospodarczego. To jest duża, chłonna gospodarka, a miejscami także konkurencyjna. Staramy się także zwiększać naszą obecność na subkontynencie. Sam miałem przyjemność otwarcia nowego połączenia lotniczego do Nowego Delhi, którego oczywistym celem było zwiększenie obecności Polski, Polaków i polskiego biznesu w Indiach. Mamy świadomość, że nasz kraj nie jest jeszcze w pełni znany Indusom. Ta mapa ich interesów i wyobrażeń nie zawsze zawiera w sobie Polskę. Staramy się więc wykorzystywać wszelkie możliwości do poszerzenia naszej rozpoznawalności, także poprzez elementy polityki historyczno-kulturalnej. Dobrym podglebiem jest historia z czasów II wojny światowej. Pamiętamy o pomocy udzielonej przez Dżama sahiba Digwidżajsinhdźiego, tzw. Dobrego Maharadżę, polskim dzieciom, które tam trafiły wprost z piekła Sybiru. W 2019 r. organizowaliśmy w Indiach szereg wydarzeń związanych z tą historią. Zyskały dużą popularność. Rośnie też nasza obecność inwestycyjna, wymiana handlowa, funkcjonują izby gospodarcze, Bollywood kręci filmy w Polsce, ruch turystyczny do zeszłego roku rósł w dużym tempie. Pokazuje to jak wielki jest potencjał, na którym możemy budować agendę polsko-indyjską.

Rozumiem, że Pan oczekiwał konkretnej odpowiedzi na pytanie czy uda się doprowadzić do wizyty na najwyższym szczeblu. Prowadzimy tutaj szereg działań, niedawno rozmawiałem z partnerami z Grupy Wyszehradzkiej w tym kontekście, aby zwrócić uwagę na współpracę z Indiami. Prowadzone są rozmowy o

wizytach na najwyższym szczeblu z naszej strony i strony indyjskiej. Warto przypomnieć, że na 2021 rok zaplanowano także szczyt liderów Unii Europejskiej z Indiami w Porto. Mamy przed nami europejsko-azjatycki szczyt ASEM w Kambodży, który miał się odbyć jesienią 2020 roku, ale został przełożony na 2021 r. Tam również będą istotne szanse do kontynuowania rozmów z naszymi partnerami azjatyckimi, mam nadzieję, że także z premierem Narendrą Modim. Jest także wrześniowa sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku i tam też pojawiają się możliwości do dialogu. Tych okienek jest kilka.

Polityka władz w Nowym Delhi opiera się na kontaktach, które tej pory koncentrowały się na intensywnych stosunkach z dużymi partnerami zagranicznymi. Z jednej strony, były to relacje z Chinami czy Rosją, a z drugiej to relacje z USA i UE. W polityce Indii czołowe miejsce zajmowały duże gospodarki, takie jak Japonia, Korea i Australia. W Europie Wielka Brytania, która z natury rzeczy przez ponad 200 lat była największym partnerem Indusów. Do tego ważnymi partnerami były jeszcze Berlin, Paryż i Moskwa.

W takim kontekście funkcjonujemy. Mniejsze państwa nie zawsze były na horyzoncie, nie zawsze były dostrzegalne. Nasza rola zasadza się na tym, aby pokazać jak duży jest potencjał Polski, jak ciekawą mamy kulturę i jak stabilna i dobrze prosperująca jest nasza gospodarka. Przez ostatnie lata zadanie to polska dyplomacja wykonuje dobrze.


Gdy mówimy o wiedzy o Polsce w Azji, należy sobie zadać pytanie, co my wiemy o Azji? Kiedy rozmawiam z polskimi przedsiębiorcami, analitykami, politykami i dziennikarzami, to świadomość potencjału azjatyckiego wciąż chyba jest jeszcze zbyt mała. Większa obecność wymaga większej aktywności. Aby zebrać, trzeba najpierw zasiać. To wymaga zmiany mentalności także wśród wielu z nas. Również po naszej polskiej stronie potrzebna jest więc odwaga i zainteresowanie. Dopiero w oparciu o to możemy myśleć o większej obecności w





Azji, tak na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej, jak i kulturalnej.

Z tych względów bardzo się cieszę z tej naszej rozmowy. Aktywność ekspertów, analityków na tym polu jest bardzo pomocna i ważna. My musimy wszyscy oderwać się trochę od myślenia stricte eurocentrycznego. To było naturalne w latach 90-tych i tym bardziej po roku 2004, gdy polscy przedsiębiorcy koncentrowali się na rynkach europejskich, a politycy na partnerach z UE. Tak rozumiana eurocentryczność jest faktem i nie powinniśmy jej zaprzeczać. Powinniśmy jednak szukać nowych partnerów, a kraje Azji są takim perspektywicznym partnerem. Bądźmy więc odważni.



**Polski program akceleratoryczny na miarę Azji. Jakiego wsparcia potrzeba branży IT?**

**Polski program akceleratoryczny na miarę Azji. Jakiego wsparcia potrzeba branży IT?**

---

Mateusz Moczyński, Patrycja Pendrakowska



W ciągu ostatnich kilku lat Czesi i Niemcy rozpoczęli ambitne programy akceleracyjne ukierunkowane na ekspansję swoich startupów na rynki azjatyckie. Polska, dążąc do promocji własnego wizerunku i wzmocnienia obecności w Azji, powinna stworzyć program ukierunkowany na sukces polskiego IT na najprężniej rozwijającym się kontynencie świata. Analizujemy istniejące polskie rozwiązania i zestawiamy je z praktykami naszych bliższych i dalszych sąsiadów. Prezentujemy również konkretne wnioski dla twórców rodzimego akceleratora ukierunkowanego na Daleki Wschód.

W październiku Instytut Boyma zorganizował okrągły stół wokół polskiej polityki zagranicznej w Azji. W wydarzeniu wzięło udział 27 Polaków i Polek mieszkających w Hongkongu, Singapurze, Malezji, Indonezji, Chinach kontynentalnych, Tajlandii i na Filipinach. Podczas rozmowy zdecydowana większość z nich oceniła, że konieczna jest większa pomoc polskich instytucji oraz co najważniejsze, pomoc państwa polskiego w ekspansji rodzimego biznesu na rynki dalekowschodnie.

Pomoc instytucji państwa, choćby ze względów kulturowo-społecznych, jest bardzo pożądana. Wielu uczestników mówiło też o potrzebie posiadania silnej marki narodowej, na której moglibyśmy się oprzeć, zwiększając eksport do Azji. Uczestnicy uznali przy tym, że w warunkach azjatyckich bazowanie głównie na historii Polski przy jej promocji jest mało efektywne. Kluczowe jest prezentowanie się jako państwa innowacyjnego i ukierunkowanego na przyszłość. Co więcej, sukces polskich przedsiębiorstw przełożyłby się także na większą integrację Polaków mieszkających zagranicą. Choć odpowiedników Samsunga czy Volkswagena nie zbudujemy w ciągu kilku lat, to pozbawieni kompleksów możemy wykorzystać rodzimy sektor technologii do zbudowania naszych własnych globalnych marek, a co za tym idzie, do szybszego dogonienia dobrobytu Zachodu.

Na początku niniejszego komentarza przyglądamy się wymianie handlowej Polski z państwami azjatyckimi, następnie naszym bliższym i dalszym sąsiadom: Estonii i Izraelowi oraz polskim instytucjom publicznym. Następnie analizujemy model wsparcia biznesu technologicznego w Niemczech i Czechach. Zastosowanie bowiem istniejących i przetestowanych rozwiązań mogłoby pomóc polskim startupom i innym przedsiębiorstwom w ekspansji na rynki azjatyckie.

## Polskie firmy w Azji

Współpraca gospodarcza Polski z krajami Azji, które w najbliższych latach i dekadach będą miały prawdopodobnie duży udział w globalnym wzroście gospodarczym, wciąż jest nikła. Pod względem eksportu produktów z Polski państwa azjatyckie pozostają mało istotnymi partnerami handlowymi dla naszego kraju. Według danych platformy analitycznej Systemu Wspomagania Analiz i Decyzji (SWAiDu) z 2019 r. polski eksport do Chin zajmuje obecnie 19 pozycję po Litwie. Sama wartość eksportu do Chin, ok. 11 mld pln (co stanowi zaledwie 1,1% udziału w polskim eksporcie ogółem) jest pięć i pół raza mniejsza niż do Czech (62,6 mld pln). Jeszcze skromniej przedstawiają się dane o eksporcie do Japonii (2,8 mld pln), Indii (2,7 mld pln), czy Korei Południowej (2,6 mld pln), który jest dwa razy mniejszy niż ten do Łotwy (ok. 6 mld pln) Eksport do Hongkongu wyniósł ok. 1,6 mld pln, podczas gdy eksport do Bułgarii oszacowano na ok. 4,8 mld pln.

Do krajów azjatyckich Polacy eksportują głównie produkty takie jak metale nieszlachetne, tworzywa sztuczne czy maszyny i urządzenia elektryczne. Warto odnotować, że według danych z GUS i Eurostatu z 2019 roku, jak podaje Rzeczpospolita, eksport żywności do Chin i Japonii wzrósł o ponad 70% w stosunku do poprzedniego roku. Przeważająca większość zapytań eksportowych kierowanych do Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu (PAIH) w Korei Południowej dotyczy produktów FMCG. Godne odnotowania są braki w wiedzy



społeczno-kulturowej dotyczącej charakterystyki rynków azjatyckich. Przykładem może być chęć eksportu produktów do pielęgnacji i stylizacji brody dla mężczyzn do Korei Południowej, gdzie panowie nie noszą zarostu, nie mówiąc już o brodach.

Polski eksport do Azji nie jest istotny w skali globalnej, zarówno pod względem ilości, jak i rodzaju sprzedawanych produktów. Przyczyn jest wiele, zaczynając od uwarunkowań gospodarczych płynących z przynależności do UE, gdzie według danych PAIH eksportujemy około 80% towarów, kończąc na kierunku ekspansji. W pierwszej kolejności eksportujemy do regionu Europy Środkowowschodniej następnie Europy Zachodniej, USA, a dopiero na końcu do reszty świata. Proces ten wynika między innymi z bagażu historycznego i przynależności kulturowej. Na zachodzie Europy polskie produkty się sprzedają, bo są tańsze, a na wschodzie, bo bywają lepsze od lokalnych. Polska nie posiada swoich czołowych marek (tzw. Brandów): nie istnieje rodzima marka samochodów czy komputerów, które moglibyśmy eksportować na globalną skalę. Z drugiej jednak strony Chiny znajdują się na drugim miejscu państw w naszej strukturze importu. Sprowadzamy stamtąd rocznie produkty warte ok. 125,7 mld pln, a Państwo Środka znajduje się w rankingu tuż za Niemcami (222,7 mld pln).

Wciąż niewielki eksport towarów do Azji, gdzie znajdują się największe i najbardziej chłonne rynki świata, sprawia, że warto rozważyć różne scenariusze. W artykule analizujemy możliwość skupienia się na sektorze technologii. Bardzo możliwe, że pomagając polskim startupom i przedsiębiorstwom technologicznym w ekspansji na rynki azjatyckie Polsce uda się korzystnie zmienić strukturę swojego handlu zagranicznego.

## Polska na tle Estonii i Izraela

Startupy, a jeszcze bardziej tzw. jednorożce, czyli firmy z wyceną przekraczającą miliard dolarów amerykańskich, są przedmiotem gorących debat, a niektóre globalne sukcesy często "garażowych" przedsiębiorstw to gotowe

scenariusze filmowe. Jednakże na sukces globalny wpływa szereg czynników, takich jak wielkość wewnętrznego rynku zbytu, system podatkowy i przejrzystość przepisów prawnych, system wsparcia mentorskiego i dostęp do kapitału, wreszcie stan lokalnych rynków finansowych, który pomaga stymulować tempo rozwoju i ekspansji wszelkich usług.

Zarówno Estonia jak i Izrael stworzyły korzystne warunki dla rozwoju i przyciągania zagranicznych firm technologicznych. Dla przykładu w liczącej 1,3 mln mieszkańców Estonii działają aż cztery jednorożce (Skype, Playtech, Transferwise i Bolt), czyli o cztery więcej niż w Polsce. Izrael, według Yarona Samida, założyciela TechAviv, posiada obecnie 14 jednorożców. Zestawiając wielkość gospodarek i populację z wynikami firm technologicznych z tych niewielkich państw Polska wypada niekorzystnie. Nie powinno nas dziwić, że między innymi z tego powodu, że oba wspomniane kraje mają niewielkie rynki wewnętrzne, nastawiły się na ekspansję i finansowanie wyłącznie na rynki zagraniczne. Trzeba nadmienić, że Estonia i Izrael przyciągnęły też olbrzymi kapitał pochodzący z Chin. Przykładem może być estoński Bolt, w który zainwestował ok. 175 mln USD chiński gigant Didi Chuxing Technology.

Bardzo ważny jest także przejrzysty system podatkowy na czele z tak zwanym estońskim CITem, który – w uproszczeniu – płacony jest dopiero w momencie wypłaty zysków ze spółki. Zysk przeznaczony na reinwestycje nie jest opodatkowany. Nie ma wątpliwości, że aby polski rynek startupowy rozwinął się na miarę Estonii czy Izraela potrzebne są zmiany. Niezmiernie istotne jest wdrożenie estońskiego CITu dla wszystkich podmiotów gospodarczych, co pomogłoby startupom w akumulacji kapitału i przeznaczeniu go na rozwój.

Dużym, ale mniej oczywistym hamulcem w ekspansji międzynarodowej polskich startupów, jest średniej wielkości rynek wewnętrzny. Umożliwia on odniesienie relatywnie dużego sukcesu na narodową skalę, ale wielkość polskiego rynku nie pozwala na osiągnięcie globalnego efektu



skali. Nasze firmy technologiczne już na starcie nie są nastawione na międzynarodową, pozaeuropejską ekspansję w takim stopniu, jak ich estońscy i izraelscy konkurenci. Kolejnym bardzo dużym problemem lokalnych startupów jest brak dostępu do funduszy. Problem próbują rozwiązać polskie instytucje publiczne, które w pewien sposób pomagają i podtrzymują lokalny rynek startupowy.

## Jak komercjalizujemy

Instytucje publiczne pomagają za pomocą programów i grantów stymulować komercjalizację zagraniczną. Według raportu przygotowanego przez Startup Poland "Polish startups 2018" ok. 40% polskich startupów finansuje się z programów Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) lub Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR). To dowód, że bez instytucji publicznych rodzime startupy miałyby olbrzymie problemy z finansowaniem działalności.

Jednak celowość tego wsparcia warto przemyśleć. W branży dobrze znana jest sytuacja, gdy publiczne granty, zamiast być przeznaczone na komercjalizację czy rozwój produktu, są przeznaczane na opłacanie zaległych faktur czy wynagrodzeń dla członków zespołu. Nie wspominając o ogromnym zaangażowaniu czasowym w biurokratyczne procesy w celu otrzymania kolejnej transzy finansowania. Logika przyznawania tych grantów odsuwa firmy od spraw kluczowych, czyli od komercjalizacji rozwiązań.

Najważniejsze polskie instytucje, które prowadzą programy nastawione na ekspansję międzynarodową, to Polska Agencja Inwestycji i Handlu (PAIH) i Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP). Obie są zależne od Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR). Warto zapoznać się z prowadzonym przez PAIH programem Polskie Mosty Technologiczne (PMT), które oprócz pomocy w ekspansji na wybrane rynki zagraniczne dofinansowują startupy kwotą do 200,000 pln. Zainteresowanie

PMT znacząco wzrosło w 2020 roku. W porównaniu do poprzednich lat wpłynęło rekordowo dużo wniosków (341), podczas gdy w poprzednich latach ich liczba oscylowała w okolicach 230. Jak poinformowała Instytut Boyma Angelika Wójcik, menadżerka projektu PMT, Azji dotyczyło ok. 50% z 1,260 wniosków dotyczyło. Najbardziej popularnymi kierunkami były Chiny, Japonia, Singapur i Korea Południowa, a dominującym sektorem są firmy z branży innowacji technologicznych.

Najczęstszymi powodami odrzucania wniosków złożonych w ramach programu jest zła sytuacja finansowa przedsiębiorstw oraz brak dopasowania produktu do lokalnego popytu. Wynika to z braku znajomości rynków azjatyckich, kultury prowadzenia biznesu, regulacji administracyjnych, a czasem cierpliwości w budowaniu relacji. Minusem programu jest jedynie brak możliwości wyboru rynku przez startup. Nabory prowadzone są na zdefiniowane wcześniej grupy państw pozaeuropejskich np: Kanada, Kazachstan, Zjednoczone Emiraty Arabskie. Warto jednak dodać, że PAIH jest w stanie pomóc przy organizacji spotkań B2B z potencjalnymi kontrahentami czy lokalnymi partnerami, w tej sferze szczególnie aktywne są biura tej agencji w Azji Wschodniej, np. Taipei, czy w Azji Południowo-Wschodniej – w Dżakarcie.

Instytucją, która oferuje większą liczbę programów nastawionych na rozwój produktu czy komercjalizację jest PARP. Jednym z najbardziej popularnych programów jest Go to Brand, który umożliwia dofinansowanie kwotą do 425,670 zł (wymagany jest wkład własny na poziomie min. 15%) na promocję zagraniczną marek produktowych. Międzynarodowa promocja odbywa za pomocą uczestnictwa w targach i konferencjach branżowych a także w organizacji pokazów, prezentacji czy wizyt w siedzibach kontrahentów. Tylko w 2020 roku Go to Brand miał 1,500 beneficjentów. Mimo tak dużego zainteresowania, program nie odbędzie się w 2021 roku.

Drugim w kolejności najbardziej popularnym programem PARP jest Internacjonalizacja MŚP. Program ten daje



możliwość dofinansowania kwotą do 800 tys. zł, z czego wymagany jest wkład własny w wysokości min. 15%. Celem programu jest komercjalizacja produktów lub usług firm z Polski wschodniej (województwa warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, podkarpackie, świętokrzyskie). Środki mogą być zużytkowane na uczestnictwo w targach zagranicznych, ruchach marketingowych czy wdrożeniu nowego modelu biznesowego.

Poza dwoma najbardziej popularnymi programami PARP, które dają możliwość ekspansji na rynki pozaeuropejskie lub rozwój produktu, istnieją także programy skupiające się zarówno na Polsce jak i na UE. Należą do nich min. Granty na Eurogranty, Scaleupy, Erasums dla młodych przedsiębiorców, Impact Connected Car, ochrona własności przemysłowej, umiędzynarodowienie krajowych klastrów kluczowych, Poland Prize.

Na liczbę programów i brak funduszy nie możemy w Polsce narzekać. Niestety brak ukierunkowania i szerszego planu, szczególnie jeśli chodzi o komercjalizację międzynarodową, głównie pozaeuropejską. Jak wykazały dane PAIH, około połowa wnioskujących do programu "mostowego" PMT była zainteresowana rynkami azjatyckimi. Wynika to z rosnącej świadomości przedsiębiorców jak ważna na gospodarczej mapie globu jest Azja. Obecnie w większości przypadków instytucje publiczne dają wolną rękę startupom w ich planach wyboru rynku ekspansji zagranicznej. To skutkuje brakiem wyznaczonej i przetestowanej drogi, którą mogłyby podążać polskie firmy technologiczne. Bez drogowskazu i wyznaczenia schematów, za pomocą których startupy mogłyby sprawniej docierać do kontrahentów z rynków azjatyckich, nie możemy oczekiwać międzynarodowych sukcesów na szeroką skalę. Innymi słowy, powinniśmy działać zespołowo, bo dzięki temu jesteśmy w stanie pokonywać tę samą drogę w krótszym czasie.

## Jak to robią Niemcy?

Nasi zachodni sąsiedzi także znaleźli się w sytuacji, w której lokalne startupy ograniczały się do rynków regionalnych oraz rynku wewnętrznego. Pomimo posiadania znacznie większego rynku Niemcy wyszli z patowej sytuacji i wyznaczyli drogę lokalnym startupom w ekspansji na rynki azjatyckie. RFN, mająca zdecydowanie większe doświadczenie (poparte olbrzymim eksportem) w tamtej części świata, zdecydowała o powołaniu instytucji nakierowanej na regionalną ekspansję niemieckiego sektora IT. Dlatego też, aby pomóc w międzynarodowej komercjalizacji niemieckich startupów, w 2012 roku uruchomiono German Accelerator (GA). Na początku Niemcy skupiły się przede wszystkim na USA, aby następnie w 2018 roku wystartować z GA Southeast Asia, którego siedziba mieści się w Singapurze. GA ma na celu pomoc niemieckim startupom w ekspansji na rynkach Azji Południowo-Wschodniej.

Według German Startup Monitor w 2018 roku było w Niemczech ok. 1550 startupów. Do tej pory przez pełną akcelerację GA poprowadził ok. 290 takich firm, którym udało się nie tylko zaistnieć na zagranicznych rynkach, ale także uzyskać finansowanie w wysokości ok. 4,9 mld USD. Wynika z tego, że GA był w stanie pomóc w międzynarodowej ekspansji prawie co piątemu niemieckiemu startupowi. Program cieszy się na tyle dużym zainteresowaniem, że GA w 2020 roku wdrożył kolejny, nazwany NextStepAsia, który umożliwia niemieckim firmom technologicznym ekspansję do państw azjatyckich spoza terenu ASEAN, takich jak: Japonia, Korea Południowa i Indie. Bardzo istotna jest współpraca i współfinansowanie projektów przez federalne ministerstwo gospodarki i energii z lokalnymi instytucjami jak np: Enterprise Singapore, Invest Seoul Center czy Invest India. Dzięki bliskiej współpracy lokalnych instytucji nastawionych na rozwój i promocję rozwiązań technologicznych na swoich rynkach, GA jest w stanie szybciej dotrzeć do lokalnych kontrahentów i korzystać z bazy mentorów współpracujących z



lokalnymi instytucjami, dogłębnie znających lokalne rynki, co przekłada się na wyniki startupów biorących udział w azjatyckiej akceleracji.

Niemieckie akceleratory przed dopuszczeniem danej firmy do programu przeprowadzają serię rozmów z wybranymi branżami w celu weryfikacji czy dana usługa będzie "możliwa do sprzedania" na danym rynku. Dopiero po pozytywnej weryfikacji dany startup jest dopuszczony do akceleracji, która trwa ok. 6 miesięcy i odbywa się na miejscu w Singapurze, Japonii, Korei Południowej lub Indiach. Przedstawiciel firmy stacjonujący w danym państwie ma dni wypełnione spotkaniami z mentorami oraz potencjalnymi odbiorcami technologii. Mentorami GA są zarówno Niemcy, którzy mieszkają i pracują w ASEAN oraz ekspaci i miejscowi menedżerowie wyższego szczebla. Sieć networkingowa oparta o mentorów to jeden z najważniejszych aspektów akceleracji, który doceniają przedstawiciele startupów, z którymi rozmawiałem przed przygotowaniem tego artykułu.

Akcelerator, jeśli jest taka potrzeba, pomaga przy rekrutacji sprzedawcy oraz doradza i pomaga stworzyć, krótko i długoterminowy market entry plan, tak aby praca wykonana podczas akceleracji nie poszła na marne. Przykładem są startupy, które po powrocie do Niemiec zatrudniły przedstawiciela stacjonującego w Singapurze i zarządzającego komercjalizacją bezpośrednio z ASEAN, np. Neuroflash z Hamburga i Build38 z Monachium. Dużym plusem jest to, że akcelerator za swoją pracę nie pobiera wynagrodzenia w postaci udziałów.

Niemieckie startupy muszą się zaangażować finansowo w akcelerację, tj. pokrywają wszystkie koszty (przelotu, zakwaterowania, życia) na własną rękę. Według raportu Grunder Zeiten, Start-ups: financing and venture capital z 2017 roku, głównym źródłem finansowania niemieckich startupów są własne oszczędności (35.5%) oraz rodzina i znajomi (12.7%). Prywatni inwestorzy w rodzaju angel funds pokrywają ok. 10% projektów, a fundusze venture capital ~7.9%. Większym źródłem

finansowania są środki publiczne na poziomie ok. 15 %.

W przypadku polskim byłoby to trudne do wyobrażenia, ponieważ niższy jest tutaj poziom zamożności społeczeństwa. W przypadku Niemiec nie dziwi wysoki procent finansowania z prywatnych środków oraz inwestorów typu angel funds, szczególnie na wczesnym etapie rozwoju oraz przy ponoszeniu kosztów związanych z ekspansją azjatycką za pomocą German Accelerator.

Według raportu think tanku Startup Poland "Polish Startups" z 2018 roku, około połowy polskich startupów do pewnego stopnia finansuje się z własnych środków. Udział instytucji publicznych w ich finansowaniu jest prawie trzy razy wyższy niż u naszego zachodniego sąsiada. Istotność i udział instytucji publicznych w finansowaniu polskiego środowiska startupowego jest niepodważalny. Wynika z tego, że ekspansja na rynki takie jak Singapur czy Korea Południowa, które dają olbrzymie możliwości rozwoju, ale są istotnie droższe od Polski, bez pomocy instytucji publicznych z pewnością będzie dużo trudniejsza, jeśli nie niemożliwa.

## Jak to robią Czesi?

Nie tylko Niemcy, ale także Czesi działają na rzecz pomocy swoim startupom w Azji. W Czechach powołano instytucję CzechInvest, która według Petra Kopecka, project managera programu, wzięła przykład z Niemiec i sama utworzyła program CzechMatch, mający na celu pomoc czeskim przedsiębiorcom w ekspansji zagranicznej, między innymi do Azji Południowo-Wschodniej przez Singapur. CzechInvest, w odróżnieniu od German Accelerator, nie prowadzi projektu we współpracy z Enterprise Singapore – rządową instytucją pomagającą małym i średnim firmom. Zamiast tego Czesi nawiązali współpracę z singapurskim funduszem venture capital Expara, który prowadzi akcelerację czeskich startupów na miejscu od 2011 roku, za co otrzymuje od CzechInvest wynagrodzenie.



Mimo to do tej pory naszym sąsiadom udało się wysłać do Singapuru raptem kilkanaście startupów. Zasady funkcjonowania programu są podobne do German Accelerator, Różnią się m.in. niewielkim dofinansowaniem ze strony CzechInvest, na pierwszy tydzień akceleracji w wysokości ok. 173,000 CZK (ok. 30 tys. PLN) Zakwalifikowany startup musi jednak, jak w przypadku GA, pokryć koszty przelotu i zakwaterowania, natomiast pozostałe koszty, szkoleń czy warsztatów pokrywa akcelerator. Cały program trwa około trzech miesięcy i odbywa się na miejscu w Singapurze. Firmy każdego dnia uczestniczą w spotkaniach B2B z potencjalnymi klientami oraz otrzymują kompleksowe wsparcie przy tworzeniu market entry plan na danym rynku.

Niewielka liczba startupów, które zdecydowały się na ekspansję na rynki azjatyckie wynika według Petra Kopecka z dwóch czynników. Pierwszym jest bariera wejścia w postaci wysokich kosztów uczestnictwa. Drugim wielkość i dynamika rynku czeskiego. Według CzechInvest wielu młodych Czechów zakłada i rozwija startupy w Austrii, Niemczech, UK czy USA, a mały rynek wewnętrzny nie napędza powstawania firm technologicznych skupiających się jedynie na Czechach, jak to jest w przypadku Niemiec czy Polski.

Największym problemem dla właścicieli biznesów za południowej granicy jest brak wystarczających środków, które mogliby przeznaczyć, zarówno na okres akceleracji w Singapurze, jak i na zatrudnienie przedstawiciela lub sprzedawcy na docelowym rynku (jak to robią niemieckie firmy). Zadaniem przedstawiciela, który zostaje w Azji jest kontynuacja komercjalizacji, gdy akceleracja dobiegnie końca, a kluczowi pracownicy startupu wrócą do domu. Wynikiem takiej polityki są krótkoterminowe rezultaty programu. Petr Kopecek widzi duże możliwości w ekspansji lokalnych startupów na rynki azjatyckie. Jednocześnie ubolewa, że Czesi mają bardzo pobieżną wiedzę o rynkach Azji i pomimo wsparcia oraz inicjatywy CzechInvest niewiele czeskich firm jest gotowych na ekspansję na rynki, o których

wiedzą tak mało. Obawy i brak wiedzy przysłaniają możliwości.

## Wnioski dla Polski

Oczywiście i polskie firmy technologiczne są coraz bardziej obecne w Azji, a Polacy tam mieszkający coraz częściej prowadzą biznesy na miejscu, ale są to raczej wyjątki, niż trwałe trend. Co zatem należałoby zrobić, by polskie firmy szukały swego miejsca na Dalekim Wschodzie?

Po pierwsze i najistotniejsze, potrzebna jest pomoc ze strony Polskiego Funduszu Rozwoju, który jest w stanie stworzyć i finansować polski akcelerator. Potrzebna będzie także pewna synergia z lokalnymi oddziałami PAIH oraz azjatyckimi instytucjami branżowymi. Aby nie odkrywać koła po raz drugi najlepiej byłoby bazować na rozwiązaniach, które wdrożyły i stosują u siebie Niemcy.

Polski akcelerator, idąc tropem Niemców i Czechów, powinien mieć swoją główną siedzibę w Singapurze, gdzie znajduje się finansowo-handlowo-technologiczny hub Azji Południowo-Wschodniej. W planie długookresowym akcelerator mógłby otworzyć swoje lokalne filie także w Indiach, Korei czy Chinach, czyli miejscach, gdzie prawie niemożliwością jest zaistnienie polskich startupów na szeroką skalę bez know how i pomocy strategicznej.

Wciąż podstawowym wyzwaniem dla polskich startupów jest komercjalizacja projektów, a także zweryfikowanie faktycznej możliwości sprzedaży ich usług na rynki azjatyckie. Akcelerator za swoją działalność nie powinien pobierać udziałów od startupów, a wszystkie koszty generowane jak np. przeloty, zakwaterowanie, szkolenia itd, byłyby pokrywane przez fundusz finansowany z PFR lub poprzez wspólny fundusz z Enterprise Singapore lub inną lokalną organizacją.

## Akceleracja

Długość trwania akceleracji (czyli okres przebywania przedstawiciela startupu w danym państwie) w przypadku Niemców





to ok. 6 miesięcy a w przypadku Czechów 3 miesiące. Dwukrotnie krótszy okres czeskiej akceleracji uzależniony jest od funduszy i możliwości, zarówno czeskiej instytucji, jak i samych startupów. Ponieważ average lead time w B2B waha się od trzech do sześciu miesięcy, czas akceleracji powinien wynosić co najmniej pół roku.

## Product market fit

Proces rekrutacji danego startupu powinien być finalizowany po wcześniejszej weryfikacji product market fit, czyli sprawdzeniu, czy dany produkt pasuje do interesującego nas rynku i czy będziemy go mogli z sukcesem sprzedać. Dla przykładu firmy rozwijające technologie związane z dronami mogłyby być może skutecznie działać na rynku singapurskim, zaś startupy z branż takich jak medtech czy smart city mają niewielkie szanse powodzenia w Korei Południowej. W proponowanym modelu to akcelerator stałby się instytucją, która wyszukuje firmy pod dane rynki, jak to zresztą ma miejsce w innych branżach, np. FMCG.

## Doradztwo i edukacja

Akcelerator powinien pełnić także funkcję edukacyjną, skupiając się na doradztwie i edukacji startupów w tak istotnych tematach jak np. kultura prowadzenia biznesu, zasady budowania relacji międzyludzkich, mentalność, zwyczaje i etykieta w danym kraju. Są to bardzo ważne tematy, tym bardziej, że przeciętny Polak nie ma rozległej wiedzy o niuansach życia czy prowadzenia biznesu w Azji. Należy również oprzeć strategię o wymianę doświadczeń i pracę zespołową, o czym rozmawialiśmy podczas okrągłego stołu o wyzwaniach polskiej polityki zagranicznej.

## Komercjalizacja

Aby maksymalnie wykorzystać czas polski akcelerator powinien korzystać z sieci kontaktów zarówno polskich instytucji jak i instytucji partnerskich w celu umawiania spotkań B2B z potencjalnymi kontrahentami. Także mentorzy

współpracujący z akceleratorem, oprócz pomocy w doprecyzowaniu procesów czy stworzeniu market entry plan, powinni być także zaangażowani w proces poszukiwania i umawiania spotkań B2B. Wśród mentorów powinni być miejscowi specjaliści oraz członkowie polskiej społeczności, którą można by w pewien sposób integrować za pomocą wspólnej wizji budowy biznesu na rynkach, które znają.

Komercjalizacja jest również szczególnie ważna z perspektywy długoterminowej strategii rozwoju polskiej gospodarki. Inwestować powinniśmy w produkty, które jesteśmy w stanie sprzedać, i które są w stanie współistnieć w świecie globalnej rywalizacji. Szczególnie unikać powinniśmy wydawania funduszy na inicjatywy, które mimo prowadzenia badań innowacyjnych trwonią środki państwowe bez tworzenia produktów i usług, które są na rynku "sprzedawalne".

## Określenie priorytetów i sprzedaż

Każdy startup biorący udział w akceleracji powinien mieć jasno wyznaczony cel, tj. określoną liczbę pozyskanych klientów. Na osiągnięciu wyznaczonego celu akcelerator powinien się maksymalnie skupić i uważać za swój priorytet. Należałoby się także zastanowić nad możliwością pokrycia kosztów komercjalizacji w trybie post-akceleracji dla tych startupów, które osiągną określone podczas akceleracji KPI sprzedażowe. Post-akceleracja dałaby możliwość zatrudnienia lokalnych sprzedawców oraz pokrycia kosztów marketingowych odpowiednich do danego rynku czy produktu po powrocie przedstawicieli startupów do Polski. Startupy od samego początku musiałyby skupić się jedynie na osiągnięciu celów komercjalizacyjnych, za których osiąganie byłyby honorowane jeszcze większymi korzyściami finansowymi. Po okresie akceleracji i post-akceleracji firmy technologiczne powinny być w stanie kontynuować ekspansję w regionie już bez pomocy akceleratora.



## Charakter akceleratora

Akcelerator powinien pełnić funkcję szkoleniowo-finansową nakierowaną ściśle na komercjalizację. Dodatkowo mógłby nadać sens i kierunek działania polskiej społeczności w Azji. Potrzebujemy bowiem instytucji, która byłaby drogowskazem i pokazała jak należy prowadzić ekspansję na rynki azjatyckie. Potrzebujemy schematów i powtarzalnych historii sukcesu. Tylko dzięki takiej powtarzalności nabierzemy pewności siebie, dzięki której cały sektor nowych technologii zacznie odważniej działać na rynkach Dalekiego Wschodu.

## Uzasadnienie i refleksje

Żyjemy w czasach rewolucji technologicznej, w wyniku której technologia 5G czy przemysł 4.0 mogą na zawsze odmienić otaczający nas świat. Mamy w kraju setki tysięcy przedsiębiorczych ludzi, programistów na najwyższym poziomie oraz młodych ludzi głodnych sukcesów na globalną skalę i wielu młodych Polaków z wieloletnim doświadczeniem studiowania i pracy w państwach ASEAN, Chinach, Japonii czy Korei Południowej. Jednocześnie jedną z obserwacji, którymi dzieliliśmy się podczas okrągłego stołu o polskiej polityce zagranicznej, była refleksja, że zarówno my w Polsce, jak i rodacy mieszkający w Azji swoim działaniem przypominają bardziej wolne elektrony, niż wspólnotę narodową. Kolejnego Samsunga czy Volkswagena nie zbudujemy w stosunkowo krótkim czasie, ale być może polską markę narodową moglibyśmy oprzeć o innowacyjność i dużą liczbę startupów o międzynarodowym zasięgu, opartych o olbrzymie rynki azjatyckie. Zacieśnienie współpracy z Dalekim Wschodem wpasowałoby się zarówno w unijne polityki względem Azji dążące do zawierania umów o wolnym handlu, wzrostu atrakcyjności państw ASEANu w dziedzinie nowych technologii, a także inicjatywę Pasa i Szlaku (BRI), która mimo różnych kontrowersji, wraz z planem doinwestowania kolejowego portu przeładunkowego w Małaszewiczach, staje się ważnym punktem odniesienia dla polskiej dyskusji o infrastrukturze.

Moglibyśmy pójść o krok dalej i stworzyć z Polsce środkowoeuropejski pas transmisyjny dla regionalnej technologii. To z kolei spowodowałoby, że widząc dla siebie znaczne korzyści, firmy technologiczne z Litwy, Białorusi, Rumunii czy Węgier byłyby zainteresowane przenosinami do Polski lub otwarciem lokalnych przedstawicielstw nad Wisłą. Oczywiście sam akcelerator to nie ostateczne rozwiązanie, bo aby przeprowadzić pełną rewolucję technologiczno-mentalno-brandingową Polski potrzebne będą szeroko zakrojone zmiany. Przykładów na świecie jest dużo, więc nie odkrywajmy koła na nowo, a kopiujemy i ulepszejmy, to co już sprawdzone.



# Polsko-azjatycka współpraca w dziedzinie nowych technologii

Raport ze spotkania



Instytut  
Boyma

## Raport po spotkaniu o polsko-azjatyckiej współpracy w dziedzinie nowych technologii

Analitycy i analityczki Instytutu Boyma razem z osobami związanymi z sektorem nowych technologii oraz administracją poszukiwali wspólnie propozycji odpowiedzi na wyzwania stojące przed Polską i jej najbardziej innowacyjnymi przedsiębiorstwami. Prezentujemy wyniki pracy w formie niniejszego raportu.



29 stycznia 2021

Instytut Studiów Azjatyckich i Globalnych  
im. Michała Boyma

Organizatorzy: Tomasz Augustyniak,  
Mateusz Moczyński, Patrycja  
Pendrakovska, Ewelina Horoszkiewicz,  
Andrzej Pieniak i Paulina Białek

## Najważniejsze wnioski dla instytucji publicznych:

Pożądaną jest instytucjonalne wsparcie państwa dla polskich firm technologicznych, w tym startupów, by mogły skutecznie konkurować na rynkach dalekowschodnich. Taka pomoc umożliwi rozwój działalności w Azji na jej wczesnym etapie;

Przed dofinansowaniem inicjatywy ze środków publicznych należy zweryfikować, czy produkt tworzony przez dany startup można skomercjalizować i poradzi sobie on na rynku azjatyckim. Powinno to być jednym z podstawowych kryteriów dofinansowania działalności;

Należy dofinansowywać tylko te innowacje w ich ekspansji zagranicznej, które mają wypracowany market entry fit potwierdzony również lokalną ekspertyzą (lekcje z German Accelerator);

Kluczowe jest rozwinięcie istniejącego w Polsce ekosystemu sprzyjającego startupom pod względem prawnym i podatkowym (lekcje z Estonii);

Przyznawanie wsparcia publicznego na rozwój nowych technologii powinno opierać się o ostrzejszą selekcję kandydatów. Pieniądze ze środków publicznych powinny być trudniej dostępne, lecz łatwiejsze do rozliczenia niż obecnie;

Konieczne jest opracowanie 10-letniej strategii rozwoju państwa polskiego w sektorze technologii, powinna ona objąć między innymi: reformę edukacji szkolnej i wyższej z uwzględnieniem kompetencji potrzebnych w innowacyjnych branżach

gospodarki, szkolenie kadry inżynierów i doradców czy opracowanie w dialogu z przedsiębiorcami mierzalnych celów ekspansji zagranicznej.

Najważniejsze wnioski dla państwa i przedsiębiorców:

Kluczowe jest współdziałanie państwa i przedsiębiorców przy budowie azjatyckiej sieci kontaktów i tworzenie polskich sieci wsparcia w Azji. Większe zaangażowanie instytucji publicznych i ambasad w animowanie życia społeczno-kulturowego Polaków, pielęgnowanie istniejących polskich stowarzyszeń będzie skutkowało rozbudową sieci społecznych przydatnych w ekspansji biznesu do Azji;

Do zwiększenia efektywności działania polskich instytucji w Azji przyczyni się ich dofinansowanie, zadbanie o zwiększenie ilości etatów i mniejszą rotację urzędników na tych stanowiskach;

Okresowa ocena działań polskich instytucji w Azji, w której uczestniczyć będą także przedsiębiorcy. Dzięki temu polski sektor publiczny osiągnie wyższy stopień responsywności na potrzeby przedsiębiorców i pojawi się szansa na wspólne wypracowanie skutecznych rozwiązań;

Warunkiem wzmocnienia obecności polskiego biznesu na największym kontynencie jest intensyfikacja procesu samoorganizacji poprzez tworzenie polskich izb handlowych zrzeszających przedsiębiorców w poszczególnych krajach. Istotne w tym kontekście jest także zaangażowanie polskich firm w działalność europejskich izb handlowych.

## Cel okrągłego stołu

Azja przeżywała w ciągu ostatniej dekady boom w dziedzinie nowych technologii i innowacji. Według analizy firmy McKinsey z grudnia 2020 roku, status "jednorożców" (prywatnych startupów wycenianych na co najmniej miliard dolarów) posiada obecnie 170 azjatyckich firm. Jeszcze osiem lat wcześniej tylko dwa takie przedsiębiorstwa pochodziły z Azji. Na liście dziesięciu najwyższej wycenianych



spółek technologicznych świata aż cztery to przedsiębiorstwa azjatyckie, choć przed dziesięcioleciem żadne nie mogło się pochwalić takim statusem. Udział państw Azji w globalnych inwestycjach w startupy wzrósł z 16 proc. w latach 2006-2008 do 43 proc. obecnie. Wreszcie to na tym kontynencie zgłaszana jest największa liczba międzynarodowych wniosków patentowych: w 2017 roku było to 65 proc. wszystkich patentów na świecie.

Na największym kontynencie już dziś działają polskie i założone przez Polaków firmy m.in. z sektora IT, technologii edukacyjnych, finansowych, marketingowych, e-commerce i kosmicznych. Mimo to potencjał drzemący w rodzimym sektorze innowacji wydaje się być nie w pełni wykorzystany.

Dlatego analitycy i analityczki Instytutu Boyma razem z osobami związanymi z sektorem nowych technologii oraz administracją poszukiwali wspólnie propozycji odpowiedzi na wyzwania stojące przed Polską i jej najbardziej innowacyjnymi przedsiębiorstwami. W spotkaniu wzięły także udział osoby pracujące w firmach konsultingowych, dyplomacji i funduszach venture capital. Podczas dyskusji szukaliśmy odpowiedzi na następujące pytania:

Czy polscy przedsiębiorcy z sektora tech i polskie instytucje publiczne dostatecznie wykorzystują możliwości współpracy z Azją w zakresie nowych technologii?

Jak inne kraje Europy, w tym Czechy i Niemcy, rozbudowują swoją współpracę z azjatyckimi partnerami?

Czy Polska może budować swój wizerunek i pozycję w Azji dzięki firmom z sektora nowych technologii? Jak może efektywnie promować swój wizerunek jako państwa innowacyjnego?

Jakie narzędzia i mechanizmy przedsiębiorcy mogą stosować do promocji rodzimego biznesu?

Jak instytucje publiczne mogą pomóc startupom myśleć globalnie i efektywniej wspierać ich ekspansję?

W ciągu minionej dekady polskie przedsiębiorstwa działające w wielu innowacyjnych branżach (np. fintech, gaming) odnosiły znaczne sukcesy. Wiele firm z sektora gier wideo i gier mobilnych, takich jak CD Projekt, Techland, Ten Square Games, Playway czy 11 Bit Studios, ma silną globalną pozycję rynkową.

Do największych sukcesów wśród polskich startupów należą również DocPlanner i Booksy. Pierwsza jest platformą do umawiania wizyt lekarskich w internecie. Działa w ponad 20 krajach świata, a z jej oprogramowania korzystają dziesiątki milionów pacjentów i miliony lekarzy. Druga oferuje operujący na kilkudziesięciu rynkach serwis do wyszukiwania i rezerwacji usług kosmetycznych i finansowych.

W Polsce firmy Creotech Instruments i SatRevolution z powodzeniem budują mikro- i nanosatellity. Warszawska Astronika tworzy urządzenia i mechanizmy satelitarne, a gdyńska Space Forest pracuje nad budową raket suborbitalnych. Międzynarodowo rozpoznawaną marką stały się w ostatnich latach organizowane w Kielcach zawody łazików marsjańskich European Rover Challenge.

Niektóre z polskich przedsiębiorstw innowacyjnych skutecznie działają na Dalekim Wschodzie. Globalna i już dziś mocno obecna w Azji firma RTB House oferuje technologie służące do realizowania internetowych kampanii reklamowych, głównie dla branży e-commerce. Na rynkach azjatyckich działa także małopolska Synerise, oferująca oparte o sztuczną inteligencję i *big data* narzędzia marketingowe dla branży sprzedażowo-handlowej. Krakowska Brainly rozwija wielojęzyczną platformę edukacyjną m.in. w Indiach, Indonezji i na Filipinach.

W artykule: [Polski program akceleracyjny na miarę Azji. Jakiego wsparcia potrzebuje branża IT?](#) argumentujemy, że Polska posiada odpowiednie kompetencje i zasoby, aby rozwijać firmy z sektora technologicznego. Inwestycje w nowe technologie przynoszą wiele korzyści, są wśród nich m.in.: wysoka stopa zwrotu,



budowa marki narodowej opartej o innowacyjny i przyszłościowy sektor, tworzenie miejsc pracy dla wysoko wykwalifikowanej kadry.

Bez ambitnego planu rozwoju i wsparcia sektora technologicznego – w tym startupów – Polska, mimo posiadanych kompetencji, nie będzie w stanie dorównać nie tylko państwom zachodniej Europy i USA, ale także Dalekiemu Wschodowi, gdzie właśnie dokonuje się bezprecedensowa transformacja technologiczna.

## Słownik pojęć:

Akcelerator – instytucja wspierająca grupę startupów na wczesnym etapie ich rozwoju, oferująca np. przestrzeń do pracy, kontakty, treningi i wsparcie mentorskie w ramach programów trwających zazwyczaj od trzech do dwunastu miesięcy. Do udziału w programach akcelerycyjnych zapraszane są wybrane startupy, najczęściej na podstawie konkursu, a ich celem jest przygotowanie firm do szybkiego rozwoju i dalszej ekspansji rynkowej.

E-commerce – rodzaj handlu, w ramach którego transakcje obejmujące zakup i sprzedaż produktów oraz usług zawierane są za pomocą sieci internetowej.

Fintech (czyli Financial Technology) – innowacyjne usługi finansowe działające wyłącznie lub w przeważającej mierze w sieci, oparte na technologii informacyjnej. Firmy z sektora Fintech tworzą m.in. różne finansowe aplikacje mobilne umożliwiające dokonywanie płatności oraz zarządzanie majątkiem.

Product/market fit – stan (lub jego poziom osiągnięcia), w którym produkt lub usługa danej firmy odpowiada na potrzeby konsumentów określonego rynku, a ci nie tylko kupują i korzystają z niego samodzielnie, ale także polecają go innym.

Przemysł wysokich technologii – sektor obejmujący przedsiębiorstwa wysoce innowacyjne, intensywnie działające w obszarze badań i rozwoju, wykorzystujące kompleksową technologię produkcji.

Startup – nowo utworzone przedsiębiorstwo lub tymczasowa organizacja poszukująca skalowalnego modelu biznesowego, który zapewniłby jej zyskowny rozwój. Podmioty zaliczane do tej kategorii są najczęściej związane z technologiami informacyjnymi i komunikacyjnymi (ICT) oraz sektorami zaawansowanych technologii.

## DZIAŁ I

### EDUKACJA, SELEKCJA I KOMERCJALIZACJA

Restrykcyjnie selekcjonować firmy przed dopuszczeniem ich do udziału w programach akcelerycyjnych.

Wyzwanie A: Zbyt łatwo dostępne środki publiczne prowadzą do tego, że przedsiębiorcy niewystarczającą wagę przykładają do wypracowania modeli biznesowych. Według raportu [Gründer Zeiten “Start-ups: Financing and venture capital”](#) z 2017 roku, środki publiczne stanowią zaledwie ok. 15 % wśród źródeł finansowania niemieckich startupów. Udział polskich instytucji publicznych w finansowaniu startupów jest prawie trzykrotnie wyższy niż u naszego zachodniego sąsiada.

Propozycja rozwiązania: Publiczne pieniądze powinny być relatywnie trudno dostępne. Jednocześnie muszą być jednak łatwe do rozliczenia. Przedsiębiorcy wskazują, że nawet przy stosunkowo niskich dotacjach polskie instytucje wymagają od nich skomplikowanego i czasochłonnego przygotowania dużej liczby dokumentów. Należy unikać tworzenia dodatkowych barier administracyjnych i umożliwić przedsiębiorcom skupienie się na osiągnięciu celów;

Wyzwanie B: Zdarza się, że w targach i programach akcelerycyjnych biorą udział firmy, które nie rozpoznały rynku w kontekście tego czy ich produkt jest sprzedawalny.

Propozycja rozwiązania: Wzorem German Accelerator przed przyznaniem firmie



wsparcia w ramach programu akceleracyjnego należy dokładnie zbadać poziom product market fit na dany rynek (badania rynku), np. czy dany produkt jest sprzedawalny i możliwy do skomercjalizowania. Wcześniejsze rozeznanie rynku jest kluczowe i umożliwi odpowiednią alokację zasobów.

#### Wyzwanie C: Globalna konkurencja

Propozycja rozwiązania: Ponieważ konkurencja w Azji nie przebiega między przedsiębiorstwami z jednego kraju czy regionu, a z całego świata, każda konkurująca tam firma musi upewnić się, że jej produkty i usługi mają światową jakość i konkurencyjną cenę. Kluczowe jest także przyłożenie znacznie większej niż obecnie wagi do profesjonalnej prezentacji podczas targów i spotkań B2B. Potrzebna jest edukacja i mentoring (o tym w następnych działach).

## DZIAŁANIA GOSPODARCZE OPARTE NA WIEDZY

Budować bazę wiedzy i poprawiać przepływ informacji między administracją i biznesem

Wyzwanie A: Przepływ informacji dotyczący programów wsparcia polskiego biznesu w Azji, targów, a także specyfiki lokalnych rynków jest niewystarczający. Ponadto przedsiębiorcy nie zawsze są świadomi możliwości zwrócenia się do mogących im pomóc instytucji publicznych i prywatnych. Zdarza się również, że nie otrzymują adekwatnego wsparcia z powodu niedofinansowania polskiej administracji działającej w Azji. W efekcie przedstawiciele firm wyjeżdżający na ten kontynent w poszukiwaniu partnerów biznesowych bywają niewystarczająco przygotowani merytorycznie.

Propozycja rozwiązania: Niektórzy przedsiębiorcy wskazywali na konieczność wzbogacenia witryny internetowej Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu (PAIH) o większą liczbę informacji na temat poszczególnych rynków. Zaproponowano stworzenie orientacyjnej mapy pokazującej w atrakcyjny wizualnie sposób,

w których sektorach poszczególnych państw łatwiej jest wejść na rynek, a w których trudniej oraz obrazującej chłonność poszczególnych branż. Informacje mogłyby obejmować utrudnienia legislacyjne, procedury związane z zakładaniem spółki, zatrudnianiem pracowników, regulacje wizowe i bankowe, a także ryzyka, np. dotyczące kradzieży własności intelektualnej i problemów z arbitrażem, oraz rozpoznanie rynków pod względem cen produktów i usług.

Propozycja rozwiązania: Stworzenie jednej platformy zbierającej doświadczenia ambasad, konsulatów, zagranicznych biur handlowych PAIH oraz firm działających w Azji umożliwi synergię wiedzy. Platformą taką mogłaby być na przykład odpowiednio przygotowana strona internetowa. Do poprawy przepływu informacji przyczyni się także organizacja większej liczby inicjatyw edukacyjnych i networkingowych skierowanych do przedsiębiorców, analityków, studentów etc. Należy przy tym pamiętać o ograniczonych możliwościach administracji – potrzebna jest również silna motywacja ze strony przedsiębiorców do uczenia się i korzystania z usług firm konsultingowych.

Propozycja rozwiązania: W ramach projektu „Go to Brand” Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) należy zapewnić lepsze przygotowanie przedsiębiorców do udziału w targach. Z obserwacji uczestników okrągłego stołu wynika, że obecnie niektóre firmy biorące udział w takich wydarzeniach nie są do tego dostatecznie przygotowane. Kluczowym elementem powinno być wcześniejsze zdiagnozowanie przez administrację, przed wyjazdem danej firmy na targi, czy przedsiębiorstwo jest właściwie przygotowane na ekspansję zagraniczną.

Wyzwanie B: Brak wystarczającej wiedzy i kontaktów wśród polskiego biznesu, który ma już doświadczenia na rynkach azjatyckich. Istniejące zasoby wiedzy często są rozproszone w źródłach tworzonych przez różne instytucje. Brak ekspertyzy dotyczącej specyfiki kulturowej prowadzenia biznesu oraz umiejętnego



budowania relacji w poszczególnych krajach.

Propozycja rozwiązania: Utworzenie bazy danych zaufanych firm doradczych i osób, które mogłyby pomóc przedsiębiorcom w wejściu na rynki lokalne i poszukiwaniu partnerów. Takie listy w poszczególnych krajach mogłyby być tworzone na takich samych zasadach, na jakich placówki konsularne przygotowują listy miejscowych kancelarii prawnych.

Dobre praktyki: W Zagranicznych Biurach Handlowych PAIH już dziś dostępne są praktyczne informacje i mentorzy, np. w Korei Południowej raz w miesiącu można bezpłatnie skorzystać z pomocy doradcy, który pomaga profilować i sugeruje, jak najłatwiej i najsprawniej wejść na rynek. Biura mają także możliwość zweryfikowania informacji potrzebnych przedsiębiorcom.

Dobre praktyki: Przedsiębiorcy z sektora technologicznego powinni być zachęceni do korzystania nie tylko z pomocy instytucji publicznych, ale również firm konsultingowych – zarówno działających w Polsce, jak i w Azji, oraz think tanków posiadających kompetencje i zasoby umożliwiające im przygotowywanie komercyjnych analiz rynkowych.

Wyzwanie C: Niedostateczne wykorzystanie potencjału lokalnych partnerów rządowych i prywatnych

Propozycja rozwiązania: Wskazano, że ważna jest współpraca z lokalnymi akceleratorami posiadającymi niezbędny know-how. Przykładem jest singapurska firma Expara, która współpracuje z czeskim rządowym programem CzechInvest. Uczestnicy z branży konsultingowej wskazywali, że przy skalowaniu polskich spółek na rynki zagraniczne warto szukać partnera korporacyjnego przez zagraniczne firmy lub przez korporacyjne akceleratory takie jak Euler Hermes w Hongkongu. Dobrym partnerem do skalowania firm na rynki azjatyckie są także miejscowe rządowe programy akcelerycyjne.

## STRATEGIA

Budować strategię wspierania biznesu w Azji, długoterminową edukację kadr oraz przedsiębiorców

Wyzwanie A: Uczestnicy spotkania wskazywali na konieczność stworzenia i konsekwentnej realizacji wieloletniego planu udziału Polski w globalnej rewolucji technologicznej. Przykładem do naśladowania mogą być państwa Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej, które niezależnie od systemu politycznego inwestują zarówno w edukację zorientowaną na nauki ścisłe, badania naukowe, jak i znajdowanie zastosowań rezultatów tych badań w przemyśle.

Propozycja rozwiązania: Zaproponowano stworzenie minimum dziesięcioletniej strategii rozwoju polskiego biznesu technologicznego w Azji, podzielonego na etapy i z okresową ewaluacją wyników. Instytucje państwa powinny zaktualizować i uspołnić strategię wsparcia i promocji polskiego biznesu na tych rynkach, a także zadbać o konkurencyjność polskiego szkolnictwa wyższego oraz sektora technologicznego. Kluczowym elementem winno być klarowne połączenie strategii azjatyckiej w polskiej polityce z programem rozwoju polskiej gospodarki.

W realizację strategii oprócz administracji publicznej powinny się włączyć także instytucje, których ciągłość pozostaje nieograniczona logiką kalendarza politycznego. Strategia może być wspólna dla kontynentu azjatyckiego, ale musi być dostosowana do poszczególnych krajów i regionów kontynentu. Uczestnicy spotkania podkreślili konieczność wieloaspektowego podejścia do realizacji strategii. Powinno one łączyć zwiększenie kapitału ludzkiego (np. nacisk na zaangażowanie specjalistów łączących kompetencje międzykulturowe z wiedzą na temat wysokich technologii, w sensie *frontier technologies*), z inwestycją w dofinansowanie tej części administracji, której zadaniem jest rozwój współpracy z państwami Azji.

## DZIAŁ II





Elementem strategii powinno być utworzenie i finansowanie ze środków Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR) programu akceleracyjnego skierowanego specjalnie do sektora technologicznego. Program ten miałby za zadanie wsparcie finansowe i merytoryczne ściśle wyselekcjonowanych firm przez pierwsze miesiące ich działalności na jednym z dalekowschodnich rynków. Akcelerator powinien korzystać z sieci networkingowych polskiej dyplomacji, zagranicznych biur PAIH oraz instytucji zrzeszających polską diasporę i ekspatów, a także nawiązać współpracę z azjatyckimi instytucjami branżowymi na wszystkich najważniejszych rynkach. Niezbędnym elementem jego działania jest postawienie jasnego celu, którym powinno być doprowadzenie do komercjalizacji produktów określonej liczby firm we wskazanych krajach Azji i pozyskanie założonej liczby klientów.

Wyzwanie B: Konieczność znacznego zwiększenia liczby specjalistów różnych dziedzin posiadających wiedzę na temat państw Azji.

Propozycja rozwiązania: W ramach studiów uniwersyteckich i politechnicznych warto promować wymiany studenckie z krajami Azji. Na etapie aplikacji badań należy tworzyć bodźce zachęcające do nawiązywania współpracy pomiędzy firmami i uniwersytetami, zaś przy rozwoju biznesu – przeprowadzić przegląd barier administracyjnych stojących przed ludźmi mającymi pomysły na projekty i innowacje. Firmy prowadzące ekspansję w Azji powinny rozważyć fundowanie stypendiów studentom różnych dziedzin zajmującym się tym kontynentem naukowo, rolę państwa powinno być częściowe przejęcie finansowania, administracji wniosków oraz stworzenie marki dla tych stypendiów. W budowę strategii należy włączyć edukację już na etapie szkolnym, aby rozwijała wśród najmłodszych kompetencje matematyczne i językowe.

## Zapewnić krajowego prawnego

## stabilność systemu

Wyzwanie A: Częste zmiany prawa są przyczyną problemów biznesowych w kontaktach z Azją i generują także koszty.

Propozycja rozwiązania: System prawny powinien być jasny, prosty i zrozumiały. Konieczne jest zapewnienie stabilnego i przewidywalnego systemu prawnego, co zmniejszy koszty i ułatwi zawieranie umów.

Wyzwanie B: Konkurencja ze strony państw z bardziej przyjaznymi regulacjami prawnymi wobec firm z nowymi technologiami.

Propozycja rozwiązania: Przełożenie na grunt polski najlepszych sprawdzonych rozwiązań, np. estońskich, w zakresie ułatwień prawno-podatkowych dla firm. Obecnie część polskich programistów zakłada działalność gospodarczą w Estonii ze względu na ułatwienia prawno-administracyjne i niższe koszty.

## KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI

Dywersyfikować obecność. Azja to nie tylko Chiny.

Wyzwanie A: Wynikające z przepisów trudności w zaistnieniu na rynku chińskim, tamtejsza odmienna kultura biznesowa oraz kłopoty z własnością intelektualną i możliwe zagrożenia geopolityczne stanowią ważne czynniki ryzyka dla firm technologicznych planujących ekspansję w Chinach.

Kontekst: Wielu przedsiębiorców ma obawy przed brakiem poszanowania własności intelektualnej w Państwie Środka i wątpliwości związane z wprowadzeniem systemu zaufania społecznego (social credit system) dla firm. Wśród trudności wymieniono także Wielki Mur Cyfrowy w związku, z którego funkcjonowaniem przedsiębiorstwa technologiczne są zmuszone do budowania osobnych *data centers* w Chinach, co znacznie zwiększa koszty inwestycji. W ChRL istnieje również



katalog inwestycji preferowanych i zabronionych. Jeszcze większym zagrożeniem są potencjalne gospodarcze i prawne skutki napięć geopolitycznych na linii USA-Zachód-Chiny.

Propozycja rozwiązania: Należy szczegółowo informować przedsiębiorców nie tylko o szansach, ale również zagrożeniach związanych z prowadzeniem działalności na rynku chińskim. Jednocześnie warto dywersyfikować swoją obecność na Dalekim Wschodzie, rozważając współpracę z szybko rozwijającymi się krajami Azji Południowej, Południowo-Wschodniej i Wschodniej o bardzo chłonnych rynkach. Na szczególną uwagę z perspektywy sektora nowych technologii zasługują Indie, Japonia, Korea Południowa, Indonezja, Wietnam, Tajlandia, Malezja oraz Singapur. Należy przy tym zauważyć, że każdy z tych rynków posiada odmienną specyfikę.

Historie sukcesu: Już dziś polskie firmy technologiczne skutecznie działają na rynkach azjatyckich poza Chinami. Jest wśród nich RTB House – globalna firma z kilkudziesięcioma biurami na całym świecie, dostarczająca technologii służących do realizowania internetowych kampanii reklamowych, głównie dla branży e-commerce. Małopolska Synerise, obecna w Indiach, oferuje oparte o sztuczną inteligencję i big data narzędzia marketingowe dla branży sprzedażowo-handlowej. Billennium, z biurami w Indiach i Malezji, dostarcza rozwiązań biurowych obejmujących komunikację i automatyzację procesów w przedsiębiorstwach. Oferująca narzędzia do realizacji kampanii reklamowych w mediach społecznościowych Indahash działa w Singapurze i Japonii. Na tym ostatnim rynku funkcjonuje także Coinfirm, spółka działająca w branży regtech (wysokie technologie używane przy wprowadzaniu i ocenie istniejących regulacji), bezpieczeństwa danych oraz zarządzania kryptowalutami. Firma Brainly oferuje wielojęzyczną platformę edukacyjną m.in. w Indiach, Indonezji i na Filipinach, zaś Saule Technologies wytwarza panele słoneczne według opracowanej przez siebie technologii i jest obecna w Japonii.

Dobre praktyki: Przedstawiciele administracji i firm doradczych zwracają uwagę, że Wietnam, który jest alternatywną wobec Chin bazą produkcyjną, prowadzi przyjazną inwestorom i biznesowi politykę, zaś w 2020 r. tamtejszy PKB wzrósł o 2,9 proc. mimo pandemii Covid-19. Potencjalnie problematyczny w dłuższym terminie może być jednak brak wspólnoty wartości na poziomie politycznym, np. niedemokratyczny ustrój Wietnamu. Podczas spotkania zaznaczono, że w Korei Południowej do najbardziej obiecujących branż należą fintech, cyberbezpieczeństwo i branża FMCG, zaś trudna ze względu na restrykcyjne prawo może być branża medtech. Tajwan od dziesięcioleci zajmuje się zaś produkcją osprzętowania (hardware), Polska zaś dysponuje dużym zasobem programistów (ok. 400 tys.). Tworzone przez nasze firmy oprogramowanie mogłoby wesprzeć obecne już na Tajwanie produkty.

Propozycja rozwiązania: Inwestując w Chinach warto zwrócić uwagę, że nie we wszystkich obszarach funkcjonują tam konkurencyjne produkty technologiczne, np. istnieją w zakresie biotechnologii. Warto poszukiwać synergii i technologii, które mogłyby zostać rozwinięte we współpracy z Chinami.

## DZIAŁ III

### ROZWÓJ POLSKIEGO BIZNESU W AZJI

Poniższe diagnozy, postulaty i propozycje rozwiązań pojawiły się w trakcie okrągłego stołu poświęconego nowym technologiom, jednak dotyczą one szerszej problematyki funkcjonowania polskiej działalności gospodarczej Polek i Polaków w Azji. Jednocześnie stają się one stałym elementem wciąż podkreślanym przez uczestników i uczestniczki okrągłych stołów organizowanych przez Instytut Boyma. Przedstawiamy poniższe postulaty



syntetycznie odsyłając do raportów: ["Azja – integracja. Wokół polityki Polski wobec Azji"](#) i ["Indyjski okrągły stół – wyzwania i szanse Polski na Subkontynencie"](#)

## Korzystać z siły networkingu

Wyzwanie A: Niedostateczne korzystanie z potencjału działających w państwach Azji Polek i Polaków oraz osób polskiego pochodzenia do tworzenia sieci informacji i kontaktów. Wyzwaniem jest brak usystematyzowanego przepływu wiedzy wśród polskiej diaspory i ekspatów, ludzi mediów, dyplomacji, instytucji kulturalnych oraz nielicznych polskich firm obecnych na rynkach dalekowschodnich.

Propozycja rozwiązania: Należy dążyć do synergii między różnymi grupami Polaków w Azji. Dużym podmiotom odnoszącym obecnie sukcesy w Azji pomogło wsparcie Polaków działających na miejscu i wykorzystaniu ich wiedzy i dostępowi do lokalnych sieci społecznych. Warto lepiej wykorzystać istniejącą infrastrukturę instytucji polskich, jak ambasady, konsulaty, Instytuty Polskie czy placówki PAiH do umacniania tych formalnych i nieformalnych sieci wsparcia. Warto udzielać przestrzeń placówek do organizacji spotkań. Intensywniejsza wymiana informacji powinna dotyczyć także instytucji działających w państwach azjatyckich oraz osób zajmujących się Azją i wspieraniem biznesu w instytucjach centralnych i regionalnych, takich jak urzędy wojewódzkie i marszałkowskie.

Wyzwanie B: Niewystarczające wykorzystanie potencjału przedstawicielstw polskich w państwach Azji do wsparcia biznesu.

Propozycja rozwiązania: Przedstawicielstwa polskie powinny w systematyczny sposób włączyć się w poszukiwanie programów wsparcia, przetargów i partnerów dla polskich firm. Wzorem mogłyby być praktyki dyplomacji estońskiej aktywnie przesyłającej takie sprofilowane

informacje do firm z różnych sektorów i aktywnie poszukujące partnerów biznesowych dla rodzimych firm.

Dobre praktyki: W części państw azjatyckich istnieje wsparcie logistyczne ze strony PAiH dla przedsiębiorstw dopiero wchodzących na nowe rynki, od pomocy w nawiązywaniu kontaktów, po wsparcie w sprawach lokalowych (np. użyczenie /najem części biura). Przeszkodą staje się niewielkie dofinansowania tych organizacji i nieliczna kadra.

Propozycja rozwiązania: Szukanie synergii między instytucjami powinno obejmować uporządkowanie informacji na temat rynków, branż i dostępnych programów wsparcia. Dla przykładu, witryna trade.gov.pl powinna mieć lepszą możliwość szybkiego wyszukiwania aktualnych informacji, na przykład przez branżę, państwa czy słowa kluczowe. Należy też zadbać o jej przejrzystość i aktualność.

W zależności od specyfiki kraju przedsiębiorcy potrzebują różnego rodzaju pomocy, przykładowo wskazano na problemy administracyjne w Singapurze, w Japonii zaś na trudności ze znalezieniem miejscowych pracowników znających język angielski. Pomoc dla firm w różnych krajach powinna być skrojona na miarę.

## Rozwijać markę "Polska" w Azji

Wyzwanie A: Polska nie łączy się w Azji z silnymi skojarzeniami, nie jest dobrze rozpoznawalna.

Propozycja rozwiązania: Zaleca się wzmacnianie wizerunku Polski jako kraju europejskiego, członka Unii Europejskiej, kojarzącego się z jakością i solidnością. Członkostwo w UE nie tylko ułatwia wymianę handlową dzięki zawierającym przez blok umowom, ale również stwarza rodzaj "znaku jakości", z którego warto korzystać.



Propozycja rozwiązania: Wskazano na możliwość budowy skojarzeń Polski z najsilniejszymi krajowymi sektorami i branżami. Warto wybrać konkretną grupę produktów czy branże, w których już osiągnęliśmy sukces lub sukces jest prawdopodobny i wokół nich budować markę narodową. Wysoką renomą cieszą się polscy programiści i programistki, architektki i architekci oraz inne osoby o wykształceniu inżynierskim.

Praktycznym pomysłem na połączenie strategii marketingowej firm i państwa mogą być granty dla przedsiębiorstw, w ramach których prowadziliby oni własną promocję, odwołując się do Polski jako kraju pochodzenia.

Wyzwanie B: Polska dyplomacja często skupia się na budowaniu narracji historycznej o Polsce, zwłaszcza związanej z historyczną rolą XX-wiecznych totalitaryzmów. Choć jest to działanie ważne z punktu widzenia Polaków, czasami także tych mieszkających w Azji, z punktu widzenia budowania marki na rynkach azjatyckich pozostaje nierelevantne i zwykle niezrozumiałe dla tamtejszych odbiorców.

Propozycja rozwiązania: Zamiast polityki historycznej warto skupić się na budowie marki Polski jako kraju nowoczesnego, który może tworzyć i współtworzyć dobre technologie. Atutem Polski w krajach Azji jest choćby dobra renoma polskich programistów czy rozpoznawalność tytułów wyprodukowanych przez polskich deweloperów gier wideo. Jeśli potrzebne jest odwołanie się do historii, warto robić to za pomocą środków cyfrowych, takich jak ekspozycje on-line czy gry wideo.

## DZIAŁ IV

### LEKCJE Z ZAGRANICY

Dostosować strategie akceleratorów przedsiębiorczości z Czech i Niemiec do polskich potrzeb

Wyzwanie A: Niewystarczające skupienie istniejących programów akceleratorów na konkretnych rynkach i budowaniu na nich przydatnych zasobów.

Propozycja rozwiązania: Polski akcelerator, idąc tropem Niemców i Czechów, powinien mieć główną siedzibę w Singapurze, gdzie znajduje się finansowo-handlowo-technologiczny hub Azji Południowo-Wschodniej. Docelowo mógłby otworzyć filie także w Indiach, Korei, Chinach, Wietnamie czy Japonii – specyficznych rynkach wymagających budowania know-how i pomocy strategicznej dla młodych firm

Akcelerator za swoją działalność nie powinien pobierać udziałów od startupów, a wszystkie koszty generowane jak np. przeloty, zakwaterowanie, szkolenia, pomoc w zatrudnieniu sprzedawcy itd., byłyby pokrywane przez fundusz finansowany z PFR lub poprzez wspólny fundusz, założony wraz z lokalną organizacją, np. Enterprise Singapore – podległą singapurskiemu Ministerstwu Handlu i Przemysłu agendą wspierającą miejscowe małe i średnie przedsiębiorstwa.

Wyzwanie B: Konieczność zapewnienia optymalnego czasu wsparcia (akceleracji) startupów

Propozycja rozwiązania: Długość trwania akceleracji (czyli okresu przebywania przedstawiciela startupu w danym państwie) w przypadku German Accelerator to około sześć miesięcy, a w przypadku Czechów trzy miesiące. Biorąc pod uwagę average lead time w B2B wahający się od trzech do sześciu miesięcy, okres ten powinien być nie krótszy niż pół roku.



Wyzwanie C: Potrzeba zapewnienia doradztwa i dostępu do sieci kontaktów w relatywnie krótkim czasie przeznaczonym na akcelerację przedsiębiorstw

Propozycja rozwiązania: W ramach programów akceleracyjnych należy prowadzić doradztwo i edukację związane ze specyfiką kulturową poszczególnych krajów, zasadami budowania tam relacji interpersonalnych i kultury prowadzenia w nich biznesu. Aby maksymalnie wykorzystać czas, polski akcelerator powinien korzystać z sieci networkingowej zarówno polskich instytucji, jak i instytucji partnerskich w celu umawiania spotkań B2B z potencjalnymi kontrahentami. Także mentorzy współpracujący z akceleratorem, oprócz pomocy w doprecyzowaniu procesów czy stworzeniu *market entry plan*, powinni być także zaangażowani w proces poszukiwania i umawiania spotkań B2B, nastawionych na komercjalizację. Wśród mentorów i mentorek powinni znaleźć się lokalni specjaliści oraz przedstawiciele polskiej społeczności w poszczególnych krajach.

Wyzwanie D: Konieczność jasnego określenia priorytetów

Propozycja rozwiązania: Priorytetowym celem akceleracji musi być określona liczba pozyskanych klientów i skuteczna komercjalizacja produktów.

Wyzwanie E: Skuteczne motywowanie startupów do osiągnięcia celów

Propozycja rozwiązania: Firmy, które osiągną określone podczas akceleracji kluczowe wskaźniki efektywności sprzedażowej (KPI), powinny zostać objęte programem post-akceleracji, w ramach którego pokryte mogłyby zostać koszty komercjalizacji produktów, zatrudnienia pierwszych lokalnych pracowników oraz marketingu. Po okresie akceleracji i post-akceleracji firmy technologiczne powinny być w stanie kontynuować ekspansję w regionie bez pomocy akceleratora. Powtarzalne schematy osiągnięcia

wyznaczonych celów na Dalekim Wschodzie, tzw. *success stories* umożliwią odniesienie tam dalszych sukcesów przez kolejne firmy z sektora nowych technologii.

*Serdecznie dziękujemy za Państwa zainteresowanie naszym raportem!*

*Jeśli mają Państwo do niego uwagi lub sugestie, prosimy o kontakt z Instytutem Boyma.*

Nasz adres e-mail  
to: [info@instytutboyma.org](mailto:info@instytutboyma.org)

*Na wszystkie wiadomości zawsze odpowiadamy w ciągu 1-4 dni roboczych.*

**WOKÓŁ KOBIET**



## Kobięca zmiana w Uzbekistanie

---

Magdalena Sobańska-Cwalina, Tanzila Narbajewa



Uzbekistan pod przywództwem prezydenta Szawkata Mirzijojeva wszedł na ścieżkę reform. Niemal codziennie tamtejsze media informują o nowych inicjatywach i projektach. Na uzbecki rynek wchodzi coraz więcej firm zagranicznych, w tym pochodzących z Unii Europejskiej. Tylko w ciągu ostatnich kilku lat w Uzbekistanie pojawiło się około 50 nowych przedsiębiorstw z udziałem kapitału niemieckiego. Nie jest to przypadek, że w grudniu 2019 r. Tygodnik The Economist przyznał Uzbekistanowi tytuł kraju roku. Wielowymiarowe zmiany wdrażane przez władze w Taszkencie przejawiają się w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Dotyczą również kobiet.

W 2019 r. po raz pierwszy w historii tego kraju Przewodniczącą Izby Wyższej Parlamentu Uzbekistanu została kobieta – Tanzila Narbajewa, która oprócz piastowania tak wysokiego stanowiska pełni szereg innych funkcji. Jest:

- Przewodniczącą Komisji ds. Kobiet i Równouprawnienia
- Krajowym sprawozdawcą ds. zwalczania handlu ludźmi i pracy przymusowej
- Przewodniczącą Republikańskiej Rady ds. Współpracy z Międzynarodowymi Rankingami i Indeksami
- Przewodniczącą Krajowej Rady Antykorupcyjnej
- Przewodniczącą Parlamentarnej Komisji Monitorowania realizacji celów i założeń krajowych w zakresie zrównoważonego rozwoju Republiki Uzbekistanu

Na początku 2020 r. Narodowa Agencja Informacyjna Uzbekistanu w ramach konkursu „Wybór Roku-2019” uznała ją za

najbardziej aktywnego działacza państwowego. W grudniu, =podczas pierwszego spotkania w sprawie powołania Dialogu Liderów Azji Środkowej, Narbajewa została wybrana przewodniczącą tego nieformalnego stowarzyszenia na 2021 r.

Przygotowując w lutym Kwartalnik Boyma doszliśmy do wniosku, że jeżeli chcemy poprawiać pozycję kobiet, w tym na rynku pracy, musimy działać na rzecz współpracy między nimi. Otwierający się Uzbekistan to szansa dla polskich kobiet przedsiębiorczych. One wiedzą czym są reformy. W latach 90. ubiegłego wieku same doświadczyły ich podczas transformacji ustrojowej. Polki mogą wspólnie z Uzbekkami wiele osiągnąć, skuteczna kooperacja wymaga jednak wcześniejszego poznania siebie nawzajem.

Dlatego poprosiliśmy Przewodniczącą Tanzilę Narbajewą o komentarz na temat zmieniającej się roli kobiet w Uzbekistanie i działaniach, jakie są w tym zakresie podejmowane.

## [KOMENTARZ]

Azja Środkowa szczyci się wieloma znanymi kobietami, które przeszły do historii na zawsze: ciężko pracowały, były inspiracją wielu osiągnięć, z których jesteśmy dziś dumni. Rozważmy sytuację kobiet na przykładzie nowoczesnego, odnawiającego się Uzbekistanu. O nowych fundamentalnych przepisach chroniących prawa kobiet, o ich roli w polityce i gospodarce, o przemianach zachodzących w kraju opowiedziała Tanzila Narbajewa, Przewodnicząca Senatu Olij Madżlisu (Izby Wyższej Parlamentu) Republiki Uzbekistanu, przewodnicząca Krajowej Komisji ds. Równości Płci.





## O głównych kierunkach prac na rzecz zapewnienia praw i wolności kobiet w Uzbekistanie

W Uzbekistanie systematycznie i konsekwentnie zapewnia się przestrzeganie, promocję i ochronę praw kobiet i dziewcząt, z uwzględnieniem ogólnie uznanych zasad i norm prawa międzynarodowego, a także interesów narodowych, mentalności i tradycji naszego narodu. Do priorytetowych zadań rządu Republiki należy wzrost aktywności społecznej i politycznej kobiet, rozszerzenie ich obecności w strukturach rządowych i społecznych, zapewnienie ich niezależności ekonomicznej poprzez tworzenie nowych miejsc pracy.

Ważne decyzje podejmowane z udziałem kobiet zapewniają powodzenie reform podejmowanych w celu demokratyzacji społeczeństwa. Mówiąc o głównym wektorze prac w tym kierunku na 46. sesji Rady Praw Człowieka ONZ, Prezydent Szawkat Mirzijojev podkreślił, że w kwestiach polityki płci planuje się radykalne zwiększenie roli kobiet w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym kraju. Utworzenie Krajowej Komisji ds. Równości Płci to ważny moment historyczny w naszym kraju, mający na celu podniesienie systemu pracy z kobietami na nowy poziom, stworzenie warunków niezbędnych do pełnej realizacji ich praw, prawnych interesów i możliwości.

Funkcjonuje skutecznie Komisja Senatu Olij Madżlisu ds. Kobiet i Równouprawnienia, utworzono Republikańską Społeczną Radę Kobiet. W celu realizacji przepisów tych ustaw przyjęto około 20 normatywnych aktów prawnych. Wprowadzono do praktyki obowiązkową ekspertyzę prawną związaną z płcią w zakresie aktów prawnych.

We wrześniu 2019 r. przyjęto dwie fundamentalne ustawy gwarantujące, kobietom i mężczyznom równe prawa i szanse, a także chroniące kobiety przed przemocą.

Wymierny efekt w zakresie osiągania równości płci zapewnia współdziałanie Senatu Olij Madżlisu i rządu Republiki Uzbekistanu z ONZ i jej wyspecjalizowanymi instytucjami. Opracowano „Strategię osiągnięcia równości płci w Republice Uzbekistanu na lata 2020–2030” i odpowiednie wskaźniki. Dokument ma na celu zapewnienie równych praw i szans kobietom i mężczyznom w sferach społecznej, gospodarczej i politycznej.

## Pokonanie barier dla równości płci i godnej pracy

Oczywiście równość pomiędzy kobietami i mężczyznami odgrywa ważną rolę w zapewnianiu dobrobytu ludziom i stabilności gospodarczej. Z tego punktu widzenia zwraca się uwagę na kwestię zapewnienia kobietom zatrudnienia, poszerzenia możliwości pełnego wykorzystania ich potencjału. Dziś wykształcone, wszechstronnie rozwinięte, kreatywnie myślące kobiety i dziewczyny o silnej postawie obywatelskiej stają się motorem przemian. Stają się najważniejszym elementem przyszłości. Przed nimi otwierają się nowe perspektywy. W Republice rozwiązanie problemów społecznych, mających na celu poprawę dobrobytu kobiet jest priorytetem, jednym z głównych kierunków polityki państwa.

W Uzbekistanie kobiety stanowią 48% ludności zdolnej do pracy. To około 17 milionów osób. Obecnie kobiety są widoczne we wszystkich sferach życia: gospodarczej, społecznej i publicznej. Poziom reprezentacji kobiet na stanowiskach odpowiedzialnych i kierowniczych wyniósł 26,6%. To kobiety, na równi z mężczyznami, dzięki swojej ciężkiej pracy i potencjałowi zawodowemu potrafią rozwiązywać problemy i podejmować racjonalne decyzje.

W celu zwiększenia reprezentacji kobiet w zarządzaniu państwem, utworzono rezerwę kadrową z grupy kobiet aktywnych, zdolnych do zajmowania czołowych stanowisk w polityce, gospodarce i sprawach społecznych. Prowadzone są kompleksowe prace nad



zwiększeniem potencjału i rozwijaniem ich cech przywódczych. Liczba kobiet w nowym Parlamencie podwoiła się, obecnie wynosi 25% kobiet - senatorek i 32% kobiet - posłanek. W lokalnych Kengaszach (radach) udział kobiet - posłanek wynosi 25%. Cieszymy się, że według tego wskaźnika Parlament Uzbekistanu zajmuje 37 miejsce wśród 190 wyższych organów ustawodawczych krajów świata.

„Naszym obowiązkiem jest generalna zmiana sytuacji kobiet. Stajemy przed zadaniem osiągnięcia nie uprzywilejowanej pozycji kobiet w społeczeństwie, ale ich równych praw i możliwości”.

Jednocześnie dalsze wzmacnianie roli kobiet na rynku pracy, zwłaszcza w tych sektorach i zawodach, które tradycyjnie są zdominowane przez mężczyzn, otwiera szerokie perspektywy z punktu widzenia prowadzenia działalności gospodarczej.

Zwiększenie zaangażowania kobiet w gospodarkę jest jednym z motorów przyspieszenia wzrostu gospodarczego. W celu wspierania aktywności biznesowej kobiet utworzono „Centra przedsiębiorczości kobiet” w formie inkubatorów przedsiębiorczości. W tych centrach istnieje możliwość uzyskania pomocy i porad w zakresie znalezienia wiarygodnych partnerów, zakupu mini-technologii i sprzętu, sprzedaży wytworzonych produktów oraz uzyskania kredytu preferencyjnego. W 2020 r. ponad 61,5 tys. kobiet ukończyło krótkoterminowe kursy zawodowe. W efekcie pomimo pandemii liczba kobiet prowadzących działalność gospodarczą wzrosła o 2744 i obecnie wynosi 172,7 tys.

Uzbekistan zgromadził pozytywne doświadczenie w zakresie rozwoju przedsiębiorczości wśród młodych ludzi. Jest to ważny mechanizm, zdolny zapewnić rozszerzenie możliwości samozatrudnienia, w szczególności młodych dziewczyn, poprzez tworzenie nowych małych zakładów przetwórczych i rzemieślniczych. W ubiegłym roku zapewniono zatrudnienie 585 tys. kobietom, a ponad 36 tys. kobiet i dziewczyn zostało przeszkolonych w zawodach. Należy zauważyć, że z

Funduszu Wsparcia Kobiet zostanie dodatkowo przydzielone ponad 95 mln USD na wsparcie projektów biznesowych i rozwiązanie problemów kobiet lokalnie.

W Taszkencie powstał Ośrodek Szkolenia Zawodowego dla Bezrobotnych, w którym udział kobiet wśród słuchaczy osiągnął 67%. Centrum przeszkoliło ok. 2 tys. kobiet, które już są zatrudnione. Ponadto od 2020 roku z inicjatywy Prezydenta naszego kraju rozszerzono możliwości zdobycia wyższego wykształcenia dla dziewczyn potrzebujących opieki socjalnej. Na ww. cele przeznaczono granty państwowe na naukę w szkołach wyższych.

W 2020 roku stypendia edukacyjne otrzymało około 1000 dziewczyn, a w 2021 roku planowane jest podwojenie ich liczby i doprowadzenie do 2 tys.

Z każdego regionu, po 150 niezamożnych dziewczyn, które nie mają rodziców lub jednego z nich, samotnym kobietom, które straciły żywiciela, kontrakt będzie opłacony z budżetu państwa. Niewątpliwie, podjęte kroki przyczyniają się do tworzenia niezbędnych możliwości rozwoju zawodowego i kariery kobiet i dziewczyn.

## Wzmocnienie instytucji rodziny, ochrona kobiet przed uciskiem i przemocą

Przyszłość każdego kraju i dobrobyt państwa zależą nie tylko od sytuacji gospodarczej, ale także od ogólnego stanu społeczeństwa, warunków, w których dzieci dorastają i są wychowywane. W tym zakresie czynione są aktywne wysiłki na rzecz wzmocnienia instytucji rodziny, realizacji jednolitej polityki państwa w tym zakresie.

Działania Centrum przygotowania młodzieży do życia rodzinnego. Nowożeńcy są w nim szkoleni w zakresie stosunków rodzinno-prawnych, psychologii życia rodzinnego, spraw domowych, podstaw zdrowia reprodukcyjnego, umiejętności wychowywania dzieci oraz wartości duchowych i moralnych. W celu zapobieżenia wczesnym małżeństwom do Kodeksu rodzinnego wprowadzono zmiany i ustalono minimalny wiek



zawarcia małżeństwa równy dla kobiet i mężczyzn - 18 lat. Zwłaszcza warto podkreślić, że w Uzbekistanie prowadzone są zakrojone na szeroką skalę prace, mające na celu ochronę macierzyństwa i dzieciństwa. W szczególności, od 1 czerwca br. kobietom w ciąży, matkom karmiącym i dzieciom do lat 15 lat będą bezpłatnie zapewniane witaminy i mikroelementy.

Dodatkowo w 2021 roku w Uzbekistanie przeprowadzone zostaną pogłębione badania lekarskie dla prawie 9 mln kobiet, w tym onkologiczne badania przesiewowe. W celu zapobiegania chorobom onkologicznym 323 tysiące dziewcząt zostanie zaszczepionych przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego. Z budżetu państwa na Fundusz Pomocy Kobietom na leczenie niezamożnych kobiet będzie przeznaczane rocznie 30-50 mld sumów (2,8-4,7 mln USD).

Uzbekistan zaczął aktywnie działać na rzecz wyeliminowania przemocy wobec kobiet, ale wciąż mamy dużo do zrobienia. Wszystkie nasze wysiłki są skierowane na położenie kresu wszelkim formom przemocy wobec kobiet i dziewcząt. Ustawa „O zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet” stwarza podstawę prawną dla ochrony ofiar przez organy spraw wewnętrznych, a także umożliwia usystematyzowanie procesu udzielania im różnego rodzaju pomocy przez państwo.

W celu rozwiązania problemów pojawiających się w niektórych rodzinach, znajdujących się w ciężkiej sytuacji oraz zapobiegania nękanii i przemocy wobec kobiet utworzono około 200 schronisk dla kobiet oraz uruchomiono infolinię wsparcia i pomocy w nagłych wypadkach. Jednocześnie powołano do życia społeczny kanał sieciowy „Nie dla przemocy”. W celu ochrony ofiar przemocy w rodzinie organy spraw wewnętrznych wydają nakazy ochrony. Problemy, które pojawiają się lokalnie, są rozwiązywane na miejscu. Prowadzone są wywiady i prace profilaktyczne z rodzinami. Teraz kobieta wie, dokąd może zwrócić się o poradę, a w skrajnym przypadku o pomoc.

## „Notatnik kobiet” - podstawa nowych możliwości

Kobiety i młodzi ludzie stanowią znaczną część populacji, a rozwiązywanie problemów związanych z tymi grupami jest istotną częścią pracy społecznej. W celu ukierunkowania pracy z bezrobotnymi kobietami potrzebującymi wsparcia socjalnego i edukacji zawodowej, zaimplementowano wprowadzenie „Księgi kobiet”. Do programu zostały włączone kobiety szczególnie potrzebujące pomocy w zakresie zatrudnienia i ochrony socjalnej.

Obecnie szczególną wagę przywiązuje się do poprawy warunków życia kobiet poprzez zaangażowanie ich w działalność przedsiębiorczą i zatrudnienie. Ostatnio pomoc materialną udzielono ok. 13,5 tys. kobietom, a 1,2 tys. kobiet otrzymało kredyty preferencyjne, 41 tys. zostało zatrudnionych. Ponadto, dzięki wsparciu finansowemu Funduszu Wspierania Kobiet i Rodziny, kobietom (matkom dzieci niepełnosprawnych, rodzinom o niskich dochodach, kobietom wychowującym dzieci w rodzinach niepełnych, kobietom potrzebującym poprawy warunków mieszkaniowych), z najbardziej dotkniętych grup społecznych zapewnia się mieszkania na preferencyjnych warunkach.

W celu zainteresowania kobiet działalnością gospodarczą, przewidziano skierowanie 2 trylionów sumów (ponad 190 mln USD) kredytów za pośrednictwem Narodowego Banku Uzbekistanu, który specjalnie zajmie się kwestiami przedsiębiorczości kobiet. Dlatego właśnie to kobiety zostały wyznaczone na zastępców tego banku od szczebla krajowego do okręgowego.

## Stały rozwój i kobiety - liderki: doświadczenia Uzbekistanu

W ostatnich latach, pod przewodnictwem Prezydenta Szawkata Mirzijojeva, Uzbekistan z sukcesem prowadzi odnowioną politykę wewnętrzną i zagraniczną. Prowadzona w kraju polityka państwa w zakresie ochrony praw i



interesów kobiet, zapewnienia ich szerokiego udziału w życiu społeczno-politycznym, równości płci i zdrowia reprodukcyjnego została wysoko oceniona przez społeczność międzynarodową, w szczególności przez cieszące się autorytetem struktury międzynarodowe takie, jak ONZ, Międzynarodowa Organizacja Pracy, UNICEF, Światowa Organizacja Zdrowia.

U podstaw tych pozytywnych zmian leży przede wszystkim konsekwentna, ciężka praca na rzecz zapewnienia kobietom godnego miejsca w społeczeństwie i dalszej poprawy ich statusu socjalnego.

Logiczną kontynuacją wzmacniania współpracy międzynarodowej był pierwszy w historii regionu projekt nieformalnego stowarzyszenia – „Dialogu Kobiet-Liderek Krajów Azji Środkowej. Przewodnictwo Dialogu w 2021 r. powierzono Przewodniczącej Senatu Republiki Uzbekistanu Olij Madżlisu. Nasz kraj opracował Plan działań na okres Prezydencji w 2021 roku. Dokument przewiduje wspólne przedsięwzięcia związane z zapewnieniem szerokiego udziału kobiet w życiu społecznym oraz w procesach podejmowania decyzji na zasadach ogólnych, równości, z uwzględnieniem praw, wolności i interesów kobiet.

W kontekście współpracy międzynarodowej należy zwrócić uwagę na dynamikę stosunków międzypaństwowych między Uzbekistanem a Polską. Obecnie rośnie rola współpracy międzyparlamentarnej, która jest czynnikiem zrównoważonego rozwoju stosunków międzypaństwowych. Pomoc w umacnianiu stosunków międzynarodowych poprzez interakcje międzyparlamentarne jest jednym z priorytetów działalności Senatu Olij Madżlisu Republiki Uzbekistanu

Jestem pewna, że możemy znaleźć punkty styeczne i w promowaniu kwestii równości płci, włączając kwestie rozwoju przedsiębiorczości kobiet, która stanie się ważną platformą współdziałania i współpracy. Uzbekistan stosuje się do pozytywnych światowych trendów, a to coraz bardziej sprzyja poprawie wizerunku

kraju na arenie międzynarodowej. Naszym głównym zadaniem jest wsparcie tworzenia warunków do maksymalnego wykorzystania potencjału kobiet. Pokazujemy w ten sposób światowej społeczności, że dorobek Uzbekistanu to także kobiety sukcesu kraju, które wnoszą swój wkład w rozwój świata.

*Tanzila Kamalowna Narbajewa urodziła się w 1956 r. Ukończyła Taszkencki Uniwersytet Państwowy. Z zawodu jest filologiem. Karierę rozpoczęła w 1974 roku jako nauczycielka w szkole średniej. W latach 1975-1995 zajmowała różne stanowiska w instytucjach, organizacjach edukacyjnych, Ludowo-Demokratycznej Partii Uzbekistanu, a w okresie 1995-2010 - w Gabinetzie Ministrów Republiki Uzbekistanu. W latach 2010-2016 T. Narbajewa była przewodniczącą Federacji Związków Zawodowych Uzbekistanu, w latach 2016-2019 szefowała Komisji Kobiet Republiki Uzbekistanu. Tanzila Narbajewa od 2019 r. jest Przewodniczącą Senatu Olij Madżlis Republiki Uzbekistanu.*

# Women's liberation in China



## Women's liberation in China: interview with Professor Wu Lijuan

---

Ewelina Horoszkiewicz





Ewelina Horoszkiewicz talks to Wu Lijuan - Associate Professor at the Department of Sociology at Peking University. Her research concentrates on the gender issues and social changes brought about by globalization. In 2014 Professor Wu authored a book "Job Placements and Job Shifts in China: The Effects of Education, Family Background and Gender".

**Ewelina Horoszkiewicz:** The issue of women's rights has recently sparked a heated debate in Poland. That is why our think tank, the Boym Institute, has decided to devote this quarterly journal to the issue of rights, social position and the role of women in Asian cultures. Our goal is to present various perspectives that will be the basis for reflection on the situation in our country.

**Wu Lijuan:** Thank you for the invitation. To be honest, I feel overwhelmed by this responsibility. First of all, I would like to emphasize that in my answers I will take into account not only academic literature on gender studies, but also make a selection of various perspectives that correspond well with my individual feelings and attitude towards these issues.

**EH:** I would like to start by asking about the influence of Confucianism on the role of women in China. This philosophy lays at the foundation of the traditional Chinese culture, is it still a significant factor shaping women's rights in this country today?

**WL:** Of course, philosophy played a significant role, both in the sphere of official ideology and in the everyday life of ordinary people, including gender issues. The traditionally imposed duty on women to take care of the "inner space" (inside the house) was a sign of limiting their freedom.

When western scientists searched for manifestations of care for equality between women and men in traditional Chinese philosophy, this proved in some sense futile. We cannot translate the today's concepts of woman and man into those times. This dualism was only

developed in China under the influence of Western binary notions of gender based on scientific biological evidence. Only then did Yin and Yang, which according to Taoism complement and permeate each other, make sense in the context of the opposite of sexes.

Since, at the turn of the 19th and 20th centuries, Confucianism was seen as a backward and unfriendly ideology that should be eradicated, the two phenomena combined thus founding the criticism of traditional culture from the women's rights perspective. This view prevailed for a long time, also after 1949, because the Chinese Communist Party relied on the legacy of the May Fourth revolutionary Movement boycotting traditional values. The current leadership emphasizes the importance of traditional Chinese culture. I wonder what this means strategically for the future of women in China. Instead of treating traditional Chinese philosophies as a whole that is for or against gender equity, I personally think it would be inspiring to examine those elements that are in accordance with gender egalitarianism.

**EH:** Thank you for that comprehensive answer Does the so-called "glass ceiling" for women exist in China today? Do they have to "fight" for their position and career?

**WL:** In fact, male rulers showed much greater aggression on a large scale in order to gain supreme power. This violence affected not only their relatives, as in the case of the aforementioned empresses, but the entire society.

For women in powerful positions, it is common that they are easily accused for not being a "good wife and wise mother" (贤妻良母 xián qī liáng mǔ). I think it is similar for historical figures and contemporary women. In the 1980s and 1990s so-called "strong women" (女强人 nǚ qiáng rén) phenomenon arose, although they didn't like the nickname themselves. Even though they devoted themselves to hard work, they found time for family and children, which they talked about a lot to emphasize their identity of a good woman.



People are now abandoning traditional norms. Modern women, just alike, do not limit themselves to the role of “good wife” and “wise mother”. I think your observation about the “glass ceiling”, both in a political, business and academic career, is correct. Aggression in pursuit of a career occurs in both men and women. The difference is that in the case of the former, it does not surprise, and in the case of women, it is criticized. The system, however, forces such “masculinized” attitudes on women.

**EH:** It seems that during the Cultural Revolution, the so-called Iron Girls (铁姑娘 tiě gū niang) – women who eagerly joined the workforce under Mao’s rule – were treated more equally than the women today. Did the sent down to the village urban women really bring more freedom to rural women at that time? Did the Maoist “women hold a half of the sky” slogan mean just the same duties or also the same rights?

**WL:** At that time, economic development, including agricultural production and industrialization, was a big concern of the top leadership including Mao. The participation of women in the labor force, both in urban and rural areas, was welcome. Some women felt compelled to join the workforce and were consequently subjected to a double burden – inside and outside home. This was to some extent balanced, however, by the Party’s call for equal sharing of responsibilities at home as well as creation of the public institutional childcare facilities in China.

Some of the women complained that calling them to work added to their responsibilities and took away their choice to remain full-time housewives. As in most social movements, initiated by the government or by the nation-state, individuals or some sub-groups have to sacrifice their choices so that the younger generation would have more freedom. In the case of younger educated women who did not yet have many household responsibilities, it was a form of liberation that allowed them to create a brand new identity. I believe this has brought many benefits to Chinese society. This allowed Chinese women to contribute to the home

budget and become financially independent.

**EH:** When it comes to institutions upholding women’s rights, there is the All-China Women’s Federation established in 1949. Are there other governmental or non-governmental organizations defending women’s rights in China? Do they take specific actions or legal steps, e.g. in the context of the new unified civil code?

**WL:** The All-China Women’s Federation is a so-called GONGO (government-organized non-governmental organization), thus a non-governmental organization with a strong governmental background. Another government institution is The National Working Committee on Children and Women, which belongs to the State Council.

Referring to the All-China Women’s Federation, its member’s wage and status are identical to those of the government officers. Such an organization perfectly serves as a bridge between society and government. It is a reliable channel of communication and a shortcut for women’s interest groups to reach the government. However, this institution must be careful not to cross the line between the government and mass women’s organisations, and try to remain in a safe, neutral position. When it contributes to the success of women’s rights, it doesn’t admit it. When a case is potentially sensitive, it is either not defended against the government or postponed until a more favorable time.

It could be similar in the case of the new civil code and unfavorable provisions concerning divorce law. The public may have been disappointed by its silence, but I think it may have been a misunderstanding. An institution of this type must act behind the scenes, and the results of its gentle but consistent influence on government are visible after a decade or two. Only when the matter is quiet and the people involved have the courage to speak up, concrete decisions will be made. It is difficult to judge, both for ordinary people and for academic researchers, what is happening there if you are an outsider.



Professor Wang Zheng from the University of Michigan examined the documents and interviewed top leaders of the All-China Women's Federation in the 1950s-1960s. She wrote in a very sophisticated fashion about how these women try to walk the fine line between women's expectations and the risk of being exposed to disgrace of government. In my opinion, the policy of the Chinese government is not very gender-sensitive. But what influence the All-China Women's Federation has, and to what extent it would be ready to express its opposite position, remains a question.

**EH:** Moving to Deng Xiaoping's economic reforms and open door policy, it has created new opportunities for development. Were they equal for both men and women? Was that one of the reasons for the emergence of the so-called "leftovers" (剩女 shèngnǚ) – successful women who remain single?

**WL:** As I mentioned, I think government policy is not particularly gender-sensitive. 99.99 percent of top leaders have been men. In Mao's time, they believed that women's labor-force participation was a form of women's liberation. They did not think about the burden it brings to women. The reforms initiated by Deng Xiaoping had nothing to do with gender-sensitivity directly, but they unintentionally created the conditions for the development of a more open society. Opening up to Western culture, discussions on sexuality, economic development, and migration from the countryside to the cities could have had a positive impact on the situation of women.

In the 1980s, China's top sociologists, the male sociologists I would say, initiated a discussion about the return of women to home. Due to the too large Chinese population, a one-child policy was introduced at that time. Thus, these sociologists suggested that women should return home to reduce the number of employees on the labor market and to ensure that everyone performed their own duties to which they are best suited. However, the Communist Party did not even pay attention to this discussion and did not take into account such a possibility. Deng Xiaoping's reforms did not change

that either. This is probably the only manifestation of gender-sensitivity in Chinese policy.

However, Deng's policy also had negative consequences. In the late 1970s and early 1980s, the Household Responsibility System was introduced, which was the land reform policy. As it was usually men who signed the contract, especially in the countryside, their name was on the household registration contract. In the event of a divorce, it was the woman who had to move out and had no right to the land. However, after 20-30 years, first the academy, and then the All-China Women's Federation, realized it. That is why, in 2018, the All-China Women's Federation promoted nationwide policy that in case rural families re-sign their land contract it is required to display the names of all members of the household.

The so-called "leftovers" emerged because, thanks to better education, they no longer had to rely on a man to maintain their status or secure their financial situation. Ironically, it was the first time the All-China Women's Federation used the term without realizing its far-reaching negative implications. Now, after more than five years of discussion on this subject, the term is not used in both the common language and the media. Although the term is no longer used, the impact on the younger generation is evident. Young girls experience anxiety related to the age of marriage and the age of childbirth. They experience the pressure of having to reconcile their career and family life. Until now, women over the age of 30 have been viewed as "leftovers". However, this line is moving downwards and 25-year-old girls fear they will be "leftovers".

**EH:** Is it the so-called "leftovers" who started feminist movements such as the Feminist Five? Do women in China know and react to world events like #MeToo?

**WL:** I think the atmosphere in politics is settled now. Controversial topics and very different opinions are not discussed in the media. Gender is one of the few of its kind that can be discussed in public. Perhaps because it became more visible, or because other topics could not be





discussed. The Chinese can see that in the last five years many issues have been discussed from a gender perspective.

I don't know if I can say that feminism is a movement. However, they can confront their views there, and raise discussions about gender. These people must have a position on this matter, build their value system.

In 2018, a Chinese woman living in America reported a sexual harassment event taking place at Beihang University (北京航空航天大学). This started the Chinese #MeToo movement that ran throughout 2018 and 2019. The topic became high-profile, and employees belonging to professions such as university professors, reporters, NGO leaders, etc. felt that they were in the crosshairs. When two accusations of sexual harassment turned out to be wrong, men used it to their advantage to undermine credibility of women. Funnily enough, it hit less powerful men the hardest, because no similar cases were reported among government officials or leaders of financial institutions. I think this movement gave women a sense of unity. While others accused them of not disclosing the crime immediately after it was committed, they may have found understanding among themselves. They created a safe space on the Internet, where they called each other sisters. However, the Chinese government disliked #MeToo, which has become a taboo.

I am not sure about the future on this point. Gender concerns all of us, so many people give themselves the right to speak as an expert. In this situation, it is difficult to remain in a neutral position, everyone feels that they have to be clearly for or against and easily adopts radical attitudes. However, what is certain is that it is good that the gender theme has become visible, and perhaps there will be more space in society to talk openly about it.

**EH:** In Poland, many women under the "pro-choice" slogan are demanding extension of the right to abortion. What is the perspective of ordinary people in China on this issue? Has the one-child policy led to the liberalization of the abortion law?

**WL:** When the one-child policy was introduced in early 1980s, women who had at least one healthy child and became pregnant again were forced by the government to have an abortion. At the same time, one-child policy made abortion a reasonable means either to the end of contraception or getting rid of a child of the non-preferred sex. Therefore, abortion still has its legitimacy in people's minds and government policy. On the other hand, in traditional Chinese culture such as Buddhism, abortion is not a good thing. Therefore, many people feel an internal conflict and remorse when persuading others or considering an abortion.

From the perspective of ordinary people, abortion is a way to end an unwanted pregnancy. However, the government now has a problem with low birth rates, so it does not allow abortion unconditionally, but until a specific month at the latest. I think as long as the government sets an upper limit on the number of children, abortion will be acceptable. If the limit is lifted, this acceptance could decrease. One factor is the government's family planning policy. Another is the rights of the unborn child. Yet another is the child of an illegitimate relationship. In the latter case, if the birth of a child from an illegitimate relationship were legal, in the society's opinion there would be no grounds for abortion and the perception of this act would be negative.

**EH:** So far, we have talked a lot about the challenges facing women in China. To end on a positive note, I would like to ask you about the dreams and goals of young Chinese women.

**WL:** I think that young Chinese women have great ambitions in the context of their future career. However, many of them still dream of a romantic relationship. One where they would be treated equally, whether it is a homosexual or heterosexual relationship. Equal not only in terms of sharing household chores, but also in terms of emotional involvement. Others, on the other hand, feel that the heterosexual relationship is a trap for them and want to remain single. Some of them would like to become single mothers. I



would say their dreams are very diverse. I think it's very good because women at my age didn't have that choice, they had to get married one day. While young girls don't need to institutionalize their relationship for life, they can have friends for life, and that might be enough for them. I think young Chinese women can make forms of marriage and family institutions more diverse. I don't know if it's their dream, but it's my dream for sure (laughing)!

*Ewelina Horoszkiewicz – Graduate of Management and Sinology at the University of Warsaw. Master student of the Contemporary China Studies Program at Renmin University in Beijing, where she studies the political, economic and social transformations of contemporary China.*

*Wu Lijuan 吴利娟 – Associate Professor at the Department of Sociology at Peking University. Her research concentrates on the gender issues and social changes brought about by globalization. She wrote a book "Job Placements and Job Shifts in China: The Effects of Education, Family Background and Gender".*





## Prawa kobiet w Indonezji i ich partycypacja w życiu politycznym

---

Anna Grzywacz



Korzenie indonezyjskiego feminizmu sięgają końca XIX wieku, a pierwsze działaczki skupiały się w swoich postulatach na równym dostępie do edukacji. W kolejnym stuleciu kobiety stopniowo wywalczyły sobie poprawę statusu społecznego, a w ciągu ostatnich kilkunastu lat zwiększył się ich udział w polityce. Mimo to ich pozycja pozostaje relatywnie słaba, zaś jej wzmocnienie wymaga przemyślanych zmian systemowych.

Krótką historią walki o prawa kobiet w Indonezji zaczyna się 21 kwietnia 1879 roku. Tego dnia, w arystokratycznej rodzinie na Jawie, urodziła się Raden Ajeng Kartini – obecnie uznawana za symbol emancypacji kobiet w największym archipelagu świata.

Kartini, z racji pochodzenia nazywana czasem jawajską księżniczką, zaczęła prowadzić działalność na rzecz wyrównywania szans kobiet w życiu społecznym już jako nastolatka<sup>1</sup>. Po ukończeniu szkoły podstawowej, rozżalona brakiem możliwości kontynuowania edukacji, rozpoczęła działalność mającą wzmocnić pozycję mieszkanek ówczesnych Holenderskich Indii Wschodnich, przede wszystkim w zakresie dostępu do edukacji (Coté, 2008: 1). Sama Kartini mogła się uczyć tylko do 12. roku życia. Potem, zgodnie z tradycją, przebywała w domu, aby przygotować się do zamążpójścia (Weber, 2019: 104). W tym czasie nieformalnie kontynuowała jednak swoją edukację, w tym utrzymując listowny kontakt z holenderskimi rówieśnikami (zob. np. Coté, 2014). Raden Ajeng Kartini zaczęła również pisać listy do indonezyjskiego czasopisma Semarang, w których przedstawiała trudną sytuację miejscowych kobiet (Bijl i Chin, 2020: 5–8).

Pionierka indonezyjskiego feminizmu zmarła w wieku zaledwie 25 lat, kilka miesięcy po urodzeniu pierwszego dziecka,

ale działalność, której dała początek kontynuowały jej siostry. Jednym z celów "jawajskiej księżniczki" było zakładanie placówek edukacyjnych. Po jej śmierci, z inicjatywy jej sióstr, a także innych osób zaangażowanych w emancypację kobiet zaczęto zakładać coraz więcej szkół jej imienia, których podstawowym celem była pomoc w zdobyciu edukacji przez młode kobiety. Jej listy zostały zebrane i opublikowane po holendersku, aby po latach zostać przetłumaczone na język angielski (publikacja *Letters of a Javanese Princess* została wydana w 1920 roku przez A.A. Knopf). W zebranej korespondencji Kartini przedstawiała swoje postępowe poglądy. Sprzeciwiała się między innymi niskiej pozycji społecznej dziewcząt i kobiet, opowiadała się za ich nieograniczonym dostępem do edukacji, krytkowała poligamię i zwyczaj *pingit*, czyli przetrzymywanie dziewcząt w odosobnieniu, aby przygotować je do wyjścia za mąż (Weber, 2019: 104; Bijl i Chin, 2020).

Osiągnięcia Kartini i jej sióstr zainspirowały innych do promowania działalności społecznej na rzecz kobiet. Z czasem zaczęły powstawać organizacje działające na rzecz ich równego traktowania. W 1928 roku został zorganizowany pierwszy Kongres Kobiet Indonezji (Korwani) (zob. Blackburn, 2008). Po uzyskaniu przez kraj niepodległości urodziny Kartini zaczęły być obchodzone jako jedno z oficjalnych świąt.

Działania na rzecz równouprawnienia upowszechniały się, ale trudna sytuacja polityczna związana z dojściem do władzy generała Suharto w latach sześćdziesiątych XX wieku, zablokowała organizacjom feministycznym możliwość działania.

W 1950 roku powstała Gerwani (*Gerakan Wanita Indonesia*), czyli Indonezyjski Ruch

<sup>1</sup> Dzień Kartini został ustanowiony decyzją generała Suharto w 1964 roku.



na rzecz Kobiet – organizacja zajmująca się ich podstawowymi prawami, w tym dostępem do edukacji. Ze względu na uwikłanie we współpracę z Komunistyczną Partią Indonezji (*Partai Komunis Indonesia*, PKI), po dojściu do władzy przez generała Suharto działalność organizacji została zakazana. Za rządów Suharto organizacje kobiece zaczęto marginalizować i zastępować je innymi, np. Dharma Wanita, stowarzyszeniem, które miało za zadanie m.in. propagowanie umiejętności przydatnych w prowadzeniu domu (Rhoads, 2012).

W międzyczasie powstawały wprawdzie inne organizacje kobiece, lecz nie miały one już istotnego wpływu na realne zmiany społeczno-polityczne. Do dzisiaj całe mnóstwo problemów związanych z dyskryminacją kobiet w Indonezji pozostaje nierozwiązanych. Współczesne działaczki kontynuują walkę o kwestie takie jak równy dostęp do polityki, zahamowanie przemocy wobec kobiet, czy ochrona praw dzieci, m.in. poprzez zakazanie ślubów z dziećmi (zob. *How women...*, 2019). W 2017 roku w stolicy zorganizowano pierwszy Marsz Kobiet (*Jakarta Women's March*). Wśród dziesięciu żądań skierowanych do władz znalazły się m.in. wprowadzenie rozwiązań przeciwdziałających przemocy domowej i seksualnej, ochrona praw pracowniczych ale również i ochrona praw osób LGBT (Wira, 2017).

## Pozycja kobiet w życiu społeczno-politycznym

Dzisiejsza pozycja kobiet w Indonezji nie jest silna. Według raportu *Global Gender Gap Report* (2020), którego autorki i autorzy badają równość płci, Indonezja znajduje się pod tym względem na 85. miejscu na świecie<sup>2</sup>, chociaż jednocześnie znajduje się w piątce państw, które najbardziej poprawiły swój wynik w wyrównywaniu szans kobiet i mężczyzn w

stosunku do poprzedniego roku (tamże: 6, 9). W ciągu kilkunastu lat kraj zdecydowanie poprawił swój wynik w obszarach związanych ze szkolnictwem i zdrowiem, ale wyniki pozostają nienajlepsze w zakresie aktywności zawodowej (tamże: 187–188). Kobiet aktywnie pracujących w 2020 roku było zaledwie 54%. Do tego należy dodać istotne różnice pomiędzy płciami w zakresie płac.

Wskaźniki dotyczące pozycji politycznej kobiet plasują Indonezję na 82. miejscu, z wynikiem 0,172 (w skali 0–1) (tamże)<sup>3</sup>. Dla porównania pierwsza w rankingu Islandia osiągnęła wynik 0,701, dwunaste Niemcy 0,477, zaś 49. Polska uzyskała wynik 0,256 (tamże: 9).

## Kobiety w polityce

Indonezyjki i Indonezyjczycy formalnie mają równe prawa polityczne, chociaż system polityczny jest zdominowany przez tych ostatnich. Pierwszą kobietą prezydentem została Megawati Sukarnoputri, córka Sukarno, pierwszego przywódcy kraju po uzyskaniu niepodległości (zob. McIntyre, 2000; Bulkin, 2013)<sup>4</sup>. W 2001 roku Megawati, do tamtej pory pełniąca funkcję wiceprezydentki, zastąpiła w pełnieniu najwyższego urzędu Abdurrahmana Wahida. Megawati sprawowała urząd prezydentki do 2004 roku, gdy w pierwszych bezpośrednich wyborach na to stanowisko zwyciężył Susilo Bambang Yudhoyono. Megawati przegrała z Yudhoyono w sumie dwukrotnie, bowiem zwyciężył on również w elekcji w 2009 roku. Była prezydentka jest założycielką i szefową Demokratycznej Partii Indonezji-Walka (*Partai Demokrasi Indonesia Perjuangan*), ugrupowania, z którego wywodzi się obecny prezydent Joko Widodo.

Od 2014 roku pierwszą kobietą - ministrem spraw zagranicznych jest Retno L.P. Marsudi. Sprawuje ona ten urząd również

<sup>2</sup> Na 185 analizowanych państw.

<sup>3</sup> Ogólny wynik Indonezji to 0,7.

<sup>4</sup> Sukarnoputri w języku indonezyjskim oznacza „córka Sukarno”.



w drugiej kadencji Joko Widodo, od 2019 roku. Retno nie jest związana z żadną partią i afiliuje się jako niezależna polityczka. Już jako minister spraw zagranicznych zaczęła publicznie zwracać uwagę na kwestię dostępu do edukacji i równości płci w Indonezji, m.in. w ramach Forum Demokracji Na Bali (Bali Democracy Forum) (Marsudi, 2019)<sup>5</sup>. Szefową resortu finansów również jest kobieta. Ekonomistka Sri Mulyani Indrawati kierowała ministerstwem już w latach 2005–2010, czyli w czasie rządów Yudhoyono. Ze stanowiska zrezygnowała, by móc objąć kierowniczą posadę w Banku Światowym, lecz w 2016 roku, już w rządzie Widodo, została ponownie wybrana do pełnienia funkcji minister finansów. Podobnie jak Retno, Sri Mulyani afiliuje się jako niezależna działaczka polityczna. Kobiet w obecnym rządzie jest w sumie pięć (Nurita, 2019). Sam Joko Widodo w 2015 roku ogłosił, że wspiera ONZ-owską inicjatywę HeForShe, której celem jest walka z nierównością płci.

Obecność u władzy znanych i silnych kobiet nie oznacza jednak, że równość płci w partycypacji politycznej jest zachowana. Kobiet w polityce jest po prostu mało, zaś ich pozycja jest relatywnie słaba.

## Dlaczego kobiet w polityce jest mało?

W 2004 roku partie polityczne zostały poproszone przez Ludowe Zgromadzenie Doradcze (MPR) o uwzględnienie większej liczby kobiet na listach wyborczych (Perdana i Hillman, 2020). Ze względu na to, że ugrupowania mogły same zdecydować czy to zrobić czy nie, a także na których pozycjach list wyborczych

umieścić kandydatki, wskaźniki okazały się niskie. W 2004 roku zaledwie 11,3% spośród wybranych polityków stanowiły kobiety, zaś w 2009 roku wskaźnik ten wyniósł 18,04% (Purwanti, 2015: 33). Brak konsekwencji w przypadku nieumieszczenia kobiet na liście spowodował, że partie odpowiadały na prośbę na rozmaite sposoby niezgodnie z intencją doradców, choćby poprzez umieszczanie kobiet z rodzin już figurujących na liście kandydatów, często nawet nie informując ich o tym (Perdana i Hillman, 2020; Hillman, 2017).

Wybory parlamentarne w 2014 roku odbywały się już wedle nowych zasad, wprowadzono wtedy bowiem kwotę płci<sup>6</sup>. Partie polityczne układające listy do wyborów w każdym okręgu muszą odtąd zapewnić minimum 30% kandydatek. Wprowadzenie kwoty zwiększyło liczbę kobiet aktywnie działających w polityce, chociaż nie w tak dużym stopniu, jak zakładano. Mimo zwiększenia ich liczby na listach, wśród wybranych kandydatów stanowiły one kolejno: 11% w 2004 roku, 18% w 2009 roku i 17% w 2014 roku (Bland, 2019). Niskie wskaźniki są tłumaczone przede wszystkim: brakiem wsparcia dla kandydatek w przygotowaniu się do elekcji, ciągle powszechnym w społeczeństwie postrzeganiem ich roli jako osób odpowiedzialnych przede wszystkim za zajmowanie się domem, wypełnianiem przez partie formalnego obowiązku wpisania kobiet na listę bez rzeczywistej i przemyślanej pracy nad zwiększaniem ich obecności i wpływu na politykę (Perdana i Hillman, 2020). Nie są to jednak argumenty na rzecz zniesienia kwoty płci, ale na rzecz głębszych zmian związanych z promocją równości płciowej (Sri Mulyani, 2018)<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> W przemowie otwierającej dwunaste spotkanie BDF w 2019 roku Retno włączyła kwestię wykluczenia kobiet jako czynnika podważającego wzmocnienie demokracji i szeroko rozumianego bezpieczeństwa (Marsudi, 2019).

<sup>6</sup> Zgodnie z artykułem 55 Law 8/2012 on General Elections.

<sup>7</sup> Indonezyjska minister finansów Sri Mulyani Indrawati argumentuje, że polityka neutralna genderowo nie wystarcza, bo utrwała aktualne podziały, potrzebna jest polityka prokobieca, żeby wyrównać szanse.



Wobec braku głębokich reform systemowych, mimo wspomnianych modyfikacji zasad konstruowania list wyborczych, nie doszło do powszechnej zmiany nastawienia do kobiet ani ich postrzegania w polityce. Dlatego w 2017 roku wprowadzono tzw. zasadę suwaka, a więc naprzemiennego umieszczania mężczyzn i kobiet na listach kandydackich<sup>8</sup>. W efekcie, wyborach w 2019 roku, kobiety objęły 21% miejsc w Izbie Reprezentantów (*Dewan Perwakilan Rakyat*, DPR) i 30% w Radzie Reprezentantów Regionów (*Dewan Perwakilan Daerah*, DPD), czyli dwóch izb tworzących najwyższy organ ustawodawczy Indonezji (Perdana i Hillman, 2020). Choć początkowo sceptycznie podchodzono do tego pomysłu, politycy i ich doradcy zauważyli, że kobiety mogą przyciągnąć więcej wyborców płci żeńskiej głosujących na kobiety – lub na mężczyzn uważanych za bardziej progresywnych w sprawach dotyczących kobiet (tamże: 163).

Tzw. zasada suwaka jest istotna, bo miejsce zajmowane przez kandydatów i kandydatki na listach wyborczych ma znaczenie. Wyborcy częściej wybierają osoby, które znajdują się na pierwszych miejscach list. To nie jedyny czynnik, który przez lata ograniczał znaczenie kobiet w polityce. Wśród pozostałych determinantów wskazuje się również to, że polityczki mają utrudniony dostęp do zaplecza finansowego. Jest to problem powszechny, bo dotyczy zarówno mężczyzn, jak i kobiet, ale te ostatnie dotyka bardziej, ponieważ to one są częściej zależne od środków finansowych, zwykle wypracowanych w rodzinach przez mężczyzn (Perdana i Hillman, 2020: 166).

Polityka równościowa w obszarze partycypacji politycznej nie jest priorytetowym działaniem dla Indonezji.

Ministerstwo odpowiedzialne za wzmacnianie pozycji kobiet i ochronę dzieci (*Kementerian Pemberdayaan Perempuan Dan Perlindungan Anak*) więcej uwagi niż partycypacji politycznej poświęca problemom związanym z nierównościami płciowymi w obszarze dostępu do edukacji czy ubóstwa, czyli w obszarach, w których dotąd Indonezji nie udało się znacząco zredukować dysproporcji. Do tego trzeba dodać inne aspekty, w tym walkę o prawa reprodukcyjne, które budzą więcej kontrowersji i uwagi mediów niż kwestia udziału kobiet w życiu politycznym<sup>9</sup>.

Wśród przyczyn marginalizacji kobiet wskazuje się również czynniki historyczne, w tym związane z funkcjonowaniem Gerwani, ale również polityczne i kulturowe (Rhoads, 2012). Elizabeth Rhoads (2012: 36) przekonuje, że splot tych uwarunkowań przyczynia się do marginalizacji kobiet w przestrzeni politycznej poprzez to, że to „dyskryminacja staje się normą”.

## Podsumowanie

Biorąc pod uwagę złożone przyczyny problemu, można argumentować że w najbliższym czasie nie należy się spodziewać istotnych zmian dotyczących zarówno postrzegania, jak i zwiększonej partycypacji kobiet w życiu politycznym. Ich udział w polityce jest zdecydowanie większy niż w 2004 roku, kiedy rozpoczęto promowanie równości płci w tej dziedzinie, ale trzeba podkreślić, że mimo rozwiązań angażujących kobiety, w ostatnich wyborach parlamentarnych do DPR wśród wygranych znalazło się ich zaledwie 21%. Jednocześnie od 2017 roku Indonezja nie wprowadziła żadnych nowych rozwiązań,

<sup>8</sup> Zgodnie z Law No. 7/2017.

<sup>9</sup> Należy również zwrócić uwagę na to, że sytuacja kobiet w Indonezji jest niejednorodna i zależy od regionu. Na przykład aborcja w Indonezji jest dopuszczalna w dwóch przypadkach, gdy ciąża jest skutkiem gwałtu, ale można ją

wykonać tylko do 6 tygodnia ciąży lub ze względu na zagrożenie życia. Możliwość wykonania aborcji jest zależna od regionu, w tym splotu czynników społecznych, kulturowych i religijnych.





które pomogłyby w walce z nierównościami płciowymi w życiu politycznym, chociaż te już wprowadzone, jak np. tzw. zasada suwaka, w widoczny sposób przyczyniły się do zwiększenia liczby kobiet w parlamencie.

## Bibliografia

Bijl, Paul, Chin, V.S. Grace (2020). Introduction. [w:] Paul Bijl, Grace V. S. Chin, Appropriating Kartini. Colonial, National, and Transnational Memories of an Indonesian Icon, (s. 1–16). Singapore, ISEAS

Blackburn, Susan (2008). The First Indonesian Women's Congress of 1928. Melbourne, Monash University Press

Bland, B. (2019). Indonesia: look beyond quotas for gender representation, 21 March. Lowyinstitute. <<https://www.lowyinstitute.org/the-interpreter/indonesia-look-beyond-quotas-gender-representation> > [dostęp 10 lutego 2021]

Bulkin, N. (2013). Indonesia's Political Personalities, 24 October. Carnegieendowment. <<https://carnegieendowment.org/2013/10/24/indonesia-s-political-personalities-pub-53415>> [dostęp 10 lutego 2021]

Coté, Joost J. (2008). Realizing the dream of R. A. Kartini: Her Sisters' Letters from Colonial Java. Leiden, KITLC Press

Coté, Joost J. (2015). Kartini: the complete writings. Melbourne, Monash University Press

Global Gender Gap Report 2020. (2020). World Economic Forum. Weforum. <[http://www3.weforum.org/docs/WEF\\_GGGR\\_2020.pdf](http://www3.weforum.org/docs/WEF_GGGR_2020.pdf) > [dostęp 10 lutego 2021]

Hillman, Ben (2017). Increasing women's parliamentary representation in Asia and the Pacific: The Indonesian experience.

„Asia & the Pacific Policy Studies” t. 7, nr 2, s. 38–49.

How Women are Transforming Indonesia (2019) Wywiad z Isabel Dunstan, 20 maja. Chatmanhouse. <<https://www.chathamhouse.org/2019/05/how-women-are-transforming-indonesia> > [dostęp 10 lutego 2021]

Marsudi, R. (2019). Keynote Speech H.E. Retno L.P. Marsudi Minister of Foreign Affairs of the Republic of Indonesia The 12th Bali Democracy Forum Bali, 5 grudnia. Kemlu <<https://kemlu.go.id/portal/en/read/854/view/embracing-inclusive-democracy-minister-retno-opens-the-12th-bali-democracy-forum>> [dostęp 10 lutego 2021].

McIntyre, Angus (2000). Megawati Sukarnoputri: From president's daughter to vice president. „Bulletin of Concerned Asian Scholars” t. 32, nr 1–2, s. 105–112.

Nurita, D. (2019). 5 Female Ministers in Jokowi's New Cabine. „Tempo”, 23 października.

Perdana, Aditya, Hillman, Ben (2020). Quotas and ballots: The impact of positive action policies on women's representation in Indonesia. „Asia & The Pacific Policy Studies” t. 7, nr 2, s. 158–170.

Purwanti, Ani (2015). Quota Laws for Women in Politics: Implementation in Indonesia. „South East Asia Journal of Contemporary Business, Economics and Law” t. 6, nr 4, s. 28–36.

Rhoads, Elizabeth (2012). Women's Political Participation in Indonesia: Decentralisation, Money Politics and Collective Memory in Bali. „Journal of Current Southeast Asian Affairs” t. 31, nr 2, s. 35–56.

Sri Mulyani, I. (2018). Insight: Kartini and the everlasting fight for gender parity. „The Jakarta Post”, 23 kwietnia.

Weber, Shannon. (2019). Feminism in minutes. London, Quercus



Wira, N. N. (2017). Women's March Jakarta 2017 to raise gender equality issues. „The Jakarta Post”, 3 marca.



## Do czego potrzebne są kobiety w polityce, czyli skutecznie zażegnany skandal w Uzbekistanie z Polką w roli głównej

---

Magdalena Sobańska-Cwalina



Polki nieczęsto stają się bohaterkami doniesień medialnych w Azji Centralnej. A jednak w lutym 2020 roku historia dziennikarki Agnieszki Pikulickiej-Wilczewskiej rozgrzała nagłówki tamtejszych portali informacyjnych. Co ważniejsze, „między wierszami” można było wyczytać wiele na temat współczesnego Uzbekistanu i roli kobiet w polityce.

## Informacje pozornie „Pudelkowe”

Agnieszka Pikulicka-Wilczewska, jak sama o sobie pisze, jest pochodzącą z Polski niezależną dziennikarką. Studiowała w Wielkiej Brytanii i Federacji Rosyjskiej. Jak informuje na Twitterze, obecnie jest jedynym dziennikarzem anglojęzycznym na stałe mieszkającym w Uzbekistanie. Z jej pracy korzystają m.in. znane media zagraniczne. Wśród nich są np. Al Jazeera English, The Guardian, The Diplomat, Eurasianet. Pikulicka-Wilczewska zajmuje się „polityką i społeczeństwami przestrzeni poradzieckiej, Azji Południowej i Bliskiego Wschodu”, przemianami zachodzącymi w Uzbekistanie, kwestiami społecznymi i środowiskowymi w Afganistanie. Interesuje się również ruchami ultrapravicowymi w Europie Środkowej i Wschodniej (Pikulicka-Wilczewska, 2021a).

O osobie Agnieszki Pikulickiej-Wilczewskiej w Uzbekistanie stało się szczególnie głośno po jej wpisach zamieszczonych w mediach społecznościowych. Pierwszego lutego 2021 r. dziennikarka za pośrednictwem Twittera informowała, że po sześciu miesiącach Ministerstwo Spraw Zagranicznych Uzbekistanu ostatecznie odrzuciło jej wniosek o akredytację. Mimo że jak twierdziła, zgodnie z prawem miało na to dwa miesiące. Oficjalnym powodem negatywnej decyzji było to, że pracowała dla innych mediów, nie tylko tych, dla których była akredytowana. Pikulicka-Wilczewska opowiadając o jej relacjach z tamtejszym MSZ poszła o krok dalej. Opowiedziała, że w 2020 r. uzyskała akredytację i przydzielono jej osobę

kontaktową w MSZ o imieniu Rustam. Jak pisała na Twitterze: „Na początku wydawał się pomocny, ale szybko stało się jasne, że interesuje go coś więcej niż tylko praca. Próbował mnie pocałować i mimo że został odrzucony, wysyłał mi wiadomości z ofertami spotkania. Nadal wysyłał mi wiadomości, których nie chciałam otrzymywać, więc po kilku dniach grzecznie wyjaśniłam, że nie interesują mnie żadne kontakty poza pracą. Jego reakcja: dlaczego? czy masz chłopaka?” (...) „Po zakończeniu molestowania seksualnego zaczęła się presja”. Na początku Rustam poprosił dziennikarkę o napisanie „pozytywnego artykułu o kwarantannie, ponieważ „jest za dużo negatywnych wiadomości””. Ta jednak była poza krajem i odmówiła. W sierpniu 2020 r. ponownie namawiał ją do napisania pozytywnego artykułu. Dziennikarka jednak dostrzegała wiele problemów z którymi borykało się wówczas uzbeckie społeczeństwo i nie zdecydowała się na zrealizowanie tego oczekiwania. Rustam miał wówczas zarzucić jej brak obiektywizmu i to, że nie jest dziennikarzem. Ona natomiast poinformowała go, że napisze na niego skargę, co uczyniła dzień później (Pikulicka, 2021b).

## Dyplomacja penisowa

Pikulicka-Wilczewska decydując się na upublicznienie sprawy w mediach społecznościowych sporo zaryzykowała. Jej komunikaty uzyskały ogromny rozgłos. Stały się inspiracją dla twórców memów. Pytanie Rustama o to czy ma chłopaka znalazło się w „dymku” pewnej grafiki. Ten prześmiewczy mem ukazywał A. Pikulicką-Wilczewską z polskimi barwami narodowymi na sukience, siedzącą obok mężczyzny w kształcie penisa. W dłoni trzymał on akredytację (Pikulicka, 2021c).

Dziennikarka na łamach Twittera zauważyła, że osoby prywatne, prawnicy, organizacje i ambasady zaoferowały jej swoje wsparcie (Pikulicka, 2021b). Wedle doniesień uzbeckiej służby RFE/RL (Radia Wolna Europa/Radia Wolność) w sprawę dziennikarki zaangażowali się Hugh Williamson - dyrektor Human Rights Watch na Europę i Azję Środkową oraz Tim



Torlot - ambasador Wielkiej Brytanii w Uzbekistanie (RFL/RL's Uzbek Service, 2021). Co ciekawą problem ten Pikulickiej-Wilczewskiej szeroko komentowały media uzbeckie. Wśród nich warto wymienić portale: kun.uz, gazeta.uz. Portal podrobno.uz zdecydował się nawet na przeprowadzenie z nią wywiadu. Władze uzbeckie również nie pozostały obojętne. Pierwszoplanową rolę w tym względzie odegrała pierwsza dama tamtejszej polityki – przewodnicząca Senatu i Komisji ds. Równości Płci Republiki Uzbekistanu - Tanzila Narbajewa. Już drugiego lutego zakomunikowała na swoim koncie Telegram, że taki incydent „jest absolutnie nie do przyjęcia zarówno w Uzbekistanie, jak i w jakimkolwiek innym kraju”. Stwierdziła, że Agnieszka Pikulicka-Wilczewska informując o sprawie pokazała swoją odwagę oraz, że incydent zostanie dokładnie zbadany. Zapewniła o podjęciu odpowiednich środków i ukaraniu winnych. Jednocześnie zauważyła, że sprawa nie powinna negować wszystkich reform, które zostały przeprowadzone w republice w ostatnich latach (Narbaeva, 2021). Za słowami Narbajewej poszły działania. Problem Pikulickiej-Wilczewskiej miał pozytywne rozwiązanie. Służba prasowa uzbeckiego resortu spraw zagranicznych poinformowała, że trzeciego lutego 2021 r. dziennikarka uzyskała akredytację jako korespondent kanału telewizyjnego „Al Jazeera” (Katar) w Uzbekistanie. Dzień wcześniej odbyło się spotkanie sekretarza prasowego MSZ A. Chojmetowa z Agnieszką Pikulicką-Wilczewską. Dziennikarkę przeproszono za incydent i poinformowano również, że wspomniany wcześniej pracownik MSZ został wyrzucony z jego struktury (AsiaPlus, 2021).

## Zmiany w Uzbekistanie mają również twarz kobiety

Za prezydentury Szawkata Mirzijojeva (która rozpoczęła się w II połowie 2016 r.) stopniowo poprawia się rola społeczeństwa obywatelskiego i mediów. W rankingu 2020 World Press Freedom Index Uzbekistan zajął 156 miejsce. W 2017 r. otrzymał 169 lokatę. Dla porównania, Polska spadła z 54. pozycji na 62. (Reporters Without Borders, 2021a, b).

Raczej mało prawdopodobne, aby w czasach rządów poprzednika Mirzijojeva – Islama Karimowa skandal z Pikulicką-Wilczewską mógł być tak szeroko komentowany przez media uzbeckie. Analiza doniesień medialnych wyraźnie wskazuje na to, że w Uzbekistanie w ostatnich latach przeprowadzono wiele reform na różnych płaszczyznach. Pod koniec 2019 r. The Economist przyznał Uzbekistanowi tytuł „kraju roku”. Jak pisano wówczas na łamach tego magazynu po odwołaniu szefa służby bezpieczeństwa państwa w 2018 r. rozpoczęto reformy, które przyspieszyły. Rząd uzbecki w dużej mierze położył kres pracy przymusowej, a słynne więzienie Jaslyk zostało zamknięte. Zagraniczni dziennikarze dostali możliwość wjazdu do kraju. Redakcja The Economist podkreślała, że przed Uzbekistanem jest wciąż wiele wyzwań, ale żaden inny kraj nie przebył w 2019 tak długiej drogi jak właśnie on (The Economist, 2019). Szczególnie widoczne są działania władz na arenie międzynarodowej. Uzbekistan bez wątpienia poprawił swoje relacje z sąsiadami i stara się zachęcać turystów zagranicznych do podróży po tym niezwykle krajem. Faktem jest, że coraz więcej znanych marek zagranicznych jest tam widocznych i przedsiębiorcy z różnych państw decydują się na nowe projekty w Uzbekistanie. Jak pokazują dane Światowego Raportu Inwestycyjnego UNCTAD 2020, napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Uzbekistanu nabrał dużej dynamiki. Napływ BIZ w 2019 roku był o prawie 266% większy niż rok wcześniej (United Nations, 2020).

Sprawa Agnieszki Pikulickiej-Wilczewskiej pokazuje, że przed Uzbekistanem nadal pozostaje wiele wyzwań. Zmiana priorytetów polityki zagranicznej jak widać nie jest tożsama ze zmianą mentalności urzędniczej. Fakt, że w sprawie szybko wypowiedziała się przewodnicząca senatu - Tanzila Narbajeva pokazuje jednak, że „na górze” jest świadomość co do tego, że „otwarcie kraju na świat” wymaga przemodelowania sposobów działania. Tanzila Narbajewa swoją szybką reakcją na problem dziennikarki wykonała doskonały ruch. Pokazała jednocześnie, dlaczego w polityce ważne są kobiety. Żaden mężczyzna – polityk nie mógłby lepiej



zażegnać ww. skandalu. Tanzila Narbajewa jest w Uzbekistanie postacią wyjątkową. W 2019 r. jako pierwsza kobieta w tym kraju zasiadła w fotelu przewodniczącej izby wyższej parlamentu. Tym samym stała się drugim najważniejszym politykiem w kraju po prezydencie (Турдимов, 2019). To pokazuje, że w czasie prezydentury Mirzijojeva zauważono w Uzbekistanie potrzebę zwiększenia rangi kobiet w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Jednak płęć piękna nadal pozostaje daleko w tyle za mężczyznami w większości dziedzin poza służbą zdrowia i edukacją. Oficjalne dane pokazują, że mniej niż 12% sędziów i szefów korporacji to kobiety - a dla członków samego rządu liczba ta spada do 5% (Morgan, 2020). Wkrótce po objęciu przez Tanzilę Narbajewą urzędu senat zatwierdził ustawę o ochronie kobiet przed przemocą, utworzono Komisję ds. Kobiet i Równouprawnienia. Wznowiono także transmisje na żywo z posiedzeń (Repost.uz, 2020). Na początku 2020 r. Narodowa Agencja Informacyjna Uzbekistanu wybrała ją „Człowiekiem 2019 roku”. Narbajewę doceniono w kategorii - „Najbardziej aktywnego działacza państwowego” (uza.uz, 2020). W grudniu 2020 r. jako przedstawicielka Uzbekistanu uczestniczyła w historycznym wydarzeniu jakim było pierwsze spotkanie w sprawie powołania Dialogu Liderów Azji Centralnej. Tanzilę Narbajewą wybrano na przewodniczącą tego nieformalnego stowarzyszenia na 2021 r. Sama inicjatywa natomiast stała się „zupełnie nową platformą konsultacyjną dla rozwoju współpracy regionalnej” (Gazeta, 2020).

W ekskluzywnym wywiadzie dla portalu repost.uz Tanzila Narbajewa pytana o różnicę pomiędzy kobietami – politykami a mężczyznami, stwierdziła, że taka istnieje „tylko na poziomie psychologicznym”. Wg niej kobieta „ceni sobie spokój, porządek, stabilność. Jest bardziej wrażliwa na problemy społeczne. Globalna polityka wymaga elastyczności i dyplomacji, cierpliwości i chęci do kompromisu. Wszystkie te cechy są charakterystyczne dla kobiet w znacznie większym stopniu niż dla mężczyzn.” (repost.uz, 2020). Nie sposób się nie zgodzić z powyższym stwierdzeniem.

## Uwagi końcowe

Czemu właściwie ma służyć polityka? Czy osiągnięciu własnych korzyści, utrzymaniu władzy, czy może jednak rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów społecznych i gospodarczych? Wydaje się, że z punktu widzenia przeciętnego obywatela najlepiej byłoby, żeby polityka była jednak roztropną troską o dobro wspólne. Sprawa Agnieszki Pikulickiej-Wilczewskiej pokazała, że choć polityka jest generalnie zdominowana przez mężczyzn i to nie tylko w Uzbekistanie, kobiety powinny mieć w niej więcej do powiedzenia niż obecnie. W wyżej opisanym skandalu to właśnie dwie kobiety odegrały ważne role. Polka zasygnalizowała problem, a Uzbekka zapewne nie pozwoliła, aby sprawę „zamieciono pod dywan”. Może stało się tak właśnie dlatego, że dzięki wrodzonej sobie większej skłonności do empatii kobiety są w stanie dostrzegać problemy, których mężczyźni zdają się nie uznawać za istotne.

## Bibliografia:

Asiaplus (2021) Журналистка, обвинявшая сотрудника МИД Узбекистана в домогательствах, получила аккредитацию. Медиа группа «ASIAPlus». <<https://asiaplus.tj.info/ru/news/centralasia/20210203/zhurnalistka-obvinyavshaya-sotrudnika-mid-uzbekistana-v-domogatelstvah-poluchila-akkreditatsiyu>> [Access: 15.02.2021]

Gazeta (2020) Женщины-лидеры Центральной Азии провели первую встречу. Gazeta. <<https://www.gazeta.uz/ru/2020/12/24/women-leaders/>> [Access: 20.02.2021]

Gazeta.uz (2021) «Никто не знает, кто такой Рустам». Польскую журналистку приняли в МИДе, (2021). Gazeta.uz <https://www.gazeta.uz/ru/2021/02/02/who-is-rustam/> > [Access: 15.02. 2021]

Kun.uz (2021) Польская журналистка обвинила сотрудника МИД Узбекистана в сексуальных домогательствах. Kun.uz <<https://kun.uz/ru/news/2021/02/01/polskaya->



journalistka-obvinila- sotrudnika-mid-uzbekistana-v-seksualnyx-domogatelstvax > [Access: 15.02.2021]

Morgan, M. (2020) Uzbek schools to drop gender stereotypes. BBC. Available at: <<https://www.bbc.com/news/blogs-news-from-elsewhere-51357949>> [Access: 19.02.2021]

Narbaeva, T. (2021) Журналист Агнешка Пикуличка билан содир бўлган воқеа Ўзбекистонда ҳам, бошқа мамлакатларда ҳам мутлақо қабул қилиниши мумкин бўлмаган ҳолат. Telegram. <<https://t.me/tanzilanarbaeva/484>> [15.02.2021]

Pikulicka, A. (2021c)\_Twitter. Available at: <[Agnieszka%20Pikulicka%20Ona%20Twitterze:%20](https://twitter.com/agnieszka20Pikulicka20Ona20Twitterze20)> [Access: 19.02/2021]

Pikulicka, A. (2021 b) Twitter. Available at: <[https://twitter.com/aga\\_pik](https://twitter.com/aga_pik)>... [Access: 19.02.2021]

Pikulicka-Wilczewska, A. (2021a) About me . Twitter. Available at: <[www.apikulicka.com](http://www.apikulicka.com)> [Access: 19.02/2021]

Reporters Without Borders (2021b) Poland Further decline. Available at: <<https://rsf.org/en/poland>> [Access: 19.02.2021]

Reporters Without Borders (2021b) Uzbekistan. Thaw under way. Available at: <<https://rsf.org/en/uzbekistan>> [Access: 19.02.2021]

Repost.uz (2021) Танзила Нарбаева расказала о доле женщины в политике, гендерном равенстве и о своей семье. Repost <<https://repost.uz/women-in-politics>> [Access: 1.02.2021].

RFL/RL's Uzbek Service (2021) Polish Journalist Who Complained Of Sexual Harassment (2021). Available at: <<https://www.rferl.org/a/uzbek-foreign-ministry-apologizes-to-polish-journalist-who-complained-of-sexual-harassment/31083953.html>> [ Access: 19.02.2021]

The Economist (2019) The Economist's country of the year Which nation improved the most in 2019? The Economist Available at: <<https://www.economist.com/leaders/2019/12/21/which-nation-improved-the-most-in-2019>> [Access: 19.02/2021]

United Nations (2020) World Investment Report 2020. International Production Beyond the Pandemic. United Nations Conference on Trade and Development, Geneva, 59, 24]

Uza.uz (2020) ПОЗДРАВЛЯЕМ, Танзила Нарбаева – человек года в Узбекистане! Uza <<https://uza.uz/ru/posts/pozdravlyaem-tanzila-narbaeva-chelovek-goda-v-uzbekistane--17-01-2020>> [Access: 15.02.2021]

Турдимов, Ж. (2019) Еще одна женщина возглавила сенат в Центральной Азии...Kursiv. <<https://kursiv.kz/news/politika/2019-06/esche-odna-zhenschina-vozglavila-senat-v-centralnoy-azii>> [Access: 15.02.2021]



## Czy walka o równouprawnienie kobiet w Korei Południowej jest wyjątkowa?

---

Wioletta Małota





Walka kobiet południowokoreańskich o równouprawnienie w społeczeństwie nasiliła się podczas japońskiej okupacji i trwa do dziś. Poniżej przedstawiam czynniki budujące tamtejszy ruch feministyczny, omawiam obecny stan prawny dotyczący zabezpieczenia praw kobiet i zarysowuję ich rzeczywistą sytuację zawodową w dzisiejszej Korei Południowej. W podsumowaniu odpowiadam na pytanie, czy metody ich starań o poprawę swojej pozycji czynią południowokoreański ruch feministyczny wyjątkowym.

## Droga do równouprawnienia płci w Korei Południowej

### Rola religii w procesie emancypacji kobiet

Na początku XX wieku relacje między chrześcijaństwem a ruchem nowoczesnych kobiet w Korei były bliskie, w przeciwieństwie do Chin i Japonii. W obu tych krajach feministki w większości nie były chrześcijankami, a religia była postrzegana za konserwatywną siłę, która przeszkadzała emancypacji kobiet. Natomiast chrześcijańscy misjonarze w Korei byli postrzegani pozytywnie, gdyż nie byli łączeni z imperializmem, a z projektami edukacyjnymi, ponadto byli uznawani za sojuszników w walce z japońskim kolonizatorem. Sytuacja ta sprzyjała misjonarzom, którzy zaszczepiali koncepcję nowoczesnej kobiety definiowanej poprzez religijne oddanie rodzinie, domowi oraz pracy na rzecz wspólnoty. Ta „protestancka nowoczesność” stworzyła podwaliny do ruchu emancypacji kobiet w Korei, gdyż w Korei większość feministek była wykształcona w szkołach misyjnych i one tworzyły pierwszą kadrę wykształconych

kobiet, stając się symbolem nowoczesnej kobiecości stając w centrum działań ruchu emancypacji kobiet. Chrześcijaństwo stało się integralną częścią idei nowoczesnej kobiety (Choi, 2009: 13).

### Okupacja japońska

Od 1910 roku okupacja Korei przez Japonię była katalizatorem organizowania przez kobiety oporu obywatelskiego. Te działania uświadomiły Koreankom nie tylko ich siłę i znaczenie dla społeczeństwa, ale również położyły podwaliny pod ruch emancypacyjnych kobiet poprzez dyskusję publiczną i reformy instytucjonalne. W latach 20-tych XX wieku ruch „New women” (sin ysong) działający w okresie japońskiej okupacji (1910–1945) konfrontował się z patriarchalnym konfucjanizmem i podkreślał podmiotowość kobiet.

### Edukacja w Korei Południowej

Wraz z utworzeniem Republiki Korei w 1948 roku i uchwaleniem konstytucji kobiety otrzymały konstytucyjne prawo równych szans w edukacji, pracy i życiu publicznym. Po zakończeniu w 1953 roku wojny koreańskiej, w okresie budowania gospodarki południowokoreańskiej, potrzebne były każde ręce do pracy, zaczęto więc zatrudniać kobiety, mimo iż tradycyjnie w społeczeństwie koreańskim kobiecie przypisywano rolę żony i matki, która pozostaje w domu poświęcając się wychowaniu dzieci i wspieraniu męża. Rozwój gospodarki przyczynił się do tego, iż kobiety weszły na rynek pracy. Były one zatrudniane w przemyśle przetwórczym, usługach, edukacji na stanowiskach pracy wymagających niskich kwalifikacji. Po wojnie koreańskiej państwo zapewniło bezpłatną edukację dla wszystkich uczniów, jednakże dziewczynki po ukończeniu szkoły podstawowej często nie kontynuowały nauki, gdyż podejmowały pracę, aby zarobić na edukację swoich braci. Taki sposób zachowań wynikał z utrwalonego konfucjańskiego postrzegania kobiety w społeczeństwie koreańskim (Kim, 2006: 49).



I tak w roku 1966 tylko 33% uczennic szkół podstawowych kontynuowało naukę w gimnazjum, a tylko 24% gimnazjalistek kształciło się na wyższym poziomie. Z upływem czasu, gdy społeczeństwo Korei Południowej (od tej pory pisząc Korea lub Koreanki mam na myśli Koreę Południową i kobiety mieszkające w Korei Południowej) bogaciło się i zaczęło doświadczać pozytywnych finansowych stron cudzo gospodarczego, młode kobiety w dużo większym stopniu mogły poświęcić się nauce. W 1998 roku już 99,5% dziewczynek szkół podstawowych kontynuowało naukę w gimnazjum, a 61,6% absolwentek gimnazjów kontynuowało naukę na poziomie wyższym. Wzrost poziomu wykształcenia młodych kobiet to kolejny czynnik, który przyczynił się zwiększenia ich świadomości odnośnie ich praw w społeczeństwie (Center for Global Education, 2020).

### Pozycja zawodowa kobiet

Po wojnie koreańskiej z dekady na dekadę Koreanki były coraz lepiej wykształcone i wyrównywały różnicę w poziomie wykształcenia z mężczyznami, co jednak nie przekładało się na ich większy udział w piastowaniu menedżerskich stanowisk. W 1975 roku tylko 2% kobiet pracowało na stanowiskach menedżerskich lub specjalistycznych, 4% na stanowiskach urzędniczych, w większości wykonywały one prace asystentek lub pracowały w usługach. W ciągu 23 lat kobiety zwiększyły swój udział na profesjonalnym rynku pracy do 12,6% i do 16% na stanowiskach urzędniczych w 1998 roku.

Jednakże w czasie azjatyckiego kryzysu finansowego (1997–1998), kiedy zwalniano wielu pracowników (w 1998 roku zwolniono ich ponad 1 milion), były to przede wszystkim kobiety w ciąży, następnie kobiety zamężne. W tym samym czasie zwolniono 33,1 % zatrudnionych w przemyśle, z czego 12,9% stanowili mężczyźni i aż 20,9 % kobiety (Han i Ling, 1998: 21).

Postrzeganie „mężczyzny jako osoby zarabiającej na rodzinę” zwyciężyła. Kobiety nie chciały zgodzić się na taką sytuację, a ponieważ związki zawodowe głównie reprezentowały interesy

mężczyzn, to w 1998 roku założyły Stowarzyszenie Koreańskich Pracujących Kobiet.

## Powolna droga do równouprawnienia

### Instytucje prawne wspierające prawa kobiet

W 1987 roku rząd koreański dostrzegając rosnącą liczbę kobiet wykształconych i pracujących zawodowo uchwalił przepisy gwarantujące równość zatrudnienia i awansów, aby zapobiec praktykom dyskryminującym kobiety w miejscu pracy. W 1988 roku, nowo wybrany rząd prezydenta Kim Dae-junga utworzył Prezydencką Komisję do Spraw Kobiet, która opracowała przepisy dotyczące kobiet i dzieci uchwalone przez parlament w 1989 roku. W 2001 roku Komisji nadano większą rangę przekształcając ją w Ministerstwo do Spraw Równości Płci, które wyznaczyło sobie zadania w sześciu obszarach: rewizję istniejącego prawa i ustanowienie nowych przepisów przeciwdziałających dyskryminacji kobiet we wszystkich obszarach życia społecznego, aktywizację zawodową kobiet i ich wsparcie, edukację kobiet zapewniającą im konkurencyjność na rynku pracy, zapewnienie polityk zapewniających dobrą sytuację socjalną kobietom, promowanie zaangażowania kobiet w życie społeczne, w tym działania międzynarodowych organizacji kobiecych (Jong, So i Yong, 2011: 599–616). W 2007 roku uchwalono prawo gwarantujące równouprawnienie płci.

Kolejnym kamieniem milowym w walce o równe prawa kobiet w Korei Południowej było zniesienie tradycyjnego systemu hoju (co po koreańskim oznacza *głowa rodziny*). Według hoju mężczyzna jest prawną głową rodziny, i gdy umiera ojciec, to prawa przechodzą na najstarszego syna a nie na wdowę. Gdy córka wyjdzie za mąż, to jest usuwana z rodzinnego rejestru *hojeok* i jest zapisywana w rejestrze rodzinnym męża. Podobnie dzieci są zapisywane w rejestrze ojca, a gdy rodzice rozwodzą się i matka sprawuje opiekę nad dzieckiem, to ojciec musi wyrazić zgodę na przerejestrowanie dziecka. Sąd Konstytucyjny uznał, iż ten tradycyjny



system nie gwarantuje równych praw kobietom i powinien być zniesiony, podobnego zdania był parlament, który w dwa miesiące po decyzji sądu konstytucyjnego w kwietniu 2010 roku uchwalił prawo uchylające stosowanie systemu hoju (Cho, 2010). Ten akt prawny, stanowiący duży krok w budowania równouprawnienia Koreanek, nie przypadł do gustu części konserwatywnym siłom w społeczeństwie, które uważały, iż nowe prawo stanowi zamach na tradycyjne wartości konfucjańskie kultywowane od wieków. Większość opinii społecznej uważała jednakże, iż takie wartości konfucjańskie jak szacunek wobec starszych, opieka nad rodzicami i poświęcenie się rodzinie mogą być kultywowane bez istnienia zinstytucjonalizowanego systemu *hoju*.

Mimo stopniowego zabezpieczenia praw kobiet przez instytucje prawne, ich rzeczywista sytuacja w miejscu pracy nadal wygląda dla nich niekorzystnie. W raporcie The Global Gender Gap 2020 opublikowanym przez Economic Forum, Korea pod względem równości płci uplasowała się na 108 miejscu spośród 153 państw, poniżej takich państw jak Rwanda, Namibia, Filipiny, Laos i Bangladesz (Małota, 2020).

W XXI wieku gorszy status, jakiego doświadczają kobiety nie wynika ani z prawa, gdyż ono zabezpiecza prawa kobiet, ani też z niższego poziomu ich wykształcenia, ale z zachowań społecznych, które są konsekwencją głęboko zakorzenionej koncepcji patriarchalnego społeczeństwa, utwierdzonego przez ideologię konfucjanizmu.

## Kobiety we współczesnym społeczeństwie Korei Południowej

**Casus pierwszej kobiety prezydent w Korei Południowej – pomógł czy zaszkodził**

ruchowi równouprawnienia płci?

Gdy w 2013 roku na prezydenta wybrano po raz pierwszy kobietę, Park Geun Hye, córkę

dyktatora wojskowego Park Chung Hee, pełniącego funkcję prezydenta od grudnia 1963 do października 1979 roku, mogło się wydawać, iż fakt ten będzie sprzyjać ruchowi równouprawnienia kobiet. Tak się nie stało, gdyż prezydent Park Chung Hee nie przyczyniła się do polepszenia pozycji Koreanek w społeczeństwie, a nawet w pewien sposób pogorszyła ich postrzeganie. Stowarzyszenie Koreańskich Kobiet (The Korean Women's Associations United) uważa, że za czasów prezydentury Park (2013–2017), pogłębiły się nierówności pomiędzy kobietami i mężczyznami w wynagrodzeniach oraz zwiększyła się liczba przestępstw seksualnych wobec kobiet (Choe, 2016). Koreanki były rozczarowane tym, iż kobieta prezydent nie występowała przeciw protekcyjalnemu traktowaniu kobiet przez mężczyzn. Uważa się również, że prezydent Park przyczyniła się do umocnienia negatywnej opinii, iż kobiety nie sprawdzają się na wysokich stanowiskach. Prezydent Park została odwołana przez parlament koreański ze stanowiska za nadużycia i korupcję, kończąc tym samym proces impeachmentu, który został w 2016 roku przez niego uchwalony.

### Prezydencja Moon Jae-in wspiera kobiety

Następcą prezydent Park Chung Hee został wybrany kandydat opozycyjnej Demokratycznej Partii Korei Moon Jae-in, który wiele uczynił dla polepszenia pozycji kobiet w Korei. On sam w czasie swojej kampanii prezydenckiej obiecywał, iż 30% jego gabinetu będą stanowić kobiety i słowa dotrzymał (Jo, 2017). Sześć z dziewiętnastu mianowanych ministrów stanowiły kobiety, w tym w dziedzinach tradycyjnie uważanych za męskie jak Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Infrastruktury i Transportu, Ministerstwo Środowiska oraz Ministerstwo Patriotów i Weteranów Wojennych (nowo utworzone w owym czasie).



Na szczególną uwagę zasługuje postać Kang Kyung-wha, którą prezydent Moon Jae-in mianował na stanowisko ministra spraw zagranicznych, która w czasie swojej pracy zawodowej wiele dobrego wniosła do ruchu równouprawnienia kobiet. Jest to pierwsza kobieta, która sprawowała funkcję ministra spraw zagranicznych (w latach 2017–2021). W pełni zasłużyła na to stanowisko – absolwentka uniwersytetu Yonsei, jednego z trzech najbardziej prestiżowych koreańskich uniwersytetów nazywanych SKY (Seoul National University, Korea University, and Yonsei University), ukończyła studia licencjackie z zakresu nauk politycznych oraz dyplomacji, magisterskie i doktoranckie z zakresu komunikacji międzykulturowej. Aktywnie pracowała na rzecz praw kobiet, była rzeczniką kobiecych organizacji pozarządowych na konferencji Pekinńskiej w 1995 roku, pełniła funkcję dyrektora Koreańskiego Instytutu ds. Kobiet i Pokoju. Jej popularność sprawiła, iż w latach dziewięćdziesiątych była lektorką informującą o stacjach w metrze w Seulu. Przez trzy lata pracowała jak tłumacz języka angielskiego dla prezydenta Kim Dae jung, w tym tłumaczyła rozmowy z byłym prezydentem USA Billelem Clintonem. Przez trzy kadencje, od 2006 do 2017 roku sprawowała ona różne wysokie funkcje w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kang Kyung-wha, jest dobrym przykładem kobiety, która odniosła sukces. Jest ona wykształconą osobą, zaangażowaną w sprawy kobiet, która sprawowała najwyższe funkcje w państwie. Jest też żoną i matką trójki dzieci.

### Przepisy prawne wspierające kobiety

Kobiety stanowią dużą część zatrudnionych urzędników w sektorze publicznym, dlatego zainicjowana przez prezydenta inicjatywa przekształcenia w sektorze publicznym formy zatrudnienia pracowników z umów tymczasowych na umowy stałe, w dużej mierze polepszyła los kobiet. Według Koreańskiego Instytutu Pracy i Społeczeństwa do 31 grudnia 2018 roku umowy czasowe 174,868 pracowników w 853 instytucjach przekształcono w umowy stałe (Lee, 2019).

Innym problemem, którym systemowo zajął się rząd prezydenta Moon był mobbing w miejscu pracy. Według danych badań Narodowej Komisji Praw Człowieka oraz Koreańskiego Instytutu Pracy odpowiednio 73,3% i 66,3% badanych pracowników potwierdziło, iż byli nękanymi w miejscu pracy (Lee, 2019). Aby ukrócić te praktyki w styczniu 2019 roku zmodyfikowano prawo pracy, w którym zakazano nękania w miejscu pracy. Prawo to oczywiście dotyczy wszystkich pracowników, jednakże to głównie kobiety są dyskryminowane przez swoich przełożonych, którzy w zdecydowanej większości są mężczyznami. Nowe regulacje stanowią więc dla nich szczególnie ważne wsparcie prawne.

Rząd prezydenta Moon Jae-ina w ramach umacniania demokracji w kraju, uruchomił rządową internetową platformę, na której każdy obywatel może złożyć swoją petycję i jeśli zbierze 200 000 podpisów w ciągu 30 dni, to rząd musi się nią zająć. Kobiety jako jedne z pierwszych wykorzystały to narzędzie do walki o równe miejsce w społeczeństwie składając w 2018 roku petycję nr 9. Dotyczyła ona przekazywania idei feminizmu w podręcznikach szkół podstawowych i gimnazjalnych, a jej autorzy twierdzili, że mimo iż podręczniki powinny zawierać treści dotyczące równouprawnienia płci, to w rzeczywistości tak nie jest. Rząd w odpowiedzi zobowiązał się do zajęcia sprawą przez Biuro Edukacji (Son, 2018).

### Kobiety w biznesie na menedżerskich stanowiskach

Polityka równości płci prezydenta Moon Jae-in polega nie tylko na inicjowaniu i wspieraniu prawa zapewniającego równość praw kobiet, ale również polega na zatrudnianiu w sektorze publicznym kobiet na wysokich stanowiskach. Sektor prywatny natomiast wykazuje zachowania inercyjne, nadal promując na najwyższe stanowiska głównie mężczyzn. Sytuacja oddziału firmy Deloitte Consulting z 2019 roku stanowi najlepszy przykład dyskryminacyjnych praktyk korporacyjnych. Koreański oddział nie mógł przystąpić do stowarzyszenia Deloitte Asia Pacific, zrzeszającego oddziały w Azji, ze względu na rażące



nierówności między kobietami a mężczyznami, w tym liczbie zajmowanych wysokich stanowisk przez kobiety. Tak więc kultura organizacyjna centrali Deloitte, która duże znaczenie przywiązuje do zapewnienia równych praw dla kobiet w środowisku pracy, nie została zaadaptowana przez koreański oddział, mimo dobrych wzorców centrali (Kim 2020a).

Problem szklanego sufitu dotyka nie tylko kobiety pracujące w branży konsultingowej, ale również w finansowej. Do 2011 roku w prywatnym sektorze finansowym nie było żadnej kobiety na wysokim stanowisku kierowniczym (Kim, 2020b).

Według badania przeprowadzonego w październiku 2019 roku przez Ministerstwo ds. Równości Płci i Rodziny w dużych firmach (nazywanych w języku koreańskim chaebol) liczba menedżerów wynosiła 29 494, z czego absolutną większość stanowili mężczyźni – 28 595, a kobiety tylko 1 199, czyli zaledwie 4%.

Firma Chaebol.com badająca ład korporacyjny chaeboli wykazała iż w 114 z nich na 143, nie było żadnej kobiety na stanowisku dyrektorskim (dane na koniec 2020 roku) (Shin, 2020). W takich firmach jak Hyundai Motor, SK hynix, Posco, Kia Motors, Samsung C&T, Hyundai Steel, LG Electronics, Hyundai Mobis, LG Display, oraz Korean Air nie ma ani jednej kobiety w zarządzie. W 29 firmach – w tym SK Telecom, Lotte Shopping, Kakao, Naver, Amorepacific oraz Hotel Shilla jest jedna kobieta w zarządzie, natomiast tylko w dwóch chaebolach - Samsung Electronics i Shinsegae pracują po dwie kobiety w zarządzie (Shin, 2020).

### Nowe prawo wymusza zmiany, ale co to zadziała?

W sierpniu 2020 roku uchwalono przepis nazywany Capital Markets Act według którego firmy o kapitale większym niż 1,84 miliardów USA (na liście znajduje się dziesięć firm) zobowiązane są do zatrudnienia co najmniej jednej kobiety w zarządzie firmy. Prawo weszło w życie w lipcu 2020 roku, jednakże firmy niespełniające tego warunku nie będą

karane. I już teraz przedstawicielki Koreańskiego Instytutu Rozwoju Kobiet (KWDI) uważają, że jeśli korporacje nie zmienią swojej kultury organizacyjnej określanej jako sztywnej (konserwatywnej), to zawsze znajdą jakąś lukę, aby ominąć nowy przepis. Dane na styczeń 2020 pokazują, że tylko w dwóch z dziesięciu firm z listy kobiety są w zarządzie.

### Pierwsze jaskółki zmian

Południowokoreańskie chaebole powoli wdrażają zasady mianowania kobiet do zarządów. Takim przykładem jest Samsung – w 2015 roku mianowano pięć kobiet, a na początku 2021 roku osiem (Song, 2020).

### Czego oczekują Koreanki?

Szereg zmian legislacyjnych i organizacyjnych dotyczących równouprawnienia kobiet w Korei Południowej wprowadzonych przez ostatnie rządy mogą dawać wrażenie, iż sytuacja Koreanek w społeczeństwie poprawiła się – co jest prawdą i jest bardzo dobra – co nie jest prawdą.

Koreanki nie mają poczucia równouprawnienia mimo licznych praw je gwarantujących, gdyż społeczeństwo nadal oczekuje od nich pełnienia tradycyjnych ról. A one chcą, aby ludzie zmienili sposób postrzegania roli i pozycji kobiety w rodzinie z modelu konfucjańskiego na nowoczesny. Te zmiany można określić zmianami w strukturze świadomości społecznej w zakresie wartości społecznych, a te jak pokazują badania socjologiczne dokonują się wolno.

### Kultura koreańska wspiera nowy wizerunek kobiety

Coraz więcej twórców kultury – reżyserów czy pisarzy – włącza się w nurt walki o zmianę środowiska społecznego na bardziej przyjazne kobietom. Dwie książki, „Kim Jiyong Urodzona w 1982” autorstwa Cho Nam-Joo oraz „If I Had Your Face” Frances Cha koreańsko-amerykańskiej autorki, poruszające trudny los kobiet w społeczeństwie koreańskim, stały się



najbardziej poczytnymi książkami w ostatnim roku w kraju, co potwierdza, iż zjawisko emancypacji kobiet jest ważnym tematem dyskursu społecznego. Książki zdobyły również uznanie międzynarodowej społeczności, znalazły się bowiem wśród 100 najbardziej poczytnych książek na świecie w 2020 roku w światowym rankingu sporządzonym przez amerykański The Times (100 Notable Books of 2020, 2020).

Również kinematografia koreańska włączyła się w nurt walki o zmianę środowiska społecznego na bardziej przyjazne kobietom. W 2020 roku na ekrany weszły 4 filmy „Vertigo” Jeon Gye-soo, „Basebolistka” (Baseball girl) Choi Yoon Tae, „Fighter” oraz „Womam who run”, których głównymi bohaterkami są kobiety, które walczą o realizację swoich marzeń i planów oraz takie życie, jakie to one chciałyby mieć.

Vertigo pokazuje zmagania młodej kobiety w korporacji seulskiej, w środowisku którym kobiecie jest trudno zrobić karierę. Kobieta musi wyglądać ładnie, mieć więcej kompetencji niż mężczyzna, aby była brana pod uwagę przy awansach. W Basebolistce pokazane jest uparte dążenie młodej dziewczyny, aby grać w baseball. Nie jest to łatwe, bo mimo faktu że od 1996 roku kobiety mogą grać w koreańskiej lidze baseballa, jednakże nadal drużyny są wyłącznie męskie. Walka o zmianę percepcji roli kobiety w koreańskim społeczeństwie poprzez przedstawianie jej nowego wizerunku w filmie i literaturze w ostatnich latach jest jednym z narzędzi do zmiany świadomości koreańskiego społeczeństwa i stanowi wyzwanie dla społeczeństwa, z którym się ono konfrontuje.

## Podsumowanie

Podsumowując drogę do równouprawnienia koreańskich kobiet i ich obecną sytuację, uważam, że ich walka o swoją pozycję w społeczeństwie to:

- Walka z wielowiekową koncepcją roli kobiety zakorzenioną w konfucjanizmie. To walka nie tylko o równouprawnienie kobiet, ale walka z konserwatywnymi

siłami, które naruszenie wartości konfucjańskich uważają za trwanie tożsamości koreańskiej (Koh, 2008: 345).

- Walka wspierana instytucjonalnie przez demokratyczne rządy, nie tylko poprzez stanowienie prawa, ale również praktykę promowania kobiet na najwyższe stanowiska ministerialne. Prezydent Moon Jae-in do gabinetu składającego się z 19 ministrów, mianował sześć kobiet na kluczowe stanowiska.

- Walka z dotychczasowymi praktykami korporacyjnymi promowania na stanowiska menedżerskie mężczyzn, które zmieniają się stopniowo pod wpływem przepisów wymuszających większy udział kobiet na stanowiskach zarządczych.

- Walka, aby firmy gwarantowały równouprawnienie płci nie tylko zgodnie z literą prawa, ale zgodnie z duchem jego zastosowania.

- Walka twórców kultury – reżyserów, pisarzy, którzy w swoich utworach przedstawiają sytuację Koreanek i postrzeganie ich roli przez społeczeństwo, animując debatę publiczną na temat tradycyjnej i nowoczesnej koncepcji pozycji Koreanek.

Według mnie jest to droga wyjątkowa, bo jest ona wspierana przez instytucje rządowe oraz ustawodawcze kształtujące ład korporacyjny zapewniając równouprawnienie kobiet, przez środowisko akademickie, jak również przez ludzi kultury, którzy poprzez swoje dzieła pokazują to, co jest ważne dla współczesnych Koreanek. Jednocześnie głęboko zakorzenione tradycyjne myślenie o kobiecie głównie jako o matce i żonie nie wspiera Koreanek w uzyskaniu równoprawnej z mężczyznami pozycji. Jednym zdaniem obecną sytuację można podsumować słowami „Nowe kobiety, stare drogi”, które stanowią tytuł książki Choi Hyaeweol „Gender and Mission Encounters in Korea. New Women, Old ways” (2009), pokazujący iż Koreanki to w większości nowe kobiety, które kroczą po starej drodze, jednocześnie wymuszając jej zmianę.



## Bibliografia:

- 100 Notable Books of 2020 (2020) The New York Times, <https://www.nytimes.com/interactive/2020/books/notable-books.html>, [dostęp 19 stycznia 2021]
- Center for Global Education (2020) Women's role in Contemporary Korea, <https://asiasociety.org/education/womens-role-contemporary-korea>, [dostęp 19 stycznia 2021]
- Cho, Chi-hyoung, (2010) [Law talk] Abolishing the hoju system, The Korea Herald, <http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20050323000033>, [dostęp 13 stycznia 2021]
- Choe, Sang-Hun (2016) Gender Colors Outrage Over Scandal Involving South Korea's President. The New York Times. <https://www.nytimes.com/2016/11/22/world/asia/south-korea-park-geun-hye-women.html>, [dostęp 13 stycznia 2021]
- Choi, Hyaeweol (2009). Gender and Mission Encounters in Korea. New Women, Old ways, University of California Press.
- Han J., Ling L.H.M. (1998). Authoritarianism in the Hypermasculinized State: Hybridity, patriarchy and Capitalism in Korea, *International Studies Quarterly* 42.
- Jo, He-rim (2017) Moon fills over 30 percent of Cabinet with women., The Korea Herald, <http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20170726000427> [dostęp 13 stycznia 2021]
- Jong H. L. So Y. S., Yong H. J. (2011). How effective is Government Support for Korean Women Entrepreneurs in Small and Medium Enterprises? *Journal of Small Business Management*, Vol. 49, No. 2.
- Kim E. (2006). Korean Women's Activities for Legislation to Guarantee Gender Equality in Employment, *Journal of Korean Law*, Vol. 5, No. 2.
- Kim, Young-won (2020) Women in Finance 3.Women who broke the glass ceiling, The Korea Herald, <http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20201213000183>, [dostęp 13 stycznia 2021]
- Kim, Young-won (2020). Gender issues cost Deloitte Consulting place in Asia-Pacific unit, The Korea Herald, <http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20200113000426>, [dostęp 13 stycznia 2021]
- Koh E. (2008). Gender issues and Confucian scriptures: Is Confucianism incompatible with gender equality in South Korea? *Bulletin of the School of Oriental and African Studies*, Vol. 71, No. 2.
- Lee, Hoin (2019). Diversity and equality: recent changes in Korean legislation, International Bar Association, <https://www.ibanet.org/Article/NewDetail.aspx?ArticleUid=A2889316-23F3-40B0-8286-9E8B98D5BE9F> [dostęp 1 lutego 2021]
- Małota W. (2020). Korea Południowa Gospodarka Społeczeństwo K-Kultura, Wydawnictwo Difin.
- Shin, Ji-hye (2020) Majority of big listed firms have no women on boards. The Korea Herald, <http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20200119000125>, [dostęp 19 stycznia 2021]
- Son, Jaemin (2018). Cheong Wa Dae is to answer 'petition to feminism, education'. "Preparing the Integrated Human Rights Education Plan". *news.khan.co.kr* (in Korean), [dostęp 19 stycznia 2020]
- Song, Su-hyun (2020) Samsung conducts biggest personnel reshuffle in 3 years, The Korea Herald, <http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20201204000678>, [dostęp 6 grudnia 2020]



## „Obyś była matką tysiąca synów” – status kobiety w społeczeństwie indyjskim

---

Magdalena Rybczyńska





Uchwalona w 1950 roku konstytucja Indii wprowadziła zasadę równości szans płci, przyznającą kobietom i mężczyznom takie same prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Dlaczego zatem prawie czterdzieści procent dziewczynek w wieku 15-17 lat nie uczęszcza do szkół, wciąż kultywuje się zwyczaj przekazywania posagu, a prenatalna selekcja płci pozostaje ogromnym problemem społecznym? Rzut oka na szerszy kontekst konfliktu prawa i tradycji jest szansą na głębsze zrozumienie pozycji kobiety w dzisiejszym indyjskim społeczeństwie.

Dialog dotyczący statusu kobiet w społeczeństwie indyjskim pojawia się na Zachodzie zazwyczaj wtedy, gdy docierają do nas informacje o skandalicznych wydarzeniach związanych z brutalną przemocą lub gdy Europejki padają ofiarami gwałtów. Historia z 2012 roku - zbiorowego gwałtu i zabójstwa miejscowej studentki w autobusie w Nowym Delhi – skierowała uwagę zachodniego świata na wciąż trudny temat dotyczący praw kobiet.

Znaczące zmiany w ich statusie nastąpiły po uzyskaniu przez Indie niepodległości. Na mocy Konstytucji mogą one uczestniczyć we wszystkich obszarach, takich jak edukacja, polityka, media, sztuka i kultura, sektor usług, nauka i technologia, itp. Konstytucja Indii gwarantuje równość wszystkich kobiet w Indiach (art. 14), zakaz dyskryminacji ze strony państwa (art. 15 ust. 1), równość szans (art. 16), równe wynagrodzenie za taką samą pracę (art. 39 lit. d). W Konstytucji zawarte są także szczególne postanowienia jakie państwo ma przyjąć na korzyść kobiet i dzieci (art. 15 ust. 3) i postulaty dotyczące zrzeczenia się praktyk uwłaczających godności kobiet (art. 51 ust. A lit. e). Państwo ma także zapewnić sprawiedliwe i humanitarne warunki pracy oraz zasiłek macierzyński (art. 42). Chociaż pozycja kobiet została podniesiona w oczach prawa, nadal występują ogromne dysproporcje. Kobiety we współczesnych Indiach poczyniły znaczne postępy w każdej sferze życia, jednak wciąż muszą walczyć z głęboko zakorzenionym w społeczeństwie patriachalizmem. Obecnie kwestia statusu indyjskich kobiet osadzona jest na gruncie konfliktu prawa i tradycji

(Staniszewska, 2013: 42). Ujrzenie szerszego kontekstu społecznego pozwala na głębsze zrozumienie tego złożonego problemu.

## Między tradycją a nowoczesnością

System społeczny dawnych Indii ukształtowany został na gruncie koncepcji „varṇāśrama dharma” czyli „dharma klasy i okresu życia.” Dzielił on społeczeństwo na klasy społeczne, którym zadania i funkcje były jasno przypisane, każdy znał swoje powinności i mógł w pełni poświęcać się obowiązkom. Celem tego systemu było zapewnienie struktury, która pozwoli ludziom pracować zgodnie z ich naturalnymi skłonnościami i tak zorganizować społeczeństwo, aby każdy, niezależnie od zajmowanej pozycji mógł rozwijać się duchowo. Wypełnianie bowiem swoich obowiązków miało służyć Najwyższemu Panu. Hierarchia społeczna to cecha najbardziej charakterystyczna dla starożytnej socjologii indyjskiej. Rodzina natomiast to podstawowa jednostka społeczeństwa, o której losie decydował pan domu. Do obowiązków rodziny należało bycie mu posłusznym. Miejsce kobiety również zostało jasno zaznaczone i opisane przez dawne autorytatywne teksty prawnicze, które przedstawiają ją jako istotę permanentnie niepełnoletnią:

„Niczego – nawet w głębi swojego domu – nie powinna czynić z własnej woli.

w dzieciństwie poddana ojcu,

w młodości – mężowi,

a gdy mąż umrze – swoim synom,

niechże nigdy nie ma woli własnej...”  
(Basham, 1964: 234)

Pozycja społeczna kobiety zależała od mężczyzny. Kobieta powinna go czcić niezależnie od cech jakie posiadał. Fakt bycia mężczyzną miał być w pełni wystarczający:

„Nie baczą, czy mąż jest piękny,



Ni wagi nie przywiązują

Do lat, które sobie liczy,

Rozkoszują się z przystojnym

I urody pozbawionym,

Byle tylko był mężczyzną" (Stępień, 2007: 80)

Pomimo wyolbrzymionego obowiązku posłuszeństwa, pozycja kobiety w małżeństwie nie była pozbawiona chwalebnych elementów. Istnieją teksty, które podkreślają godność kobiet:

„Żona jest połową swego męża,

najlepszym z przyjaciół,

korzeniem trzech celów życia

i wszystkiego, co pomoże mu na tamtym świecie.

Mając żonę u boku, mąż wielkich czynów dokona...

dzięki niej żyje w nim odwaga.

Żona to najlepsze dlań oparcie...

(...)

Bo niewiasta jest polem wieczystym,

Na którym atman się rodzi." (Basham, 1964: 235)

Pomimo pełnego sprzeczności stosunku do kobiet w starożytnych Indiach, nie ulega wątpliwości fakt, że Indie pozostały społeczeństwem patriarchalnym, gdzie rola kobiety jako żony i matki jest wysoce pożądana.

## „Obyś była matką tysiąca synów”

„Obyś była matką tysiąca synów” to życzenia, które składają sobie indyjskie kobiety w dniu ślubu. Stanowią formę błogosławieństwa. Mimo znacznych zmian w społecznej mentalności, w wielu indyjskich domach, dziewczynki wciąż stanowią ciężar dla rodziny i są postrzegane jako problem. Trzeba je bowiem wykształcić, wydać za mąż, wcześniej zbierając odpowiedni posąg. Z materialnego punktu widzenia jest to nieopłacalne, ponieważ po wyjściu za mąż kobieta opuszcza dom. Rodziny często decydują się więc na wydanie dziewczynek za mąż w bardzo młodym wieku. Z tego powodu tylko 55% dziewczynek w wieku 15-17 lat uczęszcza do szkoły (dla porównania 65% chłopców) na terenach wiejskich. Zawarcie małżeństwa to dla dziewczynek główny powód braku możliwości edukacji, zarówno w mieście – dotyczy 7,4% dziewczynek i 0,1% chłopców - jak i na wsiach 8,1% dz. oraz 0,3% chł. (NFHS-4, 2015-16: 51). Selektywna aborcja oraz porzucanie dziewczynek zaraz po urodzeniu to wciąż wielki społeczny problem Indii. W roku 1994 rząd wprowadził ustawę zakazującą prenatalnych technik diagnostycznych służących do określania płci płodu. Lekarze również nie mają prawa informować rodziców o płci dziecka. W rzeczywistości jednak ponad jedna czwarta (26%) aborcji przeprowadzana jest przez kobiety w domu. Wiele dzieci poniżej piątego roku życia wciąż nie jest rejestrowanych po urodzeniu, jednakże odsetek zgłoszonych narodzin wzrósł o ponad 50 punktów procentowych w latach od roku 2005 głównie w północnych Indiach (NFHS-4, 2015-16: 18).

Patrząc z innej perspektywy, wiele wykształconych kobiet podejmuje dziś wszelkiego rodzaju zawody, które przypisywane były mężczyznom: inżynieria, medycyna, polityka, nauczanie itp. Wiele z nich dołącza do uniwersytetów i szkół wyższych. W rzeczywistości Indie mają największą populację pracujących kobiet na świecie i więcej lekarzy, chirurgów i profesorów niż Stany Zjednoczone (Sujata, 2014: 289).



## Podsumowanie

Kwestia statusu kobiety we współczesnych Indiach występuje na gruncie konfliktu tradycji i prawa. Konflikt ten wywołuje silne napięcie w społeczeństwie ponieważ dawne zwyczaje i głęboko zakorzenione przekonania ścierają się z nowoczesnością (Staniszewska, 2013: 42). Postanowienia konstytucyjne nie wystarczą, aby uzyskać godną szacunku pozycję w społeczeństwie. Prawo nie jest w stanie natychmiast zmienić wielu lat tradycji czy przekonań głęboko zakorzenionych w umysłach nie tylko jednostki, a całego społeczeństwa. Zwiększona świadomość i edukacja są skutecznym narzędziem do dokonywania tych zmian. Współczesne kobiety zaczęły dbać o swoje potrzeby społeczne, emocjonalne, kulturowe, religijne i ekonomiczne. Kobiety stały się narzędziem zmian społecznych w Indiach. Na przestrzeni lat zdecydowanie zyskały więcej praw, jednak ogólna sytuacja nie jest jeszcze zadowalająca. Cytując Swamiego Vivekanandę: „Nie można myśleć o dobrobycie świata, jeśli nie poprawi się kondycja kobiet” (MJSSH 2019: 258-266).

Paranthaman G., Santhi S., Radha R, Poornima T. G. (2019). Indian Woman Status: A Historical Perspective, MJSSH Online, ss. 258-266.

## Bibliografia:

Staniszewska A. (2013). „Status społeczno-polityczny kobiety w Indiach na przełomie XX i XXI wieku - konflikt tradycji i prawa”, Świat Idei i Polityki, 2013, Tom 12, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Basham A. L. (1964). Indie od początku dziejów do podboju muzułmańskiego, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Stępień J. (2007). „Utopia Manu – współczesny powrót do mitycznej przeszłości”, Politeja vol. 7.

International Institute for Population Sciences (IIPS) and ICF (2017). National Family Health Survey (NFHS-4), 2015-16: India. Mumbai: IIPS

Sujata M. (2014). Changing Status of Women in Modern India: A Sociological Study.



## Specyfika partycytacji politycznej kobiet w Chinach

---

Piotr Machajek



Chińska Republika Ludowa od początku swojego istnienia ma równość płci wywieszoną na sztandarach, ale dostępne dane wskazują na istnienie szklanego sufitu skutecznie ograniczającego partycypację polityczną kobiet. Czy mechanizmy działające w Chinach różnią się zasadniczo od tych istniejących gdzie indziej na świecie? Ograniczony dyskurs na temat kobiet w połączeniu z konserwatywnym zwrotem zauważalnym od momentu dojścia do władzy Xi Jinpinga wskazują, że partycypacja polityczna kobiet pozostaje w tyle za równouprawnieniem w innych sferach życia, choćby w edukacji czy w życiu gospodarczym.

Krótko po wybuchu pandemii COVID-19, którego pierwsze ogniska odnotowano w chińskim mieście Wuhan, tamtejsze media wielokrotnie informowały o przypadkach urzędniczek i pracownic służby zdrowia przedkładających walkę z wirusem nad życie prywatne i rodzinne. Za trudną decyzję o całkowitym zamknięciu miasta odpowiadała Sun Chunlan – jedyna kobieta zasiadająca w 25-osobowym Politbiurze Komunistycznej Partii Chin. W tamtym czasie mogło się wydawać, że zaangażowanie kobiet w „wielką narodową walkę z epidemią” stanowi trwały dowód konstruktywnej obecności kobiet w chińskim życiu społecznym i politycznym. Jednak dane, nawet te dostarczane przez podlegającą rządowi Ogólnonarodową Federację Kobiet (*Zhonghua Quanguo Funv Lianhehui*, 中华全国妇女联合会), wskazują w oczywisty sposób, że im większa władza, tym mniej kobiet na stanowiskach.

W komitetach wiejskich i sąsiedzkich, odpowiedzialnych za utrzymywanie porządku społecznego i administrowanie w zgodzie z partyjnymi wytycznymi, kobiety stanowią 37,5% zaangażowanych osób, na poziomie powiatu kobiety stanowią 9,33% kadry kierowniczej, w miastach 5,5%, zaś na poziomie prowincji zaledwie 4,84% (Shen, 2020). W strukturach władzy kobietom częściej przypadają obszary z nimi kojarzone, takie jak planowanie rodziny, zdrowie czy edukacja. Funkcje te w chińskiej hierarchii uznawane są za mniej prestiżowe od

przemysłu czy zarządzania gospodarką (Howell, 2002).

Trudno uznać za usprawiedliwienie fakt, że ChRL nie jest jedynym państwem z niewielką reprezentacją kobiet w głównych strukturach politycznych: w demokratycznych państwach regionu, np. w indyjskim Lok Sabha (niższej izbie parlamentu) kobiety stanowią 14% z 552 członków (rekordowo wysoka ilość), w japońskiej Izbie Reprezentantów – 10%, itd. Samo porównanie izb parlamentu, choć nie w pełni miarodajne (również ze względu na niewielką władzę sprawowaną przez chiński parlament), pokazuje kraj w stosunkowo korzystnym świetle: obecnie w Ogólnochińskim Zgromadzeniu Przedstawicieli Ludowych (*Quanguo Renmin Daibiao Dahui*, 全国人民代表大会) kobiety stanowią prawie 25% ogólnej reprezentacji. Z drugiej strony, brak kobiet w Komitecie Centralnym KPCh (*Zhongguo Gongchandang Zhongyang Weiyuanhui*, 中国共产党中央委员会) i ich niewielka ilość w Biurze Politycznym Partii (*Zhongguo Gongchandang Weiyuanhui*, 中国共产党中央委员会) tworzy jaskrawy kontrast wobec Hongkongu i Tajwanu (Republiki Chińskiej) rządzonych przez kobiety. Inne kraje regionu, takie jak Korea Południowa, Tajlandia czy Mjanmar również mają bądź miały w ostatnich latach kobiety za liderki polityczne. Co więcej, ChRL w swojej ponad siedemdziesięcioletniej historii mógł pochwalić się zarówno ogólnymi tendencjami wzrostowymi w tym aspekcie, jak również okresami, gdy kobiety sprawowały wysokie funkcje państwowe - za przykład może posłużyć okres maoistowski.

Podział czynników wpływających na partycypację kobiet na kulturowe, polityczne, ideologiczne i inne stworzyłby większą klarowność, lecz w praktyce przypisywanie zjawisk do ogólnych kategorii uważam za zwodnicze. Opisywane zjawiska i ich przyczyny są wzajemnie powiązane. Co więcej, podkreślanie poszczególnych czynników, np. kulturowych mogłoby stworzyć wrażenie, że nierówność płciowa stanowi problem lokalny bądź regionalny, tymczasem postulat IV Światowej Konferencji w sprawie Kobiet pod egidą



ONZ (zwanej też Konferencją pekińską) dotyczący równej reprezentacji kobiet i mężczyzn w strukturach władzy nie został urzeczywistniony praktycznie w żadnym miejscu na świecie, a według danych Światowego Forum Ekonomicznego nierówność płci zostanie ostatecznie zniwelowana dopiero za 100 lat (World Economic Forum, 2019). Spośród czterech aspektów badanych przez WEF: partycypacji ekonomicznej i szans rozwoju, dostępu do edukacji, opieki zdrowotnej i wyzwolenia politycznego, postępy w ostatniej kategorii są osiągnięte najwolniej, zatem problem nadal wymaga rozwiązania na skalę globalną. Z tych względów w artykule za jedyną, dosyć ogólną, ramę służą umowne epoki historyczne - czasy maoistowskie, okres reform i otwarcia, i współczesność.

O ile dotychczasowe osiągnięcia Chin w zakresie upodmiotowienia kobiet warte są zauważenia i odnotowania, to warto zastanowić się czy oficjalnie progresywna linia ideologiczna partii, jej zaangażowanie w sprawę wyzwolenia kobiet i istnienie narodowego zrzeszenia kobiet starszego nawet niż sama ChRL nie predestynowały kraju do odniesienia znacznie większych sukcesów na tym polu. Niezaprzeczalnie, socjalistyczna rewolucja w wielu aspektach zmieniła sytuację kobiet na lepsze: od lat dziewięćdziesiątych więcej kobiet niż mężczyzn podejmuje studia wyższe i różnica ta stale rośnie - obecnie kobiety stanowią 52,5% osób podejmujących edukację uniwersytecką (National Bureau of Statistics of China, 2019), co może dziwić w kraju, w którym jest więcej mężczyzn niż kobiet a edukacja chłopców uznawana jest za rozsądniejszą inwestycję. Co więcej, umacniająca się pozycja kobiet znajduje odzwierciedlenie w różnych aspektach życia gospodarczego: od lat odsetek kobiet aktywnych na rynku pracy pozostaje na poziomie wyższym niż w wielu krajach rozwiniętych, 55 procent firm online zakładanych jest przez kobiety, a wkład chińskich kobiet w PKB chińskie przewyższa analogiczny wkład kobiet np. w Stanach Zjednoczonych (Vanham, 2018). W tym kontekście można przywołać słowa Mao Zedonga o tym, że „kobiety podtrzymują połowę nieba” – o ile dane potwierdzają to w życiu gospodarczym i różnych aspektach życia społecznego, to

maksyma ta nie znajduje odzwierciedlenia w chińskim życiu politycznym.

## Nietrwała emancypacja po utworzeniu ChRL

Chiny można nazwać krajem o długiej historii nierówności płciowych: przez wiele wieków kobiety na poszczególnych etapach życia pozostawały zależne od dzieci, mężów, rodziców oraz teściów w ramach tradycyjnego patriarchalnego systemu, który definiował role kobiet i mężczyzn zarówno w domenie publicznej, jak i w sferze prywatnej.

Okres maoistowski po raz pierwszy w historii Chin stworzył warunki dla szerszej partycypacji kobiet w życiu politycznym. W tym czasie wysokie funkcje sprawowała m.in. Song Qingling – przewodnicząca ChRL w latach 1968-1972 i Jiang Qing kierująca niesławną bandą czworga. W opracowaniach często sugeruje się (np. Rosen, 1995), że wspomniane kobiety pozycje te zawdzięczają głównie władzy politycznej bądź renomie swoich mężów (odpowiednio: Sun Yat-sena i Mao Zedonga), lecz w systemie politycznym do dziś tak mocno opierającym się na wzajemnych relacjach personalnych powiązanie z innym politykiem można zamienić w zarzut wobec niemalże każdej osoby (Pye, 1995).

Zapoczątkowane po śmierci Mao reformy i otwarcie w połączeniu z zachodnim konsumpcjonizmem na różnorakie sposoby osłabiły pozycję kobiet w życiu gospodarczym i politycznym. Wymogi dotyczące wyglądu zewnętrznego i narzucana delikatność, jaka powinna je cechować, stały się wartościami i nowymi punktami odniesienia, co w pewnym stopniu po dziś dzień wpływa na percepcję kobiet na stanowiskach w Chinach. Kompetentnym kobietom, w szczególności gdy są młode, przypina się często łatkę „pięknych Pań sekretarza” (*meinv shuji*, 美女书记).

## Wyzwania współczesne

Jeszcze do niedawna przeszkodą na drodze do większego udziału kobiet w polityce na wysokich szczeblach było jej



mocne, choć nieoficjalne, powiązanie z alkoholem. Częsta konsumpcja *baijiu* (destylowany alkohol wysokoprocentowy – odpowiednik naszej wódki) stawiała kobiety przed dylematem: w przypadku picia ryzykowały oskarżenia o brak skromności, jakim powinna cechować się kobieta, w przypadku odmowy traciły z kolei okazję do zacieśniania więzi i tworzenia więzi interpersonalnych. W ostatnich latach ekstrawaganckie bankiety znalazły się na celowniku kampanii antykorupcyjnej dowodzonej przez Xi Jinpinga, co stwarza nadzieję, że chiński *networking* będzie odbywać się w bardziej transparentnej atmosferze profesjonalizmu (Sun, 2017).

Nie oznacza to jednak, że rządy Xi tworzą nową jakość w dziele upodmiotowienia kobiet – przeciwnie, w chińskim życiu publicznym można zaobserwować odwrotne tendencje. Od 2013 roku w państwowych mediach i kampaniach lokalnych promowany jest model „dobrej pani domu i dobrej matki” (*zuo yige hao funv, hao muqin, shi nvren zuidade benshi, 做一个好主妇, 好母亲, 是女人最大的本事*). Takie przekazy pogłębiają i tak wyraźnie zarysowany podział obowiązków pomiędzy kobietami i mężczyznami: dane Narodowego Urzędu Statystycznego (*Guojia Tongjiju, 国家统计局*) z 2019 roku wskazują, że kobiety spędzają dwa razy więcej czasu niż mężczyźni na pracach domowych, w tym samym czasie angażując się również zawodowo – wykonują pracę przez 70% czasu poświęcanego na życie zawodowe przez mężczyzn. Wobec tej dysproporcji, działania propagandowe wydają się być zbędne – kobiety same unikają zaangażowania w zrzeszenia, komitety sąsiedzkie i struktury lokalne z obawy przed niemożnością sprostania dodatkowym obowiązkom (Yang, 2020).

Tak jak wiele innych aspektów życia gospodarczego i społecznego w Chinach, również równouprawnienie stanowi domenę podlegającą kontroli ideologicznej i politycznej państwa. W kontekście Chin mówi się czasem o „państwowym feminizmie”: państwo partyjne ma monopol na tworzenie strategii wyzwolenia kobiet, objaśniania przyczyn istniejących nierówności i

dyrygowania procesami zmierzającymi ku stosownym zmianom. W tym miejscu należy wskazać, że kwestia wyzwolenia kobiet jest nieco inaczej traktowana w systemie socjalistycznym, co może przekładać się na praktykę życia politycznego. W systemie kapitalistycznym upodmiotowienie kobiet opiera się na prawach jednostkowych, szerzeniu indywidualnej świadomości i zrównaniu praw politycznych kobiet i mężczyzn, zaś socjalistyczna teoria opiera się na zlikwidowaniu struktur polityczno-gospodarczych, które tworzą (bądź odtwarzają) nierówność płciową, klasową, rasową i inne. (Wang, 2019: 315). Jest to zapewne również jeden z wielu powodów, dla których oddolny aktywizm feministyczny jest w Chinach tłumiony, a tamtejsze organy prasowe i Ogólnochińska Federacja Kobiet przestrzegają przed „zachodnim feminizmem” wykorzystywanym przez „wrogie zachodnie siły” w celu podważenia chińskich starań o równość płci (Fincher, 2019).

Za realizację założeń państwowego feminizmu w dużej mierze odpowiada jedyna sponsorowana przez państwo organizacja kobieca, czyli wymieniona wcześniej Ogólnochińska Federacja Kobiet, która posiada lokalne oddziały w całym kraju. Do połowy lat osiemdziesiątych w Chinach nie istniały inne zinstytucjonalizowane podmioty mające prawo do reprezentowania kobiet (Howell, 1995). Organizacja ta pełni funkcję „pasa transmisyjnego” łączącego partię z „masami”. Inne zrzeszenia nie są w stanie zupełnie ignorować instytucjonalnego i politycznego wpływu OFK; określając orientację nowych organizacji kobiecych w Chinach, często wskazuje się na ich relację wobec Federacji (tamże).

Niektórzy badacze tematu zwracają uwagę, że „centralnie planowana” aktywizacja kobiet nie przynosi trwałych skutków, jak również nie zachęca kobiet do szerszej partycypacji politycznej. Kiedy partia potrzebuje większego zaangażowania kobiet dla przyspieszenia transformacji społeczno-ekonomicznej bądź w celu stworzenia wizerunku kraju zdolnego do sprawowania przywództwa we współczesnym świecie, w publicznym



dyskursie pozycja kobiet zostaje umocniona, czemu towarzyszy najczęściej publikacja stosownych wytycznych. Po ostygnięciu ferworu kampanii politycznej bądź w obliczu konieczności dostosowania struktury rynku pracy, konserwatywne postrzeganie do ról płciowych po raz kolejny przybiera na sile usprawiedliwiając tym samym brak zaangażowania w upodmiotowienie kobiet w różnych obszarach życia społecznego (Howell, 2002). Potwierdzeniem tej prawidłowości jest wspomniana wcześniej kampania, w trakcie której bycie dobrą matką i żoną nazywano największym osiągnięciem kobiety. Powrót konserwatywnej narracji zbiega się w czasie ze zniesieniem polityki jednego dziecka związanym z pogłębiającymi się problemami demograficznymi Chin.

Próby regulowania partycypacji kobiet stosownymi zapisami ustawowymi (np. *Prawo o komitetach wiejskich, Zhonghua Renmin Gongheguo Cunmin Weiyuanhui Zuzhifa, 中华人民共和国村民委员会组织法*) dają tylko częściowe efekty. Zalecenia nierzadko mają charakter ogólny („wymagana jest odpowiednia ilość kobiet”), a nierzadko wymagania interpretowane jako minimalne stają się „maksimum” na jakie mogą liczyć kobiety (Zeng, 2014). Nadmierne skupienie na realizacji zaleceń ilościowych prowadzi do sytuacji, w której kobiety nominalnie otrzymują urzędy, ale nie partycypują szerzej w polityce, choćby na poziomie lokalnym. Pojedyncze kobiety w wyższych strukturach władzy mogą wnieść swój wkład w zmniejszenie nierówności, lecz brak szerszej partycypacji na poziomie lokalnym, czyli w przestrzeni najmocniej doświadczanej przez ludzi w życiu codziennym, czyni ewentualne sukcesy krótkotrwałymi.

## Podsumowanie

Ograniczona partycypacja kobiet w życiu politycznym w Chinach jest wypadkową wielu zjawisk. Po pierwsze, w Chinach wciąż dominuje konserwatywne postrzeganie roli kobiet w społeczeństwie, okresowo wzmacniane przez partijną

propagandę. W badaniach przeprowadzonych przez OFK w 2010 roku (Shen, 2020), 61,6% mężczyzn i 54,8% kobiet zgodziło się ze stwierdzeniem, że „domeną mężczyzn jest sfera publiczna, kobiet zaś – sfera domowa” (*nan zhu wai, nv zhu nei, 男主外女主内*). Po drugie, brakuje grup bądź ośrodków, które mogłyby potencjalnie wywierać w tej kwestii nacisk na rządzących. Do Ogólnochińskiej Federacji Kobiet przyłączyła niezbyt przychylna łaska GONGO (*Government Organized Non-governmental Organization*) – organizacji pozarządowej kierowanej przez rząd ze względu na podwójną lojalność tego zrzeszenia: wobec reprezentowania praw kobiet oraz wobec rządu. W latach dziewięćdziesiątych, kiedy Chiny były gospodarzem wspomnianej konferencji ONZ, zaczęły powstawać nowe organizacje pozarządowe, nie zawsze związane z OFK, lecz rzadko kiedy skupiają się one na partycypacji politycznej kobiet.

Incydenty z ostatnich kilku lat, np. reakcje cenzorów internetowych na kampanię #MeToo w Chinach czy aresztowania aktywistek feministycznych jasno wskazują, że feminizm funkcjonujący wbrew bądź poza usankcjonowanym państwowym feminizmem uznawany jest za zagrożenie dla porządku społecznego, trudno więc oczekiwać, że za jego sprawą dojdzie do zwiększenia obecności kobiet w polityce.

Oczywiście można założyć, że Chiny, w celu umocnienia wizerunku państwa zdolnego do przewodzenia we współczesnym świecie, podejmą intensywniejsze działania w tym zakresie. Trudno jednak przewidzieć, czy stale poprawiające się na korzyść kobiet proporcje liczbowe przyniosą realną zmianę. Leta Hong Fincher, badaczka zajmująca się problemami nierówności płciowej w Chinach, stwierdza (2018), że „rozumienie długowieczności KPCh jest niemożliwe bez rozpoznania patriarchalnych podwalin w jej [partii] autorytaryzmie”.

Niewykluczone, że równość płci, również w życiu politycznym, zostanie zrealizowana przed 2049 rokiem, w wyniku spełnienia „chińskiego snu”. Według partyjnych deklaracji Chiny mają się wówczas stać w





pełni rozwiniętym państwem socjalistycznym. Choć chińscy mężczyźni nie poruszają w tym kontekście kwestii równości płci, to można założyć implícite, że stanowiąc będzie ona niejako „produkt uboczny” realizacji najdonioślejszych celów w historii tego kraju...

## Bibliografia

Fincher Hong, L. (2018). *Betraying Big Brother: The Feminist Awakening in China*. Londyn. Verso.

Global Gender Gap Report 2020, (2019). World Economic Forum.

Howell, J. (2002). “Women’s Political Participation in China: Struggling to Hold Up Half the Sky”, *Parliamentary Affairs*, Vol. 55, Issue 1.

Pye, L. W. (1995). “Factions and the Politics of Guanxi: Paradoxes in Chinese Administrative and Political Behaviour”, *The China Journal*, No. 34.

Rosen, S. (1995). “Women and Political Participation in China”, *Pacific Affairs*, Vol. 68, No. 3.

Shen, L. (2020). *Pretty Lady Cadres: New Data Shows the Limits of Women’s Advancement in China’s Leadership*. China File. Pobrane z: <<https://www.chinafile.com/reporting-opinion/features/pretty-lady-cadres-china>> [dostęp: 19.02.2020].

Sun, Y. (2017). *Why China has so few female leaders*. CNN. Pobrane z: <<https://edition.cnn.com/2017/10/22/asia/china-female-leaders/index.html>> [dostęp: 19.02.2020].

Wang, L. (2019). *Women’s Liberation*. w: Sorace, Ch., Franceschini, I. i Loubere N. *Afterlives of Chinese Communism: Political Concepts from Mao to Xi*. Canberra. ANU Press.

Women and Men in China: Facts and Figures. (2019). National Bureau of Statistics of China, Department of Social, Science, Technology and Cultural Statistics.

Yang, J. (2020). “Women in China Moving Forward: Progress, Challenges and Reflections”, *Social Inclusion*, Volume 8, Issue 2.

Zeng, B. (2014). “Women’s Political Participation in China: Improved or Not?”, *Journal of International Women’s Studies*, Vol. 15, Issue 1.



W Instytucie Boyma wychodzimy z nową inicjatywą: **#KobietywBoymie**, która ma na celu pokazanie aktywności tej – często mniej widocznej – połowy społeczeństwa. Będziemy pisać, o tym, co kobiety myślą, mówią i robią. Będziemy też nagłaśniać to, co kobiety badają i o czym piszą. Mamy trzy główne cele.

Po pierwsze, jest nim zwrócenie uwagi na tematykę kobiecą w Azji w wymiarach: politycznym, społecznym, kulturowym i gospodarczym. Będziemy publikować wywiady, artykuły i analizy poświęcone sytuacji tej połowy społeczeństwa w państwach azjatyckich, a także szerzej, na arenie globalnej.

Po drugie, zależy nam na wspieraniu kobiet w ich aktywnościach na polu nauk politycznych i społecznych, stosunków międzynarodowych, a także na styku prawa i ekonomii. Szczególnie zależy nam na zwiększeniu udziału kobiet w debatach publicznych, audycjach, publicystyce i szeroko pojętym świecie mediów. Niejednokrotnie w ramach dyskusji w obrębie Instytutu Boyma diagnozowaliśmy następujący problem: mimo licznej grupy ekspertek w obszarze stosunków międzynarodowych, politologii, studiów orientalistycznych, socjologicznych i politologicznych, w mediach publicznych i prywatnych kobiet wciąż jest zdecydowanie mniej niż mężczyzn. Po trzecie, piszemy o kobietach,

żeby wiedza o ich sytuacji i problemach zaoowocowała w przyszłości wspólnymi kobiecymi inicjatywami na linii Polska-Azja, w obszarze przedsiębiorczości i na płaszczyźnie współpracy między organizacjami pozarządowymi. Nasze pisanie to forma działania, i do innych działań ma zachęcać.

Instytut Boyma od początku swojego istnienia stara się być organizacją wspierającą i motywującą kobiety do aktywnego udziału w debacie publicznej w sprawach międzynarodowych w Polsce. Zaczęliśmy od siebie: dbamy o reprezentację kobiet w zespole, jak i zarządzie. Do prowadzonych przez nas debat ze szczególną dbałością i zaangażowaniem zapraszamy kobiety, a także wspieramy instytucje i panele w promowaniu uczestnictwa kobiet.

Inicjatywę #Kobiety rozpoczynamy od serii artykułów, wywiadów i analiz, starając się o reprezentację kobiet zamieszkujących państwa azjatyckie. Dodatkowo przewodnim tematem Kwartalnik Boyma nr 7 pod redakcją Anny Grzywacz, Tomasza Augustyniaka i Patrycji Pendrakowskiej są zagadnienia związane z kobietami we współczesnych państwach w Azji. Jest to reakcja i odpowiedź na dyskusje wokół roli kobiet i ich praw prowadzonych zarówno w Polsce, jak i Azji.

# **STRATEGIA, BEZPIECZEŃSTWO I POLITYKA**



## The phenomenon of "haigui"

Ewelina Horoszkiewicz



After the darkness of the Cultural Revolution, the times of transformation had come. In 1978, Deng Xiaoping realised the need to educate a new generation of leaders: people proficient in science, management and politics. Generous programmes were created that aimed at attracting back to China fresh graduates of foreign universities, young experts, entrepreneurs and professionals. Deng's decision resulted in an ever-increasing number of both Chinese students going abroad and highly educated specialists returning home. Many returnees, however, experience cultural shock and question their own identity.

Migrations is an extremely hot topic nowadays. Especially if one talks about it in the context of the world's most populous nation as China is. The Middle Kingdom has been no stranger to large-scale migration, both historically and in modern times. The Lunar New Year's trips, described by some scholars and international media as "wandering of the peoples" and "the largest annual human migration", form the most consistent of the mass travel phenomena in the country. But arguably the most impactful type of migration of the 20th and 21st century Chinese is the one of well-educated expatriates.

Haigui (海归 hǎiguī), in a literal translation from Mandarin, means "returning from across the sea". This term refers to a person who came back to the country after having studied or worked abroad. In English, such people are called "sea turtles", as that is the meaning of the homonym word haigui (海龟 hǎiguī). In addition, sea turtles, like haigui, take long journeys across the sea. According to the data, in the last 40 years, more than 6.5 million Chinese have returned to their homeland (China Daily, 2020). They are often people equipped with rare knowledge and skills acquired abroad, who speak foreign languages and have developed intercultural communication skills. In the coming decades, haigui could make a major contribution to China's development and international empowerment.

In the first part of this work, I attempt to summarize the history of China's policies towards haigui, focusing mainly on the period after Deng Xiaoping's reforms of 1978. I identify the reasons for expatriates' decisions to return to the country and the tools that the state employs to encourage them to do so. I outline the position haigui occupy in the society, the paths of assimilation and their ways to cope following return. Finally, I note their contribution to the modernisation of the state and venture to determine the future prospects that might await them. While writing this paper, I relied on articles examining transformation of China's policy towards haigui. I have analyzed government reports on the numbers of returnees and state programmes addressed to them. I have also reviewed news media stories that included accounts of people returning to their homeland. They all shared their experiences: both successes and failures, difficulties and needs.

## Brain deficit and brain drain

In 1966, the Cultural Revolution had begun. The campaign started with the aim to get rid of Mao Zedong's political rivals, as well as to implement his ideology. Part of the fight against the opposition was persecution of intellectuals, who were often sent to the countryside, where they suffered years of re-education. Professors, scholars and experts were forced to self-criticize. They found themselves in the group of the "Stinking old ninth" (臭老九 chòu lǎo jiǔ), which was a scornful term used on victimized social groups. The following ten years of the revolution destroyed the rich scientific and cultural heritage of the country.

In the 1960s, as part of the strategy aimed at keeping up with the West, Chinese students were sent to study science and management in the Soviet Union and other countries of the Eastern Bloc. It was only in the two following decades, at the beginning of economic reforms and policies of opening-up to the world, when Deng Xiaoping highlighted the need to catch up with Western countries in the



fields of information, new technologies, international policy, etc. Thus he began sending three thousand students a year (Scidev Net, 2008) to foreign universities. After having returned to the country, they were to implement foreign solutions in order to strengthen China's position on the international stage. In the early stages of the reforms, China could not provide sufficient funding to finance foreign education, and it did not have much to offer to returning graduates. Foreign universities, on the other hand, not only offered them attractive scholarships, but also wider career opportunities. As a result, many of them never returned to China.

To encourage expatriates to return from abroad, Deng Xiaoping, as a part of the so-called Open Door Policy, liberalized the approach towards haigui. He declared openness to all, regardless of political views that they held before the Tiananmen square events, and offered many facilitations, e.g. possibility of renewing their passports, as well as choosing a place to live and work, bringing their families along (Full Text of Jiang Zemin's Report at 14th Party Congress, 2011).

In the 1990s, president Jiang Zemin continued to encourage students to come back and participate in the process of modernization of the country. At the 14th Party Congress, he spoke about the need to create better business conditions and more transparent regulations in order to attract as many entrepreneurs, professionals and intellectuals as possible from abroad (Beijing Review, 2011). At the third plenum of the 14th Party Congress, the slogan was created: "Support overseas study, encourage people to return, and give people the freedom to come and go (来去自由 láiqù zìyóu)."

President Hu Jintao, on the other hand, said that China should devote more economic resources to three key links of human capital: training, recruitment and talent use. It was attracting and effectively exploiting the potential of the greatest Chinese talents from abroad that the state focused on their efforts in the years that were to come.

## Incentives and rewards for haigui

Supporting foreign education became one of the country's priorities. To this end, the whole national system of managing the affairs of students at foreign universities has been built. This has been implemented in higher education institutions and research centres, at both national and local level. The system relies on three forms of financing: state funding, employer funding and self-financing. As a result of these efforts, the total number of students studying abroad between 1978 and 2003 amounted to 700,200 individuals at institutions of higher learning in 108 countries. Almost half of them studied in Europe (Ministry of Education of The People's Republic of China, 2009).

At the same time, as part of the country's modernization strategy, serious attempts were made to attract graduates, young scientists and entrepreneurs. As part of its approach towards Chinese people from abroad, the government created a number of programmes and regulations designed to encourage them to settle in China, making it easier for overseas residents to return to the country or cooperate from abroad. In the 1980s, efforts were made to attract young scientists and doctors in particular, by creating preferential conditions for work and self-development. In the 1990s, a research fund for about 1,000 returning students was set up. Some cities, such as Shenzhen, Shanghai and Fujian have created favourable legal environments, as well as privileged working and housing conditions. Soon, Deng Xiaoping announced that China would also welcome those students who had expressed their opposition to the government during the Tiananmen era, provided that they did not take further political action. Regulations were created allowing returning students and academics to live with their families and work anywhere, effectively lifting in their case the restrictions imposed by the



hukou (household registration) system.

In 1993, the Party coined the slogan: "Support the overseas studies, encourage Returnees to China, grant the freedom to come and go". Since then, many large, high-budget projects have been created. Among them was the "Program for Training Talents toward the 21st Century", implemented by the Ministry of Education, which attracted more than 9,000 outstanding teachers. In turn, the "One Hundred Talents" programme set itself the goal of attracting 100 natural sciences researchers, and in the following years this goal was exceeded fourfold. In 1996, the Chunhui project was launched to provide financial support to those who came for short-term visits, mainly doctors. More than 8,000 such visits have been funded since then and the programme is still active. Jiang Zemin initiated the "985 Plan", which allocated billions of yuans for the development of world-class Chinese universities, spending most of the budget on two institutions: the Beijing University and the Tsinghua University. Another ongoing initiative is the "Changjiang Scholar Incentive Program" that funds year-long visits to China for researchers in the areas of strategic importance for the country.

Since the beginning of the 21st century, the main focus of the policies towards returnees has been on law reform and the creation of haigui-friendly regulations. New incubator rules have been created, allowing work in the selected fields of study with the possibility of retaining existing citizenship and facilitating free arrival and departure for foreign investors. In 2005, the government focused its policy on attracting "the greatest foreign talent". Many institutions are involved in the work on the relevant regulations, e.g. the Ministry of Education, the Ministry of Foreign Affairs, the People's Bank of China and the Chinese Academy of Science (Ministry of Education of The People's Republic of China, 2009).

Various actions have been taken, which, in conjunction with the above mentioned

programmes, aim to improve support for talent development and encourage Chinese scholars to return. Firstly, systemic reforms have been made and the numbers of students sent abroad increased. Secondly, innovations have been introduced to increase flexibility. In this regard, the liuxue.net website, which serves as a platform of communication for foreign students and employers, has been improved; the "Expressway Mechanism", which connects students returning from abroad with universities in China has been strengthened. Thirdly, the promotion of flexible programmes has been introduced, allowing cooperation in academic exchanges, joint research and projects with those who have decided to stay abroad. The goal is to develop a friendly legal environment for entrepreneurship. The Ministry of Education and the Ministry of Public Security have announced the possibility of a 5-year stay with a multi-entry visa for foreign employees of universities and research institutions, as well as the option of permanent residence for those with outstanding talent, if they offered to serve the state. Moreover, learning conditions have been created for children of those returning from abroad and opportunities for their partners to work. Finally, the government has decided to link multilateral cooperation with the development of China's western regions and attract more haigui there (Ministry of Education of The People's Republic of China, 2009).

The results of all these activities are clearly visible as the statistics show that the number of people returning from studies abroad is constantly increasing. In 2017, the Ministry of Education of the PRC reported (Ministry of Education of The People's Republic of China, 2018) that there was a steady increase in the number of both students studying abroad and those returning after having completed their education. The record number of more than 608,000 students had gone to study overseas that year, which gave China the world's first position in this category. More than 480,000 of them have decided to return.

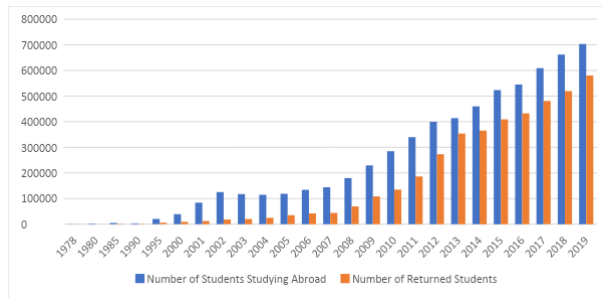


Figure 1 (Self-study based on China Statistical Yearbook 2019: <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2019/index.htm> and [http://en.moe.gov.cn/news/press\\_releases/202012/t20201224\\_507474.html](http://en.moe.gov.cn/news/press_releases/202012/t20201224_507474.html))

The United States and Western Europe remain the most popular study destinations (Ministry of Education of The People's Republic of China, 2018), but in recent years, with the growing role of the Belt and Road Initiative, other countries have also gained popularity. In 2017, a total of more than 66,000 students studied in 37 states of the Belt and Road Initiative (BRI), which is almost a 16% increase from the previous year. A vast majority, almost 89%, paid for their studies, and the number of people studying under programmes funded by local government institutions and employers increased by almost 120% compared to 2016.

## The haigui are back to build a world power

Today, China is the world's second largest economy in terms of nominal gross domestic product, and the largest country by the size of export and foreign direct investments. It keeps investing more and more (Worldbank, 2020) in Research and Development (R&D), and Chinese employers recruit in sectors such as high technology, IT, telecommunications, finance, law, consulting, etc. (Jiang, 2016). As a result, China has become an attractive country for young and ambitious people returning from abroad, offering working and living conditions comparable even with those in the West.

In Benjamin Carlson's "How China's 'sea turtles' will crush the US economy" (The World, 2012) we find examples of Chinese natives who have abandoned their careers in the United States and returned to their homeland to contribute to the development of the Chinese economy. After having worked in top American companies, gifted and armed with knowledge, they return to the country and are remarkably successful. According to a study by the Ewing Marion Kauffman Foundation, "over 80 percent of Chinese who returned said that there were more opportunities at home than in the US."

The authors of the article point out that China's most popular search engine Baidu was founded by a haigui, Robin Li. The company is one of the most coveted jobs among students at China's top universities and attracts talent from Silicon Valley as well. Fan Li is currently an executive director of network infrastructure and cloud computing at Baidu. After graduating from Shanghai Fudan University, she studied at the University of Ohio and the University of Wisconsin. She then worked at Cisco and Google during the time when these tech giants rose to their current heights. Fan Li returned for two reasons. She wanted to be closer to her parents, but also felt it was the right time to transform her knowledge into experience in China. According to the Ewing Marion Kauffman Survey, more than half of responders said that China's economic development was an important motivating factor for them to return.

Wang Mengqi, who graduated in computer science from UCLA (University of California, Los Angeles) with a master's degree, decided to return with her husband, another "overseas Chinese", working at IBM. Upon their return, Wang has been named the vice president responsible for consumer products in Baidu. She doesn't think she would have had similar prospects in the US. "Just last month, I went back to Silicon Valley to visit some friends. What I found out is they are doing the same things they were doing ten years ago. Nothing has changed. They are smart people, but they cannot get





enough opportunities in the US.”

Although, as the authors of the study stress, the Great Firewall of online censorship does not make work easier, and Chinese technology companies are still better at imitation than innovation (the examples listed are YouTube, Twitter and Facebook, whose counterparts are YouKu, Sina Weibo, and RenRen), China continues to offer great opportunities for career development in technology sector. After all, it has more than 500 million internet users. Here, haigui have a chance to take part in making history and building China's power.

## Expectations vs reality

Haigui would seem to have a bright future in China, that rewards their financial investment and effort put into getting education abroad. But while the 1990s were unquestionably a golden era for overseas graduates, many question whether the good times continue today. In 2020, more than 800,000 Chinese students, more than ever, have returned to their home country (South China Morning Post, 2020a). That's also more than 70% more than the previous year. This may have been influenced by tightening migration regulations, as well as by the coronavirus pandemic. But due to the slowdown in economic development, fewer new jobs are being created, thus competition is increasing.

In 2018, a Beijing-based think-tank Centre for China and Globalisation surveyed 2,000 Chinese students returning home. It found that 80% of them earned less than they previously expected and 70% performed work that was not related to their skills and experience (South China Morning Post, 2020b).

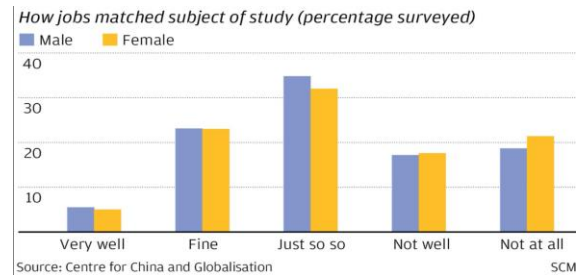


Figure 1  
<https://www.scmp.com/news/china/society/article/2162229/why-chinas-overseas-students-find-things-arent-always-better-back>

As a former US college student Owen Wang reports: “Headhunters told me that the big firms would want to hire former employees of top companies such as Google and Facebook. As for the small ones, they cannot afford haigui.” (South China Morning Post, 2020b). That's why many haigui have to compromise by agreeing to lower-than-expected wages or by changing industries.

Most internship and job offers come at the end of the Chinese academic year, so there's little left for those who are late to return from abroad. It turns out that their compatriots educated in the country do not at all lag behind in terms of knowledge about new technologies. In addition, haigui do not have equally extensive networks of contacts (关系 guānxi), which makes it much more difficult to enter some industries on the local market. A spokesman for the European Union Chamber of Commerce in Beijing told South China Morning Post: “In conversations on the topic, members do mention a growing preference among companies for recruiting local talent with international education, rather than junior expat profiles that may leave the country one day” (South China Morning Post, 2019).

A separate issue is a potential cultural shock. As the countries where haigui complete their education allow greater personal freedom and unrestricted access to information, limits and censorship in China may come as a surprise to them. In



addition to that, when it comes to financial issues, young people in China are accustomed to parents, as a rule, covering the costs of their education. In the United States, however, students take loans to cover tuition and move out of their parents' homes quite early. Having two "homes" can also cause them not to settle anywhere for good and constantly confront the feeling of being "strangers". While in the West it is important to develop individualism, in China collectivism is valued more. All of these cultural, economic and political differences can lead to a "personality crisis". A 2015 Center for China and Globalization survey found that 68% out of 918 haigui ultimately decided to return to the country where they earned their degree and stay there (Radiichina, 2020).

## Conclusions

As a result of their growing numbers, haigui have begun to lose their market value, and many have trouble finding jobs or earn less than expected. Soon, new terms that reflect this reality have entered the dictionary of modern Chinese. The first is haidai (海待 hǎidài), which is a homonym to "sea weed" and refers to a Chinese who has returned to the country but cannot find a job (South China Morning Post, 2017). The second is zai gui hai (再归海 zài guī hǎi) which literally means "to return to the sea" (Radiichina, 2020) and describes a haigui who decided to return to the place of their education due to lack of prospects in China.

In 2013, Chinese president Xi Jinping urged talented Chinese, both those at home and abroad, to build with him a "dream of national rejuvenation". As the Centre for China and Globalisation points out, "employers had to do more to address the widespread discontent among haigui". Government institutions, on their part, should put more work into the promotion of programmes aimed at returning Chinese people. According to the survey, 60% of them were unaware of the potential benefits (South China Morning Post, 2020b).

Haigui undoubtedly possess great potential to help China's economic development. As The Economist claims, "Sea Turtles are helping to link China's economy to the world. They founded leading technology firms such as Baidu. Many are senior managers in the local divisions of multinationals. They are helping to connect China to commercial, political and popular culture abroad" (Rzeczpospolita, 2020). It is thanks to them that China is now second only to the US in terms of overall scientific output. Haigui play the role of the leaders in Chinese society and occupy significant positions in the institutions of higher education, thanks to which future generations could have a chance to come into contact with modern, liberal ideas (Jiang, 2016). As the President of Center for China and Globalization, Wang Huiyao, says: "Chinese overseas-educated scholars will continue to play a vital role in promoting the country's transformation into an innovation-driven economy in the next three decades" (Jiang, 2016).

## Bibliography

2017 sees increase in number of Chinese students studying abroad and returning after overseas studies (2018). Ministry of Education of The People's Republic of China. Available at: <[http://en.moe.gov.cn/news/press\\_releases/201804/t20180404\\_332354.html](http://en.moe.gov.cn/news/press_releases/201804/t20180404_332354.html)> [Access: 7.1.2021].

Ambassador Chin: Test globalnego systemu (2020). Rzeczpospolita. Available at: <<https://www.rp.pl/Koronawirus-2019-nCoV/200319216-Ambassador-Chin-Test-globalnego-systemu.html>> [Access: 19.12.2020].

As sea turtles turn into seaweed, Chinese graduates look beyond the career ladder to find value in studying abroad (2017). South China Morning Post. Available at: <<https://www.scmp.com/news/china/society/article/2111411/sea-turtles-turn-seaweed-chinese->



graduates-look-beyond-career> [Access: 5fd75609a31024ad0ba9bc3e.html] [Access: 9.1.2021]. 6.1.2021]

China's crowded labour market is making life tough for foreign workers and new graduate 'sea turtles' (2019). South China Morning Post. Available at: <https://www.scmp.com/economy/china-economy/article/2185133/chinas-crowded-labour-market-making-life-tough-foreign-workers> [Access: 9.1.2021].

Research and development expenditure (% of GDP) - China (2020). Worldbank. Available at: <https://data.worldbank.org/indicator/GB.XPD.RSDV.GD.ZS?locations=CN> [Access: 1.3.2021]

China's overseas graduates return in record numbers into already crowded domestic job market (2020a). South China Morning Post. Available at: <https://www.scmp.com/economy/china-economy/article/3102384/chinas-overseas-graduates-return-record-numbers-already> [Access: 9.1.2021].

The Overall Situation of Studying Abroad (2009). Ministry of Education of The People's Republic of China. Available at: <http://en.moe.gov.cn/cooperation\_exchanges/201506/t20150626\_191376.html> [Access: 9.1.2021]

Full Text of Jiang Zemin's Report at 14th Party Congress (2011). Beijing Review. Available at: <http://www.bjreview.com.cn/document/txt/2011-03/29/content\_363504\_6.htm> [Access: 8.1.2021].

Why China's "Sea Turtles" Face Inner Struggles After Returning to Home Shores (2020). Radiichina. Available at: <https://radiichina.com/china-sea-turtles-existential-struggles/> [Access: 2.1.2021]

How China trained a new generation abroad (2008). Scidev Net. Available at: <https://www.scidev.net/global/features/how-china-trained-a-new-generation-abroad/> [Access: 1.3.2021].

Why China's overseas students find things aren't always better back home (2020b). South China Morning Post. Available at: <https://www.scmp.com/news/china/society/article/2162229/why-chinas-overseas-students-find-things-arent-always-better-back> [Access: 9.1.2021]

How China's "sea turtles" will crush the US economy (2012). The World. Available at: <https://www.pri.org/stories/2012-08-06/how-chinas-sea-turtles-will-crush-us-economy> [Access: 10.1.2021]

Zweig, D., Changgui, C., & Rosen, S. (2004). Globalization and Transnational Human Capital: Overseas and Returnee Scholars to China. The China Quarterly, 179, 735-757. Cambridge University Press

Jiang, X. (2016). Haigui (Overseas Returnee) and the Transformation of China. Migration in East and Southeast Asia, 47-68.

More Chinese students return to China after obtaining degrees overseas (2020). China Daily. Available at: <https://www.chinadaily.com.cn/a/202012/14/WS>



# Azja Centralna: Kręta droga do regionalnej integracji

---

Jerzy Olędzki



W jakim stopniu środkowoazjatyckie republiki są dziś zintegrowane i jak ten proces może przebiegać w przyszłości? Jakie czynniki mogą wzmacniać procesy integracyjne, a jakie – je hamować? Dlaczego państwa regionu widzą w bliskiej współpracy swój interes i jakie są tego skutki? Omawiamy także rolę organizacji takich jak Szanghajska Organizacja Współpracy, Unia Eurazjatycka czy Eurazjatycka Unia Gospodarcza stanowiących jedyne, jak dotąd, przykłady procesów integracyjnych zachodzących w tej części Azji.

## Wstęp

Procesy integracyjne w strukturach państwowych i quasipaństwowych (np. plemiennych, księstw) zachodzą nieprzerwanie od tysięcy lat na wszystkich kontynentach, niezależnie od uwarunkowań religijnych czy kulturowych. Procesy te mają charakter polityczny i wynikają z różnych potrzeb, od zapewnienia bezpieczeństwa i afiliacji tożsamości narodowej (plemiennej), poprzez zwiększanie siły przetargowej państwa w świecie, po dążenie do podporządkowania sobie jednych państw przez inne.

W przypadku Azji Centralnej potencjalny proces integracji jest odmienny, niż wśród współcześnie obserwowanych państw, zwłaszcza wśród wyżej rozwiniętych gospodarczo, politycznie i społecznie. Przede wszystkim, uwarunkowania tego procesu w przypadku republik centralnoazjatyckich są bardziej zbliżone do zapomnianych już w Europie związków plemiennych czy przedpaństwowych. Wynika to głównie z faktu, że ta grupa państw właściwie nie tyle odzyskała niepodległość po rozpadzie ZSRR, co rozpoczęła nową formę istnienia jako samodzielne państwa, odwołując się z jednej strony do istnienia odrębności etnicznych w ramach sowieckich republiki rad, a z drugiej będąc wynikiem

dążeń narodowych, które umiejętnie wykorzystali lokalni przywódcy partii komunistycznych, by wyrwać się spod kurateli Moskwy. Stąd i problemy, które nękają te republiki praktycznie do dziś, głównie mające podłoże w silnie zakorzenionych kwestiach etnicznych.

Po upadku ZSRR, Azja Centralna została wrzucona nagle w nowoczesny system istnienia i współzależności państw, nie mając czasu na ewolucję własnej państwowości i wypracowanie systemu funkcjonowania, który zapewniłby im stabilność i doprowadził do dobrosąsiedzkich relacji. Na pewno jednak trzeba zwrócić uwagę, że republiki szybko zwróciły uwagę na pierwszoplanowy problem przed jakim stanęły, a więc jednoznacznego uporządkowania granic, arbitralnie wykreślonych w ramach republik rad przez Józefa Stalina. Problem ten nie dotyczył jedynie Azji Centralnej, bo podobnie Kreml wyznaczył granice Ukrainie, Białorusi, ale też pozornie niepodległej Polsce. Pokonanie bariery, jaką było porozumienie w sprawie uznania (i ewentualnej korekty) granic, było pierwszym etapem integracji republik. Kolejne etapy wymagają pogłębienia współpracy, na początek akceptacji mniejszości etnicznych w mocno przemieszonym narodowościowo regionie na skutek polityki władz sowieckich, a w dalszej perspektywie kooperacji gospodarczej i wreszcie wypracowania wspólnych celów politycznych.

Droga Azji Centralnej do integracji, mniej czy bardziej zaawansowanej (raczej to pierwsze), już się rozpoczęła. Trwa nieprzerwanie od 1996 r., gdy powstała nieformalna „szanghajska piątka”. Proces ten jest powolny, chwilami niezauważalny, ale patrząc z perspektywy dziesięcioleci wyraźnie wpływający na strukturę tego konglomeratu. Nie jest na pewno kwestią dyskusyjną czy Azja Centralna się zintegruje, tylko kiedy i w jakiej formie. Patrząc na powstanie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) i jej ewolucję w Unię Europejską (UE), czy bliżej na Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) można przyjąć, że na pewnym etapie rozwoju państw integracja przestaje być wyborem, a staje się koniecznością.



Trudno oczekiwać od Azji Centralnej szybkich postępów w tym procesie. Wystarczy spojrzeć na UE, która swój początek miała w Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali (EWWiS) założonej w 1951 r. i potrzebowała 6 lat, by stworzyć EWG i kolejnych ewolucji przez 35 lat, by powstał unikatowy twór polityczny, jakim jest Unia Europejska. A proces ten realizowały państwa bogate, społecznie rozwinięte, których państwowość była ugruntowana wielowiekową tradycją. Odmienność geopolityczna, kulturowa i historyczna Azji Centralnej od Europy, skłania ku rozważaniom na temat integracji w sposób indywidualny, być może zwyczajowo trudny do zrozumienia dla człowieka ukształtowanego w kulturze zachodniej. Warto więc przyjrzeć się bliżej, jak proces ten przebiega i jakie może mieć kierunki w innym kulturowo obszarze, stojącym w obliczu tak odmiennych od europejskich po 1990 r. warunków gospodarczych i społecznych.

## Kierunki integracji

Pojęcie integracji ma charakter uniwersalny i zwyczajowo jest używane na określenie procesu scalania, tworzenia całości z części, a w odniesieniu do organizmów państwowych jest dynamicznym procesem ujednoczenia, unifikowania w celu stworzenia określonej wspólnoty (Marszałek, 2004). Proces ten może dotyczyć zarówno sfery politycznej, jak i gospodarczej. Niezależnie od charakteru unifikacji, zawsze wymagane jest scedowanie części suwerennych praw przysługujących państwom, na organ nadrzędny w ramach porozumienia między nimi. Taki organ staje się instytucją ponadnarodową, reprezentującą wspólne interesy państw członkowskich w relacjach zewnętrznych (Ruszkowski, 2007). W świetle powyższej definicji wymagania te spełniała Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG), ale już nie była tworem unifikacji Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), jako że tworzyły ją Związek Radziecki i podległe mu, pozbawionej faktycznej suwerenności, państwa satelickie.

Skuteczność procesu integracji wymaga spełnienia czterech podstawowych warunków (Ruszkowski, 2007):

- współpracy, w której dążenie do osiągnięcia celów przez jedno z państw, przyczynia się do ich realizacji przez inne, co zwyczajowo jest określane jako partnerstwo;
- konwergencji, czyli dążeniu do zbieżności podstawowych wskaźników ekonomicznych oraz zmniejszaniu (eliminowaniu) różnic o charakterze gospodarczym, ale też politycznym czy nawet społecznym;
- harmonizacji, polegającej na ujednoczeniu różnych obszarów funkcjonowania państw, zazwyczaj wynikających z przepisów prawnych;

koordynacji, obejmująca szeroko rozumiane wspólne działania w odniesieniu do zaistniałej sytuacji czy dla osiągnięcia celów. Koordynacja jest elementem spinającym realizację wymienionych wcześniej trzech warunków.

Istotną rolę odgrywa zawarcie między państwami podstawowego porozumienia w zakresie kwestii modelu integracji. Zazwyczaj wyjściowym modelem jest funkcjonalizm, polegający na koncentracji działań w określonych sektorach gospodarczych. Przykładem takiej formy integracji jest na obszarze Azji Centralnej Eurazjatycka Unia Gospodarcza (EUG), zaproponowana przez Rosję i choć można się w niej doszukać form przymuszenia do członkostwa, to przyjmuje się, że ma ona charakter dobrowolnego członkostwa państw (M. Zajac-Fraç, 2011). Znacznie bardziej zaawansowanymi modelami integracji są federalizm i konfederalizm. W pierwszym przypadku, państwa cedują zdecydowaną większość swoich suwerennych praw na organ ponadnarodowy, przy czym zwyczajowo są to te obszary, którymi najskuteczniej można zarządzać w dużej skali np. siły zbrojne, polityka finansowa, polityka zagraniczna. Tego typu modelem są np. Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania w obszarze unii ze Szkocją. Z kolei



konfederalizm opiera się na porozumieniu między państwami, ale za zachowaniem przez nie praktycznie pełnej suwerenności. Unifikacja w tym przypadku odbywa się na drodze porozumień międzyrządowych, a więc nie jest tu niezbędny organ nadrzędny, międzynarodowy. Przykładem takiego zorganizowania jest np. Grupa Wyszehradzka czy Szanghajska Organizacja Współpracy (T. Sieniow, 2010).

Azja Centralna stoi więc nie tyle przed dylematem czy się integrować, bo jak wstępnie zostało założone, integracja jest procesem naturalnym w rozwoju państw, ale w jaki sposób realizować te działania i jaki model byłby najbardziej adekwatny do realizacji celów i oczekiwań poszczególnych republik.

## Początki integracji w Azji Centralnej

Powstanie nowych państw w Azji na gruzach imperium radzieckiego przyczyniło się nie tylko do zmiany układu sił w regionie, ale również wywołało szereg międzynarodowych problemów. Jednym z nich była sprawa przebiegu granic, arbitralnie wyznaczonych przez władze radzieckie w ramach republik związkowych. Niepodległe już republiki, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan ogłosiły swoją niepodległość w dotychczasowych granicach, co jednak było dopiero początkiem ostatecznego uzgodnienia ich przebiegu. W tym celu konieczne było porozumienie między wszystkimi zainteresowanymi stronami, a także Chinami i Rosją, co stanowiło bazę do pierwszej formy integracji w tym regionie, wpisującej się w zdefiniowany wcześniej funkcjonalizm. Na spotkaniu przywódców Rosji – Borysa Jelcyna, Chińskiej Republiki Ludowej – Jiang Zemina, Tadżykistanu – Emomali Rahmonowa, Kazachstanu – Nursułana Nazarbajewa i Kirgistanu – Askara Askajewa, dyskutowano zagadnienia związane z osiągnięciem stabilności i zapewnieniem długookresowego bezpieczeństwa regionalnego. Efektem tego spotkania było powołanie do życia w dniu 26 kwietnia 1996 r. tzw. szanghajskiej piątki, która miała charakter mało sformalizowany, ale

stanowiła pierwszy i jak się okazało doniosły krok na drodze do dalszej integracji (Ross, 2011). W rozmowach nie uczestniczył Turkmenistan, który ogłosił politykę neutralności, wymagającą wstrzymania się od uczestnictwa w jakichkolwiek organizacjach międzynarodowych (wyjątkiem jest tu ONZ). Drugą republiką, która zdystansowała się od tego projektu był Uzbekistan, bowiem prezydent Islam Karimow z dużą nieufnością odnosił się do wszelkich przejawów aktywności z udziałem Federacji Rosyjskiej.

Kolejne szczyty „piątki” w Moskwie w 1997 r., w Ałmaty w 1998 r. i w Biszkeku w 1999 r. poszerzyły obszar podejmowanych zagadnień o kooperację w zakresie zwalczania terroryzmu oraz przeciwdziałania nielegalnej imigracji i wzrastającemu handlowi narkotykami. Wraz z rozszerzaniem się katalogu zagadnień wymagających multilateralnej współpracy, koniecznym stało się wypracowanie nowej formuły i większej formalizacji oraz instytucjonalizacji, czyli w istocie pogłębienia integracji. Nową formułą stała się Szanghajska Organizacja Współpracy (SOW), utworzona na 6. szczycie w Szanghaju w dniu 15 lipca 2001 roku. Oprócz państw „szanghajskiej piątki”, nowym członkiem został Uzbekistan (Gill, 2007). Zakres działań organizacji jest znacznie szerszy, bowiem obejmuje m.in. kwestie walki z terroryzmem, separatyzmem i ekstremizmem (tzw. trzema silami zła), przeciwdziałanie nielegalnej imigracji oraz przemytowi broni i narkotyków, współpracę ekonomiczną, społeczną i kulturalną, a także wypracowanie i wdrożenie działań w dziedzinie ochrony środowiska, harmonizacji prawa czy koordynację wysiłków na rzecz włączenia do globalnej gospodarki (Shanghai Cooperation Organization, 2002).

Pomimo tak ogromnego potencjału i poszerzenia listy członków w 2015 r. o dwa kolejne państwa, Indie i Pakistan, organizacja bez wątplenia nie spełniła oczekiwań republik centralnoazjatyckich. Początkowy entuzjazm, wywołany powstaniem pierwszej i to najpotężniejszej demograficznie, geograficznie, militarnie i gospodarczo organizacji, szybko przerodził



się w marazm, wywołany partykularyzmem interesów dwóch głównych graczy, czyli Rosji i Chin. Choć w SOW stworzono szereg instytucji o charakterze ponadnarodowym, to jednak organizacja w zasadzie nie wyszła poza model funkcjonalistyczny, jedynie częściowo implementując elementy konfederalizmu. Najważniejsze decyzje podejmowane są bowiem są na corocznych szczytach Rady Głów Państw (najwyższy organ SOW). Szczyty Rady odbywają się raz w roku pod przewodnictwem szefa państwa organizującego spotkanie. Warto zwrócić uwagę, że szczyty odbywają się corocznie w innym państwie członkowskim, przy czym kolejność ich następowania po sobie jest wyznaczana porządkiem nazw państw zgodnie z układem alfabetu rosyjskiego. Rada Głów Państw jest najwyższym organem sprawującym funkcję nadrzędną w stosunku do pozostałych wymienionych instytucji, ale z wyłączeniem Regionalnego Centrum Antyterrorystycznego (Artykuł 5 Karty SOW). Drugim organem decyzyjnym, również mającym swoje coroczne szczyty, jest Rada Szeferów Rządów, w której kompetencjach leży przyjmowanie budżetu organizacji, rozpatrywanie i decydowanie o sprawach głównie gospodarczych i dotyczących relacji wewnątrz organizacji (Artykuł 6 Karty SOW).

Choć wszystkie państwa członkowskie posiadają jeden równoważny głos, to przy tak dużej dysproporcji we wszystkich obszarach między członkami, trudno mówić o zachowaniu partnerstwa, będącego czynnikiem *sine qua non* integracji. Zbyt silna dominacja gospodarcza Chin i polityczna Rosji, stawiały z góry republiki Azji Centralnej w roli petentów tych państw, a ich działania sprowadzały się głównie do umiejętnego rozgrywania obu mocarstw względem siebie, w celu maksymalizacji własnych korzyści.

W międzyczasie pojawiały się też inne projekty integracyjne, jak Wspólnota Niepodległych Państw (WNP) czy Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ), ale od momentu poczęcia były skażone dominacją Moskwy (powstawały z jej inicjatywy) i wyraźnie

służą jej interesom. Ponadto pod względem geograficznym żadna z nich nie jest ukierunkowana wyłącznie na obszar Azji Centralnej, z uwzględnieniem jego specyfiki etnicznej, gospodarczej czy politycznej, bowiem ma na celu scalanie obszaru poradzieckiego ponownie pod przewodnictwem Moskwy.

Warto jednak zwrócić uwagę na utworzona w 2002 r. OUBZ, której źródłem był Układ o Bezpieczeństwie Zbiorowym, zawarty w 1992 r. przez większość członków WNP. Organizacja ta w założeniu miała zagospodarować sferę zapewniania bezpieczeństwa państwom zrzeszonym w ramach WNP, ale jej rzeczywistym celem od początku istnienia, było promowanie Rosji, jak jedynego skutecznego gwaranta pokoju i stabilizacji na obszarze poradzieckim (Weitz, 2018). Warto zwrócić uwagę, że głównym celem rosyjskiej aktywności w ramach tej struktury było zabezpieczenie swoich wpływów w Azji Centralnej, na obszarze której coraz silniej zaznaczały swoje wpływy Chiny. Funkcjonowanie OUBZ w tym regionie oznaczało w praktyce powielanie działalności SOW, w której wpływy Rosji były równoważone gospodarczą potęgą Chin. Reasumując organizacja, jakkolwiek spełnia założenia funkcjonalne integracji, to trudno ją uznać za element procesu unifikacji republik centralnoazjatyckich, jako że ich faktyczny interes jest realizowany niejako przy okazji nadrzędnych celów polityki Moskwy. Ponadto członkami OUBZ są aktualnie tylko trzy państwa regionu: Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan. Do 2012 r. należał do niej też Uzbekistan, którego prezydent Islam Karimow uznał dalsze zbliżanie z Moskwą za zbyt niebezpieczne dla suwerenności kraju (w domyśle: własnych interesów).

Dążąca do dominacji nad regionem Rosja stworzyła też organizację gospodarczą, która miała być kopia EWG. 10 października 2000 r. została powołana do życia Eurazjatycka Wspólnota Gospodarcza (EAWG), do której przystąpiły, oprócz Rosji, Białoruś, Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan oraz w 2006 r. (Kassenova, 2012) Uzbekistan. Ta *stricte* gospodarcza organizacja, podobnie jak OUBZ, od początku była naznaczona





piętnem dążenia przez Kreml do dominacji na obszarze poradzieckim, a zwłaszcza zahamowania coraz wyraźniejszej utraty wpływów ekonomicznych w tym regionie na rzecz Chin. Potwierdzeniem tego kierunku była dalsza ewolucja EAWG: 1 lipca 2010 r. powołano do życia unię celną między gospodarkami Rosji, Kazachstanu i Białorusi, 1 stycznia 2012 r. Wspólną Przestrzeń Gospodarczą. Od 1 stycznia 2015 r. rozpoczęto wdrażanie zasady "czterech swobód": przepływu towarów, usług, kapitału i pracowników już w ramach Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej (EUG), która przekształciła się w EAWG. Bardzo ważnym elementem budowania wspólnoty gospodarczej są bariery administracyjne, które przeforsowała Rosja, a które ograniczają swobodę dostępu do wspólnego rynku chińskim produktom (Strzelecki, 2016). Działania te szybko jednak odbiły się negatywnie na gospodarce Kazachstanu, który ma najbardziej rozległe i najgłębsze relacje gospodarcze z Pekinem. Trudno się więc dziwić, że Nur-Sułtan coraz częściej krytykuje moskiewski dyktat, co stało się przyczyną do znaczącego ochłodzenia relacji z Kremlom (Sanchez, 2020 oraz Clarke, Rice 2020).

Przedstawione organizacje, jakkolwiek są formami integracji, nie spełniają jednak warunków niezbędnych do uznania ich za modelowy przykład integrowania się Azji Centralnej. Przede wszystkim, każda z tych organizacji obejmuje swoim zasięgiem obszar geograficzny znacznie wykraczający poza zajmowany przez pięć republik. Dodatkowo, to co istotniejsze, żadna z nich nie określa celów tej grupy państw jako nadrzędnych, a wręcz przeciwnie, są one co najwyżej koherentne z partykularnymi interesami potężnych liderów (Moskwy i Pekinu). Ze względu na swój geopolityczny potencjał Azji Centralnej stoi przed koniecznością wypracowania własnego, regionalnego modelu integracji, która zabezpieczy interesy poszczególnych republik i będzie stanowić istotną barierę przed zdominowaniem ich przez walczące o wpływy mocarstwa.

## Azja Centralna wobec konieczności integracji

Położenie geograficzne Azji Centralnej stanowi niewątpliwie atut w kontynentalnej, a nawet globalnej grze strategicznej. Region położony w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji, Chin i Iranu, bliskość Indii oraz przecinanie się szlaków z Azji do Europy, wzmacnia zainteresowanie regionem ze strony największych graczy globalnych, od Chin, Rosji i Indii, poprzez Unię Europejską (w oparciu o bilateralne umowy państw członkowskich) i Japonię, po Stany Zjednoczone. Relatywna słabość poszczególnych gospodarcza i polityczna republik, nawet tych najbardziej zaawansowanych gospodarczo, sprawia że tylko zunifikowana Azja Centralna będzie w stanie uzyskać długookresowe korzyści w tworzącym się multipolarnym świecie.

Pierwsze próby integracji były już podejmowane z inicjatywy Kazachstanu, najbardziej aktywnego politycznie państwa regionu, wkrótce po ogłoszeniu niepodległości przez poszczególne republiki. Kluczowe znaczenie miało wzmocnienie wciąż niestabilnego regionu wobec wyzwań przed którymi stanęły młode państwa: zarządzaniem zasobami wodnymi, dystrybucją surowców naturalnych będących głównym źródłem dochodów republik, jak również skuteczności w zabezpieczeniu względnej niezależności od Rosji, która nie pozbyła się imperialnych inklinacji. Takim projektem była Unia Azji Centralnej (UAC), który nie doczekał się pełnej realizacji, głównie za sprawą dążenia do neutralności przez Turkmenistan oraz dość niechętną polityce I. Karimowa wobec kazaskiego przywództwa w regionie. Pomimo tych przeszkód, w 1994 r. Kazachstan, Uzbekistan i Kirgistan podpisały porozumienie ustanawiające Wspólną Przestrzeń Gospodarczą (WPG), której celem było zapewnienie wolnego przepływu dóbr, usług, kapitału i pracowników, a także koordynacja działań w sferach budżetu, podatków, cen, ceł i polityki monetarnej. W celu zapewnienia operacyjności organizacji ustanowiono Urząd Międzypaństwowy i Komitet Wykonawczy, odpowiedzialny za



koordynację, konsultacje i analizę działań (Kassenova, 2012). W 1998 r. do JPC przyłączył się Tadżykistan, a organizacja zmieniła nazwę Unia Gospodarcza Azji Centralnej (UGAC), stając się spadkobiercą Unii Azji Centralnej. Pomimo tych wysiłków, organizacja stopniowo traciła swoje znaczenie, głównie na skutek aktywnej polityki integracyjnej Rosji, która przedstawiła projekt UEAG i ostatecznie w 2006 r. przestała istnieć (Kassenova, 2012). W 2007 r. prezydent N. Nazarbajew podjął ponowny wysiłek na rzecz reaktywacji UAC, ale nie zbyt silne wpływy Rosji w Tadżykistanie i Kirgistanie, zdystansowana polityka Uzbekistanu i neutralność Turkmenistanu, skutecznie zablokowały realizację tej inicjatywy (Azizov, 2017).

W obecnej rzeczywistości kwestia integracji Azji Centralnej wciąż pozostaje otwarta i wydaje się być bliższa realizacji niż jeszcze kilka lat temu. Przed wszystkim złożyły się na to dwie istotne zmiany w regionie. Pierwszą było przejście władzy w Uzbekistanie przez Sz. Mirzijojeva w następstwie śmierci I. Karimowa we wrześniu 2016 r., co zapoczątkowało nowy rozdział w polityce wewnętrznej i zewnętrznej republiki. Najważniejszą zmianą było poluzowanie wewnętrznych uwarunkowań politycznych i gospodarczych, co w praktyce oznaczało dynamiczne odchodzenie od modelu państwa autorytarnego. Z kolei w polityce zagranicznej Uzbekistan otworzył się nie tylko na pogłębianie relacji z sąsiadami, zwłaszcza ze swoim największym rywalem Kazachstanem, ale również nawiązał relacje ze Stanami Zjednoczonymi, Unią Europejską, Japonią, Indiami i Iranem, a także wykazuje otwartość na potencjalne członkostwo w EAUG (Hashimova, 2021). Drugim symptomem zmian jest stopniowe odchodzenie od polityki neutralności przez Turkmenistan. Proces ten zapewne potrwa jeszcze kilka lat, ale wydaje się, że zestawienie potencjalnych zysków gospodarczych dla pogrążonej w kryzysie republiki skłoni prezydenta G. Berdymuchamedowa do rezygnacji z politycznej izolacji (Daly, 2020).

Otwartą kwestią pozostaje potencjalny model integracji. Wydaje się, że jedynym realnym rozwiązaniem jest stworzenie

organizacji w oparciu o zasady funkcjonalizmu, bowiem zbyt silna jest wciąż wzajemna nieufność między władzami i społeczeństwami republik, by możliwe było wypracowanie unifikacji w oparciu o konfederalizm. Jako przykład tego kierunku integracji warto wskazać Grupę Wyszehradzką, niezależnie od jej rzeczywistej skuteczności działań na arenie międzynarodowej czy bliższą geograficznie i bardziej zaawansowaną formułę Stowarzyszenia Państw Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN). Szczególnie ta druga organizacja zasługuje na uwagę, bowiem w momencie powstawania w 1967 r. tworzące ją państwa borykały się z podobnymi problemami, jak współcześnie Azja Centralna: nielegalnej migracji, korupcji, autorytaryzmu, narkobiznesu, braku społeczeństw obywatelskich czy niskim rozwojem gospodarczym i zaawansowaniem technologicznym (Asiryian, Butler, Lee, 2020). ASEAN jest zarazem doskonałym przykładem skutecznej współpracy przy przewyżnianiu barier rozwojowych i wskazówką jak odnieść sukces w zglobalizowanym świecie.

## Zakończenie

Wydaje się, że Azja Centralna stopniowo dojrzeje do unifikacji ponad podziałami, a partykularne interesy poszczególnych republik, choć wciąż stanowią silny hamulec dla działań integracyjnych, nie zablokują tego procesu. Największym wyzwaniem dla państw staje się wypracowanie wspólnej formuły działania, która z jednej strony będzie zabezpieczała strategicznie ważne obszary gospodarcze państw, a z drugiej umożliwi maksymalizowanie korzyści gospodarczych z ich istnienia. W przypadku Turkmenistanu są to złoża surowców energetycznych, dla Kirgistanu i Tadżykistanu zasoby wodne, dla Kazachstanu i Uzbekistanu również surowce energetyczne, ale też złoża pierwiastków promieniotwórczych i rud metali.

Bez wątplenia kluczowe znaczenie ma stworzenie platformy, która będzie podstawą do dialogu politycznego,



społecznego i ekonomicznego i która zainicjuje dywersyfikację gospodarczą, rozwój nowych technologii, a także będzie wzmacniać proces usprawniania regionalnej sieci transportowej. Trudniej na pewno przewidzieć jak w zintegrowanej Azji Centralnej rozwijać się będą relacje społeczne wobec wciąż silnych etnicznych niechęci, jak również zróżnicowania modeli władzy, od autorytarnych w Turkmenistanie i Tadżykistanie, poprzez stopniowo coraz bardziej demokratyczne w Kazachstanie i Uzbekistanie, po uznawane za najbardziej zaawansowane pod względem zasad demokracji w Kirgistanie. Raczej należy spodziewać się wzmocnienia funkcjonalnego modelu integracji, w którym pierwszoplanową rolę odgrywać będą sprawy gospodarcze, a polityka wewnętrzna pozostanie w wyłącznej gestii poszczególnych władz.

Droga integracji jest w zasadzie naturalnym procesem ewolucji relacji międzypaństwowych, która zwiększa szanse na zachowanie suwerenności mniejszych i słabiej rozwiniętych państw w świecie zdominowanym przez istniejące (Chiny, Japonia, Rosja, USA) i wschodzące mocarstwa (Indie). Potwierdzeniem tego założenia jest integracja Europy, w której nawet takie potęgi gospodarcze, jak Niemcy czy Francja dostrzegły potrzebę unifikacji dla zwiększenia gospodarczej i politycznej siły przetargowej i utrzymanie swoich pozycji na świecie. Tym bardziej oczywisty staje się ten kierunek działań w przypadku republik centralnoazjatyckich, jeśli chcą zmaksymalizować korzyści wynikające ze strategicznie ważnego położenia i nie pozostawać biernym uczestnikami chińsko-rosyjskich rozgrywek na polityczno-gospodarczej szachownicy.

## Bibliografia

Asiryana A., Butler M., Lee J. (2020). *Integration of the Central Asian Republics: the ASEAN example*. Pobrane z: [www.e-ir.info/2020/09/17/integration-of-the-central-asian-republics-the-asean-example/](http://www.e-ir.info/2020/09/17/integration-of-the-central-asian-republics-the-asean-example/) (18.01.2021).

Azizov U. (2017). Regional integration in Central Asia: From knowing-that to knowing-how. *Journal of Eurasian Studies* Vol. 08 (Issue 2), s. 123-135.

Clarke M., Rice D. (2020). *Kazakhstan in Sino-Russian Relations: Cooperation and Competition between the EEU and BRI*. Pobrane z: [www.theaseanforum.org/kazakhstan-in-sino-russian-relations-cooperation-and-competition-between-the-eeu-and-bri/](http://www.theaseanforum.org/kazakhstan-in-sino-russian-relations-cooperation-and-competition-between-the-eeu-and-bri/) (9.12.2020).

Daly J.C.K. (2020). *Amid Rising Crises, Turkmenistan Strengthens its Military and International Outreach*. Pobrane z: [www.cacianalyst.org/publications/analytical-articles/item/13648-amid-rising-crises-turkmenistan-strengthens-its-military-and-international-outreach.html](http://www.cacianalyst.org/publications/analytical-articles/item/13648-amid-rising-crises-turkmenistan-strengthens-its-military-and-international-outreach.html) (17.12.2020).

Gill B. (2007). *Rising Star: China's New Security Diplomacy*. Washington: Brookings Institution Press.

Hashimova U. (2021). *Uzbekistan Takes Further Steps Toward Eurasian Economic Union*. Pobrane z: [thediomat.com/2021/01/uzbekistan-takes-further-steps-toward-eurasian-economic-union/](http://thediomat.com/2021/01/uzbekistan-takes-further-steps-toward-eurasian-economic-union/) (28.01.2021).

Kassenova N. (2012). Kazakhstan and Euroasian Economic Integration: Quick Start, Mixed Results and Uncertain Future. *Russie Nei Reports* (No.14).

Marszałek A. (2004). Podstawowe zasady integracji. W: A. Marszałek (red.), *Integracja europejska*. (s. 29). Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Ruszkowski J. (2007). *Wstęp do studiów europejskich*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.



Ross W. (2011). Szanghajska Organizacja Współpracy. W: Ostaszewski P. (red.), *Chińska Republika Ludowa we współczesnych stosunkach międzynarodowych* (s. 145). Warszawa: Wydawnictwo SGH.

Sanchez W.A. (2020). *At Eurasian Economic Union E-Summit, Tokayev Finds His Voice*. Pobrane z: [thediplomat.com/2020/05/at-eurasian-economic-union-e-summit-tokayev-finds-his-voice/](https://thediplomat.com/2020/05/at-eurasian-economic-union-e-summit-tokayev-finds-his-voice/) (11.08.2020).

Shanghai Cooperation Organization (2002). *Charter of the Shanghai Cooperation Organization*. Pobrane z: [www.sectsco.org/EN123/show.asp?id=69](http://www.sectsco.org/EN123/show.asp?id=69) (25.01.2015)

Sieniow T. (2010). Geneza i rozwój procesów integracyjnych w Europie po II wojnie światowej. W: A. Kuś (red.), *Prawo Unii Europejskiej z uwzględnieniem Traktatu z Lizbony* (s. 28-29). Lublin: Wydawnictwo KUL.

Strzelecki J. (2016). *The Eurasian Economic Union: a time of crisis*. Pobrane z: [www.osw.waw.pl/en/publikacje/osw-commentary/2016-02-01/eurasian-economic-union-a-time-crisis](http://www.osw.waw.pl/en/publikacje/osw-commentary/2016-02-01/eurasian-economic-union-a-time-crisis) (28.01.2018).

Weitz R. (2018). *Assessing the Collective Security Treaty Organization: Capabilities and Vulnerabilities*. Carlisle Barracks: Strategic Studies Institute & US Army War College.

Zajęc-Frąc M. (2011). Teorie i modele integracji europejskiej. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie* (nr 852), s. 6.



## Chińskie zaangażowanie ekonomiczne w regionie Kaukazu Południowego na tle konfliktu azersko-ormiańskiego

---

Mariusz Ciecierski



Chińska Republika Ludowa jest coraz silniej zaangażowana na terytorium Armenii i Azerbejdżanu, państw pozostających od 1990 roku w stanie permanentnego konfliktu o status Górskiego Karabachu. Za początkową cezurę analizy tej aktywności przyjmujemy 2013 rok, w którym przewodniczący Komunistycznej Partii Chin Xi Jinping zaprezentował światu koncepcję Pasa i Szlaku, będącą główną determinantą aktywności Pekinu na niestabilnym Kaukazie Południowym. Końcową cezurę wyznacza tzw. druga wojna armeńsko-azerska, która wybuchła 27 września 2020 r. i została wygaszona wynegocjowaniem rozejmu 9 listopada. W studium wskazujemy szerszy kontekst zmiany regionalnego status quo, jako jednego z symptomów przesilenia w systemie światowym. Nie bez znaczenia jest tu rywalizacja amerykańsko-chińska oraz kluczowe dla regionu relacje w trójkącie Chiny-Turcja-Rosja.

U schyłku drugiej dekady XXI w. w kategoriach truizmu postrzega się znaczenie bezprecedensowego wzrostu potęgi Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL), której siła ekonomiczno-polityczna realnie rzutuje na szeroko pojęte środowisko bezpieczeństwa w skali światowej. Globalny wymiar chińskich interesów stanowi wyzwanie przede wszystkim dla Stanów Zjednoczonych, starających się utrzymać status hegemonia we współcześnie obowiązującym, aczkolwiek chwiejącym się systemie światowym. W oczywisty sposób przekłada się to na wymiar regionalny, gdzie ekspansja ekonomiczna Chin aktywizuje podmioty polityczne ulokowane w obszarze zaangażowania gospodarczego Pekinu, które coraz wyraźniej pozycjonują się względem nowego globalnego gracza. Zjawisko to nie wynika z faktu rzekomego ukonstytuowania się nowego bipolarnego

ładu światowego, czy wiążącej się z tym konieczności dokonania wyboru pomiędzy Pax Americana a Pax Sinica, czyli koncepcji forsowanej w mediach oraz popularnonaukowym dyskursie (Tunsjø, 2019, Xuetong, 2018), a z powstania na danym etapie próżni, w której mocarstwa regionalne starają się nakreślać granice stref wpływów, zgodnych z subiektywną wizją nowego policentrycznego ładu światowego. Zatem globalna gra nie toczy się o restrukturyzację obecnego systemu zdominowanego przez Stany Zjednoczone, a raczej stanowi przejaw jego końca, czego dowodzi przesunięcie się rdzenia planowania strategicznego z obszaru Atlantyku na Pacyfik oraz wzrost potęgi graczy regionalnych (Abu-Lughod, 2012: 579-580). Jednym z symptomów przesilenia w ładzie światowym jest eskalacja konfliktu azersko-ormiańskiego, toczącego się w bezpośredniej strefie wpływów Moskwy (zacieśniającej współpracę z Pekinem), przy aktywnym udziale Turcji, wyraźnie kwestionującej status Rosji jako gwaranta bezpieczeństwa w regionie. Mając powyższe na uwadze, skala zaangażowania Chin na terytorium Azerbejdżanu i Armenii winna być rozpatrywana przez pryzmat relacji w trójkącie Chiny-Rosja-Turcja. Takie zjawisko prowokuje pytanie, czy współcześnie władze KPCh dysponują wystarczającą siłą i środkami oraz wolą, aby bronić podjętych inwestycji oraz wpływać na stabilizację środowiska bezpieczeństwa w regionie?

O ile asertywna postawa władz KPCh, w sposób szczególny dotyczy bezpośredniego otoczenia Państwa Środka, to jednak symptomy takiego podejścia, póki co na płaszczyźnie ekonomicznej, zauważamy w innych ważnych strategicznie regionach. W związku z powyższym podstawową tezę niniejszego artykułu jest założenie, że obszar Kaukazu Południowego, ściślej rzecz ujmując terytorium Azerbejdżanu i Armenii, staje się ważnym elementem globalnej strategii Chin (na wzór Azji Centralnej), w kontekście realizacji koncepcji Belt and Road Initiative (BRI), czyli sztandarowego projektu geostrategicznego Xi Jinpinga ogłoszonego w 2013 r. w Kazachstanie (Xi Jinping 2015: 297-299). Z historycznego



punktu widzenia jest to swoisty „renesans” starożytnego Jedwabnego Szlaku, który niegdyś kształtował region po względem politycznym i gospodarczym, odgrywając kluczową rolę w kwestii przepływu towarów, ludzi i idei ze Wschodu na Zachód i odwrotnie (szerzej: Frankopan, 2015). Koncepcję BRI należy uznać za kluczową przesłankę wzrostu chińskiego zaangażowania na Kaukazie Południowym, aczkolwiek nie jedyną. Drugą bez wątpienia jest potrzeba realizacji strategii dywersyfikacji dostaw węglowodorów, niezbędnych dla dalszego rozwoju chińskiej gospodarki. Wzmoczoną aktywność Pekinu na tym kierunku potwierdza intensyfikacja kontaktów politycznych, wzrost wolumenu wymiany handlowej, a także stopy inwestycji bezpośrednich.

W swoim ogólnym założeniu projekt BRI przewiduje budowę sieci korytarzy transportowych komunikujących Chiny z chłonnymi rynkami Europy, jak i również zdobywanie rynków wzdłuż budowanej trasy oraz pozyskiwanie surowców z Afryki i Bliskiego Wschodu. Strategia ta w wymiarze zewnętrznym stanowi imperatyw z punktu widzenia upłynnienia nadwyżek towarów eksportowych „Made in China” (Kołodko, 2018: 43-53), natomiast w kontekście wewnętrznym ma zapewnić aktywizację gospodarczą zachodniej i centralnej części kraju (Yunling, 2015). Nie ulega wątpliwości, że jest to najbardziej śmiały projekt geopolityczny początku XXI wieku, przy czym należy mieć na uwadze, że tego typu inwestycje obwarowane są wysokim stopniem ryzyka z racji permanentnej niestabilności politycznej regionów jego implementacji, szczególnie w dobie przesilenia władze światowym. W tym konkretnym przypadku chodzi o nitkę Transkaspijskiego Korytarza Transportowego przebiegającą przez trudny geopolitycznie obszar, w którym ścierają się interesy Armenii i Azerbejdżanu. Dotychczasowa strategia Pekinu sprowadzała się do poszerzania stref wpływu przy użyciu narzędzi ekonomicznych, a co za tym idzie politycznych, przynosząc wymierne efekty. Niemniej wraz ze wzrostem zaangażowania gospodarczego tj. przy znacznym nakładzie sił i środków, władze KPCh będą zmuszone do wypracowania

instrumentów zabezpieczających rozległe i kosztowne interesy. Natomiast podlega dyskusji to, czy nastąpi to w drodze budowania relacji dwustronnych, czy może ewolucji już istniejących instytucji o charakterze multilateralnym, przewidzianych do podejmowania działań z zakresu zarządzania kryzysowego?

## Eskalacja konfliktu azersko-ormiańskiego

Zasadniczym celem niniejszego artykułu nie jest szczegółowa analiza konfliktu azersko-ormiańskiego toczącego się o status Górskiego Karabachu, natomiast próba wskazania wynikających z niego szans oraz oceny ryzyka eskalacji tegoż konfliktu dla chińskich interesów w regionie. W każdym razie zasadnym jest przedstawienie syntezy jego charakteru, natomiast w celu bardziej szczegółowego zapoznania się z problematyką starć w Górskim Karabachu odsyłam czytelnika na przykład do artykułu Ani Minasyan (Minasyan, 2020) dostępnego na stronie Instytutu Boyma.

27 września br. świat obiegła informacja o wybuchu poważnych starć między wojskami Armenii i Azerbejdżanu w regionie Górskiego Karabachu (BBC News, 2020). Na wstępie należy zaznaczyć, że choć tego typu eskalacje cyklicznie występowały na przestrzeni ostatnich trzech dekad, to skala obecnego zjawiska jest co najmniej alarmująca z racji zaangażowania znacznych sił i środków przez zwaśnione państwa, co niestety przekłada się na dużą liczbę ofiar po każdej ze stron. Geneza sporu azersko-ormiańskiego sięga lat osiemdziesiątych XX w., czyli schyłkowego okresu ZSRR. Co istotne, wówczas sporny region zamieszkały przez Ormian stanowił integralną część Azerbejdżańskiej Socjalistycznej Republiki Ludowej. W zaistniałej sytuacji elementem kluczowym sporu jest czynnik etniczno-kulturowy i to właśnie on determinował wybuch pełnowymiarowej wojny w latach 1992-1994, która, dodajmy pochłonęła około 30 tys. istnień ludzkich. Z potyczki zwycięsko wyszła Armenia, co skutkowało podpisaniem kruchego zawieszenia broni oraz proklamowaniem Republiki



Górskiego Karabachu, utrzymującej współcześnie status quasi państwa z racji braku afirmacji na arenie międzynarodowej. Paradoksalnie, konsekwencją tejże sytuacji jest fakt, że zbrojne starcia w świetle prawa międzynarodowego toczą się na terytorium jednego państwa – Azerbejdżanu, a to ze względów formalnych utrudnia zaangażowanie w rozwiązanie sporu regionalnych organizacji międzynarodowych. Należy jednak zaznaczyć, że symptomy eskalacji napięć były widoczne już w lipcu 2020 r., gdy na ulice Baku wyszły tysiące Azerów domagających się zbrojnej interwencji od prezydenta İlhama Alijewa, a co za tym idzie powrotu utraconego terytorium pod kuratelę Azerbejdżanu (eurasianet, 2020). Przy czym dyskusyjne jest, czy owe demonstracje wymusiły na rządzie asertywną postawę, czy może też były sprowokowane przez władze szukające legitymizacji do podjęcia działań wojennych na większą skalę.

## Konflikt azersko – ormiański a uwarunkowania geopolityczne

Permanentna niestabilność Kaukazu Południowego (również Azji Centralnej) jest bezpośrednią konsekwencją upadku ZSRR, i powstałej w związku z tym próżni bezpieczeństwa na obszarze poradzieckim (Olechowski, 2016: 5). Państwa regionu dotychczas opierające swoją gospodarkę i politykę zagraniczną na relacjach z Moskwą, zmuszone zostały niemalże z dnia na dzień do budowy od podstaw własnych struktur polityczno-ekonomicznych. O skali ówczesnego wyzwania stanowił fakt, że wypracowanie modus vivendi w tak zróżnicowanym kulturowo-etnicznie regionie przy braku mocno zaangażowanego lidera wydaje się mało realne, a wręcz nieprawdopodobne. Kluczowe wydarzenia w skali globalnej obserwowane w drugiej dekadzie XXI w. również niekorzystnie wpływają na poziom bezpieczeństwa w regionie. Po pierwsze, wzrost znaczenia potęgi Chin, a co za tym idzie coraz bardziej asertywna postawa Pekinu na arenie międzynarodowej, wymusiła na Stanach Zjednoczonych

rewizję globalnej strategii. Skutkiem tego Hillary Clinton w 2011 r. ogłosiła zwrot w polityce w kierunku Pacyfiku (Clinton, 2011), co oznacza przeniesienie środka ciężkości planowania strategicznego z Europy na Azję Wschodnią i Południowo-Wschodnią. Rzecz jasna przy takim obrocie spraw oczy „żandarma świata” skierowane są na głównego rywala, czyli Chiny, kosztem stabilizacji bezpieczeństwa w mniej intratnych geopolitycznie regionach, co potwierdza fakt, że od przejścia władzy przez administrację Donalda Trumpa oraz w konsekwencji „rewolucji łupkowej” (Wethe, 2019), zauważamy znaczny spadek amerykańskiego zainteresowania regionem. Po drugie, problemy Unii Europejskiej wynikające m.in. z Brexitu, dodajmy Unii dotychczas starającej się prowadzić aktywną politykę na Kaukazie Południowym, również wpływają negatywnie na poziom bezpieczeństwa, pozostawiając więcej przestrzeni dla bardziej agresywnych graczy regionalnych, a za takich niewątpliwie należy uznać Rosję i Turcję. Całą sytuację dodatkowo potęguje pandemia COVID-19, w sposób bezprecedensowy drenująca gospodarki świata. Jej rezultaty trudno prognozować, przy czym na pewno będą one brzemiennie w skutkach. W perspektywie krótkoterminowej możemy spodziewać się znacznej pauperyzacji społeczeństwa w państwach rozwijających się, co za tym idzie wzrostu nacjonalizmu i fundamentalizmu religijnego (Frankopan, 2015: 550), zaburzającego równowagę wewnętrzną i stanowiącego zachętę dla regionalnych mocarstw do powiększania stref wpływów.

## Rola Rosji i Turcji

Nie ulega wątpliwości, że pierwszoplanowymi aktorami zewnętrznymi w azersko-ormiańskiej rywalizacji są Rosja i Turcja, które wyraźnie kierowane resentymentami mocarstwowymi starają się na kanwie tegoż konfliktu rozgrywać własną partię geopolitycznych szachów. Nie jest to pierwsza „proxy war” Moskwy i Ankar, bowiem sprzeczność ich interesów przy całej kurtuazji dyplomatycznej w oficjalnych komentarzach, przejawia się w zarówno w Libii, jak i Syrii. Jednakże





kluczowym zagrożeniem dla regionu jest jego etniczno-religijny rdzeń, który przy widocznej tendencji wzrostu nacjonalizmu i fundamentalizmu religijnego znacznie zwiększa ryzyko eskalacji na szerszą skalę. Sytuacja dodatkowo podsycana jest w przekazie medialnym, zarówno ormiańskim, jak i azerskim, starającym się nadać konfliktowi status „wojny cywilizacyjnej”, rozgrywanej między blokiem muzułmańskim a chrześcijańskim. Tego typu niebezpieczną narracją posłużył się za pomocą Twittera premier Armenii Nikol Paszynian (Pashinyan, 2020), zapewne w ten sposób starając się przyciągnąć uwagę zachodniego świata. Nie brakuje również informacji o przerzucanych za sprawą Turcji syryjskich bojownikach (Pashinyan, 2020), których udziału w walce po stronie azerskiej wykluczyć nie można.

Naturalnym sojusznikiem Armenii jest Rosja, bliska kulturowo oraz utrzymująca na jej terytorium 102 Bazę Wojskową w liczbie 3,3 tys. żołnierzy, w której skład wchodzi bardzo istotna z punktu widzenia wsparcia sojuszniczego jednostka lotnicza stacjonująca w Erebuni. Początkowo Premier Nikol Paszynian sugerował możliwość wykorzystania potencjału sojusznika (MKRU 2020), jednakże Moskwa zdecydowanie dystansowała się od takiej narracji. W tym miejscu należy zaznaczyć, że początkowo walki oficjalnie toczyły się pomiędzy Siłami Zbrojnymi Republiki Azerbejdżanu a Armią Obrony Arcachu (Górskiego Karabachu), czyli de facto, bez użycia wojsk Armenii. Fakt ten pozostawił możliwość manewru politycznego Moskwie, wykluczając jej zobowiązania względem sojusznika w ramach Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ). Dodatkowo – co już podnoszono – wojna de iure toczy się na terytorium azerskim. Zewnętrznym wsparciem dla Azerów jest spokrewniona kulturowo z racji religii i języka Turcja, która z kolei wyraźnie opowiedziała się po stronie Azerbejdżanu (Tass, 2020). Właśnie to zjawisko należy odczytywać jako czynnik kwestionujący pozycję Moskwy na Południowym Kaukazie, ponieważ „dyplomatyczna protekcja” Ankarą ewidentnie ośmieliła poczynania Azerów.

Moskwa w odróżnieniu od Ankarę początkowo dość wstrzemięźliwie sondowała sytuację, starając się rozwiązać konflikt w ramach Grupy Mińskiej działającej z ramienia Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Negocjacje w formacie mińskim nie mogły przynieść pożądanych efektów, gdyż trzon decyzyjny stanowi w nim Rosja, Stany Zjednoczone, Francja, natomiast brak w niej Turcji w roli współprzewodniczącego. Poza tym obecność USA w omawianym formacie jest sprzeczna ze strategią Rosji, Turcji i Chin, starających się rugować amerykańskie wpływy w regionie. Tym samym Moskwa i Ankara przejęły na siebie „ciężar” negocjacji. Przełom nastąpił w nocy z 9 na 10 listopada, po trzech nieudanych próbach wprowadzenia zawieszenia broni. Prezydenci Rosji i Azerbejdżanu oraz premier Armenii podpisali porozumienie w sprawie rozejmu, które w znacznie lepszej sytuacji stawia stronę azerską. Jak wynika z informacji medialnych, w świetle owego dokumentu, każda ze stron pozostaje na zdobytych dotychczas pozycjach (Коммерсант, 2020), a że wojska Azerbejdżanu zajęły znaczną część terytorium utraconego w wyniku przegranej wojny z Armenią na początku lat dziewięćdziesiątych, pozostają, póki co, w lepszej sytuacji. Natomiast za sukces Rosji, można uznać fakt wprowadzenia na terytorium Górskiego Karabachu około 2 tys. żołnierzy mających kontrolować rozejm (BBC News, 2020), co na dany moment uderza w Erywań ograniczając jego wpływy. Z tym że sprawą dyskusyjną pozostaje na ile jest to pełen sukces Kremla, a na ile zręczne wyjście z trudnego położenia, będącego konsekwencją skoordynowanych działań Azerbejdżanu i Turcji. W pierwszym przypadku możemy mówić o sukcesie w kontekście stopniowego implementowania części założeń forsowanych przez Moskwę w ramach tzw. zasad madryckich wypracowanych w formacie mińskim. Przewidują one m.in powrót pod kuratelę Azerbejdżanu pięciu „regionów okupowanych”, położonych wokół Górskiego Karabachu utraconych w wojnie w latach 1992-1994. Wprowadzenie sił pokojowych i zapewnienie bezpieczeństwa korytarza



komunikującego Armenię z Górskim Karabachem oraz bezpieczeństwo ormiańskich uchodźców (Górecki, 2020). Z drugiej strony, po stronie armeńskiej pojawiają się opinie o rzekomym porozumieniu między Moskwą i Baku oraz Ankarą, mającym przez wywołanie wojny zmusić władze Armenii do przyjęcia „planu Ławrowa”, przewidującego implementowanie ww. zasad. Zgodnie z tą teorią, ów porozumienie miało wymknąć się spod kontroli Kremla. Zakłada się, że wojska azerskie miały zająć wyłącznie terytoria wokół Górskiego Karabachu, przy czym ich działania wskazywały na chęć przejścia kontroli nad całym terytorium nieuznanego państwa, co zmusiło Kreml do zdecydowanych działań (Poghosyan, 2020).

Sytuacja nadal pozostaje rozwojowa, a konflikt jest wbrew pozorom daleki od rozwiązania. Jedno wydaje się klarowne, mianowicie uległ zmianie dotychczasowy status quo w regionie, gdyż wszystko wskazuje na to, że przed podpisaniem dokumentów, Rosja i Turcja zawarły nieformalne porozumienie dzieląc się wpływami na Południowym Kaukazie. Za wspólny mianownik takiego „porozumienia” można uznać próbę wypchnięcia z regionu wpływów szeroko pojętego Zachodu, co zważywszy na obserwowany w ostatnich latach armeński zwrot w tym kierunku, wskazuje na pragmatyczne potraktowanie problemu. Takie rozwiązanie sprzyja również interesom Pekinu konfrontującego się z Waszyngtonem na płaszczyźnie gospodarczo-technologicznej. Turcja natomiast, w dużym stopniu podporządkowuje sobie Azerbejdżan, co sprawia, że ogłoszenie zwycięstwa nad Armenią przez prezydenta Ilhama Alijewa mogło być przedwcześnie (defence.az, 2020). Tego typu celebrowanie w kontekście politycznym może okazać się nazbyt optymistyczne, ponieważ parlament Turecki 17 listopada przyjął projekt ustawy o wysłaniu wojsk tureckich na terytorium Azerbejdżanu (tass, 2020), tym samym kosztem bezpieczeństwa Baku rzeka się części suwerenności.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja Armenii, której premier Nikol Paszynian został okrzyknięty zdrajcą (Demourian,

2020), a w kraju po utracie części terytoriów zamieszkałych przez ludność ormiańską, zmuszoną do masowej ucieczki, wybuchły zamieszki. Nie brakuje również głosów, oskarżających Moskwę o zdradę sojusznika, motywowaną wielokrotnym odrzucaniem przez Armenię „planu Ławrowa. Z tym że według ogólnej propagandy rosyjskiej było to konsekwencją proeuropejskiej i proamerykańskiej postawy premiera, natomiast wprowadzenie wojsk rosyjskich do Górskiego Karabachu Kreml legitymizuje porażką armii tego nieuznanego na arenie międzynarodowej państwa i koniecznością stabilizacji sytuacji.

Warto zaznaczyć, że Moskwa, przynajmniej do tej pory, wydawała się dysponować odpowiednią siłą pozwalającą uregulować status Górskiego Karabachu, jednakże konsekwentnie kierując się własnym interesem sprzedawała broń każdej ze stron konfliktu, utrzymując w regionie stan tzw. „kontrolowanej niestabilności” (Lubina, 2014: 432). Taka strategia „grania po każdej ze stron” pozostawiała Moskwie znacznie szerszą perspektywę manewru politycznego, ułatwiającego kontrolowanie strefy wpływów. Jest to jeden z klasycznych przykładów realpolitik w wykonaniu Moskwy, która zdaniem Michała Lubiny postrzega relacje międzynarodowe przez pryzmat paradygmatu realistycznego, stawiającego państwo w centrum anarchicznej struktury stosunków międzynarodowych. Zaznaczymy, państwo przede wszystkim dbające o własną rację stanu, realizujące własne cele i interesy geopolityczne, dążące do maksymalizacji siły politycznej oraz szeroko rozumianej „potęgi”, jako optymalnej drogi do zapewnienia sobie bezpieczeństwa (tamże: 15). Przywołany powyżej autor monografii „Niedźwiedź w cieniu smoka”, prezentującej szczegółową analizę relacji chińsko-rosyjskich na przestrzeni lat 1991-2014, słusznie zauważa, że właśnie nurt realistyczny charakteryzuje relacje na linii Pekin-Moskwa, które w ostatniej dekadzie cechuje rosnąca asymetria na korzyść Chin (tamże: 267).



Z całą pewnością, aktywność Pekinu w anarchicznej strukturze międzynarodowej również powinno się analizować w kategoriach paradygmatu realistycznego, jednakże z uwzględnieniem uwarunkowań cywilizacyjno-kulturowych, kształtujących kulturę i myśl polityczną decydentów chińskich. John Mearsheimer, twórca teorii realizmu ofensywnego, jasno stwierdza, że dynamika rozwoju ChRL w znacznym stopniu odpowiada założeniom tegoż nurtu (Mearsheimer, 2014: 432). Dodając, że celem władz KPCh jest zdominowanie obszaru Azji, zarówno najbliższego sąsiedztwa jak i mocarstw regionalnych, ponieważ tylko status hegemonu regionalnego może zwiększyć szanse na przetrwanie oraz utrzymanie bezpieczeństwa granic (tamże: 438). Paradygmat realistyczny stanowi bardzo dobre narzędzie analityczne, aczkolwiek warto podjąć refleksję, który z jego odłamów lepiej wpisuje się w politykę analizowanego podmiotu. Realizm ofensywny Mearsheimera, czy defensywny Kennetha Waltza, kładące nacisk nie na dążenie do hegemonii, a do równowagi sił w systemie. Drugi z przywołanych naukowców m.in. uważał, że wojny nie przynoszą istotnych korzyści, a takie podejście oddaje współczesną optykę Pekinu, nadal czerpiącego korzyści z pokoju i obecnego status quo (tamże: 25-26).

Jednakże pomimo zbieżności w kontekście doboru teorii wytyczającej dalsze działania analizowanych podmiotów należy podkreślić, że sposoby osiągania zamierzonych celów nie są tożsame. Politykę międzynarodową Pekinu charakteryzuje pragmatyzm, natomiast rosyjską (podobnie jak turecką) nadal cechuje podejście ideologiczne, rzecz jasna nie w tak szerokim wymiarze jak miało to miejsce w czasach ZSRR. Są to różnice wynikające z odmiennego klucza kulturowo-cywilizacyjnego determinującego rozwój myśli politycznej ww. podmiotów.

Wracając do strategii utrzymywania przez Moskwę stanu „kontrolowanej niestabilności”, należy zaznaczyć, że w ostatnich latach wraz z relatywnie słabnącą pozycją Rosji na arenie międzynarodowej, traci ona siłę

odziaływania. Ową „słabość” definiuje niska siła ekonomiczna państwa, jak i również zaabsorbowanie sprawą Białorusi, Ukrainy oraz problemy wynikające z sankcji nakładanych przez państwa Zachodu. W związku z powyższym po interwencji na terytorium państw trzecich, poza obecnością własnych wojsk, Rosja nie jest w stanie wiele więcej im zaoferować. Taki stan rzeczy pozostawia większe pole manewru silnym ekonomicznie Chinom, które – co podkreśla Tomasz Grosse – stosują skuteczną strategię geoekonomiczną (udzielanie pożyczek, anulowanie długów, inwestycje), budując relacje gospodarcze w dużej mierze podporządkowane celom politycznym, dzięki którym wzmacniają swoją pozycję w regionie względem innych kluczowych graczy (Grosse, 2014: 19). Słabość gospodarcza Rosji aktywizuje także Ankarę, wyraźnie kierowaną resentymentem mocarstwowym.

## Strategia Chin na obszarze postradzieckim

Ekspansja ekonomiczna Chin stanowi dla Stanów Zjednoczonych strukturalne wyzwanie, przy czym dla państw rozwijających się może być szansą na poprawę sytuacji gospodarczej oraz transfer technologii. Nie jest to jednak szansa pozbawiona wszelkiego ryzyka, ponieważ wiążą się z nią kwestie uzależnienia się od chińskiego kapitału, co naraża kredytobiorców na naciski polityczne Pekinu. Zjawisko to dotyka m.in. Armenii i Azerbejdżanu, wprowadzie odległych geograficznie od Państwa Środka, aczkolwiek dość istotnych z punktu widzenia przyjętej przez Pekin strategii rozwoju koncepcji BRI oraz dywersyfikacji dostaw zasobów surowców naturalnych.

Władze KPCh niejednokrotnie udowodniały, że inwestując swoje środki na terytorium państw trzecich, przede wszystkim kierują się pragmatyzmem, przez co należy rozumieć nieingerencję w sprawy wewnętrzne odbiorcy inwestycji, bądź pożyczkobiorcy. Taki układ bez wątplenia sprawia, że chińskie podmioty prywatne i państwowe, są pożądanym partnerem w interesach dla państw



przeestrzeni poradzieckiej, stanowiąc przy tym przeciwwagę dla kapitału płynącego z Unii Europejskiej oraz Rosji. Mechanizm jest dość prosty, gdyż Pekin inwestując kapitał nie narzuca odbiorcy własnych rozwiązań ustrojowych. W przypadku Rosji niemal zawsze istnieje uzasadnione ryzyko ingerencji w sprawy wewnętrzne, integralność terytorialną, czego ostatnim przykładem jest wejście rosyjskich wojsk do Górskiego Karabachu. Natomiast uzyskanie wsparcia z UE, bądź z USA często obwarowane jest warunkami takimi jak przestrzeganie praw człowieka, norm praworządności, ogólnie rzecz biorąc liberalnej demokracji, będącej w ostatnich dekadach głównym „towarem” eksportowym Waszyngtonu. I nie chodzi tu o krytykę ustroju demokratycznego, a o fakt, że próbowano już implementować zasady demokracji w państwach o odmiennym kluczu kulturowo-cywilizacyjnym, co zwykle prowadziło do ich destabilizacji, czego przykładem na Bliskim Wschodzie jest Afganistan i Irak.

Chiny w tej kwestii są znacznie bardziej elastyczne, a ich polityka nieingerencji w sprawy wewnętrzne i nieopowiadania się po żadnej ze stron konfliktu, pozwala na prowadzenie interesów zarówno z Azerami jak i Ormianami. Należy jednak zaznaczyć, że czym innym jest lokowanie kapitału w regionie, w którym mamy do czynienia z zawieszeniem broni, czyli względną stabilnością, a czym innym w regionie objętym regularną wojną. W tym drugim przypadku drastycznie rośnie ryzyko strat finansowych, szczególnie jeśli w grę wchodzi bezpieczeństwo linii komunikacyjnych i ropociągów. Ogólnie rzecz biorąc strategię Pekinu względem sporu armeńsko-ormiańskiego można sprowadzić do chińskiej maksymy: „Siedzieć na drzewie i obserwować jak walczą tygrysy”. Za tygrysy należy uznać Rosję i Turcję, których obserwowanie z daleka pozwala Pekinowi chłodno oceniać sytuację, przygotowywać strategię względem kluczowych graczy w regionie, aby następnie odpowiednio inwestować kapitał oraz zwiększać wpływy polityczne. Rzecz jasna oficjalnie nie opowiadając się po żadnej ze stron. Jest to o tyle ważne, ponieważ perspektywa budowy korytarzy transportowych w dużej mierze zależy od relacji w trójkącie Chiny-Rosja-Turcja.

Moskwa jest niezwykle istotna dla Pekinu, gdyż pełni rolę „zaplecza surowcowego” oraz zyskuje status coraz ważniejszego partnera handlowego. Poza tym nie można zapominać o ciężarze gatunkowym czynnika geopolitycznego w relacjach analizowanych podmiotów. Wolumen wymiany handlowej między Rosją a Chinami w 2019 r. wyniósł 110 mld USD zwiększając o 3,4% względem roku 2018 (Russia Briefing, 2020). Kwestia Turcji prezentuje się podobnie, prócz tego, że pełni rolę bramy do Europy, jest również ważnym partnerem handlowym i odbiorcą inwestycji, w dużej mierze o charakterze infrastrukturalnym, czyli tych najbardziej pożądanym przez Pekin. Wartość wymiany handlowej w 2019 r. wyniosła 21 mld USD (mfa.gov.tr, 2019). Aczkolwiek, należy zdawać sobie sprawę, że w owym triumwiracie jedynie „cienka linia” rozdziela współpracę od rywalizacji, gdyż państwa te są naturalnymi rywalami w obszarze Azji Centralnej, ważnej dla Ankary i Moskwy z przyczyn geopolitycznych, historycznych, kulturowych oraz ze względu na bogactwo surowców. W związku z powyższym władze KPCh w owych relacjach wykazują się charakterystycznym pragmatyzmem.

Sprawą drugorzędną dla Pekinu jest to, kto i jak będzie rządził w państwie, z którym budują relacje gospodarcze, natomiast priorytet stanowi maksymalizacja korzyści z poczynionych inwestycji. Aczkolwiek warunkiem sine qua non podjęcia współpracy jest uznanie zasady „jednych Chin”, czyli de facto brak afirmacji dla Tajwanu określanego przez Chińczyków mianem „zbuntowanej prowincji”. Tym samym, gdy w grę wchodzi drażliwe kwestie uznania Tajwanu, władze KPCh odżegnują się od pragmatyzmu, bowiem dotyczy to dumy narodowej. Formalnie taka współpraca opiera się na chińskiej zasadzie „win-win”, z tym że, nieformalnie wiąże się to z większym „win” po stronie Pekinu (Góralczyk, 2018: 380). Tego typu schemat działań obserwowaliśmy na Ukrainie po rosyjskiej agresji z 2014 r., gdzie w powstałej próżni inwestycyjnej sytuację wykorzystały Chiny zyskując w 2019 r. status najważniejszego partnera handlowego Ukrainy oraz podejmując próbę przejścia strategicznego



ukraińskiego koncernu Motor Sicz, produkującego silniki do samolotów (Żochowski, Wilk i Jakóbowski, 2019).

W tym miejscu należy podkreślić istotę chińsko-rosyjskiej współpracy na terenie postradzieckim, gdzie Pekin porusza się z niezwykle ostrożnością, stale sondując reakcje Moskwy na podjęte działania ekonomiczne, w szczególności w Azji Centralnej. Władze KPCh, przede wszystkim nie negują roli Rosji jako podmiotu kształtującego stan bezpieczeństwa w regionie, a jasno deklarowana aprobata takiego statusu zaspokaja ambicje polityczne Moskwy. Dodatkowym atutem „strategicznego partnerstwa” jest bezpieczeństwo północnych granic Państwa Środka, co umożliwia skupienie uwagi na pozostałych kierunkach geograficznych. Tego typu dyplomacja obnaża charakterystyczny schemat działań Pekinu, który wyraźnie dystansuje się od przyjęcia roli gwaranta bezpieczeństwa, koncentrując się na działaniach polityczno-ekonomicznych (szerzej – soft power). Taka strategia umożliwia ograniczenie kosztów związanych z utrzymywaniem sił i środków na terytoriach sojuszników, buduje pokojowy wizerunek państwa na arenie międzynarodowej, a „przy okazji” pozwala spokojnie prowadzić interesy, parafrazując Deng Xiaopinga „bogacić się”. Nawiasem mówiąc, podobną metodę zastosowano wobec Stanów Zjednoczonych, których marynarka wojenna (US Navy) jest gwarantem wolności żeglugi morskiej – ponosząc z tego tytułu znaczne koszty – będącej najtańszym, co za tym idzie najczęściej wykorzystywanym środkiem transportu towarów. Przykładowo, tranzyt drogą morską w 2016 r. stanowił 94% globalnego wolumenu wymiany handlowej (Hillman, 2018), a jako że Chiny są największym eksporterem i drugim importerem produktów na świecie, to korzyści z tego tytułu wydają się być oczywiste.

Niemniej jednak pomimo wielu sprzeczności interesów w relacjach chińsko-rosyjskich nie należy bagatelizować ich zdolności do kształtowania środowiska bezpieczeństwa w przestrzeni poradzieckiej oraz wpływu na kwestie bezpieczeństwa globalnego.

Istotnym problemem w kształtowaniu opinii traktujących o relacjach ww. podmiotów, są często skrajne wizje prezentowane w zachodnich mediach, bądź dyskursie popularnonaukowym. Na jednym biegunie napotykamy tezy bazujące na przekonaniu o całkowicie wrogim nastawieniu państw Zachodu do Chin i Rosji, gdzie tego typu optyka kładzie nacisk na doszukiwanie się w ich relacjach wyłącznie sprzeczności, poddając w wątpliwość ewolucyjny charakter „strategicznego partnerstwa”. Natomiast na drugim biegunie, dominuje narracja demonizująca już niemal ukształtowany, lecz ukryty sojusz Pekinu i Moskwy, budowany w celu nieuchronnej konfrontacji z Zachodem. Tego typu uproszczenia tak niezwykle złożonych relacji opartych na paradygmacie realistycznym zaburzają prawidłową ocenę sytuacji międzynarodowej. Są charakterystyczne dla zachodnio-centrycznego postrzegania świata, często w kategoriach zero-jedynkowych, przez pryzmat wojny i pokoju, dobra i zła, czyli typowych skrajnych dogmatów uwarunkowanych kulturowo w zachodniej myśli politycznej (Nisbett, 2015: 19-31). Brak im zrozumienia dla chińskiej percepcji „drogi środka”, postrzegania przestrzeni, także dla długoterminowych planów Pekinu, często obliczanych na dekady, które stereotypowo bywają odczytywane na Zachodzie jako skostniałe i archaiczne. Jest to niezwykle mylny ogląd, gdyż typową cechą dyplomacji chińskiej jest zdolność adaptacji do zmieniających się uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, zatem długoterminowość nie jest w tym przypadku pasywna. Państwo Środka, jak często podkreśla Krzysztof Gawlikowski jest podmiotem niezwykle złożonym, skomplikowanym, nie do końca dostępnym dla świata z racji barier językowych, odmiennego klucza kulturowo-cywilizacyjnego, niskiego stopnia transparentności decyzji podejmowanych w gremiach KPCh (Gawlikowski: 2009). To sprawia, że komentatorom współczesnej polityki Pekinu, szczególnie tym nieobeznanym, bądź bagatelizującym znaczenie filozofii chińskiej, historii, kultury tradycyjnej, w kształtowaniu strategii politycznej Chin trudno jest odczytać i zrozumieć zamiary władz KPCh. Dodatkowo problem



stanowią próby analizy procesów decyzyjnych władz KPCh, w oparciu o zachodnie paradygmaty myśli politycznej, nie uwzględniając przy tym faktu, że choć funkcjonują one w przestrzeni polityczno-społeczno-ekonomicznej Chin, to jednak poddawane zostały sinizacji, licząc przynajmniej od upadku cesarstwa w 1911 r. (szerzej: Pawłowski, 2013). Przytoczone kwestie dotyczą relacji w skali globalnej, czyli również z Moskwą, tym samym pośrednio dotyczą istoty chińskiego zaangażowania na Kaukazie Południowym.

## Chińskie interesy w Azerbejdżanie

Analizując wzrost chińskiego zaangażowania na Kaukazie Południowym, należy podkreślić, że z dwójki państw ścierających się o terytorium Górskiego Karabachu, to wyraźnie Azerbejdżan zyskuje priorytetowy status w strategicznej układance Pekinu. Przede wszystkim wynika to z korzystnego położenia geograficznego, korelującego z tym czynnikiem handlu, strategii dywersyfikacji dostaw węglowodorów oraz coraz bardziej korzystnych warunków inwestycyjnych na jego terytorium. Przy czym Chiny dopiero wchodzą na rynek inwestycyjny Azerbejdżanu, na którym w ostatniej dekadzie dominuje UE oraz Turcja, niemniej jednak i na tym polu Pekin poczynił już znaczne postępy.

Punktem wyjścia współpracy chińsko-azerskiej jest płaszczyzna polityczna, której szczególny ton nadało spotkanie prezydentów Xi Jinpinga i Ilhama Alijewa w końcu kwietnia 2019 r., podczas Drugiego Forum BRI. Po pierwsze, prezydent Azerbejdżanu przybył do Pekinu na specjalne zaproszenie przewodniczącego Xi. Po drugie, głowy państw odbyły rozmowę w Wielkiej Hali Ludowej, co dodatkowo podnosi rangę wydarzenia. W oficjalnym komentarzu po spotkaniu Xi Jinping podziękował swojemu rozmówcy za aktywne zaangażowanie w projekt BRI, zaznaczając, że owa aktywność widoczna jest od samego początku ogłoszenia koncepcji, co zostało docenione w Pekinie.

Potwierdzono również wspólnie przyjętą w ramach uczestnictwa w Szanghajskiej Organizacji Współpracy ideę walki z trzema „siłami zła”, czyli z ekstremizmem, terroryzmem i separatyzmem (China Embassy, 2019).

Innym przykładem zacieśniającej się współpracy jest płaszczyzna wojskowo-techniczna. 22 października 2019 r. w Pekinie doszło do spotkania ministrów obrony Chin Generała Wei Fenghe i jego azerskiego odpowiednika Generała Zakira Hasanova. To co istotne dla treści niniejszego artykułu to fakt, że chiński minister obrony potwierdził integralność terytorialną i suwerenności Azerbejdżanu, natomiast jego odpowiednik uznał zasadę „jednych Chin”. Uznanie przytoczonej zasady stanowi nieformalny wymóg dla władz państwa zainteresowanego współpracą z Pekinem, natomiast komentarz Wei Fenghe można odczytać jako zawołane poparcie sprawy azerskiej, ponieważ region Górskiego Karabachu w świetle prawa międzynarodowego stanowi integralną część Azerbejdżanu. Konsekwencją owej wizyty było również podpisanie umowy na zakup chińskiej broni, przy czym Pekin (tak jak i Moskwa) sprzedaje broń również Ormianom (mod.gov.az/en, 2018).

Największy akcent współpracy chińsko-azerskiej przypada na płaszczyznę gospodarczą. W tej kwestii podwaliny instytucjonalne położono już w 1999 r. w ramach powołania Chińsko-Azerskiej Komisji Międzyrządowej ds. Handlu i Współpracy Gospodarczej, która warto podkreślić, zyskała na znaczeniu dopiero w ostatnich latach za sprawą forsowanego przez Pekin projektu BRI.

Jak już wspomniano kluczowym determinantem zaangażowania Chin w tak małym państwie jak Azerbejdżan jest geografia, handel i potrzeba dywersyfikacji dostaw węglowodorów.



Azerbejdżan – import/eksport					
Rok	Wolumen wymiany handlowej	Eksport do Chin	% całości	Import z Chin	% całości
2019	2,182	752	3,9	1,430	11
2018	1,303	113	0,5	1,190	10,4
2017	1,295	443	2,9	854	9,7
2016	1,041	383	2,8	703	8,3
2015	564	53	0,4	511	5,5
2014	760	63	0,2	697	7,5
2013	656	88	0,3	568	5,2

Tabela 1. Wartość wymiany handlowej ChRL i Azerbejdżanu (2013-2019) w mln USD.

W ostatnich latach Azerbejdżan zyskał status najważniejszego partnera gospodarczego Chin na obszarze Kaukazu Południowego, czego dowodzi fakt, że przypada na niego aż 43% całości wolumenu wymiany handlowej z regionem. O dobrze rozwijającej się współpracy zapewniał wicepremier Shahin Mustafayev w wywiadzie udzielonym chińskiemu Global Times, tuż po wizycie na drugim forum China International Expo zakończonym 10 listopada 2019 roku. Wicepremier Azerbejdżanu podkreślił, że handel i turystyka są sektorami charakteryzującymi się najszybszym tempem rozwoju, wskazując, że w pierwszym przypadku odnotowano około 2,5-krotny wzrost wolumenu wymiany na przestrzeni lat 2015-2018, w drugim natomiast o 64% (Global Times, 2019). Z danych umieszczonych w powyższej tabeli wynika, że w roku 2019 progres nie ustaje, bowiem handel w stosunku do poprzedniego roku zwiększył się o 879 mln USD, ponadto dane z dwóch pierwszych kwartałów 2020 r. nadal wykazują tendencję wzrostu (World Bank, 2019). Perspektywną wizję współpracy handlowej stanowi problem z którym boryka się większość państw handlujących z Chinami, czyli niekorzystny dla Azerów deficyt handlowy. O ile w 2019 r. odnotowano znaczny wzrost wartości eksportu do Państwa Środka, na łączną sumę 752 mln USD, o tyle również i import zanotował znaczny progres do wartości 1,43 mld USD, tym samym utrzymując deficyt na poziomie 391 mln dolarów (obliczenia władne na podstawie danych World Bank). Jeśli chodzi o kategorie

produktów importowych, to dla Pekinu priorytetem jest ropa naftowa oraz produkty ropopochodne, co współgra ze strategią dywersyfikacji dostaw węglowodorów drogą lądową z daleka od morskich linii komunikacyjnych kontrolowanych przez marynarkę wojenną USA. Warto podkreślić, że Pekin w 2019 r. zyskał status drugiego importera azerskiej ropy naftowej (abc.az, 2020), ustępując pola jedynie Włochom, jednakże przy tak utrzymującej się tendencji wzrostu możemy oczekiwać, że w perspektywie krótkoterminowej Chinę zajmą pozycję lidera. Źródło: <https://wits.worldbank.org/Default.aspx?lang=en>

Import Azerbejdżanu zza wielkiego muru jest bardzo zróżnicowany, aczkolwiek prym wiedzie sprzęt elektroniczny, telekomunikacyjny oraz pojazdy i maszyny produkcyjne. Przyglądając się ogólnej wartości wymiany handlowej nietrudno dojść do wniosku, że przedstawione liczby są stosunkowo niewielkie, względem chociażby handlu Chin z Kazachstanem (2018 r. – 15,1 mld USD), bądź Turkmenistanem (2018 r. – 7,6 mld USD), przy czym ogólny mechanizm budowy wpływów ekonomicznych jest bardzo podobny (OEC, 2018). Rzecz jasna władze KPCh nie oczekują, że tak małe państwo jak Azerbejdżan wchłonie nadwyżki produktów „Made in China”, chodzi bowiem o zbudowanie dobrych relacji z państwem leżącym na trasie jednej z kluczowych linii komunikacyjnych koncepcji BRI.

Korzystne położenie geograficzne stwarza władzom w Baku duże możliwości, ponieważ przez ich terytorium przebiega najkrótsza i zarazem najtańsza trasa kolejowa komunikująca gospodarkę największego producenta świata z chłonnym europejskim rynkiem zbytu. Transkaspijski Korytarz Transportowy (Middle Corridor BRI) prowadzi z Chin wschodnich przez Kazachstan, Morze Kaspijskie, Azerbejdżan, Gruzję do Turcji, będącej bramą do Europy.



Mapa nr 1. Trasa Transkaspijskiego Korytarza Transportowego (Źródło: <https://middlecorridor.com/en/route>)

W ostatnich latach realizacja koncepcji nabiera wyraźnych kształtów, dodajmy przy aktywnej polityce Baku. Sztandarowym przykładem współpracy jest uruchomiona 20 września 2020 r. trasa kolejowa łącząca wschodnie Chiny z nowoczesnym portem w Baku, której pokonanie zajmuje zaledwie 15-18 dni, czyli znacznie mniej aniżeli tranzyt korytarzem północnym (Tank News, 2020). Inną wykładnią jest wykorzystanie oddanej do użytku w 2017 r. trasy kolejowej Baku-Tbilisi-Kars, będącej wspólnym projektem Azerbejdżanu, Gruzji i Turcji (Railway Technology, 2020).



Mapa nr 2. Przebieg trasy kolejowej Baku-Tbilisi-Kars (Źródło: <https://eurasian-research.org/publication/recent-developments-in-the-baku-tbilisi-kars-railway-project/>)

Władze w Baku od kilku lat intensywnie inwestują w rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej, co odzwierciedla ambicje zyskania statusu centrum logistyczno-tranzytowego w ramach przewozu towarów z Azji do Europy. Podjęte wysiłki

potwierdzają dane Raportu Konkurencyjności Światowego Forum Ekonomicznego z 2019 r., które plasują wydajność azerskiej infrastruktury kolejowej na 12 miejscu w świecie, infrastruktury drogowej na 27 miejscu, lotniczej na 11, natomiast wydajność portów morskich na miejscu 25. Niemniej jednak, aby dalej rozwijać potencjał jaki daje im geografia, Azerowie będą potrzebowali kapitału chińskiego (Schwab, 2019).

Równie dobrze prezentuje się sytuacja w kontekście poprawy warunków inwestycyjnych, gdyż według Raportu Doing Business World Bank z 2019 r. Azerbejdżan zajął 25 miejsce pod względem ogólnej łatwości prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium kraju. Jednakże należy zaznaczyć, że chińskie BIZ dopiero wkraczają na rynek azerski, gdyż w 2018 r. ich wartość wynosiła zaledwie 800 mln USD, wobec, co ciekawe 1,7 mld USD kapitału zainwestowanego przez firmy z Azerbejdżanu w Państwie Środka (World Bank, 2019). Dalszy napływ BIZ z kierunku chińskiego w dużej mierze zależy od tego na ile priorytetowo Pekin potraktuje rozwój koncepcji korytarza środkowego. Niemniej, w ostatnich latach pojawiają się ciekawe umowy inwestycyjne, co ważniejsze w większości napływające do azerskiego sektora pozanaftowego, co zapewne satysfakcjonuje władze w Baku.

Podczas drugiego forum BRI obie strony podpisały szereg porozumień o łącznej wartości 821 mln USD (Global Time, 2020). Z danej puli warto wyszczególnić umowę na budowę fabryki opon w Sumgayit, zleconą China National Electric Engineering Company i opiewającą na 300 mln USD, która docelowo zatrudniać ma 800 pracowników (azernews, 2019). Należy podkreślić, że wkład chiński w inwestycję wynosi 90%, przy skromnych 10% strony azerskiej. Kolejny przykład to podpisana umowa między chińskim CAMC Engineering Co. a azerskim Investment Company na budowę parków rolno-przemysłowego w Goychay, Khachmaz oraz Guba, Natomiast w rejonie Kurdamir strony doszły do porozumienia w sprawie budowy szklarni wielkopowierzchniowych





rozmieszczonych na 300 hektarach, dodajmy, że są to inwestycje z którymi władze wiążą ogromne nadzieje w kwestii zatrudnienia i dywersyfikacji sektorów zasilanych przez BIZ (Mammadova, 2019). Trzeba też wspomnieć o pożyczce udzielonej przez Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych (AIIB) rządu 600 mln USD na rozbudowę Transkaspjskiego Gazociągu (TANAP), biegnącego z Azerbejdżanu przez Turcję na południe Europy (CPC, 2016).

Pekin również poszerza zakres zaangażowania na azerskim rynku technologii telekomunikacyjnych, czego dowodzi podpisane w kwietniu 2019 r. strategiczne memorandum między China Telecom i Azer Telecom w ramach forsowanego przez Baku programu – Azerbaijan Digital HUB (Kavkaza, 2020). W program zaangażowany jest także Kazachstan oraz Turkmenistan, przez których terytoria będą przebiegać sieci światłowodowe z przewidywanym punktem zbornym w Azerbejdżanie. Forsowny przez Azerów program wyraźnie ujawnia aspiracje Baku do osiągnięcia statusu regionalnego węzła ruchu internetowego łączącego Azję z Europą. Azerbaijan Digital Hub to nic innego jak próba wpięcia się w kolejną chińską koncepcję, czyli w Cyfrowy Jedwabny Szlak. Przyłączenie się do chińskiego projektu wydaje się korzystne dla Azerów z punktu widzenia konstruowanego zaplecza logistycznego dla Transkaspjskiego Korytarza Transportowego. Dla Chin rozwój Cyfrowego Jedwabnego Szlaku jest jednym z priorytetowych założeń programowych i ma stanowić alternatywę dla sieci światłowodowych biegnących po dnie mórz i oceanów, a te przypomnijmy, kontrolowane są przez USA. Budowa własnej infrastruktury lądowej stanowi imperatyw z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu internetowego, zabezpieczenia przepływu danych, sektora e-handlu, w sytuacji eskalacji napięć na linii Pekin-Waszyngton. Natomiast Azerbejdżan jest jednym z elementów owej układanki. Wyżej wymienione podmioty gospodarcze wraz z gigantem telekomunikacyjnym Huawei planują zainwestować w projekt kwotę 140 mln USD (interfax.com.ue, 2019). Taki stan rzeczy wzmacnia chińsko-azerskie relacje

bilateralne, otwiera możliwość korzystania z trasy Baku-Tbilisi-Kars, natomiast dla Huawei – działającego na azerskim rynku od 16 lat – zwiększa szansę na realizację projektów 5G. Profity Azerbejdżanu są dość klarowne. Państwo zyskuje możliwość transferu technologii, rozwoju infrastruktury telekomunikacyjnej oraz w przypadku sukcesu projektu może zyskać status dostawcy usług teleinformatycznych, wzmacniając tym samym swoją pozycję ekonomiczną i polityczną w regionie. Chińskie wejście na rynek azerski z infrastrukturą 5G oraz szereg inwestycji w sektor inny niż naftowy – szczególnie w dobie niskich cen ropy – umacnia pozycję Pekinu, który dodajmy, może pełnić funkcję uzupełnienia, bądź konkurencji dla zaangażowania UE, a co istotniejsze rugować wpływy USA w regionie. Istnieje jednak druga strona medalu, bowiem kapitał chiński, czy to w formie inwestycji, czy pożyczek powinien być rozpatrywany przez pryzmat szansy, ryzyka i zagrożenia. W dwóch ostatnich przypadkach chodzi o możliwość wpadnięcia w pułapkę zadłużenia względem Pekinu, co nastąpiło w Kirgistanie czy Sri Lance oraz, co może zaistnieć w coraz częściej sięgającej po chińskie kredyty Turcji. Z drugiej strony jak starano się wykazać, Pekin stanowi wygodną, a bywa, że jedyną alternatywę, dla pozyskania kredytów, szczególnie w sytuacji gdy region jest niestabilny politycznie.

## Chińskie interesy w Armenii

Strategię polityczną władz KPCh względem Armenii cechuje znacznie mniejszy ciężar gatunkowy, aniżeli ma to miejsce w przypadku relacji bilateralnych z ich oponentem w konflikcie o status Górskiego Karabachu. Taki stan rzeczy warunkuje realistyczne podejście Pekinu do sposobu prowadzenia polityki międzynarodowej, w świetle którego Armenia traktowana jest jako „gracz rezerwowy”, z którym relacje należy utrzymywać w dobrej kondycji na wypadek pogorszenia się stosunków z podstawowym graczem Kaukazu Południowego, za jaki należy uznać Azerbejdżan. Dodajmy, że wynika to również z faktu, że Azerowie wspierani są



przez Turcję, która z kolei pełni kluczową rolę bramy do Europy dla chińskich produktów.

Niższy priorytet kierunku armeńskiego potwierdza absencja premiera Nikoła Paszyniana na drugim Forum BRI, a jak wiadomo Erywań stale zabiega o uczestnictwo w projekcie oraz w Azjatyckim Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (AIIB), będącym jednym z jego źródeł finansowania. Do spotkania Xi Jinpinga i Nikoła Paszyniana doszło przy innej okazji, mianowicie podczas Konferencji Dialogu Cywilizacji Azjatyckich, która odbyła się 14 maja 2019 r. w Pekinie. Xi Jinping zadeklarował chęć zaangażowania chińskich firm w realizację projektów infrastrukturalnych na terytorium Armenii, w tym w realizację budowy strategicznego korytarza drogowego północ-południe (Xinhua, 2019). Przy czym należy zaznaczyć, że chińska firma Sinohydro Corporation zaangażowana w budowę, po raz kolejny zgłosiła opóźnienie prac o czym poinformował w końcu września ambasador Chin w Armenii Tian Erlong (armenpress, 2020). Sprawa jest dość kontrowersyjna z racji szeregu opóźnień po stronie chińskiej, licznych zastrzeżeń co do jakości wykonania, rosnących kosztów, które choć często wypominane są przez Erywań, to jednak współpracy w tym zakresie nie zerwano.

Do bardzo ważnego spotkania na wysokim szczeblu doszło 29 maja 2019 r. Tym razem w Armenii spotkał się premier Nikoła Paszynian i chiński minister spraw zagranicznych Wang Yi. Rezultatem było m.in. podpisanie umowy o ruchu bezwizowym, znacznie ułatwiającym przepływ kontaktów biznesowych oraz o ruchu turystycznym pożądanym przez Ormian (Xinhua, 2019). Nie ulega wątpliwości, że Erywań liczy na profity wynikające z napływu chińskich turystów, gdyż jeszcze przed wejściem w życie umowy o ruchu bezwizowym napływ turystów zza wielkiego muru zwiększył w 2018 r. o 59,9% względem roku poprzedniego (armenpress, 2019). Niestety umowę czasowo zawieszono ze względu na pandemię COVID-19.

Najważniejszym czynnikiem hamującym napływ inwestycji chińskich jest trudne położenie geopolityczne Armenii. Warunkuje je wrogie otoczenie, wynikające z konfliktu z Azerbejdżanem i pośrednio z Turcją, w rezultacie czego granice Armenii pozostają otwarte tylko w niecałych 17% na kierunku gruzińskim i irańskim. Taki stan rzeczy obarcza wysokim ryzykiem inwestycje w linie komunikacyjne, a te jak wiemy stanowią priorytet dla Pekinu. W styczniu 2020 r. ormiański politolog, założyciel Rady ds. Badań Politycznych i Strategicznych „Chiny-Eurazja” Mher Sahakyan podkreślił potrzebę pogłębienia współpracy na linii Erywań-Pekin, co jak twierdził mogłoby, prócz oczywistych profitów gospodarczych pozytywnie wpłynąć na poziom bezpieczeństwa w regionie oraz przerwać izolację kraju (Shoghikyan i Sahakyan, 2020). Rzecz jasna dla Ormian współpraca z Chinami otwiera możliwość dostępu do ogromnego rynku zbytu oraz transferu technologii, natomiast kluczem do tego przedsięwzięcia jest ewentualny udział w projekcie BRI.

Władze w Erywanii do niedawna forsowały projekt budowy 305 kilometrowego korytarza kolejowego łączącego Iran, Armenię i Gruzję, mającego docelowo pełnić rolę pomostu między Iranem a państwami Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (Eurasian Economic Union – EAEU). Realizacja takiego projektu pomogłaby przerwać izolację tranzytową kraju. W związku z powyższym podjęto próbę zachęcenia Pekinu do implikowania go w ramy BRI, jednak koszty jego realizacji oscylujące w granicach 3,5 mld USD oraz trudne otoczenie geopolityczne skutecznie ostudziły zaangażowanie Chin, a w konsekwencji również zabiegi samych Ormian (Financial Tribune, 2018). Brak zainteresowania projektem wynika z czynnika obiektywnego jakim jest możliwość wykorzystania przez Pekin korytarza Baku-Tbilisi-Kars, stanowiącego znacznie lepszą perspektywę tranzytu produktów eksportowych na rynki europejskie. Natomiast inwestycje w infrastrukturę na kierunku irańskim w dobie narastającego napięcia między Teheranem a Waszyngtonem oraz



związanych z tym sankcji wydają się być mało perspektywiczne.

Znacznie lepiej prezentuje się sytuacja na płaszczyźnie handlowej. Jak wynika z tabeli nr. 2 wolumen wymiany handlowej między Armenią a Chinami w latach 2013-2019 wzrósł o 92%.

Armenia import/eksport					
Rok	Wolumen wymiany handlowej	Eksport do Chin	% całości	Import z Chin	% całości
2019	942	194	7,4	748	15
2018	768	107	4,5	661	13,6
2017	583	118	5,5	465	11,9
2016	462	99	5,5	363	11,2
2015	480	165	11,4	315	9,6
2014	584	170	11,4	414	9,9
2013	489	106	4,6	383	9,01

Tabela 2. Wartość wymiany handlowej ChRL i Armenii (2013-2019) w mln USD

Wprawdzie dla Armenii największym partnerem handlowym nadal pozostaje Rosja, jednak przy tak utrzymującej się tendencji wzrostu może to ulec zmianie w perspektywie średnioterminowej. W 2019 r. wolumen wymiany handlowej Armenii i ChRL wynosił 942 mln USD, przy czym na eksport ormiańskich produktów do Państwa Środka przypadło 193 mln USD, natomiast na import chińskich 748 mln USD (World Bank, 2019). Jak zauważamy Erywań, podobnie jak Baku, boryka się z problemem deficytu handlowego z Pekinem. Najbardziej pożądanym produktem przez Chiny jest ruda miedzi, na którą w 2018 r. przypadło 75,3% całości eksportu do Państwa Środka, a w 2019 r. aż 91% (OEC, 2019). Tak jednolita struktura handlu stwarza problem dla Ormian, z racji tego, że Chiny konsumując 51% (2019 r.) światowych zasobów miedzi kreują jej podaż (Garside, 2020). Na domiar tego sytuacji nie sprzyja pandemia COVID-19, która za sprawą spowolnienia gospodarczego wygenerowała regres popytu w Chinach, a co za tym idzie spadek cen strategicznego surowca. Problem pogłębia fakt, że w 2019 r. sektor górniczy zanotował 23,9% wzrostu wydobycia względem roku poprzedniego, tym samym nowa rzeczywistość

pandemiczna mocno uderzyła w przemysł wydobywczy Armenii (Hergnyan, 2020). Jeśli chodzi o asortyment importowany z Chin, są to przede wszystkim urządzenia telekomunikacyjne, komputery, sprzęt elektryczny, maszyny przemysłowe i wyroby włókiennicze. Źródło: <https://wits.worldbank.org/Default.aspx?lang=en>

Dla gospodarki Armenii szansą na pozyskanie chińskiego kapitału jest sektor wysokich technologii. W sierpniu 2020 r. Chińska Akademia Techniczna oraz Agencja Odbudowy i Rozwoju podpisały porozumienie w sprawie budowy „Smart Science City” na terytorium Armenii. Docelowo miasto miałyby zamieszkiwać około 15 tys. ludności, natomiast realizacja projektu przewidziana jest na około 15 lat, począwszy od 2021 roku (news.am, 2020). Całkowity koszt oscyluje w granicach 10-15 mld USD i obejmuje takie sektory jak IT, sieć 5G, Internet rzeczy, czyli branże, które według doniesień chińskich anglojęzycznych mediów, mają w przyszłości pełnić rolę motoru napędowego programu przygotowywanego przez władze KPCh – „China Standards 2035” (Koty, 2020). Według doniesień medialnych, ów program ma działać w kooperacji z planem strategicznym „Made in China 2025” realizowanym od 2015 r., aby docelowo, w ciągu 15 lat dokonać skoku technologicznego, pozwalającego, nie tyle konkurować, co wytyczać standardy światowe w ww. branżach. Niewątpliwie dla Armenii współpraca w tak perspektywicznym sektorze, może otworzyć możliwość transferu technologii, z tym że jest to dość odległa perspektywa, ponieważ ów projekt pozostaje, póki co, w fazie deklaratywnej.

Wchodząc w zakres analizy chińskiej polityki nie należy pomijać strategii soft power, dzięki której przez wiele lat Pekinowi udawało się promować język chiński oraz kulturę, a to jak wiemy sprzyja dalszej perspektywie współpracy gospodarczej. Klasycznym tego przykładem jest otwarty w 2009 r. w Erywanii Instytut Konfucjusza, który zaznaczył by pierwszą tego typu placówką w regionie (Dalian University, 2009). Jednakże warto zwrócić uwagę na



inną tego typu inwestycję, również ulokowaną w stolicy Armenii. Mianowicie w 2018 r. otwarto chińsko-armeńską szkołę przyjaźni, w której nauki z zakresu języka chińskiego może docelowo pobierać 450 studentów. Ów projekt zrealizowano przy pomocy kapitału zza wielkiego muru, przy łącznym koszcie 12 mln USD. Zdaniem premiera Nikoła Paszyniana, nauka języka chińskiego otworzy wiele możliwości dla społeczności ormiańskiej, co zważywszy na ogrom rynku chińskiego, może procentować w przyszłości na płaszczyźnie ekonomicznej, ale i również naukowo-technologicznej (primeminister.am, 2018). Dla strony chińskiej propagowanie języka i kultury chińskiej stanowi część większej globalnej strategii. Według Lee Kuan Yewa – uznawanego za twórcę potęgi Singapuru – skala trudności w opanowaniu języka chińskiego stanowi istotną barierę w „importcie” na własny rynek największych talentów świata. Tym samym powszechność języka angielskiego daje Amerykanom ogromną przewagę nad Chinami, w procesie ściągania talentów, a to rzecz jasna przekłada się na dynamikę i jakość procesów innowacyjnych w państwie (Alison, Blackwill i Wyne, 2014: 44). Co ciekawe, z historycznego punktu widzenia problem ten zauważali już chińscy intelektualisci okresu republikańskiego. Wówczas działacze związani z antytradycjonalistycznym Ruchem 4 Maja, z którego wyrosła KPCh (Mitter, 2008: 31), forsowali ideę zastąpienia języka chińskiego np. esperanto, bądź językiem angielskim, które uważali za znacznie bardziej postępowe i praktyczne (Pawłowski, 2013: 65).

## Perspektywy chińskiego zaangażowania polityczno-gospodarczego w regionie na tle konfliktu Armenii i Azerbejdżanu oraz rywalizacji z USA

„Chcesz się wzbogacić, wybuduj drogę” – zgodnie z tą maksymą Pekin realizuje jeden z najbardziej śmiałych projektów geopolitycznych XXI w. Projekt, który spędza sen z powiek waszyngtońskiej administracji, przy czym stanowi szansę na

rozwój państw położonych w głębokim interiorze Eurazji. Niewątpliwie koncepcja BRI jest główną determinantą chińskiego zaangażowania na Kaukazie Południowym, jednakże warunkiem sine qua non jej dalszego rozwoju jest stabilne środowisko bezpieczeństwa. Rzecz jasna tego typu konflikty na trasie BRI zdecydowanie sprzyjają amerykańskiej strategii powstrzymywania wzrostu potęgi Chin. Innymi słowy, Pekinowi do dalszego rozwoju korytarzy transportowych potrzebny jest pokój, natomiast Waszyngton, z jednej strony zyskuje na niestabilności z dala od swoich granic, spowalniając rozwój kluczowego projektu geopolitycznego przeciwnika, z drugiej korzysta na tym, że Turcja kwestionując pozycję Rosji w jej bezpośredniej strefie wpływów, nieco oddala Ankarę w sensie politycznym od Moskwy. Z tym że, należy podkreślić, że Turcja rozgrywa własną geopolityczną grę, próbując nakreślić tzw. „czerwoną linię” wpływów w myśl policentrycznej wizji przyszłego ładu światowego. Zatem, czy Chiny na danym etapie budowy potęgi mogą, lub czy będą miały wolę wpłynąć na stabilizację bezpieczeństwa w regionie, w którym zaznaczymy nadal prymat wiedzy Rosja? Uzyskanie jednoznacznej odpowiedzi na tak złożony problem jest niezwykle trudne. Jedno nie ulega wątpliwości. Pekin nadal będzie budował wpływy w regionie głównie przy użyciu narzędzi ekonomicznych i kulturowych, przynajmniej jeśli idzie o perspektywę krótkoterminową.

Analizę zaczniemy od możliwości rozwiązań instytucjonalnych. Podstawowym zapleczem instytucjonalnym powołanym w celu pokojowego rozwiązania konfliktu azersko-ormiańskiego jest utworzona w 1992 r. Grupa Mińska, działająca w ramach OBWE, której przewodniczą Stany Zjednoczone, Rosja i Francja. Przy czym, należy zadać sobie pytanie, czy te państwa mają wolę i możliwości wpłynąć na daną sytuację? Jak już wspomniano, w interesie USA jest powstrzymywanie rozwoju BRI, zważywszy na fakt, że najkrótsza i najtańsza trasa Transkaspijskiego Korytarza Transportowego przechodzi przez Azerbejdżan, w którym, póki co, zaangażowanie Waszyngtonu jest



znikome. W takim przypadku opieszałość dyplomatyczna sprzyja interesom Waszyngtonu. Rzecz jasna władze USA potępiły konflikt i wezwały strony do natychmiastowego zawieszenia broni, aczkolwiek były to zabiegi czysto dyplomatyczne. Podobnie zresztą jak miało to miejsce w przypadku reakcji Francji. Podstawowym czynnikiem decydującym o niemocy dyplomatycznej Grupy Mińskiej jest brak w roli współprzewodniczącego Turcji, której aktywność po stronie Azerbejdżanu ma zdecydowanie kluczowe znaczenie oraz obecność Stanów Zjednoczonych, których wpływy, regionalne mocarstwa starają się rugować. W zaistniałej sytuacji Rosja przyjęła na siebie ciężar negocjacji rozejmu, starając się utrzymać status gwaranta bezpieczeństwa w regionie. Z tym że – jak już wspomniano – trudno jednoznacznie stwierdzić, czy rezultat wynegocjowanego przez Moskwę rozejmu jest zręcznym wyjściem z trudnej sytuacji, czy raczej należy uznać go za ustępstwo względem Turcji zacieśniającej relacje z Azerbejdżanem. Jest to bez wątpienia wątek wymagający głębszej analizy, która wykracza poza zakres niniejszej pracy. Chiny natomiast oficjalnie poparły idee rozwiązania konfliktu w ramach Grupy Mińskiej (Sputnik, 2020), co prawdopodobnie wynika z dwóch kwestii. Po pierwsze, „przyglądając się z boku” i popierając rozwiązania zgodne z obowiązującymi normami prawa międzynarodowego, starają się ocieplić wizerunek, nadwyrężony w wyniku wszczętej przez Waszyngton kampanii oskarżającej Chiny o „wypuszczenie wirusa”, czy agresywne działania na morzach przybrzeżnych. Po drugie, zaistniała sytuacja nie dotyczy ich bezpośredniego sąsiedztwa oraz wrażliwych dla Pekinu regionów autonomicznych, więc w tym przypadku, kierując się własną racją stanu stosują podwójny standard nawołując do przestrzegania wykładni prawa międzynarodowego. Po trzecie, ewentualne forsowanie przez Chiny możliwości mediacji w ramach instytucji o charakterze multilateralnym jest zgodne z antyprotekcjonistyczną i proglobalistyczną postawą Pekinu, kreującego się na obrońcę globalizacji, która w obecnej formie zdecydowanie

sprzyja procesom modernizacyjnym zachodzącym w Państwie Środka.

Bardzo ciekawą ścieżkę instytucjonalną co do możliwości rozwiązania omawianego problemu prezentuje rosyjski orientalista Alexey Maslov, komentując ostatnie wydarzenia na Kaukazie Południowym na antenie radia „Вести FM”. Według badacza Chin, Pekin planując budować wpływy w regionie mógłby (w porozumieniu z Rosją) podjąć próbę przeniesienia ciężaru negocjacji sporu azersko-ormiańskiego na forum Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SOW), którą uważa za dotychczas mało docenianą, aczkolwiek perspektywiczną. Zdaniem badacza taką możliwość otwiera fakt uczestnictwa w ramach organizacji (partnerzy w dialogu) Armenii, Azerbejdżanu i Turcji oraz deklaracja podpisana w 2006 r. podczas piątej rocznicy założenia SOW, w świetle której państwa współpracujące w jej ramach zobowiązują się do powstrzymania agresji względem siebie (china.org.cn, 2006). W rzeczywistości, choć przyjęte zapisy teoretycznie wykluczają konflikt zbrojny między członkami stałymi, (co autor również interpretuje wobec obserwatorów oraz partnerów w dialogu), to jednak realia są zgoła inne, czego przykładem są cyklicznie występujące w ostatnich latach spory graniczne Chin i Pakistanu z Indiami (Вести FM, 2020). Tego typu narracja – zdecydowanie prezentująca rosyjską optykę – choć nie jest pozbawiona sensu, napotyka jednak na strukturalne problemy. Mianowicie państwa rdzeniowe SOW, czyli Chiny i Rosja, na dany moment prezentują rozbieżne cele co do kierunku rozwoju organizacji, a to negatywnie wpływa na jej skuteczność. Pekin forsuje ekonomiczny kierunek rozwoju (m.in. potrzebę utworzenia banku SOW, stref wolnego handlu), natomiast Moskwa polityczno-wojskowy, który nie współgra ze strategią Chin, póki co, dystansujących się od rozwiązań „siłowych”. Warto podkreślić, że w 2008 r. Moskwa starała się na forum SOW rozwiązać podobną sytuację. Mianowicie po wojnie rosyjsko-gruzińskiej podjęła nieskuteczną próbę nakłonienia państw członkowskich do przyjęcia rezolucji afirmującej niepodległość Osetii Południowej i Abchazji, co jak zaznacza Michał Lubina



nie mogło przynieść pożądanego przez Kreml efektu, ponieważ stało w sprzeczności z ideą zwalczania separatyzmu, czyli jednego z „trzech rodzajów zła”, będących podstawą działalności organizacji (Lubina, 2014: 447).

W podobnym tonie wypowiada się inny badacz Chin Aleksander Łukin, podkreślając, że przemilczenie kwestii afirmacji Osetii Południowej i Abchazji na forum SOW napotkało naturalny sprzeciw Chin, dla których kwestie integralności terytorialnej, suwerenności stanowią priorytet z racji własnych problemów z utrzymaniem jedności terytorialnej Hongkongu, Tybetu, Xinjangu oraz zjednoczenia z Tajwanem. Natomiast jeśli chodzi o problematykę zarządzania kryzysowego w regionie poradzieckim, Aleksander Łukin uważa, że choć podmioty zrzeszone w SOW łączy wizja policentrycznego ładu światowego oraz fakt, że organizacja jest przewidziana do zwalczania tego typu zagrożeń wewnętrznych, to jednak nie jest to sojusz wojskowy, więc jego zdolność do reagowania na takie konflikty jest niska. Wskazując przy tym, że Moskwa dysponuje alternatywą instytucjonalną w postaci OUBZ, której potencjał i przeznaczenie stanowi lepsze zaplecze do rozwiązywania regionalnych konfliktów (Łukin, 2015).

Dotychczasowa współpraca Pekinu i Moskwy na forum SOW, pomimo występujących sprzeczności interesów, charakterystycznych dla organizacji multilateralnych, naturalnie przynosi pewne obopólne profity. Jednakże i w tym przypadku nie jest to układ typu „win-win”. Zdecydowanie silniejsze ekonomicznie Chiny, m.in. dzięki uczestnictwu w SOW zyskują coraz większe wpływy w Azji Centralnej oraz Kaukazie Południowym. Natomiast Rosja, wydaje się, póki co, za pośrednictwem tej organizacji, jedynie godzić z możliwością kontroli poczynąń południowego sąsiada, zaznaczymy – na „własnym podwórku”.

Niemniej, tak jak Chiny, w drażliwych kwestiach odzeggują się od pragmatyzmu, tak i Rosja potrafi zdobyć się na pragmatyczną postawę na płaszczyźnie dyplomatycznej. Przejawem takiego

działania jest stanowisko Moskwy w kontekście deklarowanej współpracy, poniekąd konkurencyjnych projektów, czyli Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (EAEU) oraz Belt and Road Initiative (CGTN, 2019). Taką współpracę można sprowadzić do zasady: „jeśli nie możesz pokonać przeciwnika, to przyłącz się do niego”. Zatem nie należy wykluczyć, że wraz ze wzrostem zaangażowania Pekinu na Kaukazie Południowym oraz w Azji Centralnej, może zaistnieć wola pogłębienia współpracy między SOW i UOBZ, w kwestii zarządzania kryzysowego w sprawach bezpieczeństwa. Zaznaczymy, że druga z wymienionych organizacji dysponuje siłami szybkiego reagowania. Tego typu scenariusz mógłby się ziszczyć w obliczu dalszych eskalacji napięć na linii Waszyngton-Pekin i przy postępującej erozji ładu światowego. Władze KPCh mogą przychylniej podejść do kwestii wzmocnienia SOW i nadania jej wymiaru, który byłby bliższy wizji forsowanej przez Moskwę, ale rzecz jasna z uwzględnieniem interesów własnych. W 2013 r. Xi Jinping w trakcie przemówienia na posiedzeniu Rady Szefów SOW apelował o wzmocnienie „ducha szanghajskiego” twierdząc: „[...] powinniśmy skoncentrować się na współpracy praktycznej. Stanowi ona podstawę materialną i główną siłę motoryczną dla rozwoju SOW. [...] powinniśmy wspólnie zapewnić bezpieczeństwo i stabilność w regionie. Bezpieczne i stabilne otoczenie jest warunkiem wstępnym dla wzajemnie korzystnej współpracy, dla wspólnego rozwoju i dla pomyślności” (Xi Jinping 2015: 346-347).

W tej geopolitycznej układance pozycjonuje się również Turcja, której prezydent Tayyip Erdogan w 2016 r. wyraził chęć uzyskania pełnego członkostwa w SOW, która według niego: „jest lepsza, potężniejsza i podziela nasze wartości” (Frankopan, 2015: 563), zapewne używając tego argumentu jako karty przetargowej w przeciągających się negocjacjach akcesyjnych do UE oraz w skomplikowanych relacjach z USA.

Władze KPCh dotychczas w niskim stopniu angażowały się w proces tworzenia instytucji przeznaczonych stricte do zapewnienia bezpieczeństwa w



regionie, prawdopodobnie uważając, że byłby to przedwczesny afront wobec globalnego hegemonu (USA) i mocarstw regionalnych. Jak starano się wykazać, strategia chińska polegała na wykorzystaniu potencjału przeciwnika, w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa linii komunikacyjnych, przy czym ten model wyraźnie się wyczerpuje. Coraz bardziej asertywne Chiny, świadome swej potęgi, zapewne podejmą bardziej zdecydowane kroki, aby równoważyć geopolityczne wpływy USA oraz regionalnych graczy w Azji, a z biegiem czasu, wręcz dążyć do hegemonii w regionie. Taką tezę postawił przywołany w niniejszym artykule John Mearsheimer i trudno odmówić jej realistycznego podejścia (Mearsheimer, 2019: 438). Pekin z całą pewnością będzie coraz głośniej domagał się respektowania swoich interesów, a wzmocnienie SOW, w której ma pozycję dominującą, może być jednym ze środków do realizacji celu.

W związku z powyższym, przy całym spektrum ww. problemów, nie należy całkowicie wykluczyć wykorzystania SOW jako platformy negocjacyjnej w rozwiązaniu, bądź wygaszeniu konfliktu, który, co trzeba jasno stwierdzić, ze względu na swój etniczno-kulturowy charakter i historyczne antagonizmy jest niezwykle trudny do eliminacji i, póki co, na forum SOW nie udało się wypracować nawet zarysu planu jego ostatecznego rozwiązania. Co nie oznacza, że nie nastąpi to w przyszłości.

Analizując możliwości rozwiązania konfliktu azersko-ormiańskiego – przy udziale Pekinu – nie należy pomijać Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), bądź co bądź najważniejszej organizacji międzynarodowej, przewidzianej do rozwiązywania tego typu konfliktów. Wszak zarówno Chiny, jak i Rosja, czyli państwa żywo zainteresowane stabilizacją sytuacji są członkami stałymi najważniejszego organu jakim jest Rada Bezpieczeństwa. Problem polega na tym, że skład Rady Bezpieczeństwa nie odzwierciedla obecnego układu sił na świecie, a dodajmy, że tylko tzw. Wielka Piątka dysponuje instytucją weta, co w znacznym stopniu paraliżuje działalność organizacji. Dodatkowo podjęcie jakichkolwiek środków zaradczych w

formie sankcji, bądź forsowania wprowadzenia sił rozjemczych wymaga pełnego konsensusu oraz ustalenia strony inicjującej agresję. Niewątpliwie w interesie Azerów jest zabieganie o poparcie swojej sprawy przez Chiny na forum RB ONZ, aczkolwiek będzie to trudne zadanie mając na uwadze asekuracyjne podejście Pekinu w kwestiach związanych z twardym opowiedzeniem się po którejś ze stron konfliktu. Armenia wydaje się mieć po swojej stronie Rosję, przy czym jej poparcie zależy od bilansu zysków i strat w optyce Kremla, w kontekście podejmowanej decyzji. Jak dotychczas, komunikaty płynące ze strony ONZ sprowadzają się wyłącznie do wezwania stron do zawieszenia broni i podjęcia dialogu.

Przy całym spektrum złożoności problemu Pekin może podjąć próbę wpłynięcia na kluczową w tym sporze Turcję, która wprawdzie cyklicznie ucieka się do krytyki Chin na arenie międzynarodowej w sprawie prześladowań bliskich kulturowo Ujgurów, to jednak niemniej chętnie sięga po pożyczki Pekinu oraz korzysta z chińskich inwestycji, co może być wykorzystane jako forma nacisku na Ankarę. Chinom niewątpliwie zależy na łagodzeniu napięć między Rosją a Turcją, ponieważ w przypadku zaostrzenia się rywalizacji zostałyby poddane konieczności opowiedzenia się po którejś ze stron, co znacznie ogranicza pole manewru. Rzecz jasna, są to tylko możliwości, jednakże to, co wydaje się pewne to poważne ryzyko, że takie konflikty osłabiają SOW oraz pośrednio BRICS (Brazylia-Rosja-Indie-Chiny-Republika Południowej Afryki), czyli organizacje budowane przez Pekin w ramach instytucjonalnej alternatywy dla amerykańskiego porządku, opartego na instytucjach powołanych w ramach porozumienia Bretton Woods. Taki obrót sprawy niewątpliwie sprzyja USA, a jeśli weźmiemy pod uwagę trudne i niejednoznaczne w ostatnim czasie relacje między Ankarą i Moskwą, które kierowane mocarstwowym resentymentem zaznaczają własne strefy wpływów, to korzyści Waszyngtonu wydają się oczywiste. Im bardziej Amerykanom uda się oddalić w sensie politycznym Ankarę od Moskwy, tym łatwiej będzie utrzymać



taktycznego sojusznika w NATO. Przy takim przebiegu zdarzeń można dopatrywać się strategii otaczania Chin konfliktami zarówno w najbliższym otoczeniu jak i w odniesieniu do kluczowych projektów ekonomicznych realizowanych z dala od ich granic. Truizmem jest twierdzić, że rozwój BRI na kierunku północno-zachodnim podlega presji ze strony nasycenia regionu licznymi konfliktami. Zbigniew Brzeziński nie bez powodu określił ów region, będący swoistym tygłem kulturowym mianem „Eurazjatyckich Bałkanów” (Brzeziński, 1998: 124). Być może mamy do czynienia z nowym rodzajem proxy war, przez co należy rozumieć cykliczne podsycanie przez mocarstwa, regionalnych konfliktów na obszarach wrażliwych dla interesów oponenta. Tego rodzaju konflikty o niskim natężeniu, krótkie, aczkolwiek destabilizujące obszar, są znacznie bardziej opłacalne, aniżeli długie i kosztowne konflikty zbrojne, jak przykładowo wojna w Wietnamie. Ustabilizowanie sytuacji na Południowym Kaukazie bez wątplenia jest w interesie Pekinu, przy czym w obecnej rzeczywistości określanej mianem „nowej zimnej wojny”, wypracowanie porozumienia między stronami będzie bardzo trudne. Ta „nowa zimna wojna”, bądź „zimna wojna 2.0” jak to często określa się w politycznym dyskursie, w niewielkim stopniu przypomina rywalizację USA i ZSRR. Wówczas w systemie bipolarnym gospodarki rywalizujących mocarstw oraz ich sojusznicy funkcjonowali w separacji, w odrębnych systemach gospodarczych, natomiast współczesny pretendent, czyli Chiny, zbudował swoją potęgę w systemie hegemonia (USA), przez co zmusił go do resetu dotychczasowej strategii opartej na globalizacji. Ów reset oznacza wypchnięcie Chin poza nowy system oraz próbę skonstruowania nowej wersji globalizacji napędzającej własną wizję światowej gospodarki. Paradoks polega na tym, że proces deglobalizacji zgodnie z wizją USA, oznacza kuriozalny podział na „My”, czyli wolny świat, ale ograniczający wolny handel, i na „Oni”, czyli chińskich komunistów, którzy tej wolności handlu bronią.

## Podsumowanie

Przy całym fenomenie wzrostu potęgi Chin ich aktywność na obszarze Kaukazu Południowego podlega, póki co, ograniczeniom ze względu na wciąż silną pozycję Rosji i coraz bardziej asertywną postawę Turcji, wyrastającej na samodzielnego gracza w regionie. Niemniej pragmatyczne partnerstwo z Moskwą i uznanie jej prymatu w regionie poradzieckim, z jednej strony zapewnia bezpieczeństwo północnych granic Państwa Środka, pozwalając skoncentrować się na najbliższym otoczeniu. Z drugiej, zacieśnianie strategicznego partnerstwa z Kremlem coraz bardziej oddala Rosję od ewentualnego „sojuszu” z USA, a jak wiemy relacje w tym trójkącie już raz zmieniły układ sił na świecie.

Nie należy również bagatelizować znaczenia chińskiej strategii tzw. „miękkiego wejścia”, w ramach której przy użyciu narzędzi ekonomicznych i kulturowych coraz wyraźniej wkraczają w obszar wpływów Rosji systematycznie pogłębiając asymetrię. Co istotne, nie jest to jakaś nowa strategia, bowiem Chiny stosują ją od wieków, a jej mechanizm przypomina zasady starochińskiej gry weiqi, szerzej znaną pod japońską nazwą „go”. Strategia ta w dużym uproszczeniu polega na systematycznym otaczaniu przeciwnika, pozbawianiu go ruchu, w taki sposób, że orientuje się on w zaistniałej sytuacji w momencie, gdy już został pokonany (Kissinger, 2014: 40, Behrendt, 2015: 9). Rzecz jasna jest to działanie obliczone na dekady, ewolucyjne i zarazem bardzo skuteczne. Tezę tę potwierdzają następujące po sobie etapy, które stopniowo wyniosły Chiny do miana drugiej potęgi świata. Pierwszy etap rozpoczął się wraz z 1978 r., kiedy to Deng Xiaoping zainicjował program „reform i otwarcia”, dzięki którem systematycznie budował potęgę Chin: „bez podnoszenia głowy, ukrywając własne możliwości, nie starając się zostać liderem, chłodno analizując sytuację”, czyli zgodnie z założeniami konstytucji 28 hieroglifów pozostawionej swoim następcom (Góralczyk, 2018: 161). Na kolejnym etapie – nadal przebiegającym w duchu





testamentu Denga – rosnące w siłę Chiny pod rządami czwartej generacji przywódców z Hu Jintao i Wen Jiabao na czele, stosowały retorykę „pokojowego wzrastania” – jako chińską wersję soft power oraz ideę „harmonijnego świata”, nawiązującą do autorskiej wersji wizji przyszłego ładu międzynarodowego (szerzej: Mierzejewski, 2013: 245-291). Wraz ze wzrostem potęgi państwa, rosła chińska asertywność, dodatkowo karmiona słabnącą siłą hegemonu (USA). W 2012 r. nowe władze „głowy podniosły” i robią to z każdym rokiem coraz wyraźniej, bowiem nadeszła nowa era przywódców piątej generacji z Xi Jinpingiem u sterów „partii-państwa” oraz odsuniętym na dalszy plan premierem Li Keqiangiem. Pojawiły się hasła realizacji „chińskiego marzenia”, „wielkiego renesansu narodu chińskiego” (Góralczyk, 2018: 352-383) oraz nie do końca jeszcze jasna wizja Xi „wspólnoty losów ludzkości”. To ostatnie hasło odczytuje się jako zachętę dla państw chcących podążyć drogą chińskiego rozwoju, opartego na zsinizowanej wersji marksizmu-leninizmu, czyli „socjalizmie o chińskiej specyfice w nowej erze”, jako alternatywie dla nowoczesności budowanej w duchu kapitalizmu i liberalnej demokracji (Tobin, 2020). Jest to duże uproszczenie bardzo złożonych procesów, aczkolwiek oddaje ono ewolucyjny charakter strategii chińskich planistów, która sprawiła, że Chiny za sprawą czterech dekad nieprzerwanego wzrostu stały się największym wyzwaniem dla potęgi Stanów Zjednoczonych.

Co do koncepcji BRI, która jak starano się wykazać, stanowi ważny element dalszego rozwoju gospodarki Chin, to dużym jej atutem jest jej otwarty charakter, który sprawia, że podlega ona permanentnej modyfikacji, w konsekwencji której trasa jej przebiegu może zostać skorygowana w taki sposób, aby omijać regiony zapalne. Rzecz jasna i to podlega pewnym ograniczeniom. Jednakże otwarty status projektu umożliwia władzom KPCh stosowanie zasady „kija i marchewki”, gdzie udział w projekcie pełni rolę marchewki, analogicznie wyparcie poza jego ramy odgrywa rolę kija. Tego typu taktyka może być stosowana względem Ankary.

Turcja, odgrywająca bardzo ważną rolę w sporze azersko-ormiańskim i żywo zainteresowana współpracą z Pekinem, balansuje między USA a Chinami, oraz USA i Rosją. W drugim przypadku mamy do czynienia z dwutorową polityką, w świetle której kluczowy gracz na południowo-wschodniej flance NATO, kupuje i testuje systemy S400 od potencjalnego oponenta sojuszu. Dodajmy, że zakup tych systemów przebiegał pod groźbą sankcji Waszyngtonu (Seldin, 2020). Mając powyższe na uwadze, potwierdza się teza, że zaistniały etap przesilenia w ładzie światowym postrzegany przez Chińczyków w kategoriach chaosu, sprawia, że mocarstwa regionalne coraz wyraźniej pozycjonują się względem własnej osi wpływów, a nie w odniesieniu do konfliktu Pax Americana kontra Pax Sinica, w rozumieniu klasycznego układu bipolarnego. Nie wykluczone, że taki etap kiedyś nastąpi, jednakże współcześnie gra toczy się o wykreowanie, ustabilizowanie i kształt policentrycznego świata.

W perspektywie krótkoterminowej można założyć, że Azerbejdżan w sporze o Górski Karabach pozostanie w lepszej pozycji, aniżeli Armenia, i to tam Pekin będzie koncentrował swoją uwagę polityczną i ekonomiczną. Przy czym z racji faktu, że spór armeńsko-azerski jest jeszcze daleki od ostatecznego rozstrzygnięcia, Chiny najpewniej będą „obserwować z góry, jak walczą tygrysy”, ponieważ stoją przed większymi wyzwaniami, jak choćby kluczowa dla ich globalnej pozycji wojna handlowa i technologiczna z USA oraz przemiany w gospodarce wewnętrznej. Niemniej w omawianej kwestii wiele zależy od tego, jak będą się układały relacje w trójkącie Chiny-Turcja-Rosja oraz czy dwa ostatnie z wymienionych państw będą w stanie wykazać się pragmatyzmem w budowaniu relacji, tak charakterystycznym dla działań Pekinu, a niekoniecznie zgodnym z ich kulturą polityczną.

Priorytetem polityki międzynarodowej władz KPCh jest przede wszystkim sprawa Tajwanu oraz eskalujące spory na Morzach Południowo- i Wschodniochińskim. Warto również mieć na uwadze nabierające kształtu porozumienie Indii, Japonii, Australii i USA, w ramach formatu



Quadrilateral Security Dialogue (QUAD), konsolidujące się w celu powstrzymania ekspansji chińskiej. Układ ten uderza w BRICS, ponieważ Indie są jego państwem rdzeniowym, co osłabia organizację tworzoną z inicjatywy Chin. Ponadto powstanie tak silnej struktury może usztywnić stanowisko Japonii w sporze o wyspy Senkaku/Diaoyu. Niemniej jednak, coraz bardziej asertywna postawa Pekinu najpewniej będzie przybierała na sile, wykładniczo wraz ze wzrostem potęgi, bowiem zgodnie z założeniami paradygmatu realistycznego, a przede wszystkim zgodnie z doktryną Legizmu, która zajmuje bardzo ważną rolę w kulturze strategicznej Państwa Środka, każde państwo świadome wzrostu swojej siły stara się poszerzać wpływy geopolityczne. Natomiast, chaos charakteryzujący współczesne środowisko międzynarodowe wyraźnie niepokoi Pekin, bowiem chińska gospodarka osiągnęła największy wzrost w okresie „jednobiegunowej chwili”, czyli dominacji USA. Ogólnie rzecz ujmując, zjawisko chaosu w filozofii politycznej Chin, stanowi antytezę pożądanego harmonii. I jeśli przyjmiemy tezę, że „z chaosu wyłania się nowy porządek”, który określiliby „liderów” na arenie międzynarodowej, co byłoby pożądanym przez Pekin, to w przypadku porażki w konfrontacji z hegemonem (USA), KPCh mogłaby utracić władzę w państwie. W długich dziejach Chin, okresy chaosu poprzedzały zmianę dynastii, a za taką należy uznać KPCh, która w 1949 r. zjednoczyła państwo. Utrata władzy często równoznaczna jest z utratą terytoriów, a tych „jedność” w kulturze chińskiej jest elementem dumy narodowej.

Podsumowując, warto przywołać tezę Zbigniewa Brzezińskiego, który paradoksalnie uważał, że po upadku systemu bipolarnego świat pogrążył się w „Bezładzie”, ponieważ przejściu roli sternika przez USA w systemie światowym, nie towarzyszyła normatywna legitymizacja na wzór historycznego porozumienia westfalskiego, bądź wersalskiego. Taki stan rzeczy sprawił, że nowo ukształtowany układ międzynarodowy przypominał: „samolot z automatycznym pilotem, który stale przyspiesza, ale nie ma wyznaczonego celu” (Brzeziński, 1993). I ta analogia pozostaje jak najbardziej

aktualna u schyłku drugiej dekady XXI wieku, przy czym jedno jest pewne, należy obserwować to co dzieje się w Azji.

## Bibliografia:

Abu-Lughod J. L. (2012). Europa na peryferiach. Średniowieczny system-świat w latach 1250-1350. Kęty 2012.

Alison G., Blackwill R. D., Wyne A. (2014). Chiny, Stany Zjednoczone i świat w oczach wielkiego mistrza Lee Kuan Yewa, przeł. H. Bińczak, Warszawa 2014.

AiIB approves \$600M loan for TANAP project (2016). Pobrano z: <https://www.caspianpolicy.org/aiib-approves-600m-loan-for-tanap-project/> [dostęp: 20.11.2020].

Armenia and Azerbaijan fight over disputed Nagorno-Karabakh (2020). Pobrane z: <https://www.bbc.com/news/world-europe-54314341> [dostęp: 10.12.2020].

Armenia, China to lift visa requirements in January (2019). Pobrano z: [http://www.xinhuanet.com/english/2019-12/31/c\\_138667693.htm](http://www.xinhuanet.com/english/2019-12/31/c_138667693.htm) [dostęp: 22.11.2020].

Azerbaijan's Aliyev thanks Turkey's Erdogan for help in Nagorno-Karabakh conflict (2020). Pobrano z: <https://tass.com/world/1217521> [dostęp: 15.11.2020].

Azerbaijan, China sign deals worth \$821 million (2020). Pobrano z: <https://www.globaltimes.cn/content/1147358.shtml> [dostęp: 20.11.2020].

Baku-Tbilisi-Kars (BTK) Rail Line, Azerbaijan, Georgia, Turkey (2020). Pobrano z: <https://www.railway-technology.com/projects/baku-tbilisi-kars/> [dostęp: 20.11.2020].

Behrendt P. (2015). Chińczycy grają w go napięcie w Azji rośnie, Warszawa 2015.

Brzeziński (1993). Bezład. Polityka światowa na progu XXI w., przeł. K. Murawski, Warszawa 1993.



Brzeziński Z. (1998). Wielka Szachownica: główne cele polityki Amerykańskiej, Warszawa 1998.

Clinton H. (2011) America's Pacific Century. Pobrane z: <https://foreignpolicy.com/2011/10/11/america-as-pacific-century/> [dostęp: 11.11.2011].

China Interested in Iran-Armenia Rail Project (2018). Pobrano z: <https://financialtribune.com/articles/economy-business-and-markets/83024/china-interested-in-iran-armenia-rail-project> [dostęp: 25.11.2020].

China to invest up to \$15bn to build "smart city" in Armenia (2020). Pobrano z: <https://news.am/eng/news/595500.html> [dostęp: 22.11.2020].

Chinese CAMCE to invest in creation of agricultural park (2019). Pobrano z: <https://www.azernews.az/business/156260.html> [dostęp: 20.11.2020].

Demourian A. (2020). Armenians protest Nagorno-Karabakh truce terms for a 3rd day [dostęp: 25.11.2020].

Doing Business 2019 Training for Reform (2019). Pobrano z: [https://www.doingbusiness.org/content/dam/doingBusiness/media/Annual-Reports/English/DB2019-report\\_web-version.pdf](https://www.doingbusiness.org/content/dam/doingBusiness/media/Annual-Reports/English/DB2019-report_web-version.pdf) [dostęp: 20.11.2020].

First Container Train from China to Port of Baku (2020). Pobrano z: <https://www.tanknewsinternational.com/first-container-train-from-china-to-port-of-baku/> [dostęp: 15.11.2020].

Full Text of the Declaration on 5th Anniversary of the SCO (2006). Pobrano z: <http://www.china.org.cn/english/features/meeting/171589.htm> [dostęp: 25.11.2020].

Frankopan P. (2015). Jedwabne szlaki. Nowa historia świata. Przeł. Tarczyński P., Żuchowski S. Warszawa 2015.

Garside M. (2020). Distribution of refined copper consumption worldwide in 2019, by region. Pobrano z: <https://www.statista.com/statistics/693466/distribution-of-global-refined-copper->

[consumption-by-region/](#) [dostęp: 20.11.2020].

Gawlikowski K. (2009). Konfucjański model państwa w Chinach, Warszawa 2009.

Grosse T. G. (2014). Geoekonomia jako paradygmat zarządzania rozwojem: przykład Chin. „Zarządzanie Publiczne”, nr 28, 2014.

Góralczyk B. (2018). Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje. Warszawa 2018.

Górecki W. (2020). Górski Karabach: kapitulacja Armenii, sukces Rosji. Pobrano z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-11-10/gorski-karabach-kapitulacja-armenii-sukces-rosji> [dostęp: 21.11.2020].

Hergnyan S. (2020). Armenia: Mining Growing Three Times Faster Than Manufacturing Sector. Pobrano z: <https://hetq.am/en/article/112100> [dostęp: 20.11.2020].

Hillman J. E. (2018). The Rise of China-Europe Railways. Pobrano z: <https://www.csis.org/analysis/rise-china-europe-railways?fbclid=IwAR32JmA6Lpg5MqzDUwuD7Gz mhNv> [dostęp: 14.11.2020].

Kavkaza V. (2020). AzerTelecom creates Digital Silk Road. Pobrano z: <https://www.beltandroad.news/2020/03/21/azertelecom-creates-digital-silk-road/> [dostęp: 23.11.2020].

Kissinger H. (2014). O chinach, przeł. M. Komorowska, Wołowiec 2014.

Kołodko G. W. (2018). Czy Chiny zbawią świat? Warszawa 2018.

Koty A. C. (2020). What is the China Standards 2035 Plan and How Will it Impact Emerging Industries? Pobrano z: <https://www.china-briefing.com/news/what-is-china-standards-2035-plan-how-will-it-impact-emerging-technologies-what-is-link-made-in-china-2025-goals/> [dostęp: 22.11.2020].



List of Azerbaijani oil importer countries (2020). Pobrano z: <http://abc.az/mobile/view.php?id=48657&lng=en> [dostęp: 13.11.2020].

Lubina M. (2014). *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja-Chiny 1991-2014*, Kraków 2014.

Mammadova L. (2019). *China CAMC Engineering to expand activities in Azerbaijan*. Pobrano z: <https://menafn.com/1098801921/China-CAMC-Engineering-to-expand-activities-in-Azerbaijan> [dostęp: 20.11.2020].

Mearsheimer J. J. (2014). *Tragizm polityki mocarstw*, przeł. P. Nowakowski, J. Sadkiewicz, Kraków 2014.

Minasyan A. (2020) *Dlaczego Ormianie są przekonani, że to Azerowie jako pierwsi zaatakowali Górski Karabach?* Pobrane z: <https://instytutboyma.org/pl/dlaczego-ormianie-sa-przekonani-ze-to-azerowie-jako-pierwsi-zaatakowali-gorski-karabach/?fbclid=IwAR2NujlaRvBznsV5P42OWoRdiJiVfcp4Xv1m7EdOKbl2V6MByo5tBc8yxU> [dostęp: 10 grudnia 2020].

Ministers of Defense of Azerbaijan and China meet in Beijing (2018). Pobrano z: <https://mod.gov.az/en/news/ministers-of-defense-of-azerbaijan-and-china-meet-in-beijing-28924.html> [dostęp: 13.11.2020].

Mierzejewski D. (2013). *Między pragmatyzmem a konfucjańską moralnością*. Łódź 2013.

Mitter R. (2008). *Gorzka rewolucja*, przeł. Białogórska T. Warszawa 2008.

Nagorno-Karabakh: Russia deploys peacekeeping troops to region (2020). Pobrano z: <https://www.bbc.com/news/world-europe-54885906> [dostęp: 15.11.2020].

R. E. (2015). *Geografia myślenia. Dlaczego ludzie Wschodu i Zachodu myślą inaczej?* Sopot 2015.

Nikol Pashinyan: "The launch of the Armenian-Chinese Friendship School should symbolize the opening of a new chapter of friendship, more effective and closer cooperation in our relations" (2018).

Pobrano z: <https://www.primeminister.am/en/press-release/item/2018/08/22/Nikol-Pashinyan-meeting-Armenian-Chinese-school/> [dostęp: 23.11.2020].

Number of Chinese tourists visiting Armenia significantly grows (2019). Pobrano z: <https://armenpress.am/eng/news/976729.html> [dostęp: 20.11.2020].

Olechowski P., Szczepański B. (2016). *Problemy obszaru poradzieckiego 25 lat po rozpadzie ZSRR*. Konin 2016.

Pashinyan N. Pobrano z: <https://twitter.com/NikolPashinyan/status/1323556716437508096> [dostęp: 15.11.2020].

Pashinyan N. (2020). "Civilization will triumph; a nation that has the will to live cannot miss the victory" – Prime Minister Pashinyan's interview to France 24. Pobrano z: <https://www.primeminister.am/en/interviews-and-press-conferences/item/2020/10/04/Nikol-Pashinyan-interview-France24/> [dostęp: 12.11.2020].

Pawłowski J. (2015). *Przeszłość w ideologii Komunistycznej Partii Chin*. Warszawa 2015.

Poghosyan B. (2020). *Opinion: New twists in Armenian-Russian relations*. Pobrano: <https://www.commonspace.eu/opinion/opinion-new-twists-armenian-russian-relations> [dostęp: 21.12.2020].

President Ilham Aliyev announces victory while Pashinyan confesses defeat (2020). Pobrano z: <https://defence.az/en/news/146148/president-ilham-aliyev-announces-victory-while-pashinyan-confesses-defeat> [dostęp: 15.11.2020].

Pro-war Azerbaijani protesters break into parliament (2020). Pobrane z: <https://eurasianet.org/pro-war-azerbaijani-protesters-break-into-parliament> [dostęp: 12.11.2020].

Putin: China's Belt and Road Initiative and Russia's vision for Eurasia aim to boost



continental growth (2019). Pobrano z: <https://news.cgtn.com/news/3d3d674e77676a4d34457a6333566d54/index.html> [dostęp: 24.11.2020].

Russia-China Bilateral Trade Hit US\$110 Billion in 2019 – What Is China Buying? (2020). Pobrano z: <https://www.russia-briefing.com/news/russia-china-bilateral-trade-hit-us-110-billion-2019-china-buying.html/> [dostęp: 15.11.2020].

Schwab K. (2019). The Global Competitiveness Report 2019. Pobrano z: [http://www3.weforum.org/docs/WEF\\_TheGlobalCompetitivenessReport2019.pdf](http://www3.weforum.org/docs/WEF_TheGlobalCompetitivenessReport2019.pdf) [dostęp: 20.11.2020].

Seldin J. (2020). US Slams Turkey for S-400 Tests, Warns of ‘Serious Consequences’. Pobrano z: <https://www.voanews.com/europe/us-slams-turkey-s-400-tests-warns-serious-consequences> [dostęp: 23.11.2020].

Shoghikyan N., Sahakyan N. (2020). Deepening of political relations with China is necessity – Armenian political scientist. Pobrano z: <https://armenpress.am/eng/news/1001873.html> [dostęp: 21.11.2020].

Tattersall N., Butler D., Weir K. (2016). Fed up with EU, Erdogan says Turkey could join Shanghai bloc. Pobrano z: <https://www.reuters.com/article/us-turkey-europe-erdogan-idUSKBN13FOCY> [dostęp: 24.11.2020].

Tobin D. (2020). How Xi Jinping's “New Era” Should Have Ended U.S. Debate on Beijing's Ambitions. Pobrano z: <https://www.csis.org/analysis/how-xi-jinpings-new-era-should-have-ended-us-debate-beijings-ambitions> [dostęp: 15.11.2020].

The Confucius Institute at Yerevan Brusov State Linguistic University (Armenia) (2009). Pobrano z: <https://www.dlufi.edu.cn/en/Confucius-Institutes/2014-11-10/42361.html> [dostęp: 22.11.2020].

Tunsgjød Ø. (2019). The Return of Biopolarity in World Politics. Pobrano z: <https://thediplomat.com/2019/02/the->

[return-of-biopolarity-in-world-politics/](#) [dostęp: 23.11.2020].

Turkey's parliament approves presidential decree on sending troops to Azerbaijan (2020). Pobrano z: <https://tass.com/world/1224859> [dostęp: 25.11.2020].

Turkey-People's Republic of China Economic and Trade Relations (2019). Pobrano z: [http://www.mfa.gov.tr/turkey\\_s-commercial-and-economic-relations-with-china.en.mfa](http://www.mfa.gov.tr/turkey_s-commercial-and-economic-relations-with-china.en.mfa) [dostęp: 15.11.2020].

Wethe D. (2019). The Shale Revolution. Pobrano z: <https://www.bloomberg.com/quicktake/fracking> [dostęp: 12.11.2020].

Xi Jinping Meets with President Ilham Aliyev of Azerbaijan (2019). Pobrano z: <http://www.chinaembassy.org/pl/pol/zgyw/t1658174.htm> [dostęp: 13.11.2020].

Xi meets Armenian PM (2019). Pobrano z: [http://www.xinhuanet.com/english/2019-05/14/c\\_138058161.htm](http://www.xinhuanet.com/english/2019-05/14/c_138058161.htm) [dostęp: 20.11.2020].

Xi J. (2015). Innowacyjne Chiny. Warszawa 2015.

Xuetong Y. (2018). Yan xuetong on the bipolar state of our world. Pobrano z: <https://chinamediaproject.org/2018/06/26/yan-xuetong-on-the-bipolar-state-of-our-world/> [dostęp: 22.11.2020].

Yunling Z. (2015). One Belt, One Road: A Chinese View. Pobrano z: [https://www.globalasia.org/v10no3/cover/one-belt-one-road-a-chinese-view\\_zhang-yunling](https://www.globalasia.org/v10no3/cover/one-belt-one-road-a-chinese-view_zhang-yunling) [dostęp: 23.11.2020].

Żochowski P., Wilk A., Jakóbowski J. (2019). Chiny czy USA: ukraińskie dylematy wokół przyszłości Motor Siczy. Pobrano z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-09-04/chiny-czy-usa-ukraińskie-dylematy-wokół-przyszłości-motor-siczy> [dostęp: 21.11.2020].



### Źródła pisane cyrylicą

Маслов А. (2020). Азербайджан для Китая – новый растущий партнёр. Pobrano z: <https://radiovesti.ru/brand/62186/episode/2447675/> [dostęp: 22.11.2020].

Глава МИД Армении и новый посол Китая обсудили гуманитарный кризис в Карабахе (2020). Pobrano z: [https://ru.armeniasputnik.am/politics/20201119/25412849/Glava-MID-Armenii-i-novyy-posol-Kitaya-obsudili-gumanitarnyy-krizis-v-Karabakhe.html?fbclid=IwAR2m-o8EzNwdQcuQ2GP7dfdPdFgtfdiMiinD1lc7vhbF9noaU\\_M37uhtPLY](https://ru.armeniasputnik.am/politics/20201119/25412849/Glava-MID-Armenii-i-novyy-posol-Kitaya-obsudili-gumanitarnyy-krizis-v-Karabakhe.html?fbclid=IwAR2m-o8EzNwdQcuQ2GP7dfdPdFgtfdiMiinD1lc7vhbF9noaU_M37uhtPLY) [dostęp: 24.11.2020].

Китай-Армения: углубляющееся дружественное партнерство (2020). Pobrano z: [https://armenpress.am/rus/news/1013825?fbclid=IwAR1\\_7FbWNjzK2dC6sVd6KS8gpl2fBDZqm5qLWoNvyc5agniRaadb4dTshG0](https://armenpress.am/rus/news/1013825?fbclid=IwAR1_7FbWNjzK2dC6sVd6KS8gpl2fBDZqm5qLWoNvyc5agniRaadb4dTshG0) [dostęp: 23.11.2020].

Лукин А. (2015). Шанхайская Организация Сотрудничества: в поисках новой роли. Pobrano z: <https://globalaffairs.ru/articles/shanhajska-ya-organizacziya-sotrudnichestva-v-poiskah-novoj-rol-i/?fbclid=IwAR09veYYyhWpLak47uYCCMoK3QnVZp7Lt4ZAwuXPu1CsOTzFdCs0WLQaqFI> [dostęp: 23.11.2020].

Описана судьба российской военной базы в Армении (2020). Pobrano z: <https://www.mk.ru/politics/2020/09/30/opisana-sudba-rossiyskoj-voennoy-bazy-v-armenii.html> [dostęp: 14.11.2020].

Подписано соглашение о мире в Карабахе (2020). Pobrano z: <https://www.kommersant.ru/doc/4565591> [dostęp: 15.11.2020].

Huawei, China Telecom и AzerTelecom вложат \$140 млн в создание азиатско-европейского телеком-коридора (2019). Pobrano z: <https://interfax.com.ua/news/telecom/585734.html> [dostęp: 20.11.2020].

 **中国投资有限责任公司**  
CHINA INVESTMENT CORPORATION



**Dlaczego w relacjach z Chinami  
potrzebna jest silniejsza ochrona  
inwestora zagranicznego?**

---

Adrian Zwoliński



Jednym z kluczowych elementów ochrony inwestycji zagranicznych (a przy tym i inwestora zagranicznego) jest mechanizm rozwiązywania sporów pomiędzy państwem a inwestorem zagranicznym. Samą wersję, ICS (*investment court system*), stosowaną przez UE w ramach np.: w CETA (*Comprehensive Economic and Trade Agreement*) między UE, a Kanadą, która to zbliżona jest kształtem do sądu międzynarodowego mechanizm może przybrać różne formuły. Najczęstszą jest ISDS (*investor-state dispute settlement*), będąca arbitrażem, ale można też spotkać zmodyfikowaną. W przypadku Chin należy mówić o ISDS.

Ideą mechanizmu rozwiązywania sporów pomiędzy państwem, a inwestorem zagranicznym jest z jednej strony nieangażowanie państw w ochronę swojego inwestora, który wszedł w spór z innym państwem (taka interwencja rodzi ryzyko pogorszenia relacji międzynarodowych), z drugiej zapewnienie inwestorowi zagranicznemu ochrony niezależnej od systemu sądownictwa w państwie w którym inwestuje (tj. przeniesienie jej z poziomu krajowego na poziom międzynarodowy) oraz standardów prawnych, których mógłby nie mieć w danym prawie wewnętrznym.

ISDS zawierany jest w umowach międzynarodowych, które określają elementy ochrony inwestora zagranicznego. Mogą być to BIT-y (*bilateral investment treaties*), umowy dwustronne o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, jak też i inne umowy, w tym wielostronne, w jakimś stopniu mające za przedmiot inwestycje zagraniczne. Standardy ochrony inwestora, które mają znaczenie w trakcie procesu wyznacza z kolei szereg różnych źródeł międzynarodowego prawa inwestycyjnego w tym nie tylko traktaty, ale również zwyczaj międzynarodowy, czy zasady ogólne prawa (Jeżewski, 2011: 96-107).

Chińska Republika Ludowa, jak i większość innych państw, jest obecna w skomplikowanej strukturze ochrony inwestora zagranicznego. W przypadku Chin, wg danych UNCTAD, można mówić o podpisanych 145 BIT-ach i 24 umowach

zawierających przepisy dotyczące inwestycji (nie wszystkie weszły w życie). Poza tym Chiny są członkiem organizacji międzynarodowych, mających wpływ na standardy ochrony inwestora (np.: WTO), czy też ich system prawny odnosi się do pozycji inwestora zagranicznego np.: prawo o inwestycjach zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej. Czemu zatem w przypadku Państwa Środka należy mówić o potrzebie silniejszej ochrony inwestora zagranicznego?

Po pierwsze, wpływ polityki na system sądowniczy w Chinach można określić jako pośredni oraz bezpośredni. Pośredni przejawia się choćby w wypowiedzeniach przedstawicieli administracji, jak ta przewodniczącego Najwyższego Sądu Ludowego Chin, Zhou Qiang, w której krytykował niezawisłość sądów (Hornby, 2017). Bezpośredni wynika z dominującej roli Komunistycznej Partii Chin w życiu obywateli oraz splecenia jej z systemem sądowniczym. Zwięźle rzecz ujęto w „Systemie Konstytucyjnym Chińskiej Republiki Ludowej”:

*„Konstytucja zawiera zasadę niezawisłego orzekania przez sądy, ale wprowadza jednocześnie nadzór nad orzecznictwem wszystkich sądów sprawowany przez Najwyższy Sąd Ludowy i przez sądy wyższych szczebli w stosunku do sądów niższych szczebli (art. 123-127 Konstytucji). Najwyższy Sąd Ludowy odpowiada przed OZPL i jego Stałym Komitetem, a pozostałe sądy przed organami, które powołują ich sędziów (art. 128), a zatem przed zgromadzeniami przedstawicieli ludowych odpowiedniego dla danego sądu szczebla. Nie można zatem mówić o niezależności chińskiego sądownictwa”* (Rowiński i Jakóbiec, 2006: 68).

Wpływ polityki na system sądownictwa i brak niezależności sądownictwa jest przejawem słabości instytucjonalnej państwa, charakterystycznej dla części państw rozwijających się. BIT-y i ISDS w większości występują w relacjach między państwami rozwijającymi się, a rozwiniętymi (Jeżewski, 2011: 98). Chiny wymykają się prostemu podziałowi na państwa rozwinięte i rozwijające się, jednakże ich system sądownictwa cechuje silny wpływ partii rządzącej. Relacja





odwrotna, ujęta „World Justice Project Rule of Law Index®” z 2020 i określona w „*Government powers are effectively limited by the judiciary*” wyniosła zaledwie 0.30, dając Chinom w tym obszarze pozycję 122 na 128 w ujęciu globalnym i 14 na 15 w ujęciu regionalnym.

Mając na względzie, iż potencjalny spór może zaistnieć pomiędzy elementem zewnętrznym wobec Chin tj. inwestorem zagranicznym, a państwem tj. elementem wewnętrznym mającym wpływ na system sądowniczy w Państwie Środka, wyniesienie ochrony inwestora zagranicznego na poziom międzynarodowy odgrywa istotną rolę w ochronie jego praw.

Po drugie, poziom ochrony ISDS pomiędzy Chinami, a poszczególnymi państwami jest bardzo różny. Przykładowo, BIT-y pomiędzy Chinami, a członkami UE można podzielić na dwie generacje - pierwszą, starszą, przyznającą mniejszy poziom ochrony inwestorowi zagranicznemu i drugą, nowszą, przyznającą większy poziom ochrony (Grieger, 2020: 3-4). Przykładowo, BIT między Polską, a Chinami należy zaliczyć do pierwszej generacji. *Umowa między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzona w Pekinie dnia 7 czerwca 1988 r.* jest BIT-em starszej kategorii, zawierającej niski poziom ochrony.

Artykuł 10 ust. 1 BIT-u Polska-Chiny nie tylko zawęży spór pomiędzy inwestorem zagranicznym, a państwem do samej tylko kwoty odszkodowania, ale też wprowadza uciążliwą procedurę – inwestora składa skargę do właściwej władzy państwa przyjmującego, a ta ma rok na rozpatrzenie sprawy i dopiero po tym okresie inwestor może zwrócić się do sądu krajowego państwa przyjmującego lub międzynarodowego trybunału arbitrażowego celem rewizji odszkodowania. W kontekście UE istotne jest zatem ujednoczenie ochrony europejskiego inwestora zagranicznego w Chinach. Brak takiego ujednoczenia bezpośrednio w procedowanej umowie UE-Chiny o inwestycjach (EU – China Comprehensive Agreement on

Investment, w skrócie CAI) jest błędem. Ponadto można wskazać na przykładzie BIT-u Polska-Chiny, że zawiera on w art. 3 ust. 2 w związku z art. 3 ust. 1 klauzulę największego uprzywilejowania - rozwiązanie, iż strona umowy przyznaje drugiej stronie umowy traktowanie nie mniej korzystnie niż przyznaje w danym obszarze innym stronom. Pomimo istnienia wskazanej klauzuli, istnieją według mnie poważne wątpliwości, iż można na jej podstawie przyznać uprawnienie polskiemu inwestorowi dochodzenia praw w arbitrażu szerszej niż tylko w zakresie wyłącznie rewizji odszkodowania. Stąd, w mojej ocenie, konieczna jest modernizacja ochrony europejskiego inwestora, a zwłaszcza takiego, który znajduje się w podobnej sytuacji do tej inwestora polskiego.

Można wskazać przynajmniej dwa powody dla silniejszej (tj. precyzyjnej, szybkiej, realnej i „umiędzynarodowionej”) ochrony inwestora zagranicznego w relacjach z Chinami – brak niezależności chińskiego sądownictwa oraz, w przypadku członków UE, konieczność modernizacji i ujednoczenia ochrony.

## Bibliografia

### Publikacje

Jeżewski, M (2011). *Międzynarodowe Prawo Inwestycyjne*, Warszawa, Wydawnictwo C.H.Beck. s. 96-107, s. 98

Rowiński, J; Jakóbiec, W (2006). *System Konstytucyjny Chińskiej Republiki Ludowej*, Warszawa, Wydawnictwo Sejmowe, s. 68

### Publikacje i strony instytucji w Internecie

Hornby, L. *China's top judge denounces judicial independence*, Financial Times, 17 stycznia 2017, <<https://www.ft.com/content/60dddd46-dc74-11e6-9d7c-be108f1c1dce>> [dostęp 22.02.2021]

Grieger, G. *EU-China Comprehensive Agreement on Investment. Levelling the playing field with China*, European Parliamentary Research Service, wrzesień 2020, <https://www.europarl.europa.eu/RegData/>



etudes/BRIE/2020/652066/EPRS\_BRI(2020)  
)652066\_EN.pdf [dostęp 22.02.2021]

World Justice Project Rule of Law Index®  
2020,  
<[https://worldjusticeproject.org/sites/default/files/documents/WJP-ROLI-2020-Online\\_0.pdf](https://worldjusticeproject.org/sites/default/files/documents/WJP-ROLI-2020-Online_0.pdf)> oraz  
<<https://worldjusticeproject.org/rule-of-law-index/country/2020/China/Constraints%20on%20Government%20Powers/>> [dostęp 22.02.2021]

Investment Policy Hub, UNCTAD,  
<<https://investmentpolicy.unctad.org/country-navigator/45/china>> [dostęp 22.02.2021]

# **WYZWANIA EKOLOGICZNE**



## Umierający Mekong i polityczny impas – katastrofa ekologiczna z hydropolityką w tle

---

Jakub Kamiński



Kraje Półwyspu Indochińskiego borykają się z problemem pogarszającego się stanu rzeki Mekong, coraz śmiej ujmowanego przez naukowców i publicystów w kategoriach katastrofy ekologicznej. Wśród największych zagrożeń, obok zmian klimatu, wymienia się już istniejące oraz powstające elektrownie wodne w Chinach i Laosie. Przedsięwzięcia te pogłębiają regionalny spór o rzekę kluczową dla społeczności liczących dziesiątki milionów ludzi.

Mekong jest najważniejszą rzeką Półwyspu Indochińskiego. Ciek ten ma swoje źródło w Wyżynie Tybetańskiej i przez Chiny, gdzie określany jest mianem Lancang, spływa na południe, wijąc się przez terytoria Mjanmy, Laosu, Tajlandii, Kambodży, a kończy rozległą, spływającą do Morza Południowochińskiego deltą w Wietnamie. Ten wodny kręgosłup półwyspu, wraz z żebami w postaci bogatej sieci dopływów, tworzy rozległe dorzecze - dom dla około 70 milionów ludzi. Jego rzeki stanowią zasobne źródło wody pitnej (potrzebnej również w rolnictwie), pożywienia, a także dogodną formę transportu oraz, w coraz większym stopniu, środek pozyskiwania energii elektrycznej z szybko rozwijającej się hydroenergetyki. Wysoka zależność ludności od Mekongu niepokoi w obliczu zagrażającej mu katastrofy ekologicznej.

## Przyczyny kryzysu

Pogarszająca się kondycja rzeki i jej otoczenia manifestuje się na wiele sposobów, co odpowiada wielości przyczyn stojących za takim stanem rzeczy. Warto zacząć od znacznego

zanieczyszczenia śmieciami – w badaniu przeprowadzonym w 2017 roku przez niemieckich badaczy z Helmholtz Centre for Environmental Research i Uniwersytetu Nauk Stosowanych w Weihenstephan-Triesdorf, Mekong znalazł się w niechlubnej grupie dziesięciu rzek, które łącznie odpowiadają za 88-95% światowego zanieczyszczenia oceanów plastikiem. Notabene jest to głównie problem azjatycki, gdyż w zestawieniu znalazło się również siedem innych rzek z tego kontynentu (Schmidt, Krauth i Wagner, 2017: 5).

Osobny kryzys dotyczy nadmiernej eksploatacji rzeki związany z wydobyciem piachu, potrzebnego m.in. przy produkcji betonu. Rabunkowa aktywność w tym zakresie jest problemem wielu państw rozwijających się, z szybko postępującą urbanizacją i nie ominęła również Azji Południowo-Wschodniej. Dla przykładu w Wietnamie prowadzi ona do zapadania się brzegów, niszcząc infrastrukturę, pola i domy. Na domiar złego, nad tym w przeważającym stopniu nielegalnym procederem nie potrafią zapanować wietnamskie władze. Mimo odważnych deklaracji o położeniu kresu nielegalnemu wydobyciu piachu, z powodu jego skali, przypadków korupcji i motywowanej dużymi zyskami determinacji wydobywców, nie dają one rady zapobiec dalszej degradacji środowiska. Wraz z podnoszeniem się globalnego poziomu mórz i oceanów (i innymi negatywnymi skutkami zmian klimatu) oraz przyczynie o której za chwilę, powoduje to powolny, ale postępujący proces – dosłownie – znikania delty Mekongu, która stanowi gęsto zaludniony region, kluczowy gospodarczo dla Wietnamu pod względem rolnictwa i rybołówstwa. (Beiser, 2018)

Kolejny problem łączy się z szybką rozbudową systemu zapór w elektrowniach wodnych przez Laos i już istniejącym znacznym potencjałem hydroenergetycznym Chin. Państwo Środka posiada dziś 11 czynnych dużych elektrowni (o ich skali wiele mówi fakt, że są w stanie tymczasowo zatrzymać 47



miliardów metrów sześciennych wody). Umiejscowione są one w głównym nurcie rzeki, a planowana jest budowa siedmiu kolejnych (Eyler, 2020). Laos, w dużym stopniu za sprawą wpisujących się w Inicjatywę Pasa i Szlaku (BRI) chińskich pożyczek i inwestycji, stara się zrealizować strategię stania się „baterią Azji Południowo-Wschodniej”. Zakłada ona wzbogacenie się na eksporcie do krajów sąsiednich nadwyżek energii wyprodukowanej w hydroelektrowniach. Mowa tutaj o zatwierdzonych planach wybudowania ponad 140 zapór na Mekongu i jego dopływach na terenie tego państwa, spośród których ok. 1/3 jest już gotowa, a druga 1/3 w trakcie budowy (Eyler, 2018). W realizacji projektów o takiej skali specjaliści z różnych części świata dostrzegają jednak wielkie niebezpieczeństwo.

Zapory szkodzą funkcjonowaniu dorzecza i jego ekosystemowi na kilka sposobów. Stanowią zagrożenie dla populacji ryb, w które Mekong zawsze obficie zaopatrywał rybaków – mowa o pogłębiających się kłopotach nawet 850 już zagrożonych gatunków. Znaczne ograniczenie ilości naturalnie występujących w wodzie osadów, którym rzeka zawdzięcza swój mulisty kolor, wpływa negatywnie na rolnictwo i wzmaga procesy erozyjne. Jeszcze większe obawy budzić może wkład tej infrastruktury w problem suszy, która już drugi rok z rzędu uderzyła z rekordową siłą w Azję Południowo-Wschodnią, powodując spadek poziomu wody o 2/3 (Hunt, 2020). Jak twierdzą analitycy Center for Strategic and International Studies, powołując się na ufundowane przez amerykański Departament Stanu badania nad kondycją Mekongu (Basist i Williams, 2020), zapory umiejscowione w górnym biegu rzeki (czyli w Chinach) miały być głównym powodem suszy w 2019 roku, do której nie doszłoby w przypadku braku oddziaływania ze strony rzeczonoj infrastruktury. Spowodowało to

poważne utrudnienia przy nawadnianiu pól uprawnych i połowach ryb (Funaiolo i Hart, 2020). Większe tymczasowe spadki poziomu wody w ciągu roku, których występowaniu sprzyjać będą zmiany klimatu i działalność zapór, ograniczą również możliwości transportowe na rzece, z której w ten sposób korzystają prawie wszystkie państwa regionu (OECD iLibrary, 2020). Prócz tego, działanie zapór grozi powodziami, o zagrożeniu którymi, mimo składanych obietnic, Chińczycy często nie uprzedzają w odpowiednim czasie ludzi żyjących w zagrożonych rejonach. Reportaż zrealizowany przez National Geographic przedstawia relację mieszkańca północnej Tajlandii, Pumee Boontoma, który uskarżał się na fakt, iż zapory sprawiły, że woda zamiast stopniowo zmieniać swój poziom, obecnie robi to gwałtownie i w sposób nieprzewidywalny, zwiększając ryzyko powodziowe. Chińczycy mimo to niedbale podchodzą do ostrzegania sąsiednich krajów przed tymi zdarzeniami, przez co mieszkańcy zmuszeni są sami wyciągać wnioski z chińskich prognoz pogody (Nijhuis, 2015).

## Polityczny wymiar sprawy

Można wysnuć wniosek, iż zapory stanowią w związku z tym podwójne zagrożenie dla krajów dorzecza. Po pierwsze, razem ze zmianami klimatu wywołują one długofalowe, negatywne skutki ekologiczne, stopniowo zmniejszając bezpieczeństwo żywnościowe leżących tam państw. Po drugie, mogą one w sprzyjających temu okolicznościach wywołać klęskę żywiołową. O ile brak przesłanek, by strona chińska celowo doprowadziła w 2019 r. do suszy, a nie jedynie kierowała się celem maksymalizacji wydajności swoich elektrowni, bez brania pod uwagę skutków dla dolnego biegu rzeki (jak twierdzi Brian Eyler, analityk waszyngtońskiego Stimson Center (Johnson i Tostevin, 2020), to sama zdolność tego



państwa do takiego działania jest alarmująca. Wszak może stanowić to potencjalnie silny środek nacisku na państwa regionu w celu wymuszenia na nich określonych działań – lub zaniechania innych. Wobec narastania rywalizacji pomiędzy ChRL a Stanami Zjednoczonymi każde z państw Półwyspu Indochińskiego staje się potencjalną areną walki o wpływy obu mocarstw. Takie warunki skłaniają do powiększania zasobu dostępnych narzędzi wywierania na nie presji, włącznie z tak destruktywnymi w skutkach jak to.

Opisany scenariusz można scharakteryzować jako dostępną „opcję atomową”, która - gdyby została użyta w celach politycznych - służyłaby raczej szantażowi, może krótkotrwale skutecznemu, ale w dłuższej perspektywie antagonizującemu państwa regionu wobec Chin.

Powstanie żywotnego, wspólnego zagrożenia dla całej grupy państw, w myśl zasady że nic tak nie jednoczy jak wspólny wróg, popchnęłoby je w objęcia Amerykanów, lub przynajmniej skłoniło do funkcjonowania w ramach lepiej skoordynowanego, opozycyjnego wobec

Państwa Środka bloku. Pekin, chcąc zwiększenia wpływów celem budowy przewagi nad

Waszyngtonem powinien raczej okazywać chęć zacieśniania współpracy celem rozwiązania

problemu. Jak pisze Michał Zaręba w artykule przekrojowo opisującym historię relacji Chin z

państwami dolnego biegu Mekongu na tej płaszczyźnie, w warstwie deklaratywnej Pekin

rzeczywiście często (choć nie zawsze) przedstawiał się jako skory do dialogu. Niezależnie

jednak od tej narracji, problemy z poziomem wody w rzece na przestrzeni lat wielokrotnie

powracały (Zaręba, 2017: 70-75). Przypisywana w przytaczanych powyżej analizach

odpowiedzialność Chin za suszę w 2019 roku zdaje się utrzymywać stan rzeczy, w którym

narracja i porozumienia na wysokim szczeblu nie mają znaczącego przełożenia na stan

faktyczny, jakim jest kontynuacja użytkowania elektrowni bez uwzględniania interesów krajów dorzecza.

Państwa regionu, świadome tego, jak bardzo wzrósł wpływ Chin na regionalną hydropolitykę

z powodu posiadanych przez nie zapór, skłonne są do wypracowywania multilateralnych

rozwiązań. Potwierdzają to wielokrotnie podejmowane przez nie inicjatywy nakłaniające

Chiny do zmiany podejścia (tamże). Na drodze do lepszego zarządzania sprawami Mekongu

stoi jednak z jednej strony nastawienie władz poszczególnych krajów dolnego biegu rzeki na

realizację partykularnych interesów, często utrudniające występowanie z jednolitym

przekazem w rozmowach z Chinami. Kłopot stanowi również traktowanie przez Państwo

Środka kwestii rozbudowy i użytkowania instalacji hydroenergetycznych wyłącznie jako ich

wewnętrznej sprawy, a więc niewymagającej konsultacji, ani tym bardziej zgody innych

krajów regionu.

Czy da się uratować Mekong?

Kumulatywny charakter problemu, wynikający z wielości nakładających się na siebie skutków różnych działań i procesów

wymusza kompleksowe podejście do prób jego rozwiązania. Rzeka stanowi wspólne dobro wszystkich państw dorzecza, przez

co jej problemy są uwspólnione. Kluczowe zatem jest opracowanie takiego formatu współpracy, który zakładać będzie

sprawiedliwą partycypację wszystkich zainteresowanych stron. Niezbędne przy takich zadaniach jest zapewnienie ich

transparentności i implementacja mechanizmów kontroli realizowanych ustaleń. Zaradzić należy na tym polu



również w mniejszym lub większym stopniu wspólnej dla państw azjatyckich postawie nastawionej na zachowanie suwerenności władzy państwowej, która bywa powodem obstrukcji wielu multilateralnych inicjatyw. Kraje regionu muszą być również gotowe ewaluować swoje plany gospodarcze w taki sposób, by w większym stopniu uwzględniały one koszty środowiskowe realizowanych inwestycji. W związku z tym, że część kłopotów wynika z korupcji lub łamania prawa na inne sposoby, ważnym elementem z pewnością okaże się usprawnienie działalności organów egzekwujących jego przestrzeganie. Praktyką, która pozwoli ograniczyć negatywne skutki społeczne kryzysu, może być również stworzenie platform konsultacyjnych z lokalnymi społecznościami, które pozostają głównymi i bezpośrednimi ofiarami jego istnienia. Wreszcie każde z państw musiałyby obrać kurs na uczciwą realizację polityk klimatycznych zgodnych z międzynarodowymi porozumieniami celem ograniczenia skutków procesu będącego jednym z głównych winowajców rozwijającego się kryzysu wodnego.

Abstrahując od oceny szans na wypracowanie takich standardów, z powodu potencjału wymienionych problemów do pogłębiania się, należy spodziewać się w przyszłości jeszcze większych kryzysów wodnych w tej części świata. Przyniosą one nowe okazje do napięć, nie tylko politycznych, ale także wewnątrz społeczeństw, które będą bezpośrednio dotknięte ich skutkami. Wszystko to wydaje się potwierdzać popularną w ostatnich latach tezę, jakoby woda miała stać się najważniejszym surowcem w światowej polityce XXI wieku.

## Bibliografia:

- (2020). Key water-related development challenges in the Mekong River Basin – Brief overview. OECD iLibrary <<https://www.oecd-ilibrary.org/sites/b3463307-en/index.html?itemId=/content/component/b3463307-en#section-d1e1605>> [dostęp 26 lutego 2021]
- Basist A., Williams C. (2020). Monitoring the Quantity of Water Flowing Through the Upper Mekong Basin Under Natural (Unimpeded) Conditions. Sustainable Infrastructure Partnership <[https://558353b6-da87-4596-a181-b1f20782dd18.filesusr.com/ugd/bae95b\\_0e0f87104dc8482b99ec91601d853122.pdf?index=true](https://558353b6-da87-4596-a181-b1f20782dd18.filesusr.com/ugd/bae95b_0e0f87104dc8482b99ec91601d853122.pdf?index=true)> [dostęp 8 lutego 2021]
- Beiser V. (2018). Dramatic Photos Show How Sand Mining Threatens a Way of Life in Southeast Asia. National Geographic <<https://www.nationalgeographic.com/news/2018/03/vietnam-mekong-illegal-sand-mining/>> [dostęp 6 lutego 2021]
- Eyler B. (2018). Rethink plans to dam Mekong after Laos disaster. International Union for Conservation of Nature <<https://www.iucn.org/news/vietnam/201808/rethink-plans-dam-mekong-after-laos-disaster>> [dostęp 20 lutego 2021]
- Eyler B. (2020). Science Shows Chinese Dams Are Devastating the Mekong. Foreign Policy <<https://foreignpolicy.com/2020/04/22/science-shows-chinese-dams-devastating-mekong-river/>> [dostęp 8 lutego 2021]
- Eyler B. (2020). Mekong Mainstream Dams. Stimson Center <<https://www.stimson.org/2020/mekong-mainstream-dams/>> [dostęp 2 marca 2021]
- Funaiolo M., Hart B. (2020). An Upswell of Solidarity: China's Mekong Dams Face Online Backlash. Center for Strategic & International Studies <<https://www.csis.org/analysis/upswell-solidarity-chinas-mekong-dams-face-online-backlash>> [dostęp 8 lutego 2021]
- Hunt L. (2020). Struggling With Drought on the Mekong. The Diplomat <<https://thediplomat.com/2020/08/struggling-with-drought-on-the-mekong/>> [dostęp 8 lutego 2021]
- Johnson K., Tostevin M. (2020) Chinese dams under U.S. scrutiny in Mekong rivalry. Reuters





<<https://www.reuters.com/article/mekong-river/chinese-dams-under-u-s-scrutiny-in-mekong-rivalry-idUSL8N2IS0GR>>  
[dostęp 11 lutego 2021]

Nijhuis M. (2015). Harnessing the Mekong or Killing It? National Geographic  
<<https://www.nationalgeographic.com/magazine/2015/05/mekong-river-dams/>>  
[dostęp 8 lutego 2021]

Schmidt C., Krauth T., Wagner S. (2017). Export of Plastic Debris by Rivers into the Sea. ACS Publications  
<<https://pubs.acs.org/doi/abs/10.1021/acs.est.7b02368>> [dostęp 6 lutego 2021]

Zaręba M. (2017). Chiny w hydropolityce regionu rzeki Mekong. Historia i Polityka  
<<https://docplayer.pl/49418795-Chiny-w-hydropolityce-regionu-rzeki-mekong.html>> [dostęp 11 lutego 2021]



## *The Dasgupta Review on Women and the Environmental Crisis*

---

Dawid Juraszek



Commissioned in 2019 by the British government and published in February 2021, The Dasgupta Review has been likened to the 2006 Stern Review. Where the latter brought to widespread attention the many failings of the world economy in the face of global warming, the former makes similar points as regards biodiversity – and identifies the unique challenges faced by women.

As a leading expert on the intersections between human welfare, population ethics, development, and the environment, Partha Dasgupta – the University of Cambridge Professor Emeritus of Economics and the author of many acclaimed publications for the academic and the general reader alike – was a natural fit for the task of revisiting the way we conceive of the relationship between the economy and the ecosystem. With the benefit of fifteen years' worth of researching – and living through – the decline in the habitability of the planet since the Stern Review came out, *The Economics of Biodiversity: The Dasgupta Review* ("the Review") makes an even more urgent case for changing the way we measure economic success in order to improve humanity's prospects in the face of the escalating biodiversity crisis, and indeed of climate change as well.

I do not attempt to summarise all or even most of the key points raised by the Review. Among its many insights and recommendations, the Review highlights the circumstances and contributions of women, and it is this more targeted focus that is the scope of this article.

Early on in the Preface, Dasgupta refers to his reader with feminine pronouns: "the person reading the Review is doing so because she wants to understand our place in Nature as a citizen.... Depending on the context, I call her the 'social evaluator', or the 'citizen investor'" (Dasgupta 2021: 4; all subsequent quotations refer to this work). Throughout the Review, the challenges faced by women and girls in the Global South are

repeatedly noted and emphasised, bringing to the fore what is often kept in the far background of discussions and decision-making processes.

In the world's poorest rural regions, necessary daily activities such as collecting water, gathering firewood, picking fruit, berries, and herbs, and food preparation, take many hours, with much of this work performed by women. For instance, rural women in Bangladesh "have been found to spend 50-55% of their day cooking" (37). These circumstances tend to be exacerbated if the local environment has deteriorated, thus reducing availability of many resources, or prolonging the time needed to acquire them. It has been shown that healthy forest ecosystems provide important hydrological services, including water purification as well as flood and drought mitigation, thus contributing to human well-being. For example, upstream forests improve baseflow, thus reducing "the time needed by women and children to collect drinking water" (67). Minority and economically disadvantaged communities are disproportionately exposed to low environmental quality and high environmental hazard from pollution that "degrade[s] natural ecosystems and directly harm[s] human health" (374).

Gender and income inequality can undermine sustainability; conversely, including women in decision-making, as is the case with forest management in India and Nepal, leads to "better resource governance and conservation outcomes" (375). In Jordan, Dasgupta notes, participation of indigenous and underrepresented communities in managing local ecosystems has led to positive results: "the sites have improved environmentally and socially: tribal conflicts over natural resources have reduced, grazing is better managed, and biodiversity has revived" (451).

Despite reluctance in some quarters to engage with the fraught problem of (over)population, the Review states plainly that "[e]xpanding human numbers have had significant implications on our global footprint" (491). A crucial issue is that of fertility decisions. In certain cultures these



decisions are routinely taken at the level of the household (variously defined), with the woman's perspective subsumed within the group she belongs to. Societal mores determine the value placed on fertility, with reproductive success often seen as a way of acquiring social status, despite the strains it can place on available resources. Conformity to social preferences may lead to a community engaging in a self-sustaining mode of behaviour that results in high fertility and low living standards, even if there is another self-sustaining mode "characterised by low fertility and rising living standards which is preferred by all" (241). Conformist preferences on both the individual and the social level can evolve for several reasons, not least through access to information from the outside world that challenges traditional practices. Where these practices now run counter to modern-day interests but may have had a sound rationale in the past, they may still be maintained despite circumstances having changed, resulting in communities that can "remain stuck" in modes of behaviour that are not in fact desired by nor are in the best interest of those who engage in them (243).

A universally recognised way of bringing fertility rates down is better educational opportunities. Education "makes a break with tradition" by delaying marriage, leading to better birth spacing and improving economic prospects (243). However, despite being seen as the "surest route to woman's empowerment" by all governments, full benefits of education have so far failed to materialise: in low income countries as much as 30% of girls and young women are illiterate. The Review therefore recommends complementing education with a faster and more affordable solution to high fertility rates, that is, family planning programmes. Regrettably, these tend to "remain low on the development agenda" (244), despite their achievements. In the 1960s and 1980s subsidised contraceptives have successfully accelerated fertility declines in Asia and Latin America. Their potential for averting deaths in developing countries has been estimated at 30% for maternal deaths and nearly 10% for childhood deaths, while satisfying unmet needs for modern contraception in

developing countries might lead to a 68% decline in unwanted pregnancies. The track record of family planning is positive all-round: in addition to better birth-spacing and lower child mortality, it leads to better educated children, larger household assets, and greater use of healthcare. The Review states in no uncertain terms: "investment in community-based family planning programmes should now be regarded as essential" (244). If this recommendation is heeded, in Africa alone the population would be "some 1 billion smaller in 2100 than is currently projected" (247).

These lessons are not irrelevant to the 1.2 billion people in high-income countries. It is there, in societies with the heaviest environmental demands of all, that individual decisions regarding fertility have the largest impact – and come at (relatively) little personal cost. The Review emphasises that given the social nature of humans, reconfiguring the values that currently govern our perception of living at the intersection of population, consumption, and environment may be easier than thought and "the cost of necessary social change is probably much less than is feared" (247). The contemporary economic paradigm beholden to relentless extractivism and rampant consumptionism that governs modern societies is hardly inevitable: transforming the values we live by to ensure human thriving within the richness of planet's biodiversity is not only possible, but imperative. Foregrounding the role and contribution of women is one of the key components of that transformation.

At the end of the day, it all comes down to recognising that change can happen either while the humanity can still be at least partly in charge of it, thus ensuring as much fairness as possible – or it can be enforced by circumstances, when it's already too late to meaningfully adjust the course of events.

## References:

Dasgupta, Partha. (2021) *The Economics of Biodiversity: The Dasgupta Review*. London: HM Treasury.

# **DZIAŁANIA CHARYTATYWNE**

**DZIĘKUJEMY BARDZO  
JESTEŚMY Z WAMI**



**WIETNAMCZYCY W POLSCE**  
#VNJestesmyzWami

## **Działania charytatywne Wietnamczyków w Polsce: ich zakres i źródła**

---

Ewa Grabowska



Niespotykana skala pomocy udzielanej medykom przez społeczność wietnamską w czasie pandemii wzbudza podziw i wdzięczność. U jej źródeł leży poczucie przynależności do Polski oraz z głęboko zakorzonego w kulturze polskich Wietnamczyków nakazu udzielania pomocy potrzebującym i spłacenia długu zaczerpniętego w czasie, gdy sami tej pomocy potrzebowali. Wietnamczycy w sposób zorganizowany oraz z prywatnej inicjatywy wspierali Polaków w czasie pandemii Covid-19 w 2020 roku.

Czas trwania tej pomocy, jej zakres i skala samego zjawiska jest na tyle wielka, że często wzbudza podziw i wdzięczność nie tylko tych, którzy jej doświadczyli. Rodzi też pytania o powody udzielania takiego wsparcia. Zanim jednak przejdę do nakreślenia szczegółów i podejmę się próby wyjaśnienia tego zjawiska, chcę zaznaczyć, że nie uwzględniam tu pomocy, której członkowie społeczności wietnamskiej w Polsce udzielili swoim rodakom w Wietnamie tuż po objęciu kwarantanną pierwszego ogniska choroby.. Wydarzyło się to na dwa miesiące przed pojawieniem się w Polsce pierwszego oficjalnie uznanego przypadku zarażenia koronawirusem. Pomijam także sprawę szeroko zakrojonych przygotowań i działań w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa, ochrony i pomocy członkom własnej społeczności, które były podejmowane już od końca stycznia 2020 roku i były dostosowywane do zaleceń polskiego Ministerstwa Zdrowia oraz potrzeb społeczności na przestrzeni całego roku.

**Wsparcie od  
Wietnamczyków jako  
jednorazowy zryw?**

Jak kształtowała się pomoc Polakom w czasie pandemii? W Warszawie początkowo przyjęła formę oddolnych, prywatnych inicjatyw osób, które już wcześniej regularnie działały charytatywnie na rzecz osób zmarginalizowanych w społeczeństwie polskim. Od 2017 roku właścicielka baru Pitaya, pani Đặng Thị Vân (Liliana Dang) wraz ze swoim wujkiem, panem Hoàng Thế Diễm (Không Có Sách), przekazywała gorące posiłki osobom bezdomnym przy Dworcu Centralnym w Warszawie w ramach działań podejmowanych przez Fundację Daj Herbatę. To od niej wyszła pierwsza inicjatywa nawiązania współpracy w celu niesienia pomocy służbom medycznym w dniu 14 marca 2020, tuż po ogłoszeniu w Polsce stanu zagrożenia epidemiologicznego. Wraz z wujkiem podjęła współpracę z polską grupą Sygnał - Pogotowie Gastronomiczne i już 17 marca pierwsze ciepłe posiłki wraz z napojami zostały podarowane szpitalom w ramach akcji #VNjesteśmyzWami. Założono Grupę Wsparcia Medyków, Lekarzy i Ofiar Wirusa COVID-19 (HỒ TRỢ Y, BÁC SỸ và CÁC NẠN NH N VIRUS COVID-19, dalej jako: Grupa Wsparcia Medyków), do której szybko dołączali kolejni restauratorzy i właściciele barów gotowi ufundować medykom gorące posiłki. Inni sponsorowali konkretne restauracje lub bary, by móc wziąć udział w akcji. W ramach działań zaprojektowano logo z czerwonym sercem i stetoskopem oraz napisem: „Dziękujemy bardzo. Jesteśmy z Wami. Wietnamczycy w Polsce.” Dzięki inicjatywie pana Cao Hồng Thái do działań dołączył foodtruck zlokalizowany przy szpitalu MSWiA serwujący kleik ryżowy również wieczorami. Pan Ngô Văn Tưởng był jedną z osób koordynujących spontaniczne działania Wietnamczyków. Przyłączyli się również Wietnamczycy z innych miast: Zgierza, Bydgoszczy, Katowic, Bytomia, Sosnowca, Szczecina, Poznania i Wrocławia. Dania były przekazywane polskim koordynatorom, którzy dostarczali je do konkretnych miejsc. Szacuje się, że w ciągu dwóch miesięcy Wietnamczycy z Warszawy przekazali około 21 tysięcy darmowych posiłków. W innych miastach, gdzie społeczność wietnamska jest znacznie mniejsza, zakłada się, że ofiarowano razem



ponad 5 tysięcy gotowych dań. Jak zaznacza pan Hoàng Thế Diễm, nie da się dokładnie określić ilości ze względu na fakt, iż wielu po prostu spontanicznie gotowało i dostarczało do szpitali nie chwając się tym nikomu. Jeszcze w marcu udostępniono grupie Sygnał – Pogotowie Gastronomiczne kuchnię baru Pitaya, w której do zakończenia działalności w dniu 15 maja 2020 gotowano średnio do 300 dwudaniowych posiłków dziennie.

W międzyczasie dołączono do ogólnopolskiej akcji szycia maseczek dla personelu medycznego. Na przykład, już 25 marca 2020 jedna z rodzin przekazała 12 tysięcy uszytych maseczek. Dostarczano je nie tylko szpitalom, ale również i innym instytucjom publicznym. Zapewniano też rękawiczki lateksowe i płyny dezynfekujące. Dary buddystów z Pagody Thiên Phúc, jednej z dwóch wietnamskich świątyń buddyjskich zlokalizowanej w miejscowości Laszczki koło Raszyna, zostały rozdyskrebowane do 13 szpitali głównie w Warszawie, a także do instytucji administracyjnych w Wólce Kosowskiej i gminie Ochota, najliczniej zamieszkałej przez Wietnamczyków dzielnicy Warszawy. Szpitalowi w Grójcu przekazano namiot medyczny. Do akcji dołączyli również absolwenci polskich uczelni mieszkający w Wietnamie. 29 marca, dzięki darowiźnie firmy VIFON, a także pieniądзом zebranym przez Stowarzyszenie Wietnamczyków w Polsce i wśród absolwentów, przekazano dary w postaci testów na obecność koronawirusa SARS-CoV-2 wyprodukowanego w Wietnamie, kombinezonów ochronnych oraz jednorazowych rękawiczek. Ich wartość wyniosła 500 tysięcy złotych.

W Łodzi o wiele mniejsza, licząca około 500 osób społeczność wietnamska, również podjęła się codziennego przygotowywania gorących posiłków dla medyków. Z inicjatywy pani Trần Thị Hoài Phương (Lilly Tran) z Łodzi, która od 5 lat współpracuje z Fundacją Wolne Miejsce przygotowującą śniadania wielkanocne i kolacje wigilijne dla samotnych, zorganizowano również zbiórkę pieniędzy. Dary społeczności w postaci lateksowych rękawiczek i rękawiczek o wartości 11 tysięcy złotych przekazano Instytutowi Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi.

Jesienią po raz kolejny zdecydowano się na podjęcie kroków pomocowych. 20 października, gdy w Polsce zakażenia sięgały ponad 12 tysięcy osób dziennie, Grupa Wsparcia Medyków pod kierownictwem panów Hoàng Thế Diễm i Nguyễn Đức Thảo (Tadek Tadek) z Warszawy wznowiła swoją działalność. Trzeba zaznaczyć, że decyzja ta została podjęta w czasie, gdy środkowy Wietnam objęła powódź stulecia, a społeczność wietnamska w Polsce była w trakcie zbierania funduszy na wsparcie powodzian ze środkowego Wietnamu. Sama zaś akcja #VNjesteśmyzWami tym razem objęła swoim zasięgiem warszawskie, głównie jednoimienne szpitale zakaźne i te posiadające oddziały covidowe, którym dostarczano do stu posiłków dziennie. Do dnia jej zakończenia, czyli do 23 stycznia 2021 roku, przekazano około 10 tysięcy posiłków z datków zebranych przez społeczność tylko w tym okresie. Wedle słów pani Ewy Pląsek, koordynatorki jesiennej akcji od strony polskiej, która wiosną koordynowała akcję dostarczania maseczek dla szpitali, Wietnamczycy natychmiast reagowali na jej dodatkowe facebookowe apele zapewniając zgłaszającym zapotrzebowanie szpitalom bluzki, piżamy, rękawiczki, kalosze, wodę i inne potrzebne rzeczy.

Wiele rodzin, których nie sposób tu wymienić, podejmowało własne inicjatywy. Przygotowanie sajgonek przez pana Trần Nam (Nam Phong) i jego przyjaciół z okazji wigilii 2020 dla bezdomnych z katolickiej Wspólnoty Chleb Życia przy ulicy Łopuszańskiej 17 jest jednym z takich oddolnie podejmowanych działań. Na uwagę zasługuje inicjatywa jednej z rodzin, która w swoich sklepach zaangażowała kupujących do przekazywania części zakupów na sporządzane dla medyków posiłki. I choć akcja #VNjesteśmyzWami została już zakończona, Wietnamczycy nadal przekazują maseczki szpitalom i reagują na zgłaszane przez nich zapotrzebowanie. 2 lutego 2021 przekazano 21 tysięcy sztuk maseczek jednorazowych Uniwersyteckiemu Centrum Klinicznemu WUM w Warszawie.

Warto podkreślić, że działania charytatywne podejmowane przez osoby





pochodzenia wietnamskiego w czasie pandemii nie są jednorazowym zrywem na rzecz personelu medycznego i nie obejmują tylko Warszawy. To metodyczna i w większości przypadków niemedialna praca pojedynczych osób, która w roku 2020 nabrała impetu. Przytoczmy tu wspomniane wcześniej systematyczne gotowanie posiłków dla Fundacji Daj Herbatę z Warszawy na poniedziałkowe kolacje dla bezdomnych. Przygotowywanie posiłków wielkanocnych i wigilijnych dla nawet 1500 samotnych osób z Fundacją Wolne Miejsce w Łodzi. Przyłączenie się pana Trần Nam w 2018 roku do inicjatywy Smile Warsaw zaowocowało poszerzającym się gronem wietnamskich wolontariuszy oraz niedzielnymi darami w postaci ciepłych posiłków, odzieży, skarpetek i bielizny. Dobroczynne działania podejmowane przed pandemią obejmują także drobne akcje np. pani Đặng Thị Bích Thìn (Tina Thin) strzygła włosy bezdomnym z domu na Łopuszańskiej 17. Stowarzyszenie Wietnamczyków w Polsce co roku w okresie przedświątecznym przekazuje dary dla konkretnych domów opieki nad osobami bezdomnymi, domów dziecka i świetlic środowiskowych z Warszawy i okolic. Wielu angażuje się w szeroko zakrojone polskie akcje medialne takie jak WOŚP. Pan Phan Châu Thành, jeden z biznesmenów i niezwykle aktywnych prospołecznie przedstawicieli młodszego pokolenia, w roku 2019 dołączył do grona organizatorów WOŚP tworząc aukcję specjalnie na ten cel uszytych strojów sportowych. W roku 2020 pani Lilly Tran wraz z przedstawicielami warszawskiej społeczności przygotowała 1000 gorących misek zupy phở dla wolontariuszy akcji WOŚP w Łodzi.

## Wpływ nauk buddyjskich na działalność dobroczynną

Z czego wynika taka aktywność społeczności, która przez długi czas była w Polsce postrzegana przez pryzmat swojej zamkniętości? Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że status materialny społeczności wietnamskiej na przestrzeni ostatnich 30 lat znacznie się poprawił. To nie są już tylko handlarze taniego obuwia i odzieży czy kucharze z małych barów z

azjatyckim jedzeniem słabo znający język polski i kulturę tego kraju. Liczba poważnych inwestorów i przedsiębiorców wietnamskiego pochodzenia rośnie, a swoje biznesy prowadzą również za granicą m.in. w branży gastronomii, hotelarstwa i nieruchomości. Przykładem jest wspomniana już firma VIFON założona w Polsce w 1990 roku. Ponadto do głosu doszło również kolejne pokolenie, wychowane i wykształcone w tym kraju. Oni kontynuują schedę swoich rodziców lub też tworzą swoje własne projekty biznesowe.

Zatem co jeszcze oprócz zwykłego zakorzenienia się w Polsce może powodować to ich zaangażowanie w społeczeństwo polskie? Religia często odgrywa znaczącą rolę w promowaniu imperatywu niesienia pomocy innym. Niektórzy moi rozmówcy tłumaczą uczestnictwo w akcjach charytatywnych przez pryzmat wiary w prawo karmiczne (luật nhân quả) [dosłownie: luật - prawo, nhân - przyczyna, quả - skutek]. Zgodnie z naukami zapisanymi w sutrach czyli w buddyjskich księgach 'dawanie' (dana w języku pali) jest jedną z podstawowych praktyk. Buddyści wierzą, że poprzez dobre uczynki wytworzą dobrą karmę, która w konsekwencji doprowadzi ich w kolejnych wcieleniach do osiągnięcia nirwany (Gethin 1998). W praktyce ich działania często wiążą się z przekonaniem, że udzielona przez nich pomoc zostanie odwzajemniona bardziej w obecnym niż w przyszłym wcieleniu.

## Przynależność do społeczeństwa polskiego a kultura wietnamska

O innej z przesłanek tej obecnie bardzo widocznej filantropijnej działalności społeczności wietnamskiej dowiedziałam się na początku prowadzonych przeze mnie badań terenowych. Z początkiem 2019 roku pan Nguyễn Quốc Phương, wiceprezes Towarzystwa Buddyjskiego Wietnamczyków w Polsce związanego z pagodą Thiên Phúc, który informując mnie o organizowaniu po raz pierwszy akcji dobroczynnej Tết Không Đồng, z okazji Tết czyli Księżycowego Nowego Roku użył



wietnamskiego przysłowia: „Lá lành đùm lá rách” [w tłum. dosł.: Całe liście okrywają podarte liście]. Wspomniano je również na samym początku rozwoju pandemii w apelu skierowanym do członków społeczności wietnamskiej o stworzenie funduszu na rzecz zapobiegania rozprzestrzenianiu się wirusa mającym na celu pomoc potrzebującym w społeczności. Samo zaś przysłowie oznacza zachętę do otaczania opieką tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej.

Oprócz nakazu pomagania potrzebującym, w przysłowiu tym odzwierciedla się jeszcze jeden ważny aspekt kultury wietnamskiej, jakim jest poczucie przynależności do grupy społecznej, a także szerzej do społeczeństwa, w którym żyją. Mieszkając i pracując w tym kraju od lat, uczą się języka i polskiego sposobu myślenia. Ich dzieci nawiązują przyjaźnie z Polakami, zawierają z nimi związki małżeńskie, z których rodzą się kolejne pokolenia. Niezależnie od tego czy małżeństwa zawierane przez nich w Polsce są narodowo jednorodne lub nie, fakt uzyskania polskiego wykształcenia, a już tym bardziej życia w Polsce od chwili swoich narodzin sprawia, że wracając do swojej rodziny w Wietnamie bez znajomości tamtejszych kodów kulturowych, czują się tam nieswojo. Słowa wiceprezesa Stowarzyszenia Wietnamczyków w Polsce, pana Trần Trọng Hùng przytoczone na portalu [termedia.pl](https://www.termedia.pl:): “Jesteśmy i chcemy być częścią Polski” (<https://www.termedia.pl/koronawirus/Spolecznosc-wietnamska-w-Polsce-przekaze-szpitalom-testy-na-koronawirusa,37358.html>) z tej perspektywy mogą być odczytane jako prośba, a może nawet apel o społeczne uznanie przedstawicieli społeczności wietnamskiej jako równoprawnych obywateli Polski niezależnie od ich pochodzenia i koloru skóry. Tym bardziej, że wielu z nich deklaruje wręcz miłość do Polski, którą traktują jako swoją drugą ojczyznę.

I choć, jak powiedział mi jeden z młodych biznesmenów, mentalność pierwszego pokolenia Wietnamczyków w Polsce pozostaje często mentalnością typowo wietnamską, to pokolenie półtora, którego

on jest przedstawicielem, przejęło kulturę europejską ze względu na fakt przybycia do Polski w wieku szkolnym i podjętej tu edukacji. W dorosłym życiu z reguły wybierają więc jedną z dwóch dróg: koncentrują się na tym, co już stworzyli w Polsce ich rodzice nie interesując się zupełnie sytuacją w Wietnamie lub też angażują się również w sprawy kraju swojego pochodzenia podejmując wysiłki budowania tam społeczeństwa obywatelskiego. Z kolei dla osób z drugiego pokolenia, czyli tych, którzy urodzili się w Polsce, życie w Wietnamie, jego kultura i wartości, a także sposób myślenia są zupełnie obce i nieznane, gdyż oni wychowali się tylko tutaj. Zaś trzecie pokolenie, dzieci w wieku szkolnym, to “białe karty”, które jego zdaniem należy “uczyć bycia po prostu człowiekiem, nie Polakiem czy Wietnamczykiem, ale człowiekiem. Uczyć kierować się sercem, nie patrzeć na innych z góry, mieć współczucie w stosunku do innych i dostrzegać wartość w byciu innym, wyróżniającym się z otoczenia, bo każdy kij ma dwa końce.” Dlatego też ważne jest dla niego edukowanie pierwszego pokolenia Wietnamczyków w Polsce, by poznali i rozumieli realia życia w tym kraju. Zależy mu, by dobrze mówiono o jego społeczności. Ważne jest też dla niego, żeby dzieci wietnamskiego pochodzenia były w szkołach na równi traktowane, a także by oni sami byli traktowani na równi z Polakami w urzędach i innych miejscach publicznych.

## Wdzięczność rozumiana jako spłata długu

Historyczno-polityczne uwarunkowania współpracy między Polską a Wietnamem dały wielu Wietnamczykom możliwość zdobycia wyższego wykształcenia w Polsce i często znacznego poprawienia sytuacji materialnej swojej rodziny w Wietnamie. Nie dziwi więc, że mogą czuć się wdzięczni. To, co jednak często zastanawiało mnie podczas pracy terenowej w Wietnamie w roku 2019 oraz wcześniej w 2015 w ramach projektu Grażyny Szymańskiej-Matusiewicz (2019), to częstotliwość z jaką absolwenci polskich uczelni mówili o odczuwanej wdzięczności dla Polski.



Niesiona obecnie przez Wietnamczyków pomoc może wynikać więc z czystej ludzkiej wdzięczności, ale też i kulturowo zakorzenionego poczucia spłaty długu zaczerpniętego w czasie, gdy sami tej pomocy potrzebowali. Ten swego rodzaju obowiązek widoczny jest w zwrotach językowych, które często słyszę m.in. biết đón [dosłownie: biết - wiedzieć, đón - dobry uczynek, przysługa] czy nhớ đón [dosłownie: nhớ - pamiętać o] czyli właśnie być wdzięcznym. Nie chodzi tutaj jednak o czyste wypowiedzenie podziękowań osobie, od której uzyskałem/łam pomoc. Oznacza to o wiele więcej. Chodzi tu o pamięć o wszystkich rzeczach, które do tej pory doświadczyłem/łam, które mnie ukształtowały i utworzyły tym, kim jestem i do czego doszedłem/doszłam w życiu. Nie kończy się to jednak tylko i wyłącznie na pamięci i odczuwaniu wdzięczności. Jest to przede wszystkim motor do działania, motywacja, która sprawia, że we właściwym momencie, gdy zajdzie taka potrzeba będę móc spłacić zaciągnięty kiedyś przeze mnie dług na tyle, na ile potrafię, by wyrównać zaburzoną równowagę. Ta wdzięczność powiązana z kolei z dużym poczuciem wspólnotowości i więzi międzyludzkich może dawać nie pojedyncze jednorazowe wsparcie, ale wielką i jeśli trzeba, długofalową pomoc płynącą z wielu stron, czego świadkiem byliśmy przez cały rok 2020.

Ta motywacja do spłacenia długu odzwierciedla się w dwóch wietnamskich przysłowiach: Ăn quả nhớ kẻ trồng cây [dosłownie: Jedząc owoc, pamiętaj o tym, kto posadził drzewo] i Uống nước nhớ nguồn [dosłownie: Pijąc wodę pamiętaj o jej źródle]. Oba nakazują okazywanie wdzięczności za wkład pracy i trudy, które poniosły poprzednie pokolenia, rodzice, nauczyciele, lekarze czy inni, których praca przyniosła nam wymierne korzyści. Tak też może być rozumiana wdzięczność, o której mówią absolwenci polskich uczelni.

## Podsumowanie

Wybuch tej na razie nieokielzanej pandemii wywołał wiele spontanicznych reakcji pomocowych nie tylko u Polaków, ale również wśród społeczności migranckich zamieszkałych w Polsce.

Uwypuklił i w dużym stopniu również nasilił działania dobroczynne Wietnamczyków tu zamieszkałych. Na początku marca były one natychmiastową, spontaniczną odpowiedzią na zapotrzebowanie szpitali i medyków w całej Polsce. Jesienią natomiast przybrały formę bardziej zorganizowanej akcji skoncentrowanej głównie na warszawskich szpitalach jednoimiennych, która trwała do czasu pojawienia się w Polsce pierwszych szczepionek.

Wielkie zaangażowanie Wietnamczyków w pomoc dla medyków wywołał falę głośno werbalizowanej wdzięczności. Pani Magdalena Mańkowska, koordynatorka Sygnału - Pogotowie Gastronomiczne, doświadczała go na co dzień, czemu dała świadectwa w wypowiedzi nagranej dla Meloradia dnia 4 kwietnia 2020:

„[...] Na samym początku było to dla mnie, przyznam, takie... taki szok. Taki, taki... tak podchodziłam tak trochę z rezerwą, bo te ilości były na przykład 150, 200 porcji. Ogromne ilości. I to nie było tak, że to był jeden dzień. To było równe, to było codziennie. I w którymś momencie zaczęłam jakby tak drażnić temat i dopytywać jakby z czego to wynika, jakby dlaczego tak się dzieje. I usłyszałam wtedy coś co wywołało u mnie ogromne wzruszenie, że Polska to jest też ich kraj i oni będą z nami ramię w ramię walczyć o zdrowie lekarzy. To był taki przełom, bo zobaczyłam, że mam wokół siebie nie tylko dobrych, pocziwych ludzi, ale też przyjaciół. [...]”  
(<https://www.facebook.com/magdalena.mankowska/videos/3184405518244845>)

Wietnamczycy żyjący w Polsce pragną być traktowani jako równi Polakom obywatelom kraju, w którym mieszkają i pracują i w którym rodzą się ich dzieci, a nawet już wnuki. Czując przynależność do niego, podejmują działania pomocowe mające na celu przyniesienie ulgi bądź radości w codziennym trudnym życiu osób na granicy wykluczenia społecznego. Robią to, bo jak mawiają, daje im to radość i chęć dalszego dzielenia się. I robią to też po to, żeby ich dzieciom lepiej się tutaj żyło.



## Bibliografia:

Gethin, R. (1998). Foundations of Buddhism. Oxford: Oxford University Press.

Szymańska-Matusiewicz, G. (2019). Vietnamese in Poland, Bern, Switzerland: Peter Lang D.

*Tekst powstał w oparciu o materiały zebrane w ramach projektu badawczego "Kult przodków jako element transnarodowej sieci wsparcia rodzin wietnamskich w Vietnamie i w Polsce" finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr projektu 2017/27/N/HS6/02161).*